Przemoc w działaniach politycznych

KORNEL BIELAWSKI

Przemoc w działaniach politycznych

Poznań 2025

Cykl wydawniczy
W kręgu prawa i bezpieczeństwa
ISBN 978-83-65988-98-0

Recenzja naukowa cyklu
dr hab. inż. Piotr Kwiatkiewicz, prof. UAM

Recenzja naukowa
prof. dr hab. Leszek Kościelecki

© Wydawnictwo Naukowe FNCE, 2021
© Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2025

Opracowanie redakcyjne i korekta: Aleksandra Cichowska
Projekt okładki: Kaja Żabińska
Druk i dystrybucja: Grupa Wydawnicza FNCE

GRUPA WYDAWNICZA FNCE
Publikacje naukowe oraz beletrystyka
www.fnce.info

Wydawnictwo Nauka i Innowacje
ISBN 978-83-65988-97-3

Wydanie II
Poznań 2025

Spis treści

Wprowadzenie 7

Rozdział 1. Rekonstrukcja pojęcia przemocy i działania politycznego 11
Wstęp 11
Niejednoznaczność przemocy 12
Przemoc a przymus 15
Przemoc w ujęciu funkcjonalnym 17
Typologizacja przemocy 19
Istota działania politycznego 26
W poszukiwaniu typu idealnego przemocy 28
Podmiot i przedmiot przemocy 29
Metoda przemocy 30
Efekt przemocy 30
Podsumowanie 31

Rozdział 2. Źródła i uwarunkowania przemocy 32
Wstęp 32
Wyjaśnienie naturalistyczne 32
Wyjaśnienie konstruktywistyczne 47
Podsumowanie 61

Rozdział 3. Czynniki wywoławcze przemocy 64
Wstęp 64
Aspekt tożsamościowy 69
Aspekt polityczno-ustrojowy 75
Aspekt rywalizacyjny 78
Aspekt ideologiczny 81
Aspekt ekonomiczny 83
Aspekt religijny 88
Podsumowanie 103

Rozdział 4. Instrumentarium przemocy w działaniach politycznych 104
Wstęp 104
Policja jako aparat przymusu i przemocy 104
Tortury 112
Ludobójstwo 119
Ideologia i propaganda jako strategia przemocy 127
Techniki propagandowe i odwołanie do przemocy 129
Pozainstytucjonalne formy przemocy 133
Podsumowanie 147

Rozdział 5. Normatywne dylematy wobec zagadnienia przemocy 148
Wstęp 148
Język jako instrument przemocy 148
O potrzebie prowadzenia krytycznej analizy dyskursu 149
Język diaboliczny wg Foucaulta i Bourdieu 150
Niewydolność prawa międzynarodowego wobec problemu przemocy 152
Istota nonviolence jako działania politycznego 161
Trwałość ruchów nonviolence 163
Niedoskonałość stosowania przemocy jako strategii politycznej 165
Nonviolence wobec problemu terroryzmu 170
Podsumowanie 172

Zakończenie 173

Bibliografia 177

Wprowadzenie

Przemoc stanowi nieodłączny i naturalny element życia ludzkiego. Choć w potocznym rozumieniu kojarzona jest z brutalnością, destrukcją i śmiercią, termin ten kryje w sobie także „pozytywne odwołanie do jakiejś pierwotnej siły życiowej, która, aby zapewnić sobie przetrwanie, paradoksalnie, dąży niekiedy również do zniszczenia samego życia"[1]. Przemoc jest nieodłącznie powiązana ze sferą sprawowania władzy, procesami organizowania społecznego oraz regulacjami ustanawiającymi ład i porządek społeczny. W tym kontekście jest ona także integralnym komponentem politycznej sfery życia społecznego. W perspektywie genetycznej posiada ona również charakter prepolityczny, gdyż jako metoda wywierania wpływu funkcjonowała jeszcze przed wyłonieniem się aktu mowy, będącej źródłem polityczności. Już od najwcześniejszych czasów przedstawiciele świata zwierząt, w tym *homo sapiens*, polowali lub rywalizowali o ograniczone zasoby. Rywalizacja ta, przed wyłonieniem się u człowieka zdolności komunikacji werbalnej, miała charakter walki fizycznej, prowadzącej w konsekwencji do poważnych ran lub śmierci słabszego.

Wraz z rozwojem kultur i cywilizacji przemoc, jej formy i funkcje zaczęły ewoluować i nabierać nowego charakteru. Nie stanowiła już ona wyłącznie narzędzia wykorzystywanego przez jednostkę w imię przetrwania i realizacji jej celów egzystencjalnych. Zyskała znaczenie w procesach kolektywizacji przedsięwzięć zbiorowych oraz w sferze legitymizacji idei czy instytucji, a także dóbr, które człowiek uznawał za cenne i gotów był dla nich podejmować skomplikowa-

---

[1] P. Mazurkiewicz, *Przemoc w polityce*, Wrocław 2006, s. 18-19. W tym kontekście nasuwa się też łacińskie przysłowie „jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny" (*si vis pacem, para bellum*), wywodzące się od słów Liwiusza, stwierdzającego „gotujcie się do wojny, skoroście pokoju ścierpieć nie potrafili". Warte odnotowania jest jeszcze jedno stwierdzenie tego historyka: „sprawiedliwością bowiem jest wojna dla tych, dla których jest konieczna, i błogosławiony jest oręż, jeśli tylko w nim cała spoczywa nadzieja" (IX, 1); zob. szerz.: Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. 6–10, Wrocław 1971.

ne przedsięwzięcia logistyczne[2]. Rozwój cywilizacyjny i kulturowy, wraz z ideą praw człowieka, niósł ze sobą także trendy sprzyjające ograniczeniu i kontroli przemocy w życiu społecznym i politycznym. W tym procesie nastąpiło kojarzenie tego typu postępowania z czymś niegodnym, nieprzyzwoitym, etycznie napiętnowanym. Aksjologiczne zaangażowanie i moralne ograniczenie, a także rozwój instytucji stojących na straży bezpieczeństwa powodowały, że przemoc traciła swój bezwzględny i wszechobecny charakter. W jej miejsce, w wyniku symbolicznego zawarcia umowy społecznej i wyjścia ze stanu natury, człowiek powołał do życia instytucje, normy i wzorce stanowiące substytut przemocy[3].

Jednak rozwój instytucji państwa, a także postęp cywilizacyjny nie spowodowały ostatecznego wyrzeczenia się przemocy. Jest to immanentny i fundamentalny element kolektywnego wymiaru życia i polityki. Dzieje się tak dlatego, że w niektórych kontekstach społecznych przemoc jest niezbędna do przetrwania czy to jednostki, czy całego społeczeństwa. Stanowi ona swoistą ostatnią instancję, jedyną odpowiedź na zaznawaną przemoc czy niesprawiedliwość, sposób na zrzucenie obcej dominacji. Obrazowo przedstawia to m.in. S. Jarmoszko, pisząc: „Nagminnie w dziejach ludzkości przemoc była źródłem zniewolenia, lecz niejednokrotnie stawała się także jedynym lekarstwem na nie. (…) Zatem jest to zjawisko relatywne moralnie, w zależności od kontekstu sytuacyjnego (społecznego, kulturowego) może być pozytywne lub negatywne, konstruktywne bądź destruktywne”[4]. Ani moralność, ani tym bardziej polityka nie są w stanie

---

[2] Oceny wysiłku organizacyjnego człowieka w celu stosowania przemocy podejmowali się nie tylko przedstawiciele świata nauki. Trafna jest obserwacja Marka Twaina, piszącego, że człowiek „(…) gromadzi swych braci wokół siebie i z zimną krwią i z chłodnym okiem przystępuje do eksterminacji członków własnego gatunku. Jest jedynym zwierzęciem, które dla brudnego zysku gotowe jest wyruszyć w świat (…) tylko po to, by pomagać w mordowaniu obcych mu zupełnie przedstawicieli własnego rodzaju, którzy nic złego mu nie uczynili i z którymi nie jest nawet skłócony. A w przerwach między takimi wyprawami zmywa krew z rąk i z hasłem »powszechnego braterstwa« na ustach zabiera się za inne sprawy”; M. Twain, *Man's place in the animal world*, [w:] *Idem*, *Collected Tales, Sketches, Speeches and Essays, 1891–1919*, New York 1992, s. 210. Cyt. za: D.L. Smith, *Najbardziej niebezpieczne ze zwierząt*, Warszawa 2011, s. 26.

[3] E. Wnuk-Lipiński, *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Warszawa 2003, s. 364.

[4] S. Jarmoszko, *Funkcje przemocy w procesach radykalnych przemian społecznych (próba systematyzacji)*, [w:] *O rewolucji. Obrazy radykalnej zmiany społecznej*, K. Brzechczyn, M. Nowak (red.), Poznań 2007, s. 292. Pozytywność i negatywność przemocy są

znieść instytucji przemocy. Zawsze będzie ona stanowić metodę ostatecznego rozwiązania danego problemu, w którym zderzają się przeciwstawne interesy jednostek, społeczeństw, państw czy narodów. Człowiek, świadomy tego faktu, nigdy nie zrezygnował z prac nad rozwinięciem metod i narzędzi służących do nakłaniania innych do jego woli. Stąd też obserwowany postęp w zakresie prac nad rozwojem coraz to nowszych i skuteczniejszych arsenałów o większych możliwościach wywierania wpływu i zabijania[5].

Postęp technologiczny oraz kulturowe meandry ewolucji przemocy sprawiły, że w interakcjach społecznych jest ona zjawiskiem niemal trywialnym. Nie przejawia się wszędzie w sposób dosłowny, ale w skali makro dostrzega się na świecie ciąg zdarzeń i ich destruktywnych konsekwencji, a szczególnie na obszarach dotkniętych konfliktami. Rozwój mediów i ich wszechobecność sprawiły, że doniesienia na temat walk, potyczek, zamachów terrorystycznych błyskawicznie docierają do każdego miejsca na świecie. Człowiek instynktownie wie, czym jest przemoc i zdaje sobie sprawę z konsekwencji jej użycia. Docierają do niego bowiem obrazy brutalnych działań państw wobec słabych politycznie wspólnot, np. w regionach peryferyjnych, stanowiących często arenę konfliktu między rządem a grupą ludności sprzeciwiającą się władzy i dążącą do poszerzenia swej autonomii lub całkowitej separacji od państwa macierzystego. Przemoc może być wymierzona w przeciwników politycznych jako pozaprawny środek ich zwalczania. Odwołują się do niej także aktorzy niepaństwowi, których celem jest osłabienie instytucji rządowych. Przyjmują oni wówczas metody odmienne od

---

kategoriami oceniającymi i zależą przede wszystkim od tego, kto o przemocy mówi. W historii dostrzega się np. przychylny dyskurs na temat licznych powstań niepodległościowych i towarzyszących im określeń wręcz mitologizujących. Także w słowach polskiego hymnu narodowego odnajdujemy twierdzenia co do słuszności podejmowania przemocy w określonych sytuacjach: „co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy".

[5] P. Mazurkiewicz, *Przemoc*…, *op.cit.*, s. 21. Za pewne zwieńczenie rozwoju potencjału broni uznać należy ujawnienie się broni masowego rażenia. Współczesny arsenał nuklearny prawdopodobnie wystarczyłby do unicestwienia życia na ziemi. Już sam potencjalny konflikt między Indiami a Pakistanem z użyciem ich broni atomowej mógłby mieć konsekwencje na skalę globalną; A. Bendix, *If India and Pakistan have a nuclear war, scientists say it could trigger Ice-Age temperatures, cause global famine, and kill 125 million people*, Business Insider, https://www.businessinsider.com/india-pakistan-nuclear-war-death-famine-2019-10?IR=T [dostęp: 11.02.2020]; V. Charnysh, *India's Nuclear Program*, http://www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/issues/proliferation/india/charnysh_india_analysis.pdf [dostęp: 11.02.2020].

państwowych, takie jak akty terroryzmu, pokazowe egzekucje czy ataki wymierzone w symbolikę narodową. Również na polu interakcji społecznych dochodzić może do działań wyniszczających, gdy różne grupy o odmiennej tożsamości, pochodzeniu etnicznym, religii czy kulturze wzajemnie dokonują destrukcyjnych działań przejawiających się np. pod postacią zamieszek czy pogromów[6].

Walka o realizację konkretnych interesów związanych pośrednio lub bezpośrednio z władzą zdradza polityczną naturę przemocy. Ujawnia się ona czy to w zakresie relacji państwo–obywatele, czy w poszukiwaniu wartości, takich jak wolność i bezpieczeństwo. Wykracza ona daleko poza same instytucje polityczne, gdyż interesują ją wszelkie obszary, na których można prowadzić zmagania o możliwość władczego podejmowania decyzji. Przemoc jest integralnym komponentem władzy, a legitymizowana, społecznie uprawomocniona forma przemocy stała się atrybutem władzy państwowej. Niekiedy wskazuje się nawet, że terminy te mogą być ze sobą tożsame, gdyż: „Władza, moc, siła, autorytet, przemoc, to jedynie słowa wskazujące środki panowania człowieka nad człowiekiem; utrzymuje się, że są synonimami, bo spełniają tę samą funkcję"[7].

W tym opracowaniu to właśnie kontekst działania politycznego konstytuuje zasadniczy przedmiot analizy zjawiska przemocy, a zarazem wyznacza główne cele pracy. Sprowadzają się one do próby charakterystyki przemocy jako integralnego komponentu działań politycznych związanych z procesem dystrybucji władzy państwowej oraz ujęciu tych zależności i uwarunkowań w uogólnionej narracji teoretycznej.

---

[6] M.L. Weiss, E. Newman, I. Abraham, *Introduction – The politics of violence: Modalities, frames and functions*, [w:] *Political Violence in South and Southeast Asia: Critical Perspectives*, M.L. Weiss, E. Newman, I. Abraham (red.), Tokio 2010, s. 3.

[7] H. Arendt, *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Warszawa 1998, s. 55.

Rozdział 1.
Rekonstrukcja pojęcia przemocy i działania politycznego

Wstęp

W pierwszym rozdziale autor podejmuje się dekonstrukcji pojęcia przemocy. Zadanie to okazuje się wyjątkowo trudne przynajmniej z kilku powodów.

Po pierwsze, proponowane przez różnych badaczy i myślicieli definicje przemocy są niewystarczające, brak im definitywnej mocy wyjaśniającej. Choć w rozdziale tym zaproponowana będzie kolejna definicja omawianego zjawiska, jedną z propozycji rozwikłania tego problemu będzie odejście od prób wykreowania sztywnych ram terminologicznych na rzecz poszukiwania typu idealnego przemocy, ale – co ważne – przemocy nie samej w sobie, a w ściśle określonych warunkach związanych z procesami dystrybucji i redystrybucji władzy.

Po drugie, emocjonalne konotacje i niejako wpisany w nasz sposób myślenia normatywny charakter praw człowieka wywołują intuicyjny sprzeciw wobec przemocy, co w konsekwencji powoduje niedostatki analityczne tego problemu. Istotne jest zrozumienie, że przemoc pełni w naturze (i kulturze) określone funkcje hierarchiotwórcze i porządkujące.

Po trzecie, przemoc zostaje tutaj umieszczona w charakterystycznym kontekście działania politycznego. Konieczne wobec tego okazały się kolejne wysiłki wyjaśniające, dzięki którym przemoc ujęta została jako postępowanie na wskroś intencjonalne i pozbawione przypadkowości.

Rozdział zostaje zwieńczony próbą zarysowania określonych pytań badawczych pozwalających na konceptualizację typu idealnego przemocy. Jednocześnie trudno tutaj o konstatację, że próba ta jest wystarczająca i definitywna. Należy się spodziewać, że z powodu swojej syndromatyczności pełna i precyzyjna identyfikacja przemocy okaże się nieosiągalna.

Niejednoznaczność przemocy

Ze względu na wielowymiarowy i wieloaspektowy charakter, a także kulturowo ukształtowaną polimorficzną formę, przemoc nie jest łatwym przedmiotem badań naukowych. Próby sformułowania jej jasnej i precyzyjnej definicji są stałym tematem sporów i gorących polemik. Niezgoda co do ustalenia ram pojęciowych tego zjawiska częstokroć powodowana jest m.in. stałym paradygmatem państwocentrycznym. Szczególnie dostrzega się to w literaturze dotyczącej stosunków międzynarodowych, gdzie status przemocy i jej funkcje mają nieco inny kontekst analityczny, a badacze tej sfery świadomie unikają posługiwania się terminem „przemoc", mówiąc o działaniach państwa[8]. Tego typu określenie, kojarzone często z bezprawnością, jest domeną innych podmiotów. W odpowiedzi na takie akty państwo stosuje wyłącznie „siłę" albo dokonuje „interwencji" (najczęściej militarnej), by ukrócić bezprawną przemoc. Natknięcie się na takie różnicujące kryteria dyskursywne wymaga zachowania szczególnej czujności w analizie rzeczywistości naznaczonej konfliktem, ponieważ często ukrywają one prawdziwy charakter stosowanych przez państwo działań. Pod wskazanymi wyżej pojęciami wszakże również kryje się przemoc: państwa są bowiem głównymi depozytariuszami przemocy, nawet jeśli posługują się eufemizmami[9].

Inną przeszkodą w zbudowaniu konsensusu definicyjnego jest wieloaspektowość przemocy. Niekiedy ujmuje się ją jako problem społeczny i związane z nim patologie (przemoc domowa, funkcjonowanie gangów). Przemoc przybiera różne formy ze względu na określone realia i konwencje społeczne i polityczne. Zwraca się uwagę, że w państwach demokratycznych częściej ujawnia się ona pod postacią problemu jednostkowego, a nie systemowego. W państwach niedemokratycznych natomiast pewniej wkracza ona do polityki, a z całą pewnością częściej wówczas przybiera postać destrukcyjnych działań w sferze fi-

---

[8] C. Thomas, *Why don't we talk about 'violence' in International Relations?*, „Review of International Studies" 2011, nr 4, s. 1818. Przykładami unikania określenia „przemoc" mogą być Kenneth Waltz czy Hans J. Morgenthau: por. K. Waltz, *Man, the State, and War: A Theoretical Analysis*, New York 2001; H.J. Morgenthau, *Polityka mi*ędzy narodami: walka o potęgę i pokój, Warszawa 2010.

[9] C. Thomas, *Why don't we talk…*, *op.cit.*, s. 1821; J. Meyer, *The Concealed Violence of Modern Peace(-Making)*, s. 562–563; J. Snyder, *One World, Rival Theories*, „Foreign Policy" 2004, nr 145, s. 55.

zycznej. Dostrzeżenie odmienności w zakresie form przemocy nie wystarcza do zrozumienia jej znaczenia i istoty. Szczególnie uchwycenie tego zjawiska w sferze polityki przysparza wielu trudności, a jego zrozumienie wymaga pogłębionych badań interdyscyplinarnych i czerpania z dorobku dyscyplin takich jak biologia, psychologia, antropologia, historia i socjologia.

Definicje słownikowe dostarczają krótkich wyjaśnień przemocy. Opisywana jest ona jako „przewaga wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś; też: narzucona komuś bezprawnie władza"[10]. Zwraca uwagę określenie „bezprawności" sugerujące, że narzucona przemocą (acz zgodnie z prawem) władza powinna być inaczej traktowana. Przemoc może oznaczać zatem jakiś rodzaj gwałtu zadanego drugiemu człowiekowi dla podporządkowania sobie jego postępowania[11]. Podkreślić należy tutaj celowość przemocy: służy ona kierowaniu poczynaniami drugiego człowieka. Przemoc nie jest przypadkowa, nie jest efektem zbiegu okoliczności, czy nieszczęśliwego wypadku, a wynika z woli i decyzji danego podmiotu.

Inne lakoniczne definicje słownikowe podają, że przemoc jest terminem opisującym zwierzęce i ludzkie aktywności, cechujące się uczynieniem lub groźbą uczynienia komuś krzywdy. Ponadto jest to działanie oparte na „sile fizycznej" oraz intencji zranienia lub uszkodzenia przedmiotu przemocy[12]. W przypadku tych definicji zwracają uwagę określenia „zwierzęce i ludzkie" oraz „groźba", nadające rozważaniom nowego wymiaru. Po pierwsze, „zwierzęcość i ludzkość" przemocy stanowi wskazówkę, że być może przemoc jest stałym elementem natury, co czyni ją również czymś pierwotnym i opartym na instynkcie. Po drugie, „groźba" wskazuje, że przemoc nie musi przejawiać się wyłącznie przez akt fizycznego działania opartego na wymierzaniu ciosów, jej zwiastunem może być określony komunikat (np. poprzez przyjęcie odpowiedniej pozy, co jest przecież typowe dla świata zwierząt). Ponownie zauważa się, że przejawia się ona w różnych postaciach, na pierwszy rzut oka może być niedostrzegalna i wymykająca się sztywno wytyczonym ramom definicyjnym.

Tym samym stosowanie i doświadczanie przemocy będą aktami wysoce nieobiektywnymi. Nakazuje to przyjąć, że jednym z ujęć omawianego zjawiska będzie to, co czuje przedmiot doświadczający destrukcyjnych dla niego działań.

---

[10] *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, J. Bralczyk (red.), Warszawa 2005, s. 659.

[11] P. Mazurkiewicz, *Przemoc*…, *op.cit.*, s. 19.

[12] *Encyclopedia of Crime and Justice*, J. Dressler (red.), New York 2002, s. 1649; *The Gale Encyclopedia of Psychology*, B. Strickland (red.), Detroit 2000, s. 656.

Twierdzenie, że przemoc to „nacisk powodujący, że ludzie realizują się fizycznie i umysłowo poniżej swych potencjalnych możliwości" i że „o przemocy można mówić wtedy, gdy jej ofiara wie, że mogłaby się realizować pełniej"[13], wymaga oceny i opisu doznań samej ofiary. Choć wątek świadomości własnych aspiracji, możliwości oraz nałożonych przez jakąś wyższą instancję ograniczeń może stanowić kwestię dyskusyjną, jest to ważny głos w debacie na temat przemocy, szczególnie tej o charakterze systemowym i symbolicznym, które wymykają się jednoznacznym ocenom. Pytania i wątpliwości związane ze świadomością ograniczeń mogą dotyczyć tego, czy człowiek żyjący na marginesie społeczeństwa w ogóle jest świadomy innych możliwości, dróg rozwoju itd. Czy człowiek, nieświadomy nakładanych nań ograniczeń i nierealizujący w pełni swojego potencjału, jest ofiarą przemocy czy nie? Czy zatem do problemu przemocy należy podchodzić jak do zjawiska doświadczanego subiektywnie, czy też możliwym jest ujęcie go jako obiektywnej rzeczywistości funkcjonującej niezależnie od świadomości człowieka? Wobec tego wskazane może być uznanie, że przemoc jest destrukcyjna potencjalnie. Oznacza to również, że przemoc wymyka się prostym ocenom natury ontologicznej. Otwiera to różnorakie „furtki" do szerszej refleksji nad osią ontologiczno-epistemologiczną przemocy i nad ujęciem tego zjawiska w nurcie interpretacjonistycznym.

Inne próby zdefiniowania przemocy wyraźnie wskazują na konieczność istnienia świadomości jej występowania, jako że jest ona odpowiedzią na odmienną wolę, jest jej przełamaniem: „przemocą nazywa się potocznie każde działanie siłą, które przemaga stawiany opór"[14]; „przemocą jest moc, której nie sposób się przeciwstawić, moc, która przemaga"[15]; „siła staje się przemocą, jeżeli przemaga, tj. łamie i narusza to, do czego zostaje zastosowana"[16]. Innymi słowy, do przemocy dochodzi wówczas, gdy siła napotyka opór wyrażony fizycznie lub werbalnie i podejmowana jest próba jego złamania. Opór stanowi bowiem rodzaj walki o możliwość wyboru – przemoc zaś tę możliwość odbiera, ponieważ stanowi ona „użycie siły fizycznej dla całkowitego odebrania możliwości decyzji,

---

[13] P. Lawler, *Badania pokoju*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, P.D. Williams (red.), Kraków 2012, s. 83; J. Kondziela, *Badania nad pokojem. Teoria i jej zastosowanie*, Warszawa 1974, s. 62.

[14] A. Grzegorczyk, *Etyka w doświadczeniu wewnętrznym*, Warszawa 1989, s. 381.

[15] A. Zybertowicz, *Przemoc jako kategoria dla socjologii wiedzy*, [w:] *Przemoc. W poszukiwaniu interpretacji*, W. Hanasz, G. Zalejko (red.), Toruń 1991, s. 28.

[16] R. Scruton, *A Dictionary of Political Thought*, London 1983, s. 486.

swoistego uprzedmiotowienia (…) władza oparta na »nagiej sile«, przewadze fizycznej, bez akceptacji drugiej strony”[17]. Przemoc odbiera zatem nawet możliwość wyboru sankcji, narzuca ją w sposób władczy.

Kolejną przeszkodą utrudniającą klarowną identyfikację przemocy jest spostrzeżenie, że przemoc stanowi niekiedy jakiś rodzaj fetyszystycznej przyjemności, jest stosowana dla samej siebie, dla satysfakcji wyrządzania krzywdy drugiemu człowiekowi[18]. Być może zatem to, co stanowi o istocie przemocy, to nie działanie, lecz to, co po nim, co przejawia się najczęściej jako cierpienie. Wówczas o przemocy należałoby mówić w kontekście jej konsekwencji i efektów[19]. Tym samym podkreśleniu ulega znaczenie destrukcyjnego użycia siły, powodującego „trwałe, na ogół nieodwracalne szkody, straty, cierpienia, zwykle zagrażające istnieniu danego podmiotu lub układu społecznego – zakłócające lub paraliżujące jego funkcjonowanie lub powodujące rozkład albo zniszczenie”[20]. Ofiary tak rozumianej przemocy pozbawione są dóbr materialnych, użytkowych lub symbolicznych, bez których ich przetrwanie, a także zachowanie tożsamości i godności stają się niepewne.

Przemoc a przymus

Uwzględniając powyższe ujęcia przemocy, nasuwa się stwierdzenie, że niekiedy przyjęcie sztywnych ram definicyjnych prowadzić może do nadmiernego ekskluzywizmu. Z drugiej strony zbyt luźne ramy przyczynią się do kwalifikowania jako przemoc zbyt szerokiego zakresu działań. Dzieje się tak choćby w obliczu trudności klarownego odróżnienia przymusu od przemocy, pojęć bez wątpienia tożsamych, częściowo pokrywających się, ale nie będących, wbrew intuicji, synonimami.

---

[17] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza spo*łeczeństwa, Kraków 2002, s. 373, 385.

[18] L. Kołakowski, *O przemocy*, [w:] *Idem*, *Mini wykłady o maxi sprawach. Trzy serie*, Kraków 2003, s. 73.

[19] W. Sofsky, *Traktat o przemocy*, Wrocław 1999, s. 68

[20] *Leksykon poję*ć politycznych, M. Karwat, J. Ziółkowski (red.), Warszawa 2013, s. 275–276.

Przymus stanowi instrument wymuszenia posłuszeństwa na tych podmiotach, które charakteryzują się opornością, odmawiają zachowania się zgodnego z narzucaną wolą. Wówczas podmiot przymusu, w celu skłonienia ich do pożądanego zachowania, stosować może przymus pośredni (ujawnienie zagrożenia pewnych dolegliwości) lub bezpośredni (zastosowanie sankcji). W takim ujęciu zamanifestowanie gotowości do użycia przemocy – ale jeszcze nie jej egzekucja – będzie traktowane jako przymus, ponieważ na tym etapie eskalacji przedmiot potencjalnych działań wciąż ma możliwość podejmowania wyborów.

Tym, co charakteryzuje przymus, jest jego siłowy charakter. Posłuszeństwo osiąga się nie poprzez przekonywanie adresata o słuszności takiego, a nie innego postępowania (jest to perswazja), lecz poprzez przewagę siłową. Owa przewaga nie musi być użyta, ponieważ niekiedy wystarczająca jest sama jej manifestacja, jak wskazano powyżej. Jej zastosowanie oznacza natomiast spowodowanie pewnych strat lub dolegliwości, których opierający się może uniknąć, o ile zachowa się w pożądany sposób. W odróżnieniu od przemocy, przymus jednak charakteryzuje „swoiste miarkowanie i dozowanie siły, intencja użycia jej tylko z taką intensywnością, jaka wystarczy do stłumienia oporu i tylko tak długo, jak długo trwa opór”[21].

Ponadto wskazuje się, że przymus, o ile stanowi pewną manifestację i groźbę użycia siły, zapowiedź zastosowania sankcji czy innych dolegliwości, jest warunkowo zawieszony, co oznacza, że przedmiot przymusu ma na tym etapie możliwość wyboru sankcji – może przyjąć pożądany wzorzec zachowań i uniknąć niedogodności i strat; może też odmówić posłuszeństwa, co wiąże się z zastosowaniem sankcji. Tym samym dokonuje się wyraźnego rozróżnienia na przymus pośredni (zawiera w sobie groźbę, która jeszcze się nie dokonała) i bezpośredni (realizacja groźby i spowodowanie strat lub dolegliwości).

W obliczu powyższych ustaleń autor pragnie wskazać, że przyjmowanie definicji niekiedy może stanowić szkodliwe ograniczenie przedmiotu badań i wyjaśniania zjawisk, i skłania się ku przyjęciu raczej modelu, typu idealnego przemocy, pozwalającego na jej szerokie rozumienie. Natomiast na potrzeby niniejszej książki przyjmuje się, że „przemoc” to „potencjalnie destrukcyjne podporz*ądkowanie sobie cudzej woli poprzez czyn lub groźbę takiego czynu, w efekcie którego przedmiot przemocy pozbawiony jest istotnych dóbr lub wartości stanowiących o jakości jego życia, a także o przetrwaniu, zachowaniu tożsamości oraz godności*”.

[21] *Ibidem*, s. 283.

Powyższa definicja stosowana będzie zarówno w działaniach państwa, jak i podmiotów niepaństwowych. Autor przyjmuje, że będzie ona określać akty w skali mikro (poprzez bezpośrednie starcia jednostek dochodzi do odebrania lub uszczuplenia dóbr lub wartości, takich jak zdrowie, życie lub określone zasoby) oraz w skali makro (państwa i grupy społeczne, traktowane niejako biologicznie, również w efekcie przemocy mogą być pozbawione zasobów i wartości decydujących o jakości ich funkcjonowania, np. określonego terytorium, czy zdolności decyzyjnych).

Przemoc w ujęciu funkcjonalnym

Ujęcie funkcjonalne stanowi przydatną perspektywę w analizach politologicznych i socjologicznych. Zręby tego nurtu tradycyjnie przypisuje się Comte'owi, gdy w XIX w. porównywał społeczeństwa ludzkie do organizmów biologicznych. Później funkcjonalizm, nabierając coraz wyraźniejszych ram formalnych, za sprawą takich badaczy, jak Spencer, Durkheim, Radcliffe-Brown, czy Weber, stał się ważnym i cenionym narzędziem używanym w procesie poznawczym.

Nie zagłębiając się w poszczególne nurty i iteracje funkcjonalizmu, wskazać należy na rdzeń tego sposobu analizy: funkcjonalizm opiera się na badaniu „konkretnych typów procesów i struktur społecznych pod kątem potrzeb, jakie zaspokajają"[22]. Oznacza to, że funkcjonujące na przestrzeni wieków społeczności, także współczesne, charakteryzują się określonymi potrzebami, których zaspokojenie gwarantuje przewidywalny i akceptowalny rozwój, stan „normalności". Niezaspokojone potrzeby zaś, odwrotnie, prowadzić mogą do stanów „patologicznych", odbiegających od pożądanego społecznie porządku.

W tak zarysowanych ramach intuicja podpowiada, że przemoc jawi się jako element patologiczny, zakłócający i niszczący. Należy przypomnieć jednak, że w historii przemoc służyła także budowie nowego, oczekiwanego porządku (warto wskazać tu na znamienne przykłady dwóch rewolucji: amerykańskiej i francuskiej)[23]. W dalszej części książki wielokrotnie jeszcze wskazane zostaną przykłady przemocy inherentnie wpisanej w życie społeczno-polityczne wielu

[22] J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2019, s. 13.
[23] H. Arendt, *O rewolucji*, Kraków 1991.

społeczeństw, także zachodnich. Nie można zatem *a priori* odrzucać przemocy jako zjawiska niefunkcjonalnego.

Przemoc należy charakteryzować także, ponownie wbrew intuicyjnym odruchom, jako narzędzie porządkotwórcze. Choć typowe dla Zachodu ujęcia normatywne odrzucają ją i charakteryzują jako niedopuszczalną, w rzeczywistości zjawisko to jest wszechobecne także w systemach, które deklaratywnie je potępiają. Przemoc bowiem przejawia się w wielu formach i kontekstach, niejednokrotnie (jeśli nie przeważnie) pozostaje wręcz ukryta przed oczami społecznej widowni.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami definicyjnymi przemoc służy przede wszystkim skłonieniu kogoś do postępowania zgodnie z narzuconą wolą. Wolą nadrzędną, władczą, uoasabiającą lub dążącą do określonego, obiektywnego lub wyobrażonego porządku. Innymi słowy, przemoc służy podporządkowaniu wymogom określonego systemu.

Antropolog Bronisław Malinowski stworzył użyteczny podział wymogów systemu na dwa poziomy: kulturowy (symboliczny) oraz struktury (instrumentalny) systemu.

Tabela 1. Wymogi poziomów systemu wg Malinowskiego

Poziom kulturowy (symboliczny) systemu	Poziom struktury (instrumentalny) systemu
(1) Wymogi systemu symboli dostarczających informacji niezbędnej do przystosowania się do środowiska	(1) Wymóg produkcji i dystrybucji dóbr konsumpcyjnych
(2) Wymogi systemu symboli dostarczających poczucia kontroli nad ludzkim losem i zdarzeniami przypadkowymi	(2) Wymóg społecznej kontroli i regulacji zachowań
(3) Wymogi systemu symboli dostarczających członkom społeczeństwa poczucia „wspólnotowego rytmu" w życiu i codziennych czynnościach	(3) Wymóg kształcenia ludzi w kwestiach tradycji i umiejętności
–	(4) Wymogi organizacji i egzekwowania stosunków władzy

Źródło: J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2019, s. 20.

Wziąwszy pod uwagę, że przemoc występuje w dużym zakresie różnorodności form, można pokusić się o przypisanie tego zjawiska do poszczególnych wymienionych aspektów wymagań symbolicznych i instrumentalnych systemu. Szczególnie użyteczna okazuje się tutaj kategoria przemocy symbolicznej, odbierającej człowiekowi możliwość podejmowania decyzji co do przyjęcia lub

odrzucenia danego systemu wartości, narzucanego mu wszakże od najwcześniejszych lat życia. To właśnie przemoc symboliczna nadaje społeczeństwom poczucie wspólnoty i przewidywalności, niejako sprawia, że poszczególne elementy systemu patrzą w tym samym kierunku, a wynika to z narzuconej od samych początków socjalizacji perspektywy.

W zakresie struktury przemoc zdaje się przybierać wspomnianą różnorodność form. Wymogi produkcji (a zatem pracy) realizowane są poprzez określony system gospodarczy i konieczność podjęcia pracy dla samego przetrwania. Społeczna kontrola, regulacja zachowań, ale też ich egzekucja przejawiają się w systemach norm prawnych i aparacie przymusu/przemocy pod postacią policji i innych służb uprawnionych do działań siłowych. Przemoc w ujęciu funkcjonalistycznym, odarta z wątków normatywnych, nie różni się szczególnie od innych elementów systemu, gdyż podobnie jak one pozwala na osiągnięcie społecznej równowagi.

Typologizacja przemocy

Poniższa struktura stanowi jedynie propozycję uporządkowania typów przemocy, nie jest jednak formułą zamkniętą. Typologia ta podyktowana jest określoną tematyką książki i z tej racji nie należy traktować jej definitywnie. Przyglądając się wielowymiarowości przemocy, warto wskazać na następujące jej kategorie:

1. podmiot przemocy:
   a) państwowy;
   b) niepaństwowy;
2. typ stosowanej przemocy:
   a) fizyczna;
   b) psychiczna;
   c) strukturalna (systemowa);
   d) symboliczna;
3. cel przemocy:
   a) zmiana lub utrzymanie danej rzeczywistości politycznej i kształtu procesów politycznych związanych z realizacją określonych interesów;

   b) fetyszyzacja (przemoc stosowana dla samej siebie, stanowiącej wartość samą w sobie);
4. status prawny przemocy:
   a) legalna;
   b) nielegalna;
5. poziom organizacji przemocy:
   a) przemoc zorganizowana;
   b) przemoc spontaniczna[24].

Analizując przemoc polityczną ze względu na podmiot, wskazuje się, że w klasycznym rozumieniu wymaga ona podmiotu (sprawcy), przedmiotu (ofiary) oraz jakiegoś rodzaju zachowania lub działania, które może także oznaczać przyjęcie postawy biernej.

Dwie podstawowe kategorie, stanowiące jednocześnie przedmiot zainteresowania książki, to aktorzy państwowi i niepaństwowi. W zakresie toczących się w ramach państwa konfliktów i kontestacji państwowości, porządku społeczno-politycznego, występować bowiem będą przeciwko sobie dwa podmioty: państwo (posługujące się takimi instrumentami jak np. wojsko, policja, służby specjalne, ale też negatywna propaganda) oraz aktorzy niepaństwowi, jak m.in. separatyści, powstańcy, terroryści (posługujący się takimi metodami, jak np. walka partyzancka czy zamachy terrorystyczne). Jednocześnie zaznaczyć należy, że owe dwie kategorie nie zawsze muszą wchodzić ze sobą w konflikt. Możliwe są wszakże tarcia między grupami aktorów niepaństwowych (zwaśnione grupy społeczne, organizacje odrzucające zwierzchność państwa nad danym terytorium, ale wzajemnie się zwalczające itp.), jednak taka sytuacja w pewnym momencie skutkować musi interwencją państwa jako podmiotu roszczącego sobie prawo do kontrolowania i sprawowania władzy nad swoim terytorium. W przypadku tarć zachodzących między dwoma aktorami państwowymi mowa jest o konflikcie międzynarodowym, który nie stanowi przedmiotu zainteresowania tej pracy.

W przypadku wspomnianego podziału na podmiot, przedmiot oraz działanie ujawniają się jednak wątpliwości. Pierwsza dotyczy przemocy strukturalnej

---

[24] Należy nadmienić, że zaproponowana typologia stworzona została na potrzeby niniejszej pracy. Przykładowo, cel przemocy zawiera w sobie tylko dwie kategorie, tymczasem w szerokim ujęciu przemoc stosowana jest częstokroć w imię osiągnięcia zysków materialnych (przestępczość) czy wynika z patologii życia społecznego (przemoc domowa), jej celem może być rozładowanie napięcia wynikającego z frustracji, których źródła mogą być inne niż polityczne.

(systemowej), w której bezpośredni podmiot przemocy jest trudny do zidentyfikowania. Druga dotyczy sytuacji, w której podmiot przemocy decyduje się być także jej przedmiotem. Nie chodzi jednak o zamachy samobójcze, gdzie zamachowiec planuje pozbawienie życia także innych, a o specyficzny rodzaj autoprzemocy, jaką jest np. samospalenie. Metoda ta stosowana jest w różnych kręgach kulturowo-cywilizacyjnych i wynika z panujących na danym obszarze wartości czy przykazań (zakaz czynienia krzywdy innym, swoiste poszanowanie praw i wolności drugiego człowieka)[25].

Czy takie przypadki również należy uwzględniać w kontekście analizy problemu przemocy politycznej? Motywacje kierujące osobami dokonującymi samospalenia przeważnie mają charakter polityczny. Sprawcy-ofiary często pozostawiają po sobie listy lub w inny sposób manifestują kontekst swojego działania. Tym samym autoprzemoc, w której podmiotem i przedmiotem przemocy jest ta sama osoba, również powinna być brana pod uwagę. Rozstrzygające znaczenie w tym przypadku ma bowiem polityczny motyw działania[26].

Ze względu na typ zastosowanej przemocy wyróżnić należy cztery kategorie: przemoc fizyczną, psychiczną, strukturalną oraz symboliczną.

---

[25] K. Bielawski, *Samospalenia Tybetańczyków – już terroryzm czy jeszcze nie?*, [w:] *Holistyczna ocena bezpieczeństwa*: aspekt współczesny, M. Będźmirowski, J. Zawadzki (red.), Gdańsk 2014, s. 323–333.

[26] Współczesnymi przykładami samospaleń z pobudek politycznych mogą być Mohamed Bouazizi oraz Piotr Szczęsny. Pierwszy z nich dokonał demonstracyjnego samopodpalenia w odpowiedzi na publiczne znieważenie (został uderzony przez policjantkę) oraz brak reakcji lokalnej władzy na doznaną niesprawiedliwość. Jego śmierć uznawana jest za wydarzenie inicjujące falę protestów nazywanych Arabską Wiosną. Drugim przykładem jest Polak, który dokonał samospalenia w proteście przeciwko polityce rządów partii Prawo i Sprawiedliwość oraz narastającym nastrojom rasistowskim i homofobicznym w Polsce. Pozostawił po sobie manifest dotyczący praw obywatelskich, marginalizacji i dyskryminacji mniejszości oraz używania języka nienawiści; *Tunisia events turning point in Arab world*, Gulf News, https://gulfnews.com/opinion/editorials/tunisia-events--turning-point--in-arab-world-1.746884 [dostęp: 11.02.2020]; Y. Ryan, *The tragic life of a street vendor*, Al Jazeera, https://www.aljazeera.com/indepth/features/2011/01/201111684242518839.html [dostęp: 11.02.2020]; *Podpalił się w centrum Warszawy, mówią jego bliscy. „To, co zrobił, przemyślał"*, TVN24, https://tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/piotr-szczesny-podpalil-sie--przed-pkin-rodzina-i-przyjaciele-wspominaja,788134.html [dostęp: 11.02.2020]; P. Pacewicz, *Pracę nad swym wezwaniem do obrony polskiej wolności Piotr S. zaczął pół roku przed samospaleniem*, oko.press, https://oko.press/niedokonczona-rozmowa-przerwala--ja-wiadomosc-o-smierci-piotra/ [dostęp: 11.02.2020].

Przemoc fizyczna oznacza przede wszystkim naruszenie nietykalności cielesnej i dokonanie uszczerbku na ciele poprzez bicie, stosowanie broni konwencjonalnej i niekonwencjonalnej. W jej efekcie ofiara przemocy odczuwa nie tylko ból, ale zagrożona jest tymczasowymi lub trwałymi uszkodzeniami ciała, a nawet śmiercią. Konsekwencje przemocy fizycznej stanowić mogą utrudnienie w codziennym funkcjonowaniu: przemieszczaniu się (np. w efekcie połamania nóg), komunikowaniu (np. w efekcie fizycznego uszkodzenia aparatu mowy), używania zmysłów (np. w efekcie utraty wzroku, słuchu lub uszkodzenia centralnego ośrodka nerwowego). W odniesieniu do całych grup społecznych przemoc fizyczna przybiera postać „polityki eksterminacyjnej: pogromów, czystek; terroru skierowanego przeciw określonym klasom społecznym, narodowościom, rasom, wspólnotom wyznaniowym; ludobójstwa (masowej, metodycznej eksterminacji z myślą o fizycznej likwidacji określonych kategorii społecznych)”[27].

Przemoc psychiczna natomiast ujawnia się poprzez obniżanie samooceny ofiary, a także jej kompromitację w oczach reszty społeczeństwa; wszystkie działania, które uniemożliwiają ofierze „zachowanie równowagi psychicznej, poczucia tożsamości i godności, sensu życia, podtrzymanie więzi z innymi, motywacji i zdolności do życia oraz współżycia z innymi”[28]. Celem przemocy psychicznej może być jednostka (np. istotny decydent polityczny, opozycjonista) lub cała grupa społeczna (np. nieakceptowana mniejszość etniczna). Przemoc psychiczna przejawia się poprzez negatywną propagandę, dyskursywną dehumanizację czy bezpośrednie wyzwiska i groźby. Przemoc psychiczna może stanowić również etap poprzedzający wdrożenie przemocy fizycznej.

Ujawnia się także znaczenie tzw. przemocy strukturalnej (systemowej), polegającej na takim stanowieniu prawa, które ze swej natury uderza w konkretną grupę społeczną. Odpowiednio skonstruowany system prawny może wybijać wybrane ofiary z życia codziennego, utrudniać dostęp do placówek odpowiedzialnych za edukację, ochronę zdrowia oraz sprawiedliwość. Uderza on także w materialne podstawy przetrwania człowieka, odbierając mu źródła utrzymania. O specyfice przemocy strukturalnej stanowi także fakt nieujawnionego, trudnego do zidentyfikowania podmiotu przemocy[29].

---

[27] *Leksykon pojęć…*, *op.cit.*, s. 276.

[28] *Ibidem*, s. 277.

[29] J. Galtung, T. Höivik, *Structural and Direct Violence: A Note on Operationalization*, „Journal of Peace Research” 1971, t. 8, nr 1, s. 73–76; J. Galtung, *Violence, Peace, and Peace Research*, „Journal of Peace Research” 1969, t. 6, nr 3, s. 167–191; J. Galtung,

Przemoc symboliczna natomiast, będąca terminem ukutym przez Pierre'a Bourdieu, oznacza „proces narzucania znaczeń przez władzę, reprezentującą interesy klas i warstw dominujących, wszystkim pozostałym klasom społecznym; narzucane znaczenia to przede wszystkim wartości kulturowe cenione przez wyższe warstwy społeczne; można mówić, wg Bourdieu, o przemocy, gdyż przekazywane treści są ukazywane jako jedyne i nie mające żadnej, o zbliżonej wartości, alternatywy; przemoc symboliczna nadaje panującej kulturze i związanemu z nią ładowi społecznemu symboliczną moc prawomocności; przemoc symboliczna nie tylko narzuca klasom niższym obcą im kulturę, jednocześnie prowadzi do dyskredytacji ich własnego dorobku kulturowego"[30]. Przemoc symboliczna ujawnia się np. w procesie edukacji i socjalizacji. Zauważyć należy ponadto, że podmiot zdający sobie sprawę z narzuconych wartości może również odwołać się do tego rodzaju przemocy poprzez uderzanie w narzucone symbole. Przemoc symboliczna to zatem „destrukcyjne oddziaływanie na wrogą kategorię lub grupę społeczną za pośrednictwem symboli, tzn. wrogie i złośliwe w intencji posługiwanie się jej własnymi symbolami w taki sposób, aby ugodzić w jej tożsamość, godność i prestiż społeczny (lub elementarny szacunek). Może to być substytutem fizycznych lub ekonomicznych środków nękania, ale też i wstępem do działań praktycznych (włącznie z próbami fizycznej eksterminacji). Jest to ideologiczna destrukcja środkami przemocy psychicznej zastosowanymi według klucza wartości i reguł konwencjonalno-symbolicznych. Typowe przejawy przemocy symbolicznej to niszczenie lub profanacja świątyń, palenie kukieł, legitymacji, deptanie godeł i sztandarów, dewastacja pomników i cmentarzy obraźliwe rysunki i napisy na murach służące upokorzeniu, napiętnowaniu, zastraszeniu, wykluczeniu grupy prześladowanej"[31].

Ze względu na swój cel przemoc jako działanie polityczne cechuje się konkretnym zakresem motywacji. Przede wszystkim jest to pragnienie osiągnięcia pewnych efektów, działań bądź zasobów związanych z wpływem na władzę. Aktorzy państwowi odwoływać się będą do przemocy dla utrzymania lub

---

D. Fischer, *Violence: Direct, Structural and Cultural*, [w:] *Johan Galtung. Pioneer of Peace Research*, J. Galtung, D. Fischer (red.), Berlin 2013, s. 35–40.

[30] *Przemoc symboliczna*, Encyklopedia PWN, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/przemoc-symboliczna;3963484.html [dostęp: 25.02.2019]. Szerzej na temat przemocy symbolicznej zob.: P. Bourdieu, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001, s. 139–162.

[31] *Leksykon pojęć*…, *op.cit.*, s. 278.

wzmocnienia władzy, natomiast aktorzy niepaństwowi sięgną po przemoc, by tę władzę zastraszyć, skłonić do podjęcia pożądanych działań lub wręcz odebrać jej zwierzchność nad danym terytorium. W świecie ponowoczesnym, stale komplikującym się i chaotycznym, przemoc coraz częściej postrzega się jako wartość samą w sobie i nie musi być ona motywowana bezpośrednim, policzalnym zyskiem politycznym. Jest to charakterystyczne szczególnie dla tzw. terroryzmu ponowoczesnego, gdzie „cele terrorystów sformułowane są niejasno, a ich program pozostaje w sferze domniemań"[32]. Szczególnie tego typu mglistość motywacji widoczna jest wśród ugrupowań fundamentalistycznych, głoszących hasła propagujące wojnę religijną lub mające wydźwięk apokaliptyczny czy nihilistyczny[33].

Ze względu na status prawny przemocy wskazuje się, że może ona być wykorzystana zgodnie z prawem lub nie. Przemoc ze swej natury szokuje i wywołuje sprzeciw, budzi pejoratywne odczucia. Pod kątem legalistycznym jest ona jednak ściśle powiązana z obowiązującym w danym państwie prawem. Jej interpretacja w zależności od podmiotu może być różnorodna, a zmiennymi powodującymi odmienne ujęcia przemocy i jej legalności mogą być religia, kultura, doświadczenia historyczne. Współcześnie dominującym poglądem jest przekonanie, że tylko państwo dysponuje prawem do legalnego użycia siły. Monopol ten może niekiedy jednak budzić wątpliwości co do dobrych intencji państwa, gdy władza pozwala sobie na pewną swobodę legislacyjną, tworzy nowe zapisy lub je znosi, by usankcjonować destrukcyjne działania w przypadkach żywotnych dla niej interesów. Problem ram prawnych użycia przemocy zostanie poruszony w dalszej części książki, jednak wskazać należy, że prawo nie rozstrzyga o słuszności moralnej przemocy, nie daje odpowiedzi na pytanie, jaka przemoc jest dobra, a jaka zła. Prawo daje odpowiedź na pytanie, jaka przemoc w danym momencie ma umocowanie w przepisach, i wskazuje, że jedynie państwo dysponuje legitymacją do jej używania.

---

[32] R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2007, s. 53.

[33] Przykładem przemocy dokonanej z pobudek apokaliptycznych może być zamach dokonany w metrze tokijskim w 1995 r. przez członków sekty Aum Shinrikyō. Jednym z twierdzeń jej przywódcy, Shōkō Asahary, było to mówiące o nadchodzącej apokalipsie, którą przetrwać mieli wyłącznie członkowie ugrupowania; H. Fletcher, *Aum Shinrikyo*, Council on Foreign Relations, https://www.cfr.org/backgrounder/aum-shinrikyo [dostęp: 11.02.2020].

Ze względu na poziom organizacji wskazać należy, że przemoc polityczna cechuje się większym lub mniejszym stopniem zorganizowania lub wręcz spontanicznością. W ramach swego działania podmiot może przygotować się, planować i charakteryzować wręcz pewną metodycznością w zakresie stosowania przemocy (dotyczy to np. zamachów terrorystycznych lub akcji zbrojnych). Wysokim stopniem organizacji cechują się państwowe instytucje aparatu przymusu i przemocy: wojsko, policja, służby bezpieczeństwa postępujące wedle określonych procedur i – przynajmniej jawnie – w ramach wytyczonego prawa.

Przemoc może być także zdarzeniem spontanicznym, niezaplanowanym. Szczególnie wysokie prawdopodobieństwo jej użycia występuje w trakcie protestów czy innych wydarzeń o charakterze masowym, gdzie dochodzi do ekspresji uczuć takich jak gniew, rozczarowanie czy wrogość. Początkowo pokojowa manifestacja może przerodzić się w zamieszki pod wpływem prowokacji lub zachowań pojedynczych jednostek, które w tłumie gubią swoją indywidualność, a odpowiedzialność za dokonane czyny ulega rozmyciu[34]. Na przemoc polityczną często patrzy się jako na zjawisko epizodyczne, spontaniczne i irracjonalne, oparte na silnych emocjach. Źródła tych zachowań są zróżnicowane, jednak w jakiś sposób zakorzenione w pretensjach, wrogości lub rozgoryczeniu. Należy jednak zwrócić uwagę, że przeważnie pod fasadą irracjonalności i spontaniczności kryje się celowe, dobrze zaplanowane działanie. Wydarzenia „zapalne", pociągające za sobą np. zamieszki i pogromy, choć na pozór wydają się przypadkowe, stanowić mogą element prowokacji, dzięki któremu określone grupy realizują swoje interesy[35].

Choć do przemocy politycznej może dochodzić w sposób dokładnie zaplanowany albo spontaniczny, charakteryzuje się ona pewną intencjonalnością[36], jest wynikiem decyzji. Tym samym przypadkowa krzywda, będąca np. efektem wypadku samochodowego wynikającego z prawdziwej nieostrożności, nie będzie uznawana za przemoc. Wątpliwości budzi jednak problem zmierzenia poziomu intencjonalności. Potencjalny sprawca może kamuflować swoje zamiary i wskazywać, że był to nieszczęśliwy wypadek, zbieg okoliczności lub zasłaniać się niepoczytalnością.

---

[34] O psychologii tłumu i związanymi z nią zjawiskami, takimi jak deindywidualizacja czy rozmycie odpowiedzialności, pisał już Gustave Le Bon, zob. szerz.: G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Kęty 2004.

[35] M.L. Weiss, E. Newman, I. Abraham, *Introduction – The politics of violence: Modalities, frames and functions*, [w:] *Political Violence in South and Southeast Asia: Critical Perspectives*, M.L. Weiss, E. Newman, I. Abraham (red.), Tokio 2010, s. 3.

[36] *Encyclopedia of Crime*…, *op.cit.*, s. 1649.

Istota działania politycznego

Problematyka książki dotyka zagadnienia przemocy w działaniach politycznych. W kontekście tym wskazuje się na występowanie zarówno podmiotów polityki (aktorów czynnych, poruszających się w przestrzeni politycznej, cechujących się zachowaniami i działaniami politycznymi) oraz przedmiotów polityki (będących odbiorcami zachowań, działań i decyzji władzy). To, co czyni danego aktora podmiotem, jest fakt podejmowania czynności politycznych. W ich konsekwencji dochodzi albo do przynajmniej częściowego przekształcenia rzeczywistości politycznej wokół niego, albo przeciwnie – do utrzymania jej dotychczasowego stanu. Aktorzy życia politycznego nie są tworami potencjalnymi, nie pozostają w bezruchu, „nie tylko istnieją, lecz czegoś pragną, unikają, ku czemuś zmierzają, coś pragną osiągnąć. (…) Podmiot w polityce istnieje o tyle, o ile działa”[37]. Jednostki lub grupy będące przedmiotem władzy także wchodzą z nią w relację. W zależności od oceny otoczenia i rzeczywistości jednostka lub grupa, w sposób reaktywny, może albo podjąć decyzję o działaniu (celem zmiany rzeczywistości), albo decyzję o niedziałaniu, nie mając przekonania o skuteczności czy sensie własnych inicjatyw (bierność może również służyć czyimś interesom). Choć udział jednostki w życiu politycznym opisuje się przy użyciu szeregu pojęć, najistotniejszymi są „zachowania” i „działania” polityczne, które choć znaczeniowo częściowo się pokrywają, cechują się istotnymi różnicami.

Pojęcie „zachowanie polityczne” upowszechniło się w naukach społecznych w latach 30. XX w. dzięki pracy „Political behavior. Studies in election statistics” Herberta Tingstena. Wówczas głównym przedmiotem zainteresowania behawioryzmu było znalezienie odpowiedzi na pytanie – dlaczego ludzie zachowują się w określony sposób? Zwolennicy ujęcia behawioralnego uznawali, że aby zrozumieć politykę, należy przede wszystkim skoncentrować się na ludzkich zachowaniach związanych ze sferą polityki i rządzenia. Głównym terminem w ujęciu behawioralnym stało się „zachowanie” (*behaviour*) aktorów politycznych oraz poszukiwanie i badanie tych czynników, które mogłyby je kształtować: „metody behawioralne definiuje się jako metody analizowania zjawisk społecznych

[37] S. Wróbel, *Zachowanie i działanie polityczne*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, B. Szmulik, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 2006, s. 265.

(w tym także zjawisk politycznych) w drodze obserwacji zachowań jednostek ludzkich i złożonych z tych jednostek grup społecznych"[38].

Czynniki kształtujące ludzkie zachowania uznać należy za swego rodzaju impulsy lub bodźce oddziałujące na człowieka, jego świadomość, temperament, emocje czy instynkt. Przyczyniają się one do reakcji organizmu, przybierając postać zachowań. Zachowania te nie muszą być świadome ani celowe, nie oznaczają zatem aktywnego oddziaływania człowieka na otaczający go świat, są jedynie przejawem dostosowywania się do zachodzących w otoczeniu przeobrażeń i warunków[39].

Politykę należy uznać zatem za nieustający proces interaktywny przyjmujący sekwencję zdarzeń: wejście (*input*)–decyzje–wyjście (*output*)–sprzężenie zwrotne (*feedback*)–wejście itd. lub model bodziec-reakcja. Po dodaniu do tego schematu trzeciej kategorii powstał układ trójelementowy: bodziec–organizm–reakcja, co ułatwiło częściowe wyjaśnienie odmienności zachowań poszczególnych jednostek znajdujących się pod wpływem identycznych bodźców[40].

Zachowanie uznać należy zatem za zmierzanie do przeobrażenia otaczającego środowiska na podstawie bodźców zewnętrznych. Co istotne, zachowania te nie muszą być świadome, mogą przebiegać poniżej progu świadomości[41].

Wskazuje się, że przyczyny stojące za zachowaniami politycznymi przybierają często postać procesów i mechanizmów psychologicznych, co do których wnioskować można jedynie pośrednio. Skutki zachowań natomiast stanowią czynności fizyczne i/lub werbalne i konstytuują zjawiska empirycznie uchwytne. Co do przyczyn zatem zawsze istnieje ryzyko subiektywności analizowanych czyn-

---

[38] J. Potulski, *Socjologia polityki*, Gdańsk 2007, s. 229.

[39] J. Nocoń, A. Laska, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, Warszawa 2005, s. 84.

[40] J. Potulski, *Socjologia*…, *op.cit.*, s. 230, D. Easton, *Analiza system*ów politycznych, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), Warszawa 1975, s. 563; S. Wróbel, *Zachowanie i dział*anie…, *op.cit.*, s. 268.

[41] Pośród tego typu zachowań wymienić należy: 1) zachowania instynktowne (kierowanie się impulsami bądź przeczuciami); 2) zachowania nawykowe (będące efektem stałej powtarzalności danej czynności, mające charakter bezwiedny); 3) zachowania rutynowe (wynikające ze zdobytego doświadczenia i powtarzalności); 4) zachowania afektywne (ulokowane na progu procesów świadomościowych, np. czynności emocjonalne, impulsywne. Charakteryzują się krótkotrwałością, gwałtownością i niestabilnością); S. Wróbel, *Zachowanie i działanie*…, *op.cit.*, s. 276; J. Nocoń, A. Laska, *Teoria polityki*…, *op.cit.*, s. 84–85.

ników zapalnych lub bodźców stanowiących impuls do zachowania czy działania politycznego. Wskazywać można jedynie na pewne prawdopodobieństwa.

O ile zachowanie polityczne ma charakter reaktywny, działanie polityczne należy rozumieć jako formę aktywności definiowaną w kategoriach kształtowania lub współtworzenia otaczającej rzeczywistości. To, co odróżnia działanie polityczne od zachowania, to jego świadomy charakter oznaczający planowe wpływanie i przeobrażanie otaczających zjawisk[42]. Podmiot dysponuje pewną wiedzą o dostępnych sposobach osiągnięcia celu, a także o zasobach, którymi dysponuje. Jest świadom uwarunkowań otoczenia politycznego i czynników ułatwiających bądź utrudniających osiągnięcie konkretnego celu politycznego. Nie oznacza to wszakże, że w podejmowaniu działań emocje, uczucia czy nastawienie nie odgrywają swojej roli, wręcz mogą stanowić punkt wyjścia do podejmowanych działań.

Kolejną cechą działań jest ich ukierunkowany charakter. Aktor zorientowany jest na cel, który pragnie osiągnąć. Sposób jego realizacji opierać się może na alternatywnych scenariuszach, charakteryzujących się odmiennymi kosztami, rodzajami i ilością niezbędnych zasobów, mechanizmami oraz wykorzystywanymi metodami. Osiągnięcie celu wiąże się również ze stopniem zorganizowania podmiotów zbiorowych angażujących się w działania polityczne. Spontaniczne zachowania mogą z czasem przybrać formę zorganizowanego działania poprzez przyjęcie określonego planu, strategii, zawiązywania współpracy itd.

Podsumowując, działanie polityczne oznaczać będzie „świadomą czynność zmierzającą do realizacji celów kolektywnych oraz mobilizacji zasobów służących zaspokajaniu potrzeb i interesów zbiorowości oraz grup społecznych”[43].

W poszukiwaniu typu idealnego przemocy

Przemoc, jako zjawisko społeczne i polityczne, ujawnia swoją złożoność i wielokontekstowość, utrudniając sformułowanie jasnej i precyzyjnej definicji. Przedstawione wcześniej ujęcia wskazują, że zarówno w nauce, jak i w praktyce

---

[42] S. Wróbel, *Zachowanie i działanie …*, *op.cit.*, s. 280.

[43] *Ibidem*, s. 284. Zob. też: *Leksykon politologii*, A. Antoszewski, R. Herbut (red.), Wrocław 2004, s. 82; *Encyklopedia politologii. Teoria polityki*, t. 1, M. Żmigrodzki (red.), Zakamycze 1999, s. 85–86.

społecznej przemoc jest rozumiana wielorako. Brak obecnie jednoznacznych ram, które pozwoliłyby ujednolicić zakres przedmiotowy przemocy. Ponadto, podobnie jak choćby termin „terroryzm", przemoc nacechowana jest silnymi emocjami, budzi automatyczny sprzeciw i wielokrotnie fakt ten wykorzystywany jest choćby w dyskursie politycznym.

Jako element uzupełniający próby zrozumienia przemocy warto zwrócić się w stronę weberowskiego typu idealnego. W myśl zasady, że definiowanie to ograniczanie, autor proponuje podjęcie swego rodzaju eksperymentu myślowego, jako próby dotarcia do kwintesencji przemocy. Tego typu metoda jest o tyle użyteczna, że zestawić ją można z każdym interesującym nas przypadkiem empirycznym.

Podmiot i przedmiot przemocy

Ustalono już, że w niektórych przypadkach niezwykle trudno jest dokonać jasnego określenia podmiotu sprawczego. Wówczas swą użyteczność wykazują kategorie przemocy symbolicznej i systemowej. W tym typie przemocy nie występuje bezpośredni sprawca odpowiedzialny za zadawanie ciosów czy wywieranie destrukcyjnej presji psychicznej. Rodzi to pytanie o zasadność ustalania podmiotu w przypadku próby określenia typu idealnego przemocy.

Wkraczając na grunt nierzadko „wyrafinowanej" i „wysublimowanej" przemocy niebędącej wyraźnym czynnym aktem, określenie podmiotu i przedmiotu przemocy może okazać się łatwiejsze poprzez stawianie odpowiednich pytań badawczych. Wobec tego często analiza nie zaczyna się od pytania „kto stosuje przemoc?", ale od identyfikacji władzy. Wówczas pomocne są pytania:

1. Kto rządzi? Kto jest rządzony?
2. Jak kształtuje się hierarchia i dystrybucja władzy w zachodzących relacjach?
3. Co potencjalnie motywuje rządzącego do stosowania przemocy?
4. Co potencjalnie motywuje rządzonego do stosowania przemocy?
5. Jakimi potencjalnymi narzędziami przemocy dysponuje podmiot przemocy?
6. Jaka występuje zależność między podmiotem a przedmiotem przemocy?

Metoda przemocy

W kontekście poszukiwania typu idealnego przemocy określenie metody jako użytego instrumentu nie stanowi niezbędnego elementu analizy. Konstruując bowiem typ idealny przemocy, przede wszystkim interesuje nas odpowiedź na pytanie, kto w zachodzących relacjach władzy traci swego rodzaju pole manewru polityczno-społecznej działalności?

Określenie metody stosowanej przemocy stanowi wartościowy analitycznie element procesu badawczego. Ten element analizy jakościowej ma szansę pogłębiać i porządkować naukową wiedzę w zakresie instrumentarium przemocy, jednak na etapie rozumienia ontologicznego wydaje się nieistotny.

Efekt przemocy

Zaproponowane wcześniej definicje kładą nacisk na bezpośredni efekt przemocy: będą to obrażenia fizyczne lub szkody psychiczne, wynikające z całego szeregu możliwych działań. Ponieważ jednak odczucia przedmiotu przemocy pozostają sferą wyjątkowo subiektywną, trudno jest je zmierzyć.

W miejsce pomiaru odczuwania przemocy łatwiejsze i pozostające w sferze możliwości badacza jest zarysowanie optymalnych warunków, w których przedmiot przemocy rozwijałby się najpełniej, wykorzystując maksimum własnego potencjału. W takim ujęciu przemoc stanowi uszczuplenie kapitału rozwojowego, a często wręcz powoduje jego regres.

Najistotniejszym jednak elementem, jeśli chodzi o ustalenie typu idealnego przemocy, jest efekt przekształcenia, jaki powinien zachodzić w przypadku użycia przemocy w działaniach politycznych. Ponieważ w tej analizie koncentrujemy się na działaniach, czyli aktywności obliczonej na zmianę otoczenia zgodnie z pożądanymi wyobrażeniami, kluczowe pytanie powinno brzmieć: Jak zmienia się struktura, w ramach której operuje podmiot przemocy?

Wobec zastosowanych powyżej pytań, dokonując próby stworzenia typu idealnego przemocy w działaniach politycznych, wskazać należy, że:

1. W stosowanej przemocy zachodzi jakiś rodzaj nierównej, zachwianej relacji władzy między podmiotem a przedmiotem przemocy.

2. Przedmiot przemocy traci możliwość wyboru sankcji, nie ma wpływu na dobór wymierzonych w niego działań.
3. Przedmiot przemocy traci istotny kapitał sprzyjający jego optymalnemu rozwojowi, czemu towarzyszy jakiś rodzaj uszczerbku fizycznego lub psychicznego jednostki lub większej grupy społecznej.
4. Zachodzi próba przekształcenia funkcjonującej struktury wzajemnych relacji. Funkcjonująca struktura podlega naciskom, które mogą skutkować jej przemianami.

Podsumowanie

Powyższe ustalenia stanowią próbę wstępnego uporządkowania metodologicznie istotnych problemów w zakresie badania przemocy w działaniach politycznych. Z całą pewnością przemoc, jako zjawisko, wymyka się jednoznacznym definicjom; jest pojęciem płynnym i częstokroć kontekstualnym. Oznacza to, że analiza przemocy wymaga każdorazowego zbadania towarzyszących jej okoliczności, wpisania w określony kontekst i stawiania licznych uzupełniających pytań badawczych.

Osobnym zagadnieniem jest rozstrzygnięcie, czy przemoc rzeczywiście wymaga jasnych ram definicyjnych. Te bowiem grożą wyłączeniem z obszaru analizy ważnych, symptomatycznych wręcz przypadków, które przez swą istotę ulokują się poza wskazanymi ramami. Wobec tego pomocne okazuje się wypracowanie typu idealnego przemocy, będącego kategorią znaczeniowo pojemniejszą, ale wciąż wyznaczającą określone kryteria przemocy.

Rozdział 2.
Źródła i uwarunkowania przemocy[44]

Wstęp

Przemoc, tak jak inne zjawiska i procesy, może być ujmowana w różnych perspektywach teoretycznych. Autor zdecydował się umieścić ją na osi natura-kultura, podejmując się próby wyjaśnienia źródeł i skali występowania przemocy w życiu społeczno-politycznym człowieka.

To swoiste ujęcie hybrydowe pozwoli dostrzec nie tylko biologiczne źródła i funkcje przemocy, ale też modulujące funkcje kultury, która pozwoliła przenieść nagą, fizyczną przemoc w relacjach międzyludzkich do uporządkowanej sfery instytucjonalnej. Nie jest to jednak jedyna funkcja kultury: wbrew idealistycznym oczekiwaniom kultura nie usunęła przemocy ze sfery publicznej, a raczej dokonała jej zakamuflowania i skanalizowania, przeniesienia do określonych sfer, takich jak sztuka, ale też rytuały i ceremonie państwowe.

Wyjaśnienie naturalistyczne

Źródeł naturalistycznego wyjaśniania rzeczywistości doszukiwać się można już w filozofii starożytnych Greków, pośród filozofów przyrody i przedstawicieli tzw. szkoły jońskiej. Reprezentujący ją Anaksymander z Miletu uznawany jest

---

[44] Fragment rozdziału dotyczący ujęcia naturalistycznego opublikowano po raz pierwszy w czasopiśmie „Teoria Polityki": K. Bielawski, *W stronę naturalizacji przemocy w polityce*, „Teoria Polityki" 2021, nr 5, s. 71–84.

za twórcę pierwszego dzieła filozoficznego „O przyrodzie". W efekcie jego rozważań określenie „natura", oznaczające pierwotnie to, co się rozrasta i odradza, będące elementem zmiennym zyskało nowe znaczenie: „naturę" traktowano jako to, co niezmienne[45]. Także u sofistów dostrzegamy twierdzenia z ducha naturalistyczne. Uznawali oni, że „prawo natury" oznacza na ogół prawo silniejszego. Kallikles, filozof znany z dialogu „Gorgiasz" Platona, również wyraża się w ten sposób: „Tymczasem natura sama pokazuje, że sprawiedliwie jest, aby jednostka lepsza miała więcej niż gorsza i potężniejsza więcej niż słabsza. A objawia to na wielu miejscach, że tak jest, i w stosunkach między zwierzętami innymi, i u ludzi, między całymi państwami i rodami, że tak się osądza to, co sprawiedliwe: aby człowiek silniejszy władał nad słabszym i posiadał więcej niż on"[46].

Refleksja o miejscu człowieka w środowisku naturalnym i ich wzajemnych powiązań rozwija się zatem od starożytności. Według klasycznych myślicieli stan natury oznacza ten rodzaj kondycji ludzkiej, jaka występowała przed wyłonieniem się państwowości. Uznawali oni, że pojawienie się instytucji państwa stanowiło symboliczną granicę między stanem anarchii, a stanem porządku i bezpieczeństwa. Państwo stało się wyrazem opanowania zwierzęcej, skłonnej do przemocy natury człowieka. W obliczu tak ocenianej rzeczywistości stanu natury warto zauważyć, że na wiele wieków przed powstaniem „Lewiatana" (1651 r.) Thomasa Hobbesa, Likofron, uczeń Gorgiasza, uznawał „państwo za wynik umowy uczynionej dla zagwarantowania wzajemnego bezpieczeństwa, na rzecz którego jednostki rezygnują z części swych praw osobistych"[47].

W tradycyjnych ujęciach i rozważaniach filozoficznych człowiek nie różnił się szczególnie od zwierząt – był dziki, bez podstawowej wiedzy, niezdolny do posługiwania się językiem. Dopiero zdobywane z czasem doświadczenie sprawiało, że ludzie łączyli się w kooperatywne grupy, a następnie społeczeństwa, dając początek wczesnym cywilizacjom.

Ów przedcywilizacyjny stan dzikości opisywali m.in. Tukidydes, Niccolò Machiavelli i wspomniany Thomas Hobbes. Wedle Tukidydesa wczesny etap rozwoju ludzkości zdominowany był przez siłę oraz stan ciągłego zagrożenia. Ludzie prowadzili koczowniczy tryb życia, nie uprawiali ziemi, nie znali pojęć moralności czy sprawiedliwości. Ich wzajemne relacje dyktowane były przewa-

---

[45] W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2007, s. 27.

[46] *Historia idei politycznych. Wybór* tekstów, Warszawa 2012, s. 33–34. Przedruk z: J. Gajda, *Sofiści*, Warszawa 1989, s. 230–282.

[47] W. Tatarkiewicz, *Historia*…, t. 1, *op.cit.*, s. 77.

gą fizyczną, toteż posiadanie broni, stosowanie rabunku i przemocy stanowiło zrozumiałą i aprobowaną praktykę[48].

Machiavelli wskazuje natomiast na namiętności targające człowiekiem. Ponieważ egoizm jest naturalną cechą ludzką, nieuniknione są także jego konsekwencje: chaos, brutalny konflikt i ostatecznie upadek państwa. Ludzie z powodu nieograniczonych pragnień rywalizują ze sobą i toczą waśnie. Skłonność do stosowania przemocy stawia bezpieczeństwo wspólnoty w obliczu nieustannego zagrożenia, bowiem wewnętrzne walki prowadzą do jej rozbicia. By uporać się z tą nieprzyjemną prawdą, człowiek stworzył iluzję dającą fałszywe uzasadnienie moralne swych czynów. Jego deklaracje dotyczące idei, szczególnie tych związanych z wartościami chrześcijańskimi, wartościami pokojowej współpracy, a zatem i odrzucenia przemocy, mają jedynie charakter fasadowy i skrywają fakt, że człowiek jest z natury skłonny do gwałtu[49].

W nurt tego antropologicznego pesymizmu wpisywały się także przemyślenia Hobbesa, wskazującego, że w stanie natury najważniejszym instynktem jest egoizm kładący nacisk na dobro własne. Cokolwiek przynosi jednostce korzyść, nawet ze szkodą dla drugiego człowieka, jest właściwe[50]. Dlatego też w stanie natury obowiązuje swoista wojna każdego z każdym (*bellum omnium contra omnes*). Brak nadrzędnej władzy oznacza, że nie istnieją prawa stanowione, a jedynie naturalne. W tym stanie całkowitych wolności i nieskrępowania ujawnia się główny element ludzkiej natury: nienasycenie, pragnienie dóbr i potęgi. Potrzeby te musiały prowadzić do konfliktów i przemocy[51]. Naturalnym jest zatem stan walki i rywalizacji przejawiającej się pod postacią przemocy, nie zaś współpracy i połączonych wysiłków na rzecz wzajemnych korzyści[52].

---

[48] W.J. Korab-Karpowicz, *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke'a*, Kęty 2010, s. 21; Tukidydes opisywał stan natury w następujący sposób: „Wszyscy mieszkańcy Hellady chodzili pod bronią w owych dawnych czasach ze względu na nie obwarowane siedziby i brak bezpieczeństwa na drogach; całe w ogóle życie spędzali z bronią, tak jak barbarzyńcy"; Tukidydes, *Wojna peloponeska*, ks. I.

[49] J.V. Femia, *Machiavelli*, [w:] *Myśliciele polityczni*. Od Sokratesa do współczesności, D. Boucher, P. Kelly (red.), Kraków 2008, s. 207.

[50] W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 2007, s. 77.

[51] K. Drabik, *Zagadnienia ontologiczne wojny, bezpieczeństwa* i pokoju w poglądach wybranych myślicieli, Warszawa 2011, s. 15; H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1986, s. 153.

[52] T. Grabińska, *Filozofia wojny, pokoju i bezpieczeństwa – od Platona do Clausewitza*, Wrocław 2012, s. 68.

Wskazani myśliciele w swych rozważaniach dostrzegają, że przemoc, jako naturalny element zachowania ludzkiego, zostać może ograniczona przez narzucenie władczej instytucji państwa – tworu zdolnego do egzekwowania posłuszeństwa, do kształtowania pożądanych przez siebie zachowań pod postacią prawa i, przede wszystkim, do wymuszania jego przestrzegania poprzez możliwość nakładania sankcji.

To, czy twór, jakim jest państwo, przyporządkować należy do czegoś „naturalnego" czy też „sztucznego", stanowić może przedmiot zażartych dyskusji. Z całą pewnością człowiek, oraz inne naczelne, jest istotą społeczną, a tworzenie się społeczności, co zostanie wskazane w dalszej części, stanowi element naturalnych zachowań sprzyjających przetrwaniu. Państwo nie może istnieć bez owego naturalnego społecznego spoiwa, a z pewnością nie może istnieć jako instytucja sprawnie działająca. Tym samym uznać należy naturalne korzenie państwowości jako wyrazu pewnej szerszej, kształtującej się na przestrzeni dziejów społeczności i wspólnoty. Jednocześnie państwo jest tworem, który nigdzie indziej w naturze nie występuje, a ponadto charakteryzuje się abstrakcyjnymi wartościami, wskazującymi na coś powołanego do życia sztucznie, stanowiącymi element kultury, rozumianej jako odwrotność natury.

Wskazówką dotyczącą źródeł przemocy w życiu człowieka jest obserwacja świata zwierząt. W badaniach przeprowadzonych pośród ponad 1000 gatunków ssaków wykazano, że akty agresji i zabijania przedstawicieli tego samego gatunku występują u prawie 40% badanych przypadków. Wysoka śmiertelność w walkach nie jest także domeną wyłącznie mięsożerców, uznawanych za biologicznie bardziej agresywne. Wewnątrzgatunkowe walki dostrzega się też pośród roślinożerców, m.in. nosorożców, wiewiórek, świstaków czy koni[53].

Szczególnie istotne jednak wydają się ustalenia na temat przemocy występującej pośród zwierząt najbliżej spokrewnionych z człowiekiem: szympansów. Opisane po raz pierwszy w latach 70. XX w. „wojny" między społecznościami tych naczelnych przyczyniły się do licznych spekulacji na temat naturalności przemocy. Sugerowano np., że ataki szympansów płci męskiej na mniejsze grupy zwiększały ich dominację nad sąsiednimi społecznościami, ułatwiając dostęp do żywności i partnerek. Ludzie pierwotni mogli funkcjonować podobnie: za-

[53] K. Wheeling, *The Nature of Human Violence*, Pacific Standard, https://psmag.com/news/the-nature-of-human-violence [dostęp: 30.12.2018].

bijano rywali z innych grup, by odnieść większy sukces reprodukcyjny[54]. Tezę tę wzmacniali socjobiolodzy, twierdzący, że nie tylko cechy fizyczne, ale również zachowania mogą być kształtowane przez dobór naturalny, w tym także przemoc. Dowodem na to, jak wskazywał Napoleon Chagnon w 1968 r., były zwyczaje ludu Janomamów (Yanomami) w Wenezueli i Brazylii – społeczności „w stanie chronicznej wojny"[55]. Chagnon wskazywał, że mężczyźni odwołują się do przemocy z tej samej przyczyny, co szympansy: by dysponować większą liczbą partnerek seksualnych i tym samym odnieść sukces reprodukcyjny[56]. Obserwacja wzorców zachowań u mężczyzn ludu Janomamów wykazała, że 44% mężczyzn w wieku 25 lat lub więcej uczestniczyło w przynajmniej jednym zabójstwie drugiego człowieka. 30% przyczyn śmierci wśród mężczyzn badanej grupy wynikało z przemocy. Jednocześnie okazało się, że przemoc stanowi określoną wartość i decyduje o prestiżu i atrakcyjności mężczyzny. Ci, którzy zabijali, mieli więcej żon oraz więcej potomków niż mężczyźni, którzy nie wykazywali brutalnych zachowań[57].

Cechą odróżniającą agresywne zachowania naczelnych od innych zwierząt jest ich społeczna natura. Ujawnienie się społeczności stanowiło znaczące wydarzenie w historii ewolucji, jako że dodała ona nowego aspektu zwierzęcej agresji. Zwierzęta samotne toczą walkę pojedynczo, a ich śmierć lub przeżycie mają mniejsze konsekwencje w skali makro niż u zwierząt społecznych, gdzie w walkę niekiedy angażuje się cała grupa, a jej ewentualna porażka oznaczać może zanik całej społeczności[58]. Ponadto zwraca się uwagę, że pewne aspekty przemocy lub jej groźba odgrywają istotną rolę w życiu społecznym niektórych

---

[54] J. Gabbatiss, *Are Humans Inherently Violent?*, The Perspective, https://www.theperspective.com/debates/living/humans-inherently-violent [dostęp: 30.12.2018].

[55] Należy nadmienić, że publikacja Napoleona Chagnona wywołała wiele kontrowersji wśród antropologów; E. Eakin, *How Napoleon Chagnon Became Our Most Controversial Anthropologist*, New York Times, https://www.nytimes.com/2013/02/17/magazine/napoleon-chagnon-americas-most-controversial-anthropologist.html [dostęp: 21.10.2021].

[56] *Ibidem*.

[57] P. Hammerstein, *What Theoretical Biology has to say on Aggression in Humans and Animals*, [w:] *Aggression in Humans and Other Primates*, H.H. Kortüm, J. Heinze (red.), Regensburg 2012, s. 28.

[58] J. Heinze, *Aggression in Humans and Other Animals – A Biological Prelude*, [w:] *Aggression in Humans…*, *op.cit.*, s. 2.

gatunków naczelnych. W określonych warunkach przemoc pełni u nich funkcję prospołeczną[59].

Współpraca w grupie związana jest z ujawniającymi się wewnętrznymi konfliktami. Zwierzęce społeczności spotykają się z ryzykiem strat i nadmiernej eksploatacji przez egoistyczne jednostki realizujące swoje interesy kosztem grupy. Zwierzęta społeczne mogą osiągnąć sukces i przetrwanie tylko wówczas, gdy zdolne są do zdławienia lub rozwiązania wewnętrznych sporów wynikających z postawy jednostek egoistycznych[60]. Naczelne potrafią tworzyć związki na całe życie i porównywać należy je do długoterminowych inwestycji, które pielęgnuje się czy to poprzez ochronę, czy też odpędzanie rywali. Wewnętrzna rywalizacja i konflikty w obliczu tak budowanych związków stanowić mogą o wiele większe zagrożenie niż to pochodzące z zewnątrz. Tym samym naczelne generalnie nie inicjują agresywnych incydentów z błahych powodów, nawet jeśli wygrana jest pewna[61].

Obserwacja szympansów pozwoliła na sformułowanie twierdzenia, że te naczelne dysponują dobrą pamięcią społeczną: zapamiętują zachowania egoistyczne innych członków stada. Jeśli dany szympans dysponował pożywieniem i nie chciał się nim podzielić z innymi osobnikami proszącymi go o pokarm, mógł później spotkać się z karą. Zauważono bowiem, że gdy prosił on później o podzielenie się posiłkiem, którym sam nie dysponował, stawał się celem zachowań agresywnych karzących go za wcześniejszy egoizm[62]. Przemoc w tym aspekcie pełni zatem funkcję kształtującą relacje prospołeczne, wymusza kooperację i nieegoistyczne postępowanie.

U rezusów natomiast zaobserwowano, że bliskie relacje rodzinne przejawiają się poprzez akty czułości (np. iskanie), ale jednocześnie wzmożone zachowania agresywne wobec spokrewnionych młodszych małp. Zachowania te stanowią element procesu socjalizacji, gdzie starsze pokolenie używa siły i zadaje ból w celach wychowawczych, by uzyskać u młodych pożądane zachowania. W późniejszych

---

[59] J. Silverberg, J.P. Gray, *Violence and Peacefulness as Behavioral Potentialities of Primates*, [w:] *Aggression and peacefulness in humans and other primates*, J. Silverberg, J.P. Gray (red.), New York 1992, s. 1.

[60] J. Heinze, *Aggression…*, *op.cit.*, s. 3.

[61] F.B.M. De Waal, *Aggression as Well-integrated Part of Primate Social Relationships: A Critique of the Seville Statement on Violence*, [w:] *Aggression and peacefulness in humans…*, *op.cit.*, s. 39.

[62] *Ibidem*, s. 43–45.

etapach nauczone i obawiające się kary młode zachowują się w ustalony sposób z własnej inicjatywy lub w obliczu samej tylko groźby kary[63]. Ten typ modelowania zachowań dostrzegamy także u ludzi stosujących metodę wzmocnienia negatywnego, czyli kary wymierzanej dzieciom celem kształtowania pożądanych zachowań. Dowodzi to także funkcji porządkowych przemocy, ponieważ przez takie zachowania ujawnia się pewna hierarchia społeczna z dominującymi autorytetami zdolnymi do wymierzania kary.

Powyższe przykłady wskazują na pewne istotne związki przemocy z trwałością i budową wspólnoty. Stanowi ona element równowagi i charakteryzuje się pewnym znaczeniem budującym relacje wewnątrzgrupowe, czy to dotyczące hierarchii, dominacji, czy kształtowania zachowań pożądanych przez grupę. Jeśli skala zniszczeń wynikających z przemocy (fizycznych, psychicznych, społecznych) przewyższa zdolności do podtrzymania związków i korzyści z niego płynących, dojść może do dezintegracji związku lub grupy. Skuteczność funkcjonowania zwierząt społecznych zależy także od ich zdolności do naprawiania szkód wynikających z wcześniejszych konfliktów. Na tę okoliczność wypracowały sobie one odpowiednie zachowania. W holenderskim ZOO w Arnhem obserwowano zdolności szympansów do zawierania pokoju po konflikcie. Już około 45 minut po walce rywale poszukują wzajemnego kontaktu i charakteryzują się specjalnymi wzorcami zachowań naprawczych, takimi jak zapraszające gesty i wyciągnięta pojednawczo dłoń, pocałunki itd.[64].

Przemoc występująca u naczelnych zdradza funkcje utylitarystyczne. O ile prawdą jest, że szympansy prowadzą pewnego rodzaju działania wojenne, stanowiące zaprzeczenie tej tezy[65], blisko z nimi spokrewnione szympansy karłowate

---

[63] *Ibidem*, s. 46.

[64] *Ibidem*, s. 50.

[65] Michael P. Ghiglieri określa postępowanie szympansów „działaniami wojennymi", opisując je w ten sposób: „Szympansie struktury społeczne byłyby czymś wyjątkowym, gdyby nie to, że ludzie zachowują się podobnie. To nie zbieg okoliczności. Zgodnie z większością kryteriów taksonomicznych szympansy i ludzie są rodzeństwem. Ogólnie rzecz biorąc, społeczeństwo szympansów jest nie tylko skrajnie seksistowskie – wszystkie dorosłe samce dominują nad samicami – lecz również ksenofobiczne, aż do zabijania wszystkich obcych samców, wielu dzieci i niektórych starych samic, jeśli wtargną na ich terytorium. (…) systematyczne, przewlekłe, świadome i dokonywane we współpracy zabijanie wszystkich samców z sąsiedniej społeczności, wespół z masowym, a często kanibalistycznym mordowaniem większości ich dzieci, by potem przejąć partnerki pokonanych samców i zająć część lub całe ich terytorium, dorównuje naj-

(bonobo) zdają się stanowić ich przeciwieństwo, bowiem sytuacje konfliktowe rozwiązują w zgoła odmienny sposób. Sugeruje się zatem, że poza genetycznymi aspektami przemocy istnieją inne uwarunkowania wpływające na konfliktogenność i skłonność do przemocy niektórych gatunków[66]. Być może zatem agresywny gatunek szympansów uznawać należy raczej za wartość skrajną, o wiele mniej reprezentatywną dla natury człowieka, niż się niekiedy przyjmuje[67].

Innym dowodem na twierdzenie, że przemoc nie jest zjawiskiem typowym dla człowieka, są dane wskazujące, że brutalność nie jest domeną całej ludzkości. Argument o brutalności pierwotnych kultur obalany jest przez wskazanie ponad siedemdziesięciu społeczeństw, które w ogóle nie toczą konfliktów, a w ich języku nie występują słowa wskazujące na „wojnę". Tym samym podkreśla się często pomijany aspekt ludzkiej natury: to zdolność do współpracy i solidarności, a nie konflikt, są źródłami sukcesu gatunku ludzkiego. Naturalizm zakłada, że to, co materialne, jest również naturalne. W perspektywie tej ujawniają się trudności analizowania zjawisk biologicznych i psychologicznych, które wymykają się podstawowej obserwacji. Argumentem za tym, by traktować je jako naturalne, jest fakt, że zachodzą w określonym miejscu i czasie, nawet jeśli trudno przypisywać im cechy materialne. Nie tylko zatem naturalizm będzie odnosił się do zjawisk *stricte* cielesnych, ale także tych przejawiających się w cielesności[68].

Materialiści fizjologiczni[69] proponowali redukcję zjawisk psychicznych do fizjologii człowieka, zwiastując nowy kierunek w psychologii: behawioryzm. Pionier tego nurtu, John Watson, sugerował, by zrezygnować z introspekcji (wyrażania odczuć przez doświadczający je podmiot) na rzecz badania zachowania człowieka. Innymi słowy, perspektywa pierwszoosobowa została zastąpiona perspektywą trzecioosobową, co nie wymaga odwołania się do samoobserwacji, stanowiącej opis trudny do zweryfikowania, a zatem o wątpliwej wartości poznawczej[70].

---

gorszym czynom, jakich podczas wojen dopuszczają się ludzie, a nawet je przewyższa". M.P. Ghiglieri, *Ciemna strona człowieka*, Warszawa 2001, s. 276–277.

[66] K. Wheeling, *The Nature*…, *op.cit.*

[67] J. Gabbatiss, *Are Humans*…, *op.cit.*

[68] J. Woleński, *Wykłady o naturalizmie*, Toruń 2016, s. 24.

[69] Wymienić wśród nich należy badaczy, takich jak Ludwig Büchner, Karl Vogt oraz Jacob Moleschott, wyrażający częstokroć poglądy ówcześnie szczególnie niepopularne, związane z odrzuceniem Boga i sprowadzeniem zjawisk psychologicznych wyłącznie do produktów procesów chemicznych i biologicznych.

[70] J. Woleński, *Wykłady*…, *op.cit.*, s. 66.

Podejście to niewątpliwie wspiera gwałtownie zachodzący postęp w badaniach biopsychologicznych. Nowe ustalenia pozwalają na stwierdzenie, że faktycznie to, co niematerialne, a odbywające się wewnątrz człowieka, ma podłoże naturalne i oparte jest na zachodzących w mózgu procesach chemicznych. Oznacza to, że wrażenia takie jak „szczęście", „nieszczęście", „bezpieczeństwo" czy „cierpienie" niekoniecznie determinowane są przez takie parametry zewnętrzne, jak zarobki, stosunki społeczne czy prawa polityczne, a raczej „warunkuje je złożony układ nerwów, neuronów, synaps i rozmaitych substancji biochemicznych, takich jak serotonina, dopamina i oksytocyna". Ponadto wydzielanie hormonu szczęścia, serotoniny, wywoływane może być czynnikami zewnętrznymi, choć nie oddziałują one na jej poziom[71]. Innymi słowy, „ludzka psychika i jej chemiczne oprogramowanie emocjonalne to produkt przyrody"[72], a jedną z najbardziej pierwotnych emocji jest wściekłość, będąca efektem działania hormonów takich jak noradrenalina (dla agresji) oraz adrenalina (dla strachu). Zauważono ponadto, że „u osób skrajnie agresywnych oraz u osób z tendencjami samobójczymi rejestruje się nienormalnie niski poziom serotoniny"[73].

Wskazuje się również na rolę niektórych części mózgu, takich jak kora przedczołowa, ciało migdałowate, podwzgórze, które współdziałają z niektórymi neurotransmiterami (serotonina, oksydaza monoaminowa A, tzw. MAOA lub potocznie „gen wojownika") i szeregiem hormonów steroidowych (testosteron i inne androgeny) w celu wytworzenia agresywnych zachowań. Brak jednak wyraźnego fizjologicznego lub neurologicznego systemu zaprojektowanego do wywoływania agresywnych zachowań. Wyrażanie agresji powiązane jest z innymi systemami, a jej ujawnienie się w zachowaniu jest wysoce kontekstualne. Na przykład oksydaza monoaminowa A może wiązać się z nadmierną agresją u mężczyzn, jednak wykazano, że ekspresja tego genu powiązana jest ze stresogennymi doświadczeniami życiowymi. Ryzyko zachowań opartych na przemocy zauważono zwłaszcza u mężczyzn, którzy w dzieciń-

---

[71] Y.N. Harari, *Sapiens. Od zwierz*ąt do bogów, Warszawa 2018, s. 470–473. Zob. też nt. psychologii i biochemii szczęścia: J. Haidt, *The Happiness Hypothesis: Finding Modern Truth in Ancient Wisdom*, New York 2006; M. Argyle, *Psychologia szczęścia*, Wrocław 2004; *The Science of Subjective Well-Being*, M. Eid, R.J. Larsen (red.), New York 2008.

[72] M.P. Ghiglieri, *Ciemna strona…*, *op.cit.*, s. 93.

[73] *Ibidem*, s. 68–69; N. Caspi i in., *Pindolol augmentation in aggressive schizophrenic patients: a double-blind crossover randomized study*, „International Clinical Psychopharmacology" 2001, t. 16, nr 2, s. 111–115.

stwie przeszli jakiś rodzaj traumy lub w inny sposób doznawali wysokiego poziomu stresu społecznego[74].

W psychologii wskazuje się na szereg uwarunkowań wpływających na potencjalne zachowania agresywne, pośród nich wymienia się również indywidualne cechy osobowości, takie jak:

1. gniewność;
2. ogólna podatność emocjonalna, oznaczająca uleganie poszczególnym uczuciom, zwłaszcza negatywnym, jak np. stres;
3. tendencja do ruminacji, czyli długotrwałego zalegania emocji wywołanych prowokacją lub zniewagą;
4. osobowość typu A, oznaczająca potrzebę stałego udowadniania własnej wartości oraz gniew czy drażliwość w obliczu zwątpienia we własną wartość;
5. narcyzm, czyli podwyższona, ale niestabilna samoocena, która w zderzeniu z powątpiewaniem prowadzi do agresji[75];
6. impulsywność[76].

Ponadto w psychologii sformułowano szereg teorii tłumaczących agresywne zachowania człowieka.

Pierwszy teoretyczny model agresji sformułował Zygmunt Freud. Twierdził on, że siłą napędową zachowań jednostki są dwa instynkty: życia (*Eros*) oraz śmierci (*Thanatos*). Obie te siły wchodzą ze sobą w nieustanną interakcję, przyczyniając się do stałego konfliktu wewnętrznego. *Eros* motywuje do poszukiwania przyjemności i realizacji pragnień, *Thanatos* natomiast popycha człowieka do autodestrukcji. W wyniku wspomnianej interakcji siła destrukcyjna

---

[74] A. Fuentes, *Bad to the Bone: Are Humans Naturally Aggressive?*, Psychology Today, https://www.psychologytoday.com/intl/blog/busting-myths-about-human-nature/201204/bad-the-bone-are-humans-naturally-aggressive [dostęp: 30.12.2018]; I.W. Craig, *The importance of stress and genetic variation in human aggression*, „Bio Essays" 2007, t. 29, nr 3, s. 227–236; J. Heinze, *Aggression*…, *op.cit.*, s. 5.

[75] W związku z osobowością typu A oraz narcyzmem warto zwrócić uwagę na zjawisko megalotymii, przypisywane dawnej arystokracji (rządom najlepszych) i oznaczające przywiązywanie większej wartości nielicznej elicie, a zatem obniżającej wartość wszystkich innych. Megalotymia charakterystyczna była dla społeczeństw feudalnych i przeddemokratycznych. Wraz z rozwojem demokracji natomiast ujawnia się izotymia, czyli pragnienie, aby być postrzeganym jako ktoś „tak samo dobry" jak wszyscy inni. Zob. szerz.: F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, Poznań 2018, s. 30–43.

[76] B. Wojciszke, *Psychologia spo*łeczna, Warszawa 2015, s. 384.

zostaje ukierunkowana na zewnątrz: człowiek wymierza ją w swoje otoczenie, przedmioty lub innych ludzi. Gwarantuje mu to utrzymanie względnej równowagi wewnętrznej. Sformułowana idea *Katharsis*, stanowiąca rodzaj oczyszczenia poprzez rozładowanie napięcia, okazała się wątpliwa, a sam Freud uznał, że człowiek skazany jest na przejawianie agresywnych zachowań[77].

Choć twierdzenia Freuda podlegały krytyce, przyczyniły się do dalszych poszukiwań mechanizmów agresji. Sformułowano wówczas koncepcję stanu deprywacji, oznaczającą sytuację, w której organizm pozbawiony jest środków umożliwiających zaspokojenie jego potrzeb. Popęd pobudza wówczas organizm na zmianę stanu rzeczy i zaspokojenie pragnienia. Wskazywano zatem, że agresja nie narasta w człowieku stale, lecz ujawnia się w sytuacji, gdy jest on pozbawiony środków sprzyjających zaspokajaniu określonych potrzeb[78].

Nie dowiedziono jednak, by narastająca frustracja i towarzyszące jej napięcie prowadziły zawsze do agresji. Ujawnić się mogą inne reakcje, jak wycofanie, a nawet depresja, co oznacza występowanie wielu typów reakcji na narastającą frustrację[79]. To, czy w jej wyniku ujawni się agresja, zależeć może od różnych czynników zniechęcających, np. strachu przed potencjalną karą, oraz indywidualnych cech człowieka[80].

Psycholodzy wskazują także na inne, dodatkowe zmienne sprzyjające frustracji i agresji, tj. sygnały wywoławcze agresji. Są to bodźce kojarzone z czynnikami wzbudzającymi gniew, a ponadto „własność takiego sygnału mogą mieć też obiekty mające jakiś związek z agresją w ogólności"[81]. Tym samym, poza pobu-

---

[77] R.A. Baron, *Human Aggression*, New York–London 1977, s. 16; zob. szerz.: S. Freud, *Poza zasadą* przyjemności, Warszawa 2019; *Idem*, *Wst*ęp do psychoanalizy, Warszawa 2004.

[78] B. Krahè, *Agresja*, Gdańsk 2005, s. 38; B. Wojciszke, *Psychologia*…, *op.cit.*, s. 377–378; *Psychologia agresji. Wybrane problemy*, M. Farnicka, H. Liberska, D. Niewiedział (red.), https://www.researchgate.net/publication/305463778_Wprowadzenie_Agresja_i_Agresywnosc_Aggression_Aggressivity, s. 57–58.

[79] N.E. Miller, *The frustration-aggression hypothesis*, „Psychological Review" 1941, nr 48 (4), s. 338.

[80] W wyniku niedostępności źródła frustracji, przeciwko któremu można skierować agresję, zachodzić może zjawisko agresji „przemieszczonej", oznaczającej przekierowanie źródła frustracji na inny, bardziej dostępny cel; A. Marcus-Newhall, W. Pedersen, M. Carlson, N. Miller, *Displaced Aggression Is Alive and Well: A Meta-Analytic Review*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2000, nr 78 (4), s. 678–689.

[81] L. Berkowitz, *The concept of aggressive drive: some additional considerations*, [w:] *Advances in experimental social psychology*, L. Berkowitz (red.), Orlando 1965, s. 308.

dzeniem wywołanym frustracją, występować muszą inne nieprzyjemne sygnały, np. ból. Frustracja powoduje jedynie gotowość do agresji zamienianą w czyny pod warunkiem obecności odpowiednich sygnałów wywoławczych[82].

Wśród behawiorystów nie ma jednak zgody co do frustracji i jej znaczenia. Postuluje się zatem sformułowanie precyzyjniejszej definicji tego pojęcia, gdyż odnosi się ono czasem do zdarzenia zewnętrznego, ale także stanu wewnętrznego, emocjonalnej reakcji na pewne wydarzenie[83].

Ostatecznie stan emocjonalny jest to „zbiór konkretnych uczuć, ekspresyjnych reakcji ruchowych, myśli i wspomnień, które są ze sobą wzajemnie skojarzone"[84]. Reakcja człowieka na określone bodźce kształtowana jest poprzez wartościowanie oraz wcześniejsze doświadczenia i normy społeczne kształtujące wyrażanie określonych emocji. Oznacza to, że agresja (a w konsekwencji i przemoc) nie jest nieuniknioną cechą ludzkiego zachowania. Występuje ona pośród wielu innych stanów psychicznych kształtowanych przez konkretne i indywidualne doświadczenia emocjonalne oraz cechy osobowości.

Doświadczenia i cechy osobowości determinują zatem sposób interpretacji nieprzyjemnych bodźców. Szczególnie gniew wywołany może być wówczas, gdy określony bodziec będzie interpretowany jako dokonany celowo lub w sposób nieuprawniony, wynikający ze złej woli. Sposób interpretacji nadchodzących informacji wynika z indywidualnych doświadczeń człowieka, jego cech charakteru oraz dodatkowych mechanizmów wynikających z procesu socjalizacji, w ramach której wszakże uczy się on określonych zachowań poprzez obserwację oraz system nagród i kar. Tym samym zachowania agresywne, w myśl teorii uczenia się, modyfikowane są także przez czynniki środowiskowe[85].

---

[82] B. Wojciszke, *Psychologia*…, *op.cit.*, s. 377; zob. też: M. Carlson, A. Marcus-Newhall, N. Miller, *Effects of Situational Aggression Cues: A Quantitative Review*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1990, t. 58, nr 4, s. 622–633.

[83] L. Berkowitz, *Affective Aggression: The Role of Stress, Pain, and Negative Affect*, [w:] *Human Aggression: Theories, Research, and Implications for Social Policy*, E.I. Donnerstein, R.G. Green (red.), San Diego 1998, s. 52.

[84] L. Berkowitz, *Aggression: Its causes, consequences, and control*, New York 1993, s. 59.

[85] W kontekście nagradzania i karania odpowiednich zachowań wskazuje się, że rolę nagrody odgrywa także sama redukcja nieprzyjemnego napięcia psychicznego. Jeśli agresja prowadzić może do skutecznego usunięcia wspomnianego napięcia, powinno to spowodować jej wzmocnienie. Wskazuje się, że w przedszkolu w wyniku 80% aktów agresji dziecko uzyskuje to, czego chce (chodzi nie tylko o pozyskanie np. zabawki, lecz

Jednym z najbardziej istotnych ujęć teoretycznych agresji jest tzw. model interakcjonizmu społecznego. Model ów koncentruje się szczególnie na instrumentalnej funkcji działań przymuszających. Sprawca odwołuje się do określonych działań przymuszających w celu otrzymania określonych wartości, np. poczucia kontroli nad poczynaniami innych, przywrócenia sprawiedliwości. W tym celu posługuje się również dostępnymi mu instrumentami przymusu i przemocy, np. groźbami czy użyciem siły fizycznej. Ważne w podejściu interakcjonizmu społecznego jest założenie pewnej racjonalności jednostki. Agresja i przemoc są dla niej instrumentami i wykorzystuje je wówczas, gdy taka strategia ma szansę powodzenia. Dzięki temu ujęciu człowieka nie traktuje się tak, jakby kierowały nim wrodzone instynkty i jakby był całkowicie podatny na własne emocje. Podejście to kładzie nacisk na kontrolę nad własnym zachowaniem[86].

Obserwacja zachowań agresywnych pod kątem szczególnych uwarunkowań klimatycznych i demograficznych pozwoliła wskazać na dwa dodatkowe czynniki wzmagające zachowania agresywne: temperaturę oraz zatłoczenie. Już od XIX w. obserwowano, że poziom agresywnych zachowań zmienia się w zależności od temperatury: jest wyższy w temperaturach wysokich niż w łagodnych. Na podstawie tych obserwacji sformułowano hipotezę gorąca głoszącą, że „sprawiająca przykrość wysoka temperatura nasila agresywne motywy i agresywne zachowanie"[87]. Pośród metodologicznych ujęć badań zależności między temperaturą a przemocą wymienia się: badanie efektów regionu geograficznego (celem jest wykazanie, że agresja jest bardziej powszechna w regionach, gdzie temperatura jest stale wyższa, niż w innych miejscach na świecie); badanie efektów periodycznych, czyli obserwacja korelacji przemocy i zmian temperatur wynikających np. z następstwa pór roku; badanie efektów towarzyszących podwyższonej temperaturze otoczenia, opierające się głównie na badaniach laboratoryjnych[88].

---

także uwagi nauczyciela). Sugeruje to, że agresja może być bardzo skuteczną metodą pozyskiwania różnych nagród, a skoro tak, to ludzie powinni się jej bez trudu uczyć. Jeżeli po jakimś zachowaniu następuje nagroda, szansa wystąpienia tego zachowania w przyszłości rośnie, zob.: B. Krahè, *Agresja*, *op.cit.*, s. 44; B. Wojciszke, *Psychologia*…, *op.cit.*, Warszawa 2015, s. 380.

[86] B. Krahè, *Agresja*, *op.cit.*, s. 47.

[87] C.A. Anderson, B.J. Bushman, *Hot Years and Serious and Deadly Assault: Empirical Tests of the Heat Hypothesis*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1997, t. 73, nr 6, s. 1213–1223.

[88] Wskazuje się, że badania oparte na podejściu do regionu geograficznego dowodzą, że w regionach o wyższej temperaturze dochodzi do większej liczby przestępstw

Drugi czynnik, zatłoczenie, oznacza odczuwanie zagęszczenia osób w pewnej przestrzeni wywołującego nieprzyjemne i awersyjne odczucia. Zatłoczenie jest doświadczeniem subiektywnym, natomiast zagęszczenie jest pojęciem fizycznym rozumianym jako liczba osób przypadająca na jednostkę przestrzeni. Oznacza to, że ten sam poziom zagęszczenia przestrzennego może u pewnych osób wywoływać poczucie zatłoczenia, a u innych nie. Nie bez znaczenia pozostaje kontekst zatłoczenia – tym samym np. wspólne przebywanie na koncercie muzycznym może być odczuwane jako przyjemne, a jazda w zatłoczonej komunikacji publicznej już nie. Wskazuje się, że zatłoczenie może zwiększyć prawdopodobieństwo popełnienia aktu agresji. Nie bez znaczenia pozostaje płeć: mężczyźni częściej reagują na zatłoczenie niż kobiety. Ustalenie to jest zgodne z wyjaśnieniem opartym na afekcie negatywnym, ponieważ stwierdzono, że mężczyźni wymagają więcej przestrzeni osobistej niż kobiety, zatem bardziej prawdopodobne jest u nich awersyjne oddziaływanie na nich naruszenie ich potrzeb terytorialnych[89]. Na tej podstawie można wnioskować, że współcześnie agresja wynikająca z zatłoczenia jest przejawem pewnego atawizmu opartego na instynktach terytorialnych.

Problem naturalności przemocy ujawnia się silnie we współczesnej dyskusji na tematy związane z nieuniknionością zjawisk takich jak konflikt, wojna czy ludobójstwo. Rozbieżności i skrajnie różne poglądy dotyczące genetyczności przemocy spowodowały, że w 1986 r. grupa naukowców, w tym biologów i psychologów, wydała w Sewilli oświadczenie w sprawie przemocy (*Seville Statement on Violence*), którego główne twierdzenia brzmiały następująco:

1. Naukowym błędem jest twierdzenie, że po naszych zwierzęcych przodkach odziedziczyliśmy skłonność do wojny.

---

z użyciem przemocy. Zauważyć jednak należy, że zróżnicowanie położenia geograficznego idzie w parze z odmiennymi warunkami socjoekonomicznymi, takimi jak wielkość populacji, skład etniczny, bezrobocie, wykształcenie czy rozkład wiekowy. Drugie podejście wiąże się z faktem, że zmiany pór roku wpływają również na zmiany w zakresie aktywności ludzi, co przekładać się może na liczbę przestępstw (np. okres wakacyjny i związane z nim częstsze interakcje w popularnych miejscach, dostępność alkoholu itp.). Stosuje się wówczas analizę porównawczą danych o przestępstwach popełnianych w latach gorętszych i chłodniejszych. Trzecie podejście opiera się na równoczesnej obserwacji temperatury i agresji. Poszukuje się intraindywidualnych zależności między przebywaniem w wysokiej temperaturze a zachowaniem agresywnym zgodnie z behawioralnymi kryteriami agresji; B. Krahè, *Agresja*, *op.cit.*, s. 82–84.

[89] *Ibidem*, s. 87.

2. Naukowym błędem jest twierdzenie, że wojna lub jakiekolwiek inne gwałtowne zachowanie jest genetycznie zaprogramowane w ludzkiej naturze.
3. Naukowym błędem jest twierdzenie, że w toku ewolucji człowieka nastąpił większy wybór zachowań agresywnych niż w przypadku innych zachowań.
4. Naukowym błędem jest twierdzenie, że ludzie mają „gwałtowny mózg" (*violent brain*).
5. Naukowym błędem jest twierdzenie, że wojna jest spowodowana „instynktem" lub jakąkolwiek pojedynczą motywacją.

Oświadczenie zakończone jest tezą, że „tak jak wojny zaczynają się w ludzkich umysłach, tak również rodzi się w nich pokój: ten sam gatunek, który wymyślił wojnę, jest w stanie wynaleźć pokój, a odpowiedzialność za to spoczywa na każdym z nas"[90]. Określenie wynaleźć/wymyślić (*invent*) podlega zasadniczej krytyce szerokiej społeczności naukowców negujących oświadczenie z Sewilli, którzy zarzucają mu wymiar ideologiczny, niemający charakteru naukowego.

Wydaje się, że zjawiska takie jak wojna i przemoc nie mogą zajmować tego samego miejsca obok rzeczywistych efektów twórczej działalności człowieka, jakimi są m.in. koło czy określone ustroje polityczne. Agresja, przemoc, a w konsekwencji konflikty i wojny zdają się pozostawać pierwotne względem stworzonych sztucznie instytucji czy narzędzi.

Gdyby przemoc, jak wskazują sygnatariusze oświadczenia z Sewilli, miała być tylko fenomenem kulturowym, należy zadać pytanie, jak ów fenomen powstał niezależnie w tak wielu odizolowanych od siebie kręgach kulturowych. O ile kultura i język niewątpliwie mogą tłumaczyć określone ludzkie zachowania, nie tłumaczą zachowań uniwersalnych[91]. Agresja i przemoc uznawane są za zachowania uniwersalne dlatego właśnie, że ujawniały się na przestrzeni dziejów w niezwiązanych ze sobą społecznościach ludzkich, a także dostrzega się je w świecie zwierząt.

Schemat zwierzęcych zachowań charakteryzuje się szeregiem „strategii" przyjmowanych w zależności od okoliczności. Pośród strategii tych znajduje się także agresja i przemoc, które wykorzystywane są np. wówczas, gdy mogą realnie zwiększyć szansę na wydłużenie życia czy sukces rozrodczy danego osobnika. Tym, co odróżnia człowieka od zwierząt w zakresie odwoływania się do przemocy, są wpływy kulturowe. Ludzkie zachowania współcześnie kształtowane są

---

[90] *The Seville Statement on Violence*, Unesdoc, https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000094314 [dostęp: 02.01.2019].

[91] F.B.M. De Waal, *Aggression*…, *op.cit.*, s. 40.

nie tylko przez ewolucję, ale również przez proces socjalizacji, nabywanego doświadczenia oraz otoczenia, w którym żyje. Nie mniej jednak natura nie może być całkowicie zdominowana przez imperatywy kulturowe, gdyż oznaczałoby to, że instytucje takie jak sądy, więziennictwo czy służby aparatu przymusu nie byłyby konieczne do utrzymania społecznego porządku[92].

Wyjaśnienie konstruktywistyczne

Kulturę uznać należy za wyjątkowy i niespotykany nigdzie indziej czynnik regulujący skalę przemocy w życiu politycznym i społecznym człowieka. Jako jedyny gatunek w świecie natury posiadł on zdolność nadawania znaczeń temu, co zastaje w otaczającej go rzeczywistości. Efekt ludzkiej działalności twórczej, wykraczający poza sferę czysto użytkową, niesie w sobie ładunek znaczeń i wartości wyrażających się poprzez działalność artystyczną (obrazy, literatura, muzyka itp.), a także język, idee, wierzenia, zwyczaje, kody, instytucje, narzędzia, techniki, rytuały i ceremonie. Wszystkie te elementy nadają życiu człowieka określone kształt i treść, stale podlega on zatem wpływom kultury[93], jest jej nośnikiem i wyrazicielem[94]. Podkreśla się wręcz, że ta zdolność twórczego nadawania znaczeń stanowi rdzeń „człowieczeństwa", jest nieodzownym składnikiem egzystencji ludzkiej, bez którego człowiek nie mógłby przetrwać[95]. Inaczej mówiąc, człowiek pozbawiony kultury pozostałby wyłącznie w sferze życia bliskiego temu, o którym wspominali Tukidydes czy Hobbes.

Kultura tym samym, zawierająca w sobie system norm i wartości, utrzymuje dane społeczeństwo w określonym ładzie, nadając codzienności bardziej przewidywalnego charakteru. Wartości (stanowiące „cechę lub zespół cech właściwych

---

[92] P. Hammerstein, *What*…, *op.cit.*, s. 23–24.

[93] Terminu „kultura" używano niegdyś na określenie hodowli (kultywacji) roślin i zwierząt. Później jego znaczenie rozszerzyło się także na sferę kultywacji ludzkich umysłów; E. Baldwin, B. Longhurst, S. McCracken, M. Ogborn, G. Smith, *Wstęp do kulturoznawstwa*, Poznań 2007, s. 24–27.

[94] K. Rupesinghe, *Forms of Violence and its Transformation*, [w:] *The Culture of Violence*, K. Rupesinghe, G. Rubio (red.), Tokio 1992, s. 23.

[95] M. Carrithers, *Dlaczego ludzie mają* kultury, Warszawa 1994, s. 11.

danej osobie lub rzeczy, stanowiących o jej walorach [np. moralnych, artystycznych] cennych dla ludzi, mogących zaspokoić jakieś ich potrzeby"[96]) wyznaczają punkty orientacyjne godne pożądania i będące celem ludzkich wysiłków. Normy te nadają ton podstawowym interakcjom społecznym, pełnią funkcję wskazówek na temat powinności i obowiązków. Stanowią także o doborze kryteriów, na podstawie których jeden człowiek ocenia postępowanie drugiego. Kultury zatem zakładają istnienie relacji[97].

Szczególną rolę w kontekście przemocy politycznej odgrywają wartości polityczne. Służą one, przede wszystkim, zaspokajaniu potrzeb podmiotów działań politycznych i związanych z nimi grup interesów. To, jak dani aktorzy postrzegają określone wartości (np. bezpieczeństwo, wolność, godność człowieka), uwarunkowane jest czynnikami takimi jak doświadczenia historyczne, preferowane fundamenty moralne (dyktowane przeważnie przez funkcjonujące w danej kulturze systemy religijne) czy poziom rozwoju cywilizacyjnego[98].

Wartości te pełnią funkcje zarówno integracyjne, jak i motywacyjne: stanowią swoiste spoiwo społeczne, pozwalają na samoidentyfikację i poczucie przynależności do grupy uznającej te same wartości, pozwalają na stanie się członkiem wspólnoty. Funkcja motywacyjna natomiast odpowiada za zdolności mobilizacyjne danej grupy interesu, stymuluje decyzje związane z procesem sprawowania władzy.

Społeczeństwa ludzkie, nawet jeśli oparte na systemie wartości, potrzebują częstokroć lidera, szczególnie zaś dostrzegalne jest to w licznych społecznościach narodowych i państwowych. Dzieje się tak, ponieważ współczesne społeczeństwo podlega relatywizmowi aksjologicznemu i podatne jest na konflikty między konkurencyjnymi systemami wartości. W obliczu takiej sytuacji ujawniają się autorytety jako jednostki wybitne (lub postrzegane jako takie) zdolne do nadawania kierunków, wskazywania na wartości i pożądane zachowania. Z drugiej strony w obliczu wspomnianych relatywizmów dokonują się także zaburzenia na scenie autorytetów, a ich wartość zanika. Sytuacja taka prowadzić może do kryzysów, a nawet konfliktów społecznych.

---

[96] T. Lenkiewicz, *Wieloaspektowość* definiowania kategorii „wartość", „Cywilizacja i Polityka" 2010, nr 8, s. 128.

[97] M. Flis, *Etyczny wymiar to*żsamości kulturowej, [w:] *Etyczny wymiar to*żsamości kulturowej. Studia z antropologii społecznej, M. Flis (red.), Kraków 2004, s. 13; M. Carrithers, *Dlaczego*…, *op.cit.*, s. 48.

[98] T. Lenkiewicz, *Wieloaspektowość*…, *op.cit.*, s. 131.

Autorytety pełnią zatem rodzaj funkcji wzmacniającej, interpretującej systemy wartości, a także władne mogą być do zmiany tych systemów. Autorytety są bowiem nie tylko nośnikami wartości, ale także ich kreatorami. Nie mniej jednak, kultura rozumiana jako zespół wartości, norm, zasad wpływa na funkcjonowanie autorytetów na wiele sposobów:

1. generuje zapotrzebowanie na samą rolę autorytetu, odgrywającego wspomnianą rolę przewodnika, doradcy, eksperta itp.;
2. narzuca konformizm jako typ przystosowania społecznego;
3. sankcjonuje charakter strukturalnych zależności w ramach społeczeństwa;
4. narzuca wzorce autorytetów, konieczne do akceptacji i uznania;
5. określa katalog cech: atrybutów, kompetencji niezbędnych do odgrywania roli autorytetu;
6. precyzuje katalog sankcji związanych z brakiem konformizmu wobec preferowanych autorytetów;
7. określa poziom dogmatyzmu odbioru autorytetu;
8. determinuje środowisko funkcjonowania autorytetów[99].

Określone działania (i zachowania) autorytetów/liderów zdają się mieć istotny wpływ na zakres akceptowanych i odrzucanych w społeczeństwie wartości. Poprzez pochwalanie lub krytykę takich, a nie innych postaw (a także poprzez zachowywanie milczenia w określonych przypadkach) liderzy mogą do pewnego stopnia łagodzić lub intensyfikować zachodzące napięcia społeczne. Sygnał, że za dany czyn jednostki nie spotka kara, może stanowić bodziec zachęcający do intensywniejszej ekspresji np. poglądów wykluczających, przejawiających się poprzez manifestacje i posługiwanie się dyskursem ocierającym się o przemoc psychiczną, aż po pobicia czy morderstwa na tle ideologicznym.

Pośród wartości uznawanych w danym społeczeństwie za szczególnie cenne może znaleźć się także przemoc. O ile wiele systemów etycznych i religijnych wyraźnie odrzuca, a wręcz zakazuje stosowania przemocy wobec innych, o tyle mogą zaistnieć szczególne warunki społeczne legitymizujące brutalne postępowanie. Istnieją bowiem pewne aspekty sfery symbolicznej naszej egzystencji, które mogą zostać użyte do usprawiedliwienia lub legitymizowania przemocy bezpośredniej lub strukturalnej. Wskazuje się, że w kulturach występują takie elementy, które przemoc czynią właściwą, akceptowalną, a przynajmniej nie całkowicie złą i potępianą[100]. Usunięcie przemocy z kanonu wartości lub przy-

[99] J. Ziółkowski, *Autorytet polityczny*, Warszawa 2012, s. 150.

[100] J. Galtung, *Cultural Violence*, „Journal of Peace Research" 1990, t. 27, nr 3, s. 291.

najmniej jej przekształcenie (np. poprzez rytuały) służą utrzymaniu równowagi społecznej, dając wspólnocie większe szanse na przetrwanie. Dlatego też w pewnych okolicznościach przemoc zyskuje charakter wartości, nawet jeśli nie powszechnie pożądanej, to z pewnością rozumianej i akceptowanej.

Przemoc wspierana jest przez systemy wartości akcentujące szczególnie kwestię honoru i jego obrony. Wskazuje się, że status społeczny jest wartością pożądaną w wielu społeczeństwach. Usytuowanie w hierarchii społecznej zależne jest od posiadania takich, a nie innych, dyktowanych kulturowo zasobów, np. pieniędzy, wiedzy, kontaktów zawodowych. W wielu grupach ujawniająca się kultura honoru niesie za sobą ideę męskości, powiązaną z takimi cechami, jak fizyczne możliwości, siła, wytrwałość, a także odwaga[101].

W zakresie warunków wspierających zaistnienie kultury honoru wskazuje się na aspekty ekonomiczne i środowiskowe. Na przestrzeni dziejów uwarunkowania te mogą stracić rację bytu, jednak przeważnie na danym obszarze zachowania oparte na honorze pozostają głęboko wpisane w świadomość społeczną. Na przykład kulturę honoru dostrzega się głównie na południu Stanów Zjednoczonych. Autorzy przeprowadzonych badań zwracają uwagę, że występujące tam społeczności funkcjonowały według zasad ekonomii pasterskiej, związanej z wypasem bydła. Uwarunkowania przyrodnicze były wówczas wyjątkowo niesprzyjające, obfite szczególnie w zagrożenia ze strony drapieżników. Niezwykle istotna była również słabość instytucjonalna państwa na wskazanych obszarach, oznaczająca, że nie było ono w stanie zagwarantować bezpieczeństwa swoim obywatelom. Spotkania, czy to z drapieżnikami, czy przestępcami wymuszały zatem przyjęcie postawy charakteryzującej się realną gotowością do odwołania się do przemocy w imię samoobrony[102].

Zachodzące interakcje, spotkania na obszarach dzikich charakteryzowały się zatem szczególną nieufnością. Wskazuje się, że opierały się one na swoistym „testowaniu się" wzajemnie, były próbą sił i badaniem gotowości do użycia przemocy. Elementami sprawdzającymi były wszelkiego rodzaju afronty czy zachowania uznawane za niegrzeczne. Odbiorca tego typu inwektyw oceniany był na podstawie swojej reakcji, odpowiedzi na zadaną obrazę: niezdolność taka oznaczała utratę „męskości", a nawet przydanie statusu tchórza, osoby słabej i uległej. W ten sposób też kształtowała się lokalna hierarchia społeczna, w której zajmowane

[101] D. Cohen, J. Vandello, *Meanings of Violence*, „The Journal of Legal Studies" 1998, t. 27, nr S2, s. 568.

[102] *Ibidem*, s. 570.

miejsce zależne było od gotowości do przemocy. Bezpieczeństwo i przetrwanie warunkowane były zatem zachowaniem postawy względnie antagonistycznej, stanowiącej wyraz gotowości do podjęcia walki.

Ma to swoje przełożenie na poziomie społecznym. Mieszkańcy południowych Stanów Zjednoczonych chętniej uznają i akceptują przemoc jako mechanizm kontroli społecznej. Ponadto uważają częściej, że policja uprawniona jest do użycia broni palnej w sytuacjach zakłócania porządku społecznego. Ten rodzaj legitymizowania przemocy aparatu przymusu ma także związek z minionym systemem niewolniczym, jako że przemoc służyła utrzymaniu pod kontrolą niewolników, stanowiących wszakże demograficzną większość na ówczesnych południowych obszarach USA[103].

Przemoc, choć przeważnie oceniana pejoratywnie, jest tak naprawdę nieodłącznym elementem wielu kultur. Stanowi ona motyw licznych wytworów artystycznych: obecna jest w literaturze, rzeźbie, ale w szczególności zwraca się uwagę na jej występowanie w sztukach wizualnych, takich jak malarstwo oraz film. Jej popularność wiąże się być może z pragnieniem silnych, sensacyjnych wrażeń albo z doznawaniem przyjemności wynikającej z faktu, że stanowi rodzaj „owocu zakazanego": mimo że przemoc jest często obłożona sankcjami karnymi, jej oglądanie w sztuce jest akceptowalne. Sztuka bowiem przedstawia przemoc, dając do zrozumienia, że nie jest ona prawdziwa, że to jedynie wytwór wyobraźni, gra i inscenizacja.

Nie oznacza to, że pozostaje ona bez wpływu na zachowania odbiorców sztuki. Doskonały przykład stanowi francuski pisarz i filozof żyjący w XVIII w. Donatien-Alphonse-François de Sade, znany ze swych libertyńskich poglądów na seksualność i przemoc. Swoimi dziełami literackimi, łamiącymi wszelkie społeczne tabu dotyczące postępowania i moralności, szokował opinię publiczną, a niektórzy z jego czytelników czuli się zachęceni do popełnienia okrutnych aktów przemocy[104].

Współcześnie w kulturze masowej przemoc występuje nie tylko częściej, ale staje się coraz bardziej obrazowa, seksualna i sadystyczna. O jej powszechności świadczą statystyki: przeciętne dziecko, nim osiągnie pełnoletność, będzie świadkiem 200 tysięcy aktów przemocy i 16 tysięcy morderstw[105]. Szczególną

---

[103] *Ibidem*, s. 572.

[104] M.C. Nayar-Akhtar, *Do We Glorify Violence in Our Culture? Psychoanalytic Perspectives on Media and Violence*, „Psychoanalytic Inquiry" 2016, t. 36, nr 6, s. 514.

[105] *Ibidem*, s. 510.

rolę w zjawisku tym odgrywa kinematografia. Obrazy kreowane w mediach często gloryfikują i pochwalają sprawcę przemocy, nadając mu cechy kulturowo pożądane, natomiast ofiary zostają niejako pominięte w filmowej narracji.

Obecnie zwraca się uwagę, że sposób, w jaki przekazywane są informacje o aktach przemocy, stale pojawiających się w mediach, prowadzi w konsekwencji do postępującego zaniku kompetencji empatii wobec drugiego człowieka. Odbiorca, szczególnie młody, ma trudności z identyfikacją „dobra" i „zła". Zadawanie bólu, a nawet śmierci wydaje się łatwiejsze i nieobciążone prawnymi i społecznymi konsekwencjami[106]. Wiadomości bowiem coraz częściej mają charakter sensacyjny, służą bardziej przeżywaniu emocji i ekscytacji niż krytyce przemocy. Zwraca się również uwagę na rolę gier komputerowych, których treść wyjątkowo często oparta jest na „zabijaniu" wirtualnych przeciwników. Stanowią one rozrywkę powszechną, jednak niektórzy odbiorcy w efekcie mogą mieć trudności w zrozumieniu wagi przemocy w realnym świecie[107].

Tendencje te wzmacnia współcześnie Internet. Istnienie wielu platform pozwalających na publikację oraz odbiór treści tworzonych przez użytkowników na całym świecie (YouTube, Instagram, Facebook, Snapchat itp., ale też platformy „ukryte", zawierające treści często stanowiące pogwałcenie prawa, tzw. Darknet) uczyniło obrazy szokujące i ambiwalentne moralnie znacznie powszechniejszymi. Użytkownicy Internetu mają możliwość ukrywania swojej tożsamości, co daje im poczucie bezkarności oraz rozmycia odpowiedzialności za publikowane treści. Ludzie robią i pokazują w Internecie rzeczy, których normalnie by nie zrobili. Dostrzec w tym przypadku można podobieństwo do przebywania w tłumie.

---

[106] Warto zwrócić uwagę także na przedstawianie przemocy budzącej pozytywne konotacje ze względu na jej kontekst: filmy reżysera Quentina Tarantino przepełnione są przemocą „w sprawiedliwym odwecie" – w filmie „Bękarty wojny" grupa bohaterów brutalnie zabija nazistów, a także samego Hitlera; w „Django" podobnie wymierzana jest sprawiedliwość wobec okrutnego właściciela niewolników i jego otoczenia, a w „Dawno temu w Hollywood" reżyser snuje wizję odwetu na członkach sekty odpowiedzialnych za śmierć Sharon Tate. Przemoc ta przedstawiana jest jako sprawiedliwy odwet wymierzony w przemoc postrzeganą jako niesprawiedliwą.

[107] M.C. Nayar-Akhtar, *Do We Glorify…*, *op.cit.*, s. 516. Przykładem wypaczonego postrzegania rzeczywistości może być przypadek Daniela Petrica, który zastrzelił swoją matkę, gdy rodzice uznali, że określona gra komputerowa była dla niego nieodpowiednia. Zob. szerz.: *Teen killed mother in Halo 3 row*, BBC News, http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/7826663.stm [dostęp: 03.01.2020].

Współczesna sztuka odgrywa również rolę w kreowaniu określonych idei płci, szczególnie maskulinizmu, obrazu męskości opartej na sile, dominacji i przemocy. Przekłada się to na społeczne postawy wobec określonych form seksualności, czyniąc jedne z nich dominującymi (kulturowo pochwalanymi i społecznie usankcjonowanymi), a inne stygmatyzowanymi. Wskazuje się np., że w wielu kulturach dominującymi aspektami konstrukcji męskości i heteroseksualności są:

1. „idea męskiej seksualności jako siły niedającej się kontrolować albo dającej się kontrolować zaledwie w niewielkim stopniu (…)";
2. „idea seksualności kobiet jako pasywnej i związany z tym brak nazywania pożądania seksualnego, przyjemności i prawa do seksu dziewcząt i kobiet (…)";
3. „kobiety jako stróżów i strażników bezpieczeństwa seksualnego i zdrowia, biorących odpowiedzialność zarówno za swoje jak i mężczyzn zachowania seksualne (…), podczas gdy męskość kojarzy się z podejmowaniem ryzyka i zbudowana jest jako stoicka, odważna i agresywna (…)";
4. „kontrolę seksualną i wiedzę jako własność mężczyzn opierającą się na kulturowych związkach męskości, aktywności i wiedzy z jednej strony, oraz kobiecości, pasywności i niewinności z drugiej (…)"[108].

Związek przemocy z seksualnością ujawnia się także w rytuałach. Zachowania takie dostrzega się nie tylko w społecznych, kulturowych przejawach życia człowieka, ale również w świecie zwierząt. W przypadku świata natury rytuały związane są z walką o partnerki czy terytorium i zawierają w sobie liczne gesty polegające na pokazywaniu, uwypuklaniu konkretnych części ciała czy imponowaniu zmianami barw. Te formy ceremoniałów często dotyczą seksualności, reprodukcji, hierarchii i terytorium. Ludzkie rytuały niosą zaś większy potencjał znaczeniowy: powielają tradycję, ale tworzą również nowe znaczenia. Wskazuje się ponadto, że kanalizują napięcia między ciągłością a zmianą, integrują jednostki w systemy społeczne, wnoszą w codzienną rutynę element magiczny, jakby stanowiły pomost między światem rzeczywistym, a transcendentnym[109].

Przemoc stanowi nieodłączny element rytuału, choć jest ona raczej odgrywana, inscenizowana. Uważa się bowiem, że w symbolice rytuału wyraża się forma niebezpośredniej przemocy, zamaskowanej i niedestrukcyjnej. Rytuał stanowi rodzaj komunikacji, służący przekazywaniu podzielanych wartości oraz

---

[108] M. Flood, *Przegięci* heteroseksualni: różnorodność i przemiany wśród heteroseksualnych mężczyzn, [w:] *Toż*samość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym, E.H. Oleksy (red.), Warszawa 2008, s. 266.

[109] R. Schechner, *Creativity/Anthropology*, Ithaca 1993, s. 296–297.

zmniejszaniu wewnętrznych napięć. Ponieważ jest to wydarzenie na swój sposób odświętne, niecodzienne, zawarte w nim treści są skondensowane i wyolbrzymione. Dostrzega się to poprzez wyjątkowe, kolorowe kostiumy, teatralne gesty oraz symbolikę zastępującą bezpośrednią przemoc. Zastąpiona zostaje ona czymś innym, czyniąc ją zarówno obecną (odbiorcy mają świadomość funkcji zastępczej) oraz nieobecną, jest okazywana i jednocześnie zaprzeczana. Funkcją rytuału jest oczyszczenie przemocy, przechytrzenie jej, przekierowanie jej na ofiary, których śmierć nie sprowokuje negatywnych konsekwencji. Jest wyrazem trwałości i ciągłości wartości pożądanych w danej grupie[110].

Szczególnie istotną rolę w kontekście przemocy w rytuałach odgrywa kozioł ofiarny. Pełni on funkcję symboliczną, jednak zauważa się, że poświęcenie danej jednostki lub grupy mniejszościowej może przekładać się na przetrwanie większości. Przemoc rytualna, charakteryzująca się mniejszą intensywnością, stanowi rodzaj szczepionki przeciwdziałającej ogólnej i destrukcyjnej niekontrolowanej przemocy. Odnalezienie i poświęcenie kozła ofiarnego stanowi w niektórych społecznościach mechanizm samoobrony i regulacji napięć społecznych, jest swoistym „wentylem bezpieczeństwa" pozwalającym na opanowanie rozprzestrzeniającej się trwogi i frustracji społecznej. Elementy przyczyniające się do wyłonienia takiego kozła ofiarnego, to:

1. kryzys przejawiający się poprzez frustrację, niepokój czy jakieś nieszczęśliwe wydarzenie;
2. przemieszczenie i skupienie agresywności na całości czy części grupy niewinnych jednostek oskarżonych o czyny, których w rzeczywistości nie popełniły (sprawiedliwość i obiektywna prawda nie odgrywają w tych mechanizmach większego znaczenia);
3. osiągnięcie, poprzez poświęcenie kozła ofiarnego, zjawiska *katharsis*, dzięki czemu dokonuje się redukcja napięcia społecznego czy frustracji[111].

Mechanizm wyłaniania i poświęcania kozła ofiarnego sprowadza się do wyłonienia dwóch grup aktorów: większości i mniejszości oraz określenia czynnika wyjaśniającego sytuację kryzysową. Rene Girard przywołuje np. tekst „Sąd króla Nawarry" Guillaume'a de Machaut, w którym rozprzestrzeniająca się dżuma zostaje uznana za winę społeczności żydowskiej odpowiadającej za zatruwa-

[110] P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, Warszawa 2012, s. 106.

[111] G. Erner, *Kozioł ofiarny? Genealogia modelu wyjaśniającego antysemityzm*, Warszawa 2016, s. 66.

nie lokalnych rzek. Mniejszość ta zostaje poświęcona dla załagodzenia kryzysu związanego z rozprzestrzeniającą się zarazą[112].

Antropolodzy dostrzegają w instytucji rytuału moment istotnego spotkania między symbolem a polityką. Nie jest to bowiem domena wyłącznie przeszłości i kultur pierwotnych: rytuał istnieje i pełni ważne funkcje także w nowoczesnym państwie narodowym[113].

Mity w społeczeństwie noszą pewne cechy wspólne z rytuałami: często oparte są na sile swej symboliki i nie opierają się wyłącznie na przesłankach racjonalnych. Mity częstokroć odrzucają prawdę obiektywną na rzecz prawdy spajającej i budującej wspólnotę, bowiem „mityczne rozumienie świata jest przeciwieństwem rozumienia naukowego. Mit porządkuje obraz świata i określa siły tym światem rządzące. W przeciwieństwie do nauki stawia pytania bardziej ogólne i daje na nie równie ogólne odpowiedzi i z zasady niesprawdzalne lub wewnętrznie sprzeczne. Mity pomagają ludziom w pokonywaniu lęku i dezorientacji. Nadają one sens ludzkim poczynaniom, przywracają zaufanie do życia, proponują widzenie świata ściśle związane z życiem codziennym i ludzkimi uczuciami. Wspólne dla zbiorowości mity pełnią funkcje integrujące (np.: wspólna historia, pochodzenie czy wspólny wróg)"[114].

W rzeczywistości politycznej również dostrzega się istotną rolę mitów, będących „zmistyfikowaną formą świadomości politycznej" o silnym zabarwieniu emocjonalnym. Mity w praktyce politycznej służą bowiem podtrzymaniu tożsamości narodowej, nadaniu jej wyraźnej perspektywy na rzeczywistość, skupienie wspólnoty narodowej wokół istotnej sprawy. Z tego też powodu mitologia polityczna odwołuje się do tradycji walki i honoru, przypomina o przelanej krwi, poniesionych ofiarach, mobilizuje, napominając, że wróg nie został ostatecznie pokonany, że jego powrót jest możliwy[115].

W mitologii narodowej przewija się także wątek przeznaczenia, bliski walce i ofiarom. Wskazuje się, że zjawisko to ujawniało się w społeczeństwach jeszcze przed wyłonieniem się nacjonalizmów, np. w okresie średniowiecza koncentro-

---

[112] *Ibidem*, s. 5–20.

[113] H. Donnan, T.M. Wilson, *Granice to*żsamości, narodu, państwa, Kraków 2007, s. 94.

[114] J. Ziółkowski, *Autorytet*…, *op.cit.*, s. 152.

[115] M. Szczurowski, *Mit wojny jako polityczne uzasadnienie przemocy*, [w:] *W kr*ęgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego Ś*wiata*, K. Bielawski, J. Ślęzak, M. Żejmo (red.), Gdańsk 2015, s. 73–74.

wano się szczególnie na kwestii męczeństwa za wiarę czy śmierci w imię religii uznawanej za jedyną prawdziwą. Przeznaczenie narodowe ujawnia jednak swój pełen potencjał mobilizacyjny i integrujący dopiero w epoce nacjonalizmów, stając się „zasadniczym zasobem kulturowym tożsamości narodowej"[116]. Przejawia się to szczególnie we wszelkich celebracjach związanych z poległymi żołnierzami, a wręcz całymi armiami walczącymi za ojczyznę. Zjawisko to współcześnie realizuje się pod postacią masowych, spektakularnych ceremonii i wyreżyserowanych nabożeństw. Zgroza masowej rzezi przekształcona zostaje w uwznioślający ideał samoofiarowania narodu. „Poprzez takie obrzędy i ceremonie, z flagami i hymnami, wyróżniające kultury życia publicznego nowożytnych narodów masowych znalazły swoje odbicie w tym, co George Mosse nazwał »religią obywatelską« mas, z liturgią i obrzędami wzorowanymi na wcześniejszych formach kultu chrześcijańskiego"[117].

Mitologia narodowa jest swego rodzaju „wkraczaniem" w przeszłość danej wspólnoty, jest kultywacją i pielęgnacją elementów, które w rzeczywistości mają istotne znaczenie w postrzeganiu przyszłości. Mit, wspomnienie czy wyobrażenie złotej epoki rzutuje na sposób postrzegania tego, co ma nadejść. Człowiek bowiem ma niespotykaną zdolność do snucia refleksji i tworzenia wyobrażonych obrazów przyszłości. Przyszłość z jednej strony stanowi źródło nadziei i pragnień, a z drugiej, niepewności i lęków[118]. Kreowaniem wyobrażonej przyszłości ludzkość zajmowała się przynajmniej od czasów starożytnej filozofii greckiej – już wtedy myślano o świecie „lepszym" czy bardziej sprawiedliwym[119].

O sposobie kreacji przyszłości decydują powoływane siłą umysłu człowieka idee, rozrastające się czy to w stronę ideologii[120], filozofii czy teorii. W systemach tych człowiek zawiera odpowiedzi na najbardziej nurtujące go pytania, szcze-

---

[116] A.D. Smith, *Kulturowe podstawy narod*ów, Kraków 2009, s. 66.

[117] *Ibidem*, s. 67. Doskonałym przykładem sakralizacji ofiary i wojny jest przypadek Hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej stacjonującej m.in. w Mellili, hiszpańskiej eksklawie w Afryce Północnej. Legia Cudzoziemska jest jedyną jednostką hiszpańskiej armii, która gloryfikuje śmierć. Jej oficjalne motto brzmi: „Umrzeć to najwyższy honor. Człowiek umiera tylko raz. Śmierć przychodzi szybko i jest bezbolesna. Najgorszą rzeczą dla człowieka jest żyć jako tchórz". Zob. szerz.: H. Driessen, *On the Spanish-Moroccan Frontier: A Study in Ritual, Power and Ethnicity*, Oxford 1992, s. 136.

[118] E. Cassirer, *Esej o cz*łowieku, Warszawa 1998, s. 108–109.

[119] J. Potulski, *Wsp*ółczesne problemy badawcze w politologii, Gdańsk 2015, s. 509.

[120] Określenie „ideologia" swoje źródła czerpie od greckich słów *eidos* oraz *logos*, których połączenie miało służyć określeniu nowej empirycznej nauki społecznej o ideach.

gólnie zaś te związane ze sposobem organizacji i hierarchii politycznej. Władza wszakże stanowi nieodłączny przedmiot rozważań, rodzi pytania o możliwości i uzasadnienia podporządkowywania władanych myśli władców. Jakie instrumenty wpływu podlegają władcy, jakie formy wywierania wpływu są dopuszczalne, a jakie nie? Prowadzi to do pytań o ideę zmiany społecznej oraz metod wprowadzania tejże zmiany – ewolucyjnych i rewolucyjnych, pokojowych i opartych na przemocy[121].

Idee polityczne w takim razie pełnią dwie funkcje: poznawcze oraz praktyczne. Funkcja poznawcza oznacza przedstawienie zainteresowanym treści i założeń proponowanych rozwiązań, natomiast funkcja praktyczna przejawia się w zakresie oddziaływania idei na rzeczywistość społeczno-polityczną. Skala tego oddziaływania wahać się może od znikomego, po totalne. Wydaje się, że im silniejszy wpływ ideologii na kształtowanie rzeczywistości, tym istotniejsze siły angażowane są w tę kreację, tym więcej potencjalnych sił oporu wymaga przełamania.

Obecność idei i ideologii w życiu społeczno-politycznym uznać należy zatem za ich nieodłączną cechę mającą funkcje ukierunkowujące, inspirujące i wyjaśniające. Jednocześnie nie oznacza to, że postulaty zawarte w ideologiach muszą być zgodne z prawdą i odpowiadać rzeczywistości. Istnieją lub istniały ideologie odwołujące się np. do fikcyjnych zagrożeń i mobilizujące obywateli do ich zwalczania czy przezwyciężania. Podobną rolę odgrywają również religie.

Tym samym zauważa się w ideologiach potencjał do stosowania przemocy w imię realizacji postulowanych przez nie celów. Mowa wówczas o zjawiskach takich jak radykalizm czy ekstremizm[122]. Oznaczają one postulat realizacji celów poprzez działania skrajne, uznawane potocznie za nieakceptowane czy odrzucane. Jednocześnie sam cel może, choć nie musi, cechować się ową skrajnością – rozróżnić należy zatem cel oraz stosowane środki.

Omawiane powyżej elementy składają się na obraz kultury politycznej. Stanowi ona całokształt wyznawanych norm, wartości i doświadczeń historycznych

---

Jej prekursorem był myśliciel francuskiego oświecenia Antoine Destutt de Tracy, który swoje twierdzenia zawarł w pracy *Elementy ideologii* wydanej w latach 1800–1815.

[121] R. Tokarczyk, *Wsp*ółczesne doktryny polityczne, Warszawa 2008, s. 23.

[122] Określenie „ekstremizm" wywodzi się od łacińskich wyrazów *extremus* (krańcowy, najbardziej oddalony, także najstraszniejszy, najniebezpieczniejszy), *extremitas* (punkt krańcowy), *extremum* (zewnętrzny, najdalszy, koniec); zob. R. Tokarczyk, *Teoretyczna a praktyczna istota współczesnego ekstremizmu politycznego*, [w:] *Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego*, E. Olszewski (red.), Lublin 2004, s. 15.

nabytych na przestrzeni dziejów. Kultura polityczna to „ta część świadomości społecznej, zarówno jednostkowej jak i grupowej, która jest zdolna eliminować, modyfikować bądź uporządkować zachowania polityczne oraz decyzje polityczne”[123]. Innymi słowy, poprzez kulturę polityczną dokonuje się gradacja preferowanych zachowań i działań politycznych, stanowi ona rodzaj filtra, który modyfikuje i reguluje zachowania oraz decyzje polityczne[124].

Kultura polityczna danego społeczeństwa jest więc jednym z tych czynników, które w znaczący sposób wpływają na formułowanie poglądów i postaw politycznych całego społeczeństwa oraz poszczególnych jego grup i jednostek, zwłaszcza w ich stosunku do władzy politycznej. Stan kultury politycznej (jej treść i forma) określa w istotny sposób aktywność społeczno-polityczną danego społeczeństwa oraz stopień jego zaangażowania w realizację celów i zadań stawianych przez władzę polityczną[125].

Przyjmuje się, że kultura polityczna nie jest zjawiskiem statycznym, niezależnym od społecznych czy historycznych czynników. Jest ona raczej nieustannie reprodukowana w kontekstach politycznych i społecznych. Jest ona procesem kształtowanym przez interakcje zachodzące między władzą a wszelkimi aktorami jej podlegającymi, a charakteryzującymi się różnorodnymi aspiracjami i interesami. Stanowi ona zarówno etos, jak i praktykę odwołujące się do wartości, wierzeń, idei, zasad czy praw, funkcjonowania instytucji i procesu decyzyjnego. Wszystkie te elementy są stale tworzone, reprodukowane w codziennych interakcjach społecznych i politycznych[126].

Kultura polityczna danego narodu jest kluczowym czynnikiem decydującym o trwałości funkcjonowania takiego, a nie innego reżimu. Oznacza to, że im niższa kultura demokratyczna wśród obywateli, tym mniejsza trwałość samego systemu demokratycznego. Odwrotnie, jeśli wśród obywateli panuje przekonanie o słuszności i wartościowości rozwiązań niedemokratycznych, autorytarnych, to system autorytarny charakteryzuje się większą trwałością. Kultura polityczna w danym państwie opiera się na zbiorze indywidualnych postaw jego obywate-

---

[123] Z. Blok, *O politycznośc*i, polityce i politologii, Poznań 2009, s. 95 i nast., za: J. Ziółkowski, *Autorytet*…, *op.cit.*, s. 162.

[124] Z. Blok, B. Pająk-Patkowska, *Kultura polityczna – propozycja pomiaru pojęcia*, [w:] *Kultura polityczna jako przedmiot badań*, A. Sarnacki (red.), Kraków 2016, s. 28.

[125] M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 1998, s. 103.

[126] S. Eklöf, *Power and Political Culture in Suharto's Indonesia. The Indonesian Democratic Party (PDI) and Decline of the New Order (1986–98)*, Copenhagen 2003, s. 7.

li. Postawy te nabywane są w ramach procesu socjalizacji. Są one przekazywane i odtwarzane z pokolenia na pokolenie, jednakże podlegają również ewolucji wraz ze zmieniającą się rzeczywistością[127].

Kultura polityczna swoje źródła czerpie na poziomie mikro, choć sama w sobie jest zjawiskiem typu makro, bowiem „jest własnością zbiorowości (…). Jednostki mają przekonania, wartości i postawy, ale nie mają kultur"[128]. Jednostki uznaje się za nośniki wartości, które zsumowane stanowią całościowy obraz kultury politycznej wspólnoty. Jednocześnie tego typu indywidualizm nie jest fundamentalną wartością we wszystkich kręgach kulturowo-cywilizacyjnych. Wskazuje się szczególnie na społeczeństwa azjatyckie, w których wspólnota uznawana jest za nadrzędną względem jednostki. Efektem tej odwróconej priorytetowości jest o wiele większy wpływ elit na kształtowanie czy kreowanie postaw przeciętnego obywatela[129].

To, jak dany reżim funkcjonuje, zależy w znacznej mierze od postaw elit oraz społeczeństwa. W reżimach demokratycznych szczególnie zwraca się uwagę na stopień jego „obywatelskości", zaangażowania w procesy polityczne, działalność oddolną, lokalną, udział w wyborach itp. Choć zmierzenie „przywiązania do demokracji" jest zadaniem trudnym, wykazano, że szczególnie w młodych demokracjach istnieje tendencja do mieszania elementów demokratycznych z autokratycznymi. W przeprowadzonych badaniach wykazano, że w niektórych państwach demokratycznych (Łotwa, Litwa, Rumunia, Ukraina, Chile, Meksyk, Indie, Indonezja) pośród obywateli przeważają tak naprawdę nastroje niedemokratyczne, co wynikać może z wcześniejszych doświadczeń autorytarnych, niepełnej suwerenności czy przekonania, że w dobie kryzysu tylko rządy silnej jednostki są w stanie zapewnić stabilizację[130].

Podtrzymanie demokracji wymaga od społeczeństwa określonych nawyków i postaw. Podstawowym elementem tego ustroju jest zaufanie międzyludzkie, potrzebne do zachowania określonych „reguł gry", nawet w obliczu utraty władzy. Podobnie dotyczy to wiary, że dotychczasowa opozycja, przejmując władzę, nie

---

[127] D. Fuchs, *Paradygmat kultury politycznej*, [w:] *Zachowania polityczne*, t. 1, R.J. Dalton, H.D. Klingemann (red.), Warszawa 2010, s. 207.

[128] D.J. Elkins, R.E.B. Simeon, *A Cause in Search of Its Effect, or What Does Political Culture Explain?*, „Comparative Politics" 1979, t. 11, nr 2, s. 129.

[129] D. Fuchs, *Paradygmat…*, *op.cit.*, s. 220.

[130] World Values Survey/European Values Survey 1999–2002, za: D. Fuchs, *Paradygmat…*, *op.cit.*, s. 212–214.

dokona pozaprawnych aktów odwetu politycznego. Tym samym wskazano, że istnieje związek między kulturą braku zaufania a obecnością lub nieobecnością nowoczesnych struktur społecznych[131]. Brak zaufania jest postawą mogącą wynikać z dotychczasowych wrogich stosunków między poszczególnymi grupami interesu i grupami społecznymi, doświadczenia długotrwałych rządów autorytarnych i towarzyszącej im przemocy.

Nie bez znaczenia dla trwałości danego reżimu jest ogólny poziom zadowolenia z życia. Wskazuje się np., że społeczeństwa charakteryzujące się wyższym poziomem satysfakcji są bardziej skłonne do stosowania zasad demokratycznych. „Ogólna satysfakcja życiowa jest częścią szerszego zbioru postaw odzwierciedlających nastawienie, pozytywne czy negatywne, wobec świata. Satysfakcja, szczęście, zaufanie oraz to, czy dana osoba wspiera radykalne zmiany społeczne lub czy jest za zachowaniem statusu quo, wszystko to jest odzwierciedleniem długości i stabilności funkcjonowania instytucji demokratycznych"[132]. Odwrotnością tej sytuacji jest trwała postawa niezadowolenia, mogąca wręcz być przekazywana z pokolenia na pokolenie. Niezadowolenie oraz brak zaufania sprzyjają postawom rewolucyjnym, ruchom obiecującym szybkie zmiany i poprawę dotychczasowej sytuacji[133]. Rzecz jasna o zadowoleniu społecznym, do pewnego stopnia, decyduje poziom bogactwa. Trudno jednak wskazać, jak daleko zachodzi korelacja między bogactwem a zadowoleniem, gdyż wykazano np., że obywatele Egiptu deklarowali większą satysfakcję z życia niż obywatele Republiki Federalnej Niemiec[134], choć poszerzone badania na większej próbce wykazują, że bogate państwa cieszą się również większą satysfakcją życiową obywateli[135].

---

[131] R. Inglehart, *The Renaissance of Political Culture*, „The American Political Science Review" 1988, t. 82, nr 4, s. 1204.

[132] *Ibidem*, s. 1217.

[133] *Ibidem*, s. 1212.

[134] R.A. Easterlin, *Does Economic Growth Improve the Human Lot? Some Empirical Evidence*, [w:] *Nations and Households in Economic Growth*, P.A. David, M.W. Reder (red.), New York 1974, s. 89–125.

[135] Według autorów „World Happines Report" w latach 2016–2018 w pierwszej dziesiątce najszczęśliwszych państw (a raczej ich obywateli) znalazły się Finlandia, Dania, Norwegia, Islandia, Holandia, Szwajcaria, Szwecja, Nowa Zelandia, Kanada i Austria, czyli bogate państwa Zachodu. Na 12. miejscu rankingu umiejscowiła się Kostaryka, na 21. miejscu Zjednoczone Emiraty Arabskie. Ranking zamykają natomiast Zimbabwe, Haiti, Botswana, Syria, Malawi, Jemen, Rwanda, Tanzania, Afganistan, Republika Środkowoafrykańska i Sudan Południowy; J.F. Helliwell, R. Layard, J.D. Sachs, *World*

Jednocześnie wskazać należy, że demokracja nie jest naturalną konsekwencją rozwoju ekonomicznego. Sukces ekonomiczny bowiem może legitymizować każdy typ reżimu[136].

Nastroje, postawy i wartości podlegają różnorakim fluktuacjom. Decyduje o tym cały szereg czynników, w tym, w sposób nieunikniony, poziom rozwoju ekonomicznego i bogactwo społeczeństwa. Państwa ubogie, upadłe lub znajdujące się na skraju upadłości charakteryzują się szczególnie niestabilnością rezonującą także na inne państwa sąsiedzkie. Doświadczenia przemocy w przedłużającym się kryzysie odbijają się na postawach żyjących tam wspólnot. Wynikająca z niestabilności „próżnia władzy" (*power vacuum*) prowadzi do wyłaniania się nowych podmiotów roszczących sobie prawo do władzy. Było to zjawisko typowe dla wielu państw postkolonialnych, względnie młodych i narażonych na liczne sytuacje kryzysowe wynikające z problemów społecznych i politycznych, przebudowujące porządek polityczny po otrzymaniu statusu suwerennego bytu. Proces przebudowy tego porządku naznaczony mógł być przedłużającymi się walkami, a nabyte w ten sposób doświadczenia przemocy uległy zakodowaniu w tożsamości zbiorowej danej wspólnoty. Pamięć o tych doświadczeniach przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, częstokroć okraszona elementami mitologicznymi. Towarzyszy temu także wzmocnienie i utrwalenie animozji między zwaśnionymi grupami, a także kreowanie obrazu „odwiecznego wroga", tego, który w przeszłości wyrządził danej grupie wiele krzywd i który stanowić będzie źródło mobilizacji i solidarności danej wspólnoty jednoczącej się w obliczu wroga.

Podsumowanie

Dokonując podsumowania rozważań nad umiejscowieniem przemocy w sferze natury i kultury, należy podkreślić, że przemoc polityczna jest wyrazem takiej, a nie innej kultury społeczeństwa i władzy. W świecie natury bowiem nie do-

---

Happiness Report 2019, s. 24–27, https://s3.amazonaws.com/happiness-report/2019/WHR19.pdf [dostęp: 12.02.2020]; G.H. Gallup, *Human Needs and Satisfaction: A Global Survey*, „Public Opinion Quarterly" 1976, nr 41, s. 459–467.

[136] R. Inglehart, *The Renaissance*…, *op.cit.*, s. 1220.

strzegamy polityczności. Elementem tożsamym wydaje się, rzecz jasna, walka o miejsce w hierarchii zwierząt społecznych, ale daleko jej do złożonej rzeczywistości politycznej.

Postęp cywilizacyjny człowieka mógł wprowadzić go na nowe ścieżki przemocy. Przejście do osiadłego trybu życia, rozwój miast i towarzysząca im stratyfikacja społeczna powiększały nierówności między poszczególnymi jednostkami i grupami.

Twierdzi się również, że powstanie i rozwój cywilizacji wpłynęło na rozwój ludzkiego mózgu i jego zdolności, „wyciągając" *homo sapiens* z „pułapki" selekcji naturalnej. W jej miejsce pojawiły się wpływy społeczeństwa i kultury modyfikujące ludzkie zachowania. Historia i eksperymenty psychologiczne pokazują, jak środowisko społeczne (i przebieg socjalizacji) prowadzą do różnic w natężeniu przemocy i agresji (np. dorastanie w okolicy o wysokiej skali przestępczości może grozić częstszymi aktami agresji i przemocy)[137].

Jednocześnie wraz z rozwojem cywilizacyjnym ujawniało się coraz więcej źródeł sprzyjających pokojowemu współistnieniu i ograniczeniu przemocy. Pośród takich czynników wymienia się m.in. instytucję państwa jako niezależnego podmiotu trzeciego władnego rozstrzygać konflikty i wymierzać sprawiedliwość; handel powodujący, że drugi człowiek, jako kontrahent, jest bardziej wartościowy żywy niż martwy; rozwój kosmopolityzmu sprzyjający poszerzaniu doświadczeń, współodczuwania i utrudniający dehumanizowanie obcego; a także ogólny wzrost racjonalizmu, umiejętności czytania i pisania, gromadzenia wiedzy i nauki pozwalające traktować przemoc jako problem do rozwiązania, podobnie do chorób czy głodu[138]. Jednocześnie zauważyć należy, że wiele ludzkich instytucji jest głęboko zakorzenionych w podtrzymywaniu agresywnych zachowań. Na przykład system sprawiedliwości rozumieć można jako udaną transformację głębokiej potrzeby zemsty utrzymanej w określonych, akceptowanych granicach[139].

---

[137] J. Heinze, *Aggression*…, *op.cit.*, s. 4.

[138] D. Edmonds, N. Warburton, *Big Ideas in Social Science: an Interview with Steven Pinker on Violence and Human Nature*, Pacific Standard, https://psmag.com/news/big-ideas-in-social-science-an-interview-with-steven-pinker-on-violence-and-human-nature [dostęp: 30.12.2018]; S. Pinker, *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, Warszawa 2005; P. Hammerstein, *What*…, *op.cit*, s. 23.

[139] F.B.M. De Waal, *Aggression as Well-integrated Part of Primate Social Relationships: A Critique of the Seville Statement on Violence*, [w:] *Aggression and peacefulness in humans and other primates*, J. Silverberg, J.P. Gray (red.), New York 1992, s. 42.

Istotne wydaje się zatem rozróżnienie potencjału i tendencji do przemocy. Gatunek ludzki bez wątpienia charakteryzuje się takim potencjałem – zdolny jest do zachowań agresywnych, do przemocy i niszczenia – prowadził i prowadzi wojny oraz stworzył technologie służące maksymalizacji ofiar jak najmniejszym kosztem własnym. Jednocześnie kontekstualność przemocy wskazuje na dużą rolę warunków, w jakich człowiek funkcjonuje, które mogą przyczyniać się do zwiększenia lub zmniejszenia ryzyka wystąpienia przemocy[140].

Twierdzi się zatem, że „bez względu na to, jak brutalne lub pokojowe jest nasze pochodzenie, możemy modulować poziom przemocy interpersonalnej poprzez zmianę naszego środowiska społecznego. Możemy zbudować społeczeństwo bardziej pokojowe, jeśli chcemy"[141]. Oznacza to, że poziom śmiertelnej przemocy zmienił się w historii ludzkości i można go powiązać ze zmianami w społeczno-politycznej organizacji ludzkich populacji[142]. Perspektywa ta, charakteryzująca się znacznym optymizmem, wydaje się typowa szczególnie dla cywilizacji Zachodu: wskazuje na wolę („jeśli chcemy") i sprzyjające warunki społeczne, ekonomiczne, polityczne i instytucjonalne. Społeczeństwa bogacą się i stają coraz lepiej wykształcone, toteż tym bardziej dostrzega się silniejszy nacisk kładziony na podążanie za normatywnymi, pożądanymi wartościami uniwersalnymi. Pomija się jednak w tej perspektywie państwa trzeciego świata postrzegające ów optymizm za przejaw hipokryzji, przypominające, że ich współczesne położenie częstokroć wynika z minionej polityki kolonialnej i towarzyszącej im przemocy oraz drenażu surowców.

[140] J. Gabbatiss, *Is Violence Embedded in Our DNA?*, Sapiens, https://www.sapiens.org/evolution/human-violence-evolution/ [dostęp: 30.12.2018].

[141] K. Wheeling, *The Nature*…, *op.cit.*

[142] J.M. Gómez, M. Verdú, A. González-Megías, M. Méndez, *The phylogenetic roots of human lethal violence*, „Nature" 2016, nr 538, s. 233–237.

Rozdział 3.
Czynniki wywoławcze przemocy

Wstęp

Celem tego rozdziału jest dopełnienie obrazu wielokontekstowości przemocy w działaniach politycznych. Przedstawione zostaną czynniki zewnętrzne, których obecność lub nieobecność może przyczyniać się do narastania wewnętrznego napięcia psychicznego jednostki lub całej społeczności. Nagromadzenie owych czynników zwiększa więc ryzyko wystąpienia przemocy w kontekście politycznym. Skala znaczenia poszczególnych uwarunkowań rozpatrywanych oddzielnie bywa trudna do oszacowania. Najczęściej wiele z przedstawionych czynników występuje łącznie.

Tłem omawianych zmiennych jest nieustający proces zmian towarzyszący globalizacji, dostarczającej wszelakich nowych zjawisk społecznych, politycznych i ekonomicznych. Szczególnie istotne w tym kontekście są ujawniające się patologie destabilizujące dotychczasowe życie człowieka.

Kolejnymi zmiennymi są tożsamość oraz potencjalne zagrożenie, niesione przez Obcego/Innego. Polityka tożsamościowa wykorzystywana jest także przez niektóre reżimy polityczne skłonne posłużyć się podziałami społecznymi dla własnych celów. Również zachodzące już konflikty, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, przyczynić się mogą do intensyfikacji destrukcyjnych procesów.

Nie bez znaczenia pozostaje dostęp do zasobów i wynikające niekiedy z danych układów władzy nierówności społeczne. Poczucie niesprawiedliwości, marginalizacja, poczucie niespełnienia aspiracji czy w końcu dotkliwe skutki braku dostępu do określonych dóbr mogą prowadzić m.in. do wzrostu albo przestępczości, albo kontestacji władzy.

Ostatnim wątkiem przedstawionym w rozdziale jest religia. Choć stanowi ona istotny element kultury, omawianej w poprzednim rozdziale, autor traktuje ją

jako ważny fakt społeczny mający swoje własne dynamikę i interesy. Religia jest czynnikiem zarówno intensyfikującym, jak i łagodzącym przemoc.

Jednym z najważniejszych elementów ludzkiej egzystencji jest poczucie bezpieczeństwa. W piramidzie potrzeb stworzonej przez Abrahama Maslowa bezpieczeństwo znajduje się tuż ponad podstawowymi potrzebami fizjologicznymi[143]. Bezpieczeństwo należy rozumieć jako stan komfortu psychicznego wynikającego z realnego braku występowania zagrożenia. Człowiek często jednak dokonuje niewłaściwej oceny zagrożeń, może je wyolbrzymiać, lekceważyć lub wręcz nie zdawać sobie sprawy z ich istnienia. Należy więc brać pod uwagę, że działania podejmowane przez ludzi opierać się mogą na nieprawdziwych przesłankach.

Bezpieczeństwo jest zjawiskiem wieloaspektowym. Może być stosowane do opisu stanu otoczenia jednostki, a także do sfery społecznej, politycznej, ekonomicznej czy militarnej. Mimo rozległości omawianego pojęcia wskazuje się, że bezpieczeństwo „zawsze zawiera się we wspólnym mianowniku podmiotowym, który wiąże się przede wszystkim z poczuciem stabilności i trwałości określonego korzystnego stanu rzeczy, jak również z odczuciem braku zagrożenia wewnętrznego lub zewnętrznego, jak też z doznawaniem pewności i spokoju w codziennym życiu, ufności i zaufania do przyszłości"[144].

Długotrwały brak poczucia bezpieczeństwa (bez względu na realne lub wyimaginowane zagrożenie) może powodować patologiczne konsekwencje zarówno w życiu jednostki, jak i całego społeczeństwa. Życie w poczuciu zagrożenia zakłóca prawidłowe funkcjonowanie, ma działanie destabilizujące i destrukcyjne, „wywołuje tendencję do zmiany istniejącego stanu rzeczy, do oporu wobec niekorzystnych zmian w ich sferze zewnątrzprzedmiotowej i do stosowania środków ochronnych, mogących przywrócić im poczucie bezpieczeństwa"[145]. Oznacza to, że człowiek (lub cała grupa społeczna) w obliczu takiej sytuacji podejmuje działania, które w jego wyobrażeniu przyczynią się do przywrócenia pożądanego stanu. Dobór środków prowadzących do tego celu zależny będzie od postrzeganej skali zagrożenia, a także uwarunkowań kulturowych czy politycznych.

Społeczności żyjące w ciągłym poczuciu zagrożenia stykają się z obawą o przyszłość. Podejmując inicjatywy na rzecz przywrócenia komfortu psychicznego, ryzykują wpadnięcie w pułapkę paradoksu bezpieczeństwa. Oznacza to sytuację, w której oba „podmioty lub więcej, dążąc jedynie do zwiększenia własnego

---

[143] A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990, s. 12.

[144] L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012, s. 119.

[145] *Ibidem*, s. 119.

bezpieczeństwa, swoimi wypowiedziami lub działaniami wywołują wzrost wzajemnego napięcia, doprowadzając do zmniejszenia się bezpieczeństwa wszystkich uczestników sytuacji"[146]. Ta swoista spirala niepewności może prowadzić ostatecznie do wybuchu trudnej do powstrzymania przemocy.

Obserwacja czynników sprzyjających przemocy współcześnie wydaje się utrudniona ze względu na dynamicznie zachodzące zmiany będące efektem globalizacji. Ich dynamika i chaotyczność powodują, że już nie same akty przemocy cechują się dużą nieprzewidywalnością, ale także procesy i zmiany polityczne są znacząco różne od przewidywań. Tym samym za pierwszy i najważniejszy czynnik niosący ryzyko przemocy uznać należy globalizację, stanowiącą jednocześnie szerokie tło i kontekst innych powiązanych dalej zjawisk.

Globalizacja jest terminem ukutym na potrzeby wyjaśnienia dynamiki zmian zachodzących na świecie na przełomie XX i XXI w. Pojęcie to oznacza proces rozszerzania się „społecznej współzależności działań poza dotychczasowe granice polityczne, społeczne i przestrzenne, sięgające coraz bardziej wymiaru światowego, obejmujące takie dziedziny życia, jak: gospodarka, polityka, kultura, ekologia, technika, dotyczące przy tym warunków pracy, obyczajów, edukacji i modelu organizacji społecznej"[147]. Jednocześnie globalizacja przyczynia się do rekonfiguracji przestrzeni społecznej, zmniejszając znaczenie tradycyjnie pojmowanego terytorium. Niesie ona za sobą zjawisko „ponadterytorialności", czyniąc przestrzeń, za sprawą nowoczesnych technologii i transportu, łatwiejszą do pokonania. Czas potrzebny na przemieszczenie się z punktu A do punktu B uległ znacznemu skróceniu. Jednocześnie często fizyczne pokonywanie przestrzeni nie jest nawet potrzebne: za sprawą rozwoju technologii komunikacyjnych światowy obieg informacji spowodował, że potencjalnie każdy może uczestniczyć w procesach społecznych zachodzących w dowolnym miejscu. Doprowadziło to do intensyfikacji interakcji międzyludzkich na całym świecie.

Mimo niewątpliwie pozytywnych stron globalizacji dostrzega się wiele nowych wyzwań i zagrożeń będących konsekwencją zachodzących zmian. Przykładem jest zwątpienie w sens funkcjonowania tradycyjnego państwa narodowego, gdyż „to, co społeczne, zaczęło być rozumiane szerzej niż granice wyznaczone przez państwo narodowe. Stało się to wtedy, gdy nowoczesne państwo nie było dłużej w sta-

---

[146] K. Booth, N.J. Wheeler, *Niepewność*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, P.D. Williams (red.), Kraków 2012, s. 136.

[147] J. Potulski, *Współczesne problemy badawcze w politologii*, Gdańsk 2015, s. 72.

nie kontrolować nowych form organizacji społecznej"[148]. Konsekwencje tego typu procesów mogą prowadzić do przemodelowania sceny politycznej świata: obok państw narodowych już ujawniają się i zaczynają odgrywać coraz istotniejszą rolę korporacje międzynarodowe, a także podmioty niepaństwowe charakteryzujące się mniejszymi lub większymi aspiracjami politycznymi. Rozpowszechnienie się aktorów politycznych różnego typu oznaczać będzie zderzenie starego porządku z nowym, a państwa narodowe, roszczące sobie wszakże monopol na sprawowanie suwerennej władzy nad danym terytorium, znajdą się na torze kolizyjnym z nowymi, niepaństwowymi aktorami. Pojawienie się nowych ruchów narodowych może być rezultatem „globalizacji gospodarki i polityki, dużego napływu gastarbeiterów, uchodźców politycznych oraz poszukiwania własnej tożsamości etnicznej, narodowej i religijnej (…) Nawet w najbardziej stabilnych państwach współżycie narodów lub narodowości staje się coraz bardziej problematyczne"[149].

W wyniku procesów generowanych przez globalizację ujawniły się również inne zjawiska o charakterze patologicznym. Patologię rozumieć należy jako „(…) ten rodzaj zachowania, ten typ instytucji, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej nie dającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danym społeczeństwie są akceptowane"[150]. O patologiach można mówić w przypadku zachowań tak jednostek, jak i grup społecznych czy szerokich kręgów państwa. Wskazuje się, że patologia oznacza dezorganizację życia kulturowego, naruszenie norm społecznych prowadzących do rozkładu instytucji regulujących zachowania jednostkowe i grupowe[151].

Ujawniające się współcześnie patologie wiązać należy w szczególności z niezaspokojonymi potrzebami jednostek oraz grup społecznych. Kluczowymi są te dotyczące potrzeb:

1. biologicznych;
2. bezpieczeństwa;

---

[148] *Ibidem*, s. 83.

[149] U. Świętochowska, *Zjawiska patologiczne globalizacji w wymiarze politycznym w XXI wieku*, [w:] *Kształtowanie się Nowego Ładu Międzynarodowego*, A. Chodubski, M. Malinowski, E. Polak, P. Trawicki (red.), Gdańsk 2007, s. 151.

[150] A. Podgórecki, *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976, s. 84.

[151] A. Chodubski, *Siły* generujące patologie współczesnego świata, [w:] *W kręgu* zjawisk patologii kulturowej współczesnego *Świata*, K. Bielawski, J. Ślęzak, M. Żejmo (red.), Gdańsk 2015, s. 9.

3. kontaktu społecznego;
4. uznania;
5. samorealizacji;
6. poznania świata;
7. estetyki.

Ich niezaspokojenie prowadzi do frustracji i agresji jako reakcji obronnej[152]. Konsekwencje niezaspokojonych potrzeb dostrzec można w zyskujących globalne, transnarodowe znaczenie przestępczości zorganizowanej i terroryzmie. Terroryzm stał się kluczowym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i stabilności. Stanowi najpoważniejsze wyzwanie dla tradycyjnie rozumianego dotychczas porządku międzynarodowego i państwowego. Doprowadziło to także do trywializacji i nieklarowności terminu „terroryzm". Wynika to przede wszystkim z politycznych implikacji tego zjawiska, nadużywania terminu w dyskursie publicznym i wypaczania go dla pozyskania sympatii widzów lub wyborców. Tym samym terrorystami nazywa się członków grup narodowych walczących o prawo do samostanowienia. Toczone przez nich walki natomiast wpisują się w coraz powszechniejsze „asymetryczne wojny wewnętrzne, spowodowane dezintegracją państw, które znalazły się pod silną presją globalizacji"[153].

Globalizacja jest zatem zjawiskiem złożonym i dynamicznym. Świat znalazł się w fazie ciągłego „stawania się". Zagęszczająca się sieć powiązań między wszystkimi uczestnikami stosunków międzynarodowych przyczynia się do częstszych zderzeń kulturowych, światopoglądowych, często cechujących się znaczną emocjonalnością. Podczas gdy okres zimnej wojny i bipolarny układ świata oznaczał istnienie realnego, jasno sprecyzowanego przeciwnika stojącego po jednej z dwóch stron barykady, tak obecnie wróg jest trudny do zidentyfikowania, gdyż pochodzi z innego obszaru kulturowego i religijnego, ale pochodzi także „jak gdyby z innej epoki o przednowoczesnych historycznych i politycznych punktach odniesienia"[154].

[152] *Ibidem*, s. 10.
[153] U. Świętochowska, *Zjawiska…*, *op.cit.*, s. 152–153.
[154] D. Moïsi, *Geopolityka emocji*, Warszawa 2012, s. 34.

Aspekt tożsamościowy

Pojęcia etniczności i narodu stanowią kluczowy element samookreślenia człowieka. Są wyrazem jego potrzeby przynależności do grupy, do identyfikacji i możliwości odróżnienia się od Obcego/Innego. Ruchy narodowe wyrastają na jedną z najważniejszych sił politycznych współczesnego świata, stając się również źródłem licznych konfliktów, nie tylko międzynarodowych, ale też wewnętrznych[155]. Ruchy te uzyskują swój wyraz poprzez dążenie lub podtrzymywanie idei państwa narodowego, to jest takiego, którego granice pokrywają się z występowaniem przeważnie jednej grupy narodowej. Nowożytne państwa częstokroć nie są w stanie spełnić tego kryterium. Wskazuje się ponadto, że „gdyby wszystkie grupy etniczne, religijne i językowe domagały się własnej państwowości, to proces politycznej fragmentacji świata nie miałby granic, a pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt ekonomiczny dla wszystkich byłyby coraz trudniejsze do osiągnięcia"[156].

Często wskazuje się, że etniczność stanowi formę poprzedzającą pojawienie się narodu. To, co wyróżnia poszczególne etnie, to wyraźny podział na „my" oraz „oni", silne odróżnienie się od innych na podstawie kryteriów takich jak wspólnota pochodzenia czy więzy krwi – cechy te często mogą być przypadkowe i kontekstualne. „Może to być równie dobrze język, jak religia, obyczaj, wygląd fizyczny etc. Ważne jest jedynie to, aby cechy te stanowiły niekwestionowaną własność danej zbiorowości i wyraźnie ją odróżniały od innych"[157].

Pośród wytypowanych składników etniczności wskazać można:

1. nazwę – posiadane własnej, niepowtarzalnej nazwy stanowi o tożsamości. Możliwość nadawania nazw jest również wyrazem władzy, toteż zdolność nazwania samego siebie jest przejawem wolnego, nieskrępowanego samookreślenia;
2. przekonanie o wspólnym pochodzeniu i dziejach – grupa odtwarza rzeczywistą lub wyobrażoną przeszłość, co jest elementem tożsamościowej narracji. Jej elementami są częstokroć wątki sentymentalne, nawiązania do lepszych czasów, „złotej ery", lub doświadczenia traumatyczne, odnoszące się do do-

[155] B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 239.

[156] K. Czubocha, *Separatyzm etniczny w dobie praw cz*łowieka – nowe wyzwanie dla państwa narodowego i społeczności międzynarodowej, Toruń 2012, s. 10.

[157] B. Szacka, *Wprowadzenie*…, *op.cit.*, s. 241.

świadczeń wojennych, okresu zniewolenia, prześladowań czy doznawanych cierpień;
3. własna, odrębna kultura – grupy etniczne różnią się zakresem uznawanych praktyk i wartości, określonych sposobów życia. W zderzeniu dwóch kultur owe wartości mogą wzajemnie się wykluczać, prowadząc do potencjalnych konfliktów;
4. związek z określonym terytorium – wszystkie jednostki, grupy społeczne czy narody lokują się w jakiejś z natury ograniczonej przestrzeni. Mogą występować w dużych skupiskach, a także charakteryzować się znacznym rozprzestrzenieniem, tworząc różne diaspory. Istotne jest jednak to, że grupy te, wskazując na związek z danym terytorium, nie muszą posiadać własnego państwa. To, co odgrywa ważniejszą rolę, to czynnik emocjonalny, wskazywanie na daną przestrzeń i nazywanie jej ojczyzną;
5. poczucie solidarności i odrębności – solidarność oznacza emocjonalny związek między przedstawicielami tej samej grupy, zdolność do zrozumienia i współczucia ze względu na łączące ich wcześniej omówione elementy[158].

Grupa etniczna oznacza zatem „takie rozumienie historii i kulturowej wyjątkowości oraz indywidualności, które odróżnia populacje od siebie i które wyposaża daną populację w określoną tożsamość zarówno w jej własnych oczach, jak i w oczach tych, którzy do niej nie należą"[159].

Najistotniejszym jednak i niezbędnym do dostrzeżenia etnicznej tożsamości jest wystąpienie interakcji międzyetnicznych, tj. współwystępowanie dwóch grup, potrafiących wskazać dzielące je różnice. Interakcje powodują, że grupy mogą ze sobą współpracować lub rywalizować o ziemię, zasoby, przywileje czy władzę. Dopiero w sytuacji wzajemnych spotkań przedstawiciele obu grup mogą dokonać rozróżnienia między członkami grupy własnej i obcej. Często międzygrupowym tarciom towarzyszą silne emocje, przyczyniające się do zaostrzania kontrastu między jedną grupą a drugą, przejawiające się w określeniach takich jak „zło", „dobro", „prymitywizm" itp.[160].

Konflikty zachodzące między grupami etnicznymi (oraz wczesnymi państwami) również pełnią funkcję wzmacniającą i integrującą poszczególne toż-

---

[158] *Ibidem*, s. 245.

[159] A.D. Smith, *Etniczne* źródła narodów, Kraków 2009, s. 30.

[160] J. Ziółkowski, *Wrogość* w stosunkach politycznych. Modelowa analiza funkcjonalna, Warszawa 2013, s. 83.

samości[161]. Granice występowania poszczególnych grup nie zawsze pozostawały wyraźne. Krzyżowanie się prądów cywilizacyjnych, mieszanie kultur i napływ obcego, szczególnie bardziej rozwiniętego, społeczeństwa sprzyjało tworzeniu się ruchów etnicystycznych – swego rodzaju wczesnej formy nacjonalizmu. „Etnicyzm pojawia się, kiedy znaczące segmenty wspólnoty doświadczają podwójnego zagrożenia dla swego statusu i dziedzictwa"[162].

O przetrwaniu tożsamości etnicznej decyduje wówczas indywidualny dla każdej wspólnoty zespół mitów i wartości, stanowiących jej spoiwo nawet w obliczu utraty ojczyzny czy podboju. Szczególną w tym przypadku rolę odgrywa duchowieństwo zapobiegające dezintegracji społecznej będącej konsekwencją zachodzących trudności czy niesprzyjających warunków środowiskowych. „Dla chronienia tożsamości etnicznej i zagwarantowania etnicznego przetrwania przez wieki warstwa kapłańska była ważniejsza niż organizacja polityczna i ojczyzna. To zespół czynników religijnych w największym stopniu przyczynił się do utrzymania poczucia etnicznej indywidualności i wspólnoty w czasach przednowoczesnych"[163].

Wyższym od grupy etnicznej etapem organizacji społecznej jest naród rozumiany jako „wspólnota ludzi tworząca się w długich procesach dziejowych, wyznaczają ją członkowie mający poczucie (świadomość) wspólnego pochodzenia, dobra, losów historycznych, specyficznych postaw, zachowań, znaków obyczajowości. Zwykle wspólnotę tę postrzega się w wymiarach etnicznym i politycznym"[164].

Za wyróżniki narodu przyjmuje się m.in.:

1. język – stanowiący instrument komunikacji wewnątrz i na zewnątrz wspólnoty, uznawany w tym przypadku za najważniejszy element narodotwórczy, będący fundamentem odmiennej tożsamości;
2. przestrzeń geograficzno-przyrodniczą – zarówno w wymiarze realnym, jak i symbolicznym, emocjonalnym;
3. wierzenia (religię) – stanowiącą siłę spajającą wspólnotę w sferze duchowej;
4. historię – wspólna pamięć o minionych wydarzeniach oraz wspólnych korzeniach, źródłach pochodzenia. Częstokroć akcentuje się nie rzeczywiste

[161] A.D. Smith, *Etniczne* źródła…, *op.cit.*, s. 55.

[162] *Ibidem*, s. 79.

[163] *Ibidem*, s. 173.

[164] A. Chodubski, *Jednostka, nar*ód, państwo, [w:] *Wprowadzenie do nauki o pa*ństwie i polityce, B. Szmulik, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 2006, s. 148.

pochodzenie, a raczej przekonanie o nim, na co wpływają np. wspólne mity narodowe;
5. dziedzictwo kulturalne – efekt działalności i twórczości człowieka w zakresie nauki czy sztuki, będące często wyrazem ukrytych resentymentów i pragnień;
6. tradycję – przekazywane z pokolenia na pokolenie normy i zasady postępowania sprzyjające zachowaniu poczucia ciągłości;
7. obyczaje – przejawiające się szczególnie pod postacią rytuałów i ceremonii;
8. emblematy i symbole – takie jak godła, odznaki, wytwory kultury ludowej;
9. świadomość odrębności etnicznej wspólnoty;
10. identyfikacja z daną wspólnotą i chęć partycypowania w niej[165].

Elementy wyróżniające grupy etniczne i narodowe charakteryzują się wieloma podobieństwami. Wynika to z faktu, że naród stanowi przeważnie efekt długotrwałego istnienia i rozwoju mniejszej grupy lub grup etnicznych występujących wspólnie na określonym terytorium, które choć na poziomie lokalnym zdolne są wykazać występujące między nimi różnice, to na poziomie makro istnieje możliwość wskazania na pewne elementy wspólne determinujące istnienie narodowości. Tym samym trudno jest przywołać jedną, spełniającą wszystkie kryteria definicję narodu, gdyż „przypadki odpowiadające definicji mogą ewidentnie nie być »narodem« lub nie posiadać narodowych aspiracji, a te, które bez wątpienia są »narodami«, mogą nie przystawać do danego kryterium lub kombinacji kryteriów”[166].

Elementem charakterystycznym współczesnego świata jest fakt występowania i tendencji do tworzenia państw narodowych, których granice państwowe pokrywają się z obszarem występowania danej wspólnoty narodowej. Szczególnie w dyskursach nacjonalistycznych dostrzega się twierdzenia, że tylko jednolite narodowo państwo jest w stanie zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwo. Wskazuje się, że występujące w państwie mniejszości stanowić mogą wewnętrzne zagrożenie dla jego integralności. Narracja taka przyczynia się do antagonizacji i zaostrzenia relacji mniejszości i większości, prowadząc do wzrostu poczucia niepewności, strachu przed wewnętrznym Obcym lub Innym, co do którego dobrych intencji nie można mieć całkowitej pewności. W narracji takiej podkre-

---

[165] *Ibidem*, s. 149; zob. też: M. Budyta-Budzyńska, *Socjologia narodu i konfliktów* etnicznych, Warszawa 2010, s. 30–44.

[166] E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, Warszawa 2010, s. 14.

śla się element solidarności grupowej, narodowego *ethnosu* oznaczającego, że „żadne nowoczesne państwo, jakkolwiek łagodny byłby jego system polityczny i jakkolwiek wymowne byłyby głoszone w nim opinie na temat cnoty tolerancji, wielokulturowości i inkluzji, nie jest wolne od idei, że jego suwerenność państwowa opiera się na jakiegoś rodzaju duchu etnicznym”[167].

Wskazane elementy etniczności, podział na „my” i „oni”, podkreślenie wspólnoty krwi czy akcentowanie różnic fizycznych grozić może zwrotem ku radykalnemu etnonacjonalizmowi, którego ostateczną konsekwencją może być ludobójstwo na tle etnicznym. Może do tego dojść dlatego, że „niektóre mniejszości przypominają owym większościom o niewielkiej luce pomiędzy ich kondycją jako większości a horyzontem nieskalanej narodowej całości, czystego i nieskażonego narodowego *ethnosu*. To poczucie niezupełności może pchnąć większości do spazmów przemocy skierowanej przeciwko mniejszościom”[168].

Fakt występowania grup określanych jako „większości” i „mniejszości” nie jest pierwotny – taka klasyfikacja stanowi konstrukt społeczny, efekt wyszczególniania, porządkowania i politycznego wyznaczania. W perspektywie „większości” istnienie grupy stanowiącej „mniejszość” przyczyniać się może do ujawnienia swoistego drapieżczego charakteru. Tożsamości drapieżcze „to te, których społeczne tworzenie i mobilizacja wymagają zagłady innych, zbliżonych kategorii społecznych, zdefiniowanych jako zagrożenie dla samego istnienia grupy określanej jako «my». Jest to efekt długiej historii bliskich kontaktów, wzajemnej stereotypizacji, być może epizodów wzajemnej przemocy”[169].

„Mniejszość” także jest kategorią społeczną. Wskazuje się, że „często są one nośnikiem niechcianych wspomnień aktów przemocy, które stworzyły istniejące państwa (…) Na dodatek zaś, jako słaba strona w ostrej konkurencji o państwowe uprawnienia lub możliwość czerpania z państwowych zasobów, mniejszości przypominają też o niepowodzeniach rozmaitych projektów państwa. Są symbolem klęski i przymusu. Stanowią zaburzenie wszelkich wspieranych przez państwa wizji czystości narodu i sprawiedliwości państwa”[170].

Wzajemne relacje zachodzące między grupami identyfikującymi się jako odmienne nacechowane mogą być zatem silnymi, często negatywnymi emocjami.

---

[167] A. Appadurai, *Strach przed mniejszościami*. Esej o geografii gniewu, Warszawa 2009, s. 13.

[168] *Ibidem*, s. 18.

[169] *Ibidem*, s. 57.

[170] *Ibidem*, s. 48.

Szczególnie w przypadku dominacji jednej grupy nad drugą i doświadczeniami przemocy w przeszłości, ujawniać się może głęboko zakorzenione poczucie krzywdy. Stało się tak np. w epoce pozimnowojennej, gdy w efekcie rozpadu bloku radzieckiego wiele narodowości po raz pierwszy mogło zaakcentować własne aspiracje polityczne. Niejako „zamrożone" przez dotychczasowego hegemona antagonizmy etniczne uległy dynamizacji, gdy zaczęto zgłaszać ogólne poczucie niesprawiedliwości wynikające z marginalizacji politycznej mniejszości, nierównej dystrybucji dóbr, czy nieprzestrzegania praw człowieka. To silne uczucie niesprawiedliwości wiąże się zatem z niezapewnieniem podstawowych potrzeb niezbędnych do uzyskania poczucia bezpieczeństwa. Zamiast nich ujawniły się uczucia takie jak frustracja, zagrożenie czy upokorzenie. Upokorzenie stanowi zranioną wiarę w siebie i utratę wiary w pomyślną przyszłość. „Gdy kontrast między wyidealizowaną i chwalebną przeszłością, a rozczarowującą teraźniejszością jest zbyt wielki, upokorzenie wysuwa się na pierwszy plan"[171] i może stanowić główny mechanizm napędowy podejmowanych działań.

Upokorzenie oznacza niemoc i brak kontroli nad własnym życiem nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale też zbiorowym. Może być uczuciem współdzielonym przez całą wspólnotę religijną czy narodową. Brak poczucia kontroli oznacza utratę jej na rzecz Innego, intruza, który zdołał jednostkę czy grupę wywłaszczyć z teraźniejszości i przyszłości. Upokorzenie prowadzi do narastającego pragnienia zemsty[172].

Wraz z zachodzącymi stale procesami globalizacji i „ujednolicania" świata, w odpowiedzi na globalność ujawniły się postawy akcentujące lokalność, rdzenność i tradycyjność jako sprzeciw wobec światowej dominacji określonych postaw (np. konsumpcjonizm czy sekularyzm), produktów (np. Coca-Cola, McDonald's) i reprezentujących je państw. Dostrzec można nasilające się naciski na odmienność tożsamości, czy wręcz próby odrzucenia produktów współczesności uznawanych przez takie, a nie inne grupy jako złe i szkodliwe[173].

Fragmentaryzacja etniczna państwa nie musi być jednak czynnikiem sprzyjającym wybuchom wojen domowych. O ile może ona być wykorzystana instrumentalnie przez decydentów w celu zaaranżowania konfliktu, staje się ona

---

[171] D. Moïsi, *Geopolityka*…, *op.cit.*, Warszawa 2012, s. 21.

[172] *Ibidem*, s. 97.

[173] Na temat wrogości wobec wykluczających się wartości i wiodącej ku temu przemocy zob. szerz.: B. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2007.

o wiele poważniejszą zmienną dopiero po wybuchu wojny, która niejako intensyfikuje społeczno-polityczne procesy oparte na tożsamości. Grozi to brutalizacją działań i zwiększa ryzyko wystąpienia ludobójstwa. Różnice etniczne tym samym nie tłumaczą wybuchu przemocy w sensie ogólnym, lecz mają znaczenie w procesie eskalacji przemocy[174].

Aspekt polityczno-ustrojowy

O ujawnieniu się przemocy jako metody działania politycznego może decydować forma ustrojowa państwa, czy szerzej, jego rzeczywistość i uwarunkowania polityczne. Charakter reżimu implikuje określone działania polityczne zarówno ze strony państwa, jak i jego obywateli.

Największe ryzyko wystąpienia przemocy ujawnia się w państwach częściowo demokratycznych, niedojrzałych demokracjach lub przechodzących duże zmiany systemowe. We wspomnianych przypadkach w procesach politycznych dochodzi do wyraźnej frakcyjności grup wpływu i antagonizmów zachodzących między nimi. Trudności w uzyskaniu i utrzymaniu konsensusu sprzyjają postępującemu zaostrzaniu różnic etnicznych oraz nierówności społecznych. Tym samym za najbardziej stabilne uznać należy:

1. dojrzałe demokracje, gdzie przestrzeganie norm i rządów prawa wpisane jest już w tradycję funkcjonowania danego państwa. Istnienie opinii publicznej (wewnętrznej oraz międzynarodowej) w przypadku demokracji ma charakter regulujący i powstrzymujący;
2. autokracje, w których władza nie czuje się zobowiązana do przestrzegania określonych norm, a tworzy je bądź znosi na własny użytek. Utrzymując silnie rozbudowany aparat przymusu, jest w stanie odpowiednio szybko i skutecznie reagować na przejawy oporu czy nieposłuszeństwa, może eliminować przeciwników politycznych, wrogie sobie frakcje lub zwalczać całe grupy społeczne kontestujące władzę. Utrzymanie takiego aparatu przymusu wiąże się

[174] A.D. Nichols, *The Origins of Genocide in Civil War*, „Trames: A Journal of the Humanities & Social Sciences" 2018, t. 22, nr 1, s. 99.

jednak z wysokimi kosztami, a represyjność prowadzić może do narastania społecznego oporu[175].

Tym samym najbardziej narażone na ryzyko wybuchu przemocy, czy to pod postacią represji ze strony państwa, działań partyzanckich, czy wojny domowej wynikającej z oporu dysydentów, są słabe państwa uderzające we własnych obywateli. Wymierzona w nich przemoc generuje rozwój ruchów dysydenckich również odwołujących się do radykalnych form walki o zmianę rzeczywistości politycznej. Wskazuje się także, że średni poziom represji zawsze jest wyższy w państwach, w których dojdzie do wybuchu konfliktu wewnętrznego. J.K. Young wylicza, że statystycznie ich poziom stopniowo narasta już pięć lat przed wybuchem konfliktu. Natężenie przemocy jest rezultatem obserwacji nastrojów obywateli. Im większe zagrożenie dla zachowania urzędu decydenta, tym większe represje państwo będzie stosować. Dławienie oporu i uciszanie głosów sprzeciwu nasila jednak niezadowolenie społeczne oraz działalność dysydencką[176].

Represje uznać należy za działanie kosztowne i ryzykowne. O ile przynosi ono doraźne efekty, nie zmniejsza frustracji społecznej oraz pogłębia brak zaufania do władzy. Kolejne działania polityczne państwa obłożone są koniecznością angażowania coraz większych zasobów. Inaczej jest w stabilnych państwach demokratycznych: ryzyko wybuchu przemocy jest niższe, a zatem i konieczność utrzymywania rozbudowanego, stale zmobilizowanego aparatu przymusu. Wynika to z faktu, że w demokracjach obywatele mają prawo wyrażać niezadowolenie w sposób legalny, a wzajemne oddziaływanie na linii władza–obywatele przebiega na drodze dyskusji i poszukiwania konsensusu.

Nie bez znaczenia pozostaje ideologiczne zaplecze rządzącej elity. Dostrzegalne jest to szczególnie wówczas, gdy u władzy zasiada frakcja opierająca się silnie na polityce tożsamościowej i tym samym kreująca ideologię wypychającą pewne grupy społeczne ze sfery zobowiązania i lojalności[177]. Ten rodzaj wyklu-

---

[175] M.L. Weiss, E. Newman, I. Abraham, *Introduction – The politics of violence: Modalities, frames and functions*, [w:] *Political Violence in South and Southeast Asia: Critical Perspectives*, M.L. Weiss, E. Newman, I. Abraham (red.), Tokio 2010, s. 8.

[176] J.K. Young, *Repression, Dissent, and the Onset of Civil War*, „Political Research Quarterly" 2012, nr 66, s. 516–519.

[177] Heinrich Himmler mówił: „musimy być szczerzy, przyzwoici, lojalni i koleżeńscy wobec tych o wspólnej krwi, i wobec nikogo innego", za: H. Fein, *Accounting for genocide: national responses and Jewish victimization during the Holocaust*, New York 1979, s. 25.

czenia odwołujący się do pochodzenia etnicznego czy odmienności kulturowej zwiększa ryzyko wystąpienia działań opartych na przemocy, w tym w skrajnej formie, ludobójstwa[178].

Niektórzy liderzy polityczni wykorzystują instrumentalnie obraz i obecność wroga i w ten sposób konstruują określone formy solidarności społecznej opartej na wykluczeniu. Jeśli większość zacznie identyfikować się jako nadrzędna, szczególnie w obliczu potencjalnie wrogiej innej grupy, może się ona wyzbyć jakichkolwiek zobowiązań moralnych wobec tych Obcych/Innych. Jeśli członkowie wykluczonej grupy zostaną sportretowani jako zagrożenie, przedstawiciele większości będą mieli powód do potwierdzenia wzajemnej solidarności i dalszego wspierania procesu wyłączania mniejszości z procesów społecznych, polegających na pozbawianiu ich dóbr, zasobów i wartości uznawanych za wyjątkowo cenne[179].

Szczególnie w przypadku reżimów autokratycznych mechanizmów inicjowania przemocy doszukiwać można się w aspektach psychologicznych kluczowego decydenta. Jego poczucie bezpieczeństwa wynikać może ze zdolności do realnej oceny zagrożeń ze strony oponentów oraz sojuszników gotowych do zdrady. Przywódcy czujący się niepewnie będą bardziej skłonni do podejmowania masowych działań likwidujących rzeczywiste lub wyobrażone źródła zagrożenia. Udana fizyczna eliminacja przywódcy politycznego również przyczynić się może do wybuchu przemocy na szeroką skalę: zachodzi bowiem reakcja domina, w której kolejne najważniejsze osoby w państwie poczują realne zagrożenie i skłonne będą podejmować radykalne działania. Zabójstwo lidera wprowadza chaos i brak pewności, co oznacza potrzebę szybkiego jej przywrócenia i w przemocy dostrzega się metodę powrotu do stabilności. Gary Uzonyi szacuje, że udane zabójstwo przywódcy politycznego w reżimach autorytarnych zwiększa szanse wystąpienia masowych zabójstw o 175%, a samego ludobójstwa o 156%. Odmiennie kategoryzowane masowe zabójstwa grup politycznych (*politicide*),

---

[178] H.N. Brehm, *Re-examining risk factors of genocide*, „Journal of Genocide Research" 2017, t. 19, nr 1, s. 65.

[179] Idea „uniwersum zobowiązań" jest kulturowo ustalona, nabyta poprzez wczesną socjalizację. Wyłączenie pewnych grup z owego „uniwersum" wymaga stworzenia „nowej" moralności, która ogranicza je, uwalnia od zahamowań stworzonych przez „starą" moralność. W ten sposób dokonywanie zabójstwa odbywa się bez poważniejszych konsekwencji psychicznych; P. Green, T. Ward, *State Crime: Governments, Violence and Corruption*, Michigan 2004, s. 171–175.

niewpisujące się prawnie w kategorię ludobójstwa, mają o 206% większą szansę wybuchu[180].

Jednostka odgrywa kluczową rolę również w inicjowaniu działań opartych na przemocy na szeroką skalę. Wskazuje się, że bez względu na intensywność wrogości, nienawiści, rasizmu lub innego uprzedzenia, by zainicjować proces systematycznego mordowania potrzebny jest sygnał przywódcy politycznego. Potrzebna jest jednostka do mobilizacji i organizacji mas mających uczestniczyć w szerszym programie zabijania[181]. „Oznacza to, że w pewnym momencie pojedynczy człowiek lub garstka ludzi świadomie, z premedytacją i pełną możliwością postąpienia inaczej postanawia mordować innych ludzi (…) albo eliminować ich w inny sposób"[182].

Inicjowanie ludobójstwa oznacza zatem akt ludzkiej podmiotowości. Jest to decyzja podjęta na bazie mniej lub bardziej racjonalnych przesłanek, ale zazwyczaj towarzyszy jej poczucie słuszności podejmowanego wyboru.

Aspekt rywalizacyjny

Konflikty – zarówno o charakterze wewnętrznym, jak i zewnętrznym – przyczyniają się do destabilizacji politycznej, społecznej i gospodarczej państwa oraz mogą z nich wynikać. Ich przebieg przybiera odmienny charakter i intensywność. Zauważa się jednak szereg czynników zwiększających potencjał destrukcyjnych działań. Pośród nich szczególnie należy zwrócić uwagę na rolę:

1. presji politycznej ze strony różnych podmiotów, czy to w trakcie konfliktu wewnętrznego czy międzynarodowego, wyzwania ze strony grup wywrotowych, zamachowców, rewolucjonistów i innych aspirujących do przejęcia władzy;
2. presji ekonomicznej, np. kryzysów gospodarczych, niedoboru (ale też nadmiaru) zasobów, presji populacyjnej, klęsk żywiołowych[183].

---

[180] G. Uzonyi, *Domestic Unrest, Genocide and Politicide*, „Political Studies" 2016, t. 64, nr 2, s. 323.

[181] J.D. Goldhagen, *Hitler's Willing Executioners: Ordinary Germans and the Holocaust*, New York 1997, s. 480, za: *Idem*, *Wiek ludob*ójstwa, Kraków 2012, s. 104.

[182] *Ibidem*, s. 105.

[183] H.N. Brehm, *Re-examining*…, *op.cit.*, s. 66.

Natomiast pośród czynników zmniejszających ryzyko wystąpienia przemocy i przyczyniających się do stabilizacji politycznej wymienia się:

1. globalne wzajemne powiązania gospodarcze;
2. globalne uczestnictwo w procesach międzynarodowych oraz członkostwo w organizacjach rządowych i pozarządowych, a także ratyfikacja odpowiednich traktatów dotyczących przestrzegania praw człowieka[184].

Konflikty wewnętrzne i międzynarodowe, a także wstrząsy polityczne mogą decydować o zwiększeniu ryzyka wybuchu poważnej przemocy, w tym ludobójstwa. Masowe czystki czy kampanie eliminacjonistyczne częściej zdarzają się w sytuacjach ekstremalnego zagrożenia dla dotychczasowej struktury i władzy. Nie można jednak wykluczać ich wystąpienia także w innych sytuacjach, np. wówczas, gdy władza postrzega zagrożenie jako większe, niż jest ono w rzeczywistości, a zatem traktuje je w kategoriach egzystencjalnych. Przewroty stanu i rewolucje – bez względu na ich powodzenie – także się do tego przyczyniają. Z jednej strony porażka powstania wzmacnia represyjność dotychczasowej władzy, a sukces przyczynić się może do ujawnienia nowego rządu o równych lub większych skłonnościach do przeprowadzania masowych czystek[185].

Konflikty wewnętrzne wybuchają z powodu głębokich wewnętrznych podziałów frakcyjnych, w których jedna grupa nie uznaje rządów drugiej za prawomocną. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Może to wynikać z niesprawiedliwej polityki władzy, działającej na korzyść jednej grupy kosztem innej; odmiennej tożsamości i poczucia przynależności nierespektowanych przez władzę; nieprzestrzegania praw człowieka; okupowania terytorium, które historycznie cieszyło się autonomią czy suwerennością itd. Wskazuje się, że 35% wojen domowych motywowanych było przez rebeliantów chcących doprowadzić do secesji lub autonomii od państwa macierzystego[186]. Dążenia separatystyczne przyczyniają się do wybuchu konfliktu, ponieważ państwo macierzyste – jak praktyka pokazuje – nie wyraża zgody na secesję czy to z obawy o wystąpienie reakcji łańcuchowej (ujawnienie się postulatów niepodległościowych innych grup), czy ze względu na dostęp do zasobów o strategicznym znaczeniu. Ze względu na fundamentalny charakter tych konfliktów (tożsamość oraz racja stanu) domniemywać należy, że wojny domowe toczone o autonomię lub secesję mają większe

---

[184] *Ibidem*, s. 67.

[185] *Ibidem*, s. 76.

[186] J. Fearon, D. Laitin, *Ethnicity, Insurgency, and Civil War*, „American Political Science Review" 2003, t. 97, nr 1, s. 75–90.

prawdopodobieństwo (od innych wojen domowych) na doprowadzenie do wybuchu ludobójstwa[187].

Co więcej, jeśli separatyści stosują metody walki partyzanckiej, rząd spotyka się z dużymi trudnościami w rozróżnieniu powstańców od cywilów. Powoduje to, że siły rządowe, dla pewności, kierują przemoc także wobec osób niezaangażowanych w działania wojenne. Ponadto nie sposób zagwarantować, że władza reaguje na postrzegane zagrożenia w sposób adekwatny lub obiektywny, co grozi niewspółmierną przemocą wobec cywilów. Konflikty natomiast same w sobie przyczyniają się do zwiększonej militaryzacji, ze swej natury sprzyjającej narastaniu przemocy, zwiększając tym samym szansę na masowe zabójstwa o 140%, a na masowe zabójstwa ze względu na afiliację polityczną o 130%[188].

Kolejnymi typami konfliktu wewnętrznego są rewolucja oraz inne ruchy zmierzające do całościowej zmiany reżimu, takie jak zamachy stanu czy kampanie antypaństwowe. Rzucają one wyzwanie rządowi, stanowiąc dla władzy realne zagrożenie. Dzieje się tak również wówczas, gdy przewrót kończy się niepowodzeniem, ponieważ sama radykalna kontestacja władzy wskazuje na jej potencjalną słabość. Elity polityczne w drodze eliminacji takich czynników ryzyka skłonne mogą być do wszczęcia ludobójstwa lub masowych mordów ze względu na afiliację polityczną[189].

Rewolucjoniści natomiast kierują się ideą przebudowania zastanego, a nawet stworzenia nowego społeczeństwa i systemu państwowego. Taki rodzaj przemodelowania dotychczasowej struktury oznaczać może wykluczenie tych, którzy nie będą pasować do nowego projektu społeczno-politycznego. Rewolucje mogą przyczynić się zatem także do wyłonienia się nowego, ludobójczego reżimu[190].

Argumentuje się także, że niedobór zasobów (lub ich nadmiar) wzmacniają konkurencję i zwiększają ryzyko wybuchu ludobójstwa. Podział frakcyjny oraz brutalne metody wzajemnego zwalczania potęgują poczucie niepewności i niepokoju. Struktura społeczna ulega naprężeniu, a frustracja wynikająca z niedoborów określonych, niezbędnych do przeżycia zasobów przyczynia się do narastania wrogości. Zmiana struktury populacji (np. poprzez wymuszone

---

[187] A.D. Nichols, *The Origins*…, *op.cit.*, s. 93.

[188] G. Uzonyi, *Domestic*…, *op.cit.*, s. 323; H.N. Brehm, *Re-examining*…, *op.cit.*, s. 65.

[189] *Ibdem*, s. 66.

[190] *Ibidem*, s. 65–66.

migracje lub zachęty ze strony władzy) podobnie wpływa na zakres dostępności zasobów[191].

Konflikty międzynarodowe także przyczyniają się do zwiększenia ryzyka uderzenia w cywilów. Wskazuje się, że o ile nie ma on większego wpływu na masowe zabójstwa ze względu na afiliację polityczną (*politicide*), to zwiększa się ryzyko masowych zabójstw o 330%, a ludobójstwa o 312%[192].

Konflikt międzynarodowy wiąże się z postępującą militaryzacją oraz nowymi możliwościami politycznymi, a strach i niepewność podczas jakiegokolwiek konfliktu wpływają na możliwości stosowania represji oraz ich zakres. Także graniczenie z państwami niestabilnymi i będącymi w stanie wojny wpływa na stabilność sąsiadów. Chociaż występująca u nich przemoc nie wpływa bezpośrednio i natychmiastowo na skłonności represyjne innych państw, lęk przed przemocą oraz tendencje do zwalczania potencjalnych zagrożeń, a także przepływ uchodźców, przyczyniają się do narastania sytuacji kryzysowych[193].

Wraz z trwaniem wojny rosną również jej koszty i w pewnym momencie, by zapobiec ich postępowi, tańszą alternatywą może być anihilacja wroga i źródła jego wsparcia. Teza, że ryzyko ludobójstwa wzrasta wraz z czasem trwania konfliktu[194], jest jednak podważana. Weryfikacja różnych zmiennych wskazała, że z każdego roku trwającego sporu z użyciem przemocy ryzyko wybuchu ludobójstwa zmniejsza się o 7%[195].

Aspekt ideologiczny

Wskazuje się, że immanentnym elementem natury człowieka jest jego zdolność do snucia refleksji i tworzenia wyobrażonych obrazów przyszłości. Człowiek żyje przyszłością, która z jednej strony stanowi źródło nadziei i pragnień, a z drugiej, niepewności i lęków[196]. Kreowaniem wyobrażonej przyszłości ludzkość zajmo-

[191] *Ibidem*, s. 66.
[192] G. Uzonyi, *Domestic*…, *op.cit.*, s. 323.
[193] H.N. Brehm, *Re-examining*…, *op.cit.*, s. 65.
[194] A.D. Nichols, *The Origins*…, *op.cit.*, s. 93.
[195] *Ibidem*, s. 98.
[196] E. Cassirer, *Esej o cz*łowieku, Warszawa 1998, s. 108–109.

wała się przynajmniej od czasów starożytnej filozofii greckiej – już wtedy myślano o świecie „lepszym" czy bardziej sprawiedliwym[197].

O charakterze wizji przyszłości decydowały idee, których nośnikiem jest człowiek. Dokonując syntezy pojedynczych idei, tworzył on bardziej złożone ich systemy będące ideologiami, filozofiami czy teoriami. W nich właśnie zawarte są odpowiedzi na pytania nurtujące człowieka, w tym kontekście szczególnie pytania dotyczące myśli politycznej. Tym samym: „Idea władzy skłania do pytania o możliwości i uzasadnienia podporządkowywania władanych myśli władców. Idea sprawiedliwości zasadza się zwykle na przekonaniu o jej niezbędności, ale pytanie o jej istotę prowadzi do ogromnych rozbieżności odpowiedzi. Idea państwa kreuje szczególnie istotne dla myśli politycznej pytania o formy ustrojów politycznych kształtujących systemy społeczne i integrujące je podsystemy (…) Idea zmiany społecznej skłania do pytania o dopuszczalność poszczególnych jej form – ewolucyjnych i rewolucyjnych, pokojowych i opartych na przemocy"[198].

Idee polityczne pełnią funkcje zarówno poznawcze, jak i praktyczne. Funkcja poznawcza oznacza przedstawianie zainteresowanym treści i założeń proponowanych rozwiązań, natomiast funkcja praktyczna przejawia się w zakresie oddziaływania idei na rzeczywistość społeczno-polityczną. Może ona mieć zatem znaczenie marginalne lub przeciwnie, znaczenie totalne, władcze, zdolne do pełnego kształtowania wspomnianej rzeczywistości. Mowa wówczas o ideokracji.

Ideologia – czy to zachowana w formie teoretyczno-poznawczej, czy przełożona na praktykę oznacza zatem pewien uporządkowany zespół idei politycznych „odzwierciedlających świadomość polityczną – poglądy, wierzenia, przekonania – określonej grupy społecznej, zarówno w zakresie opisu rzeczywistości społecznej, jak i postulowanych kierunków i dróg jej zmiany. Ideologia, porządkując ogromną kompleksowość świata społecznego, nadaje mu sens czegoś prostego i zrozumiałego dla niemal wszystkich rozumnych ludzi. Ideologia racjonalizuje i pobudza emocje, opisuje i postuluje, przekonuje i apeluje, informuje i dezinformuje, wyjaśnia i oślepia, integruje i dezintegruje grupy społeczne, do których się zwraca"[199].

Znaczenie idei i ideologii ma istotne znaczenie dla funkcjonowania całych organizmów politycznych i stanowiących je jednostek. Przede wszystkim tłumaczą one reguły funkcjonowania świata. Ustanawiają cele mające ukierunkowywać

---

[197] J. Potulski, *Wsp*ółczesne problemy badawcze w politologii, Gdańsk 2015, s. 509.
[198] R. Tokarczyk, *Wsp*ółczesne doktryny polityczne, Warszawa 2008, s. 23.
[199] *Ibidem*, s. 27–28.

całokształt działalności politycznej. Dostrzega się w tym aspekcie swoisty dualizm przyjmowanych przez decydentów strategii: z jednej bowiem strony wykorzystywać mogą oni ideologię, niejako dopasowywać się do niej i głosić jej hasła, gdy te odpowiadają aspiracjom i preferencjom wyborców, podczas gdy ich rzeczywiste motywy działania mogą być zgoła odmienne od postulatów. Z drugiej strony wskazuje się, że politycy nie zawsze przyjmują ów pragmatyczny sposób działania i kierują się faktycznie wyznawanymi wartościami[200].

Aspekt ekonomiczny

Państwa i żyjące w nich wspólnoty operują na pewnej wyznaczonej i ograniczonej przestrzeni. Przestrzeń ta, a także mieszczące się w niej bogactwa stanowią o jakości życia i tempie rozwoju. Ze względu na stałe poczucie niewystarczalności wiele podmiotów cechuje się niezaspokojeniem aspiracji terytorialnych. Z tego też powodu poszczególne grupy zawsze dążyły do wyłącznej kontroli i ewentualnego poszerzania posiadanego terytorium, choćby po to, by zyskać przestrzeń potrzebną do życia[201].

Uczucia żądzy czy chciwości zdają się istotnymi bodźcami sprzyjającymi konfliktom z użyciem przemocy. Pozyskanie terytoriów bogatych w zasoby stanowić może o „być albo nie być" państwa lub podmiotów niepaństwowych. Nie bez znaczenia pozostają perspektywy prywatnego wzbogacenia się, rzutujące na racjonalność decyzji i działań poszczególnych aktorów politycznych. Konflikt stanowi także biznes sam w sobie, a jego trwanie, zamiast pokoju, bywa bardziej opłacalne. Niektóre grupy walczące w imię określonych postulatów politycznych mogą więc dążyć do trwania, a przynajmniej przedłużania sytuacji konfliktowych, czerpiąc z tego tytułu pokaźne zyski finansowe lub prestiżowe.

Znaczenie teorii ekonomicznych źródeł konfliktu wydaje się znaczące i uzasadnione. „Dane z Azji Południowo-Wschodniej (szczególnie z Filipin i Indonezji) wskazują, że konflikty o charakterze separatystycznym, etnicznym czy ideologicznym zawierają w sobie element wspomnianej wcześniej potrze-

[200] A. Heywood, *Ideologie polityczne*, Warszawa 2007, s. 17; Q. Skinner, *Wizje polityki*, t. 1, Warszawa 2016, s. 235.

[201] M. Blacksell, *Geografia polityczna*, Warszawa 2008, s. 17.

by wzbogacenia się"[202]. Istotnym jest zatem zrozumienie, że konflikty etniczne czy religijne, oparte na dążeniu do samostanowienia, wynikają również z walki o dostęp do ziemi i jej zasobów. Potwierdza to tezę, że przemoc wynika z wielu współistniejących czynników.

Poszczególne grupy społeczne różnią się między sobą, dysponując odmiennymi cechami: „ludzie są nierówni sobie nie z racji jakichkolwiek cech cielesnych czy psychicznych, lecz z powodu ich przynależności do różnych grup albo zajmowania różnych pozycji społecznych"[203]. Należy jednak zauważyć, że różnice fizyczne także bardzo często stanowią kryterium istotnego podziału, przez co pewne grupy społeczne narażone są na ostracyzm, wrogość, agresję czy inne przejawy dyskryminacji. Dokonuje się zatem podziału na różnice biologiczne (np. płeć, wiek, kolor oczu itd.) i społeczne (wykształcenie, władza, majątek). Zjawisko wykluczenia stanowi problem społeczny o poważnych konsekwencjach. Pozbawienie możliwości pełnego uczestnictwa w społeczeństwie[204] grozi różnorakimi konsekwencjami: grupy wykluczone np. stają w obliczu dalszych działań dyskryminujących, w skrajnych przypadkach prowadzących do ludobójstwa. Narastająca frustracja grup marginalizowanych w krytycznym momencie może doprowadzić do zwrócenia się przeciwko wąskim, uprzywilejowanym elitom.

Do ujawnienia się nierówności społecznych dochodzi wtedy, gdy fakt przynależności do określonej grupy społecznej wiąże się z łatwiejszym lub trudniejszym dostępem do dóbr czy zasobów uznawanych w danej kulturze za szczególnie cenne czy pożądane[205]. Zauważa się, że człowiek ma pewne predyspozycje do tego, by dostrzegane różnice odbierać w kategoriach nierówności. Tym samym występujące odrębności między członkami różnych grup sytuowane są w swoistej hierarchii nierówności[206].

Zasoby szczególnie cenne i pożądane podzielić można na trzy kategorie:

1. Bogactwo/dobra materialne – posiadanie pewnych dóbr wiąże się z zaspokajaniem podstawowych potrzeb człowieka, np. pożywienia, ubioru czy schronienia. Niektóre kultury charakteryzować się mogą pewnym imperatywem posiadania określonych produktów „z wyższej półki". Także obserwacja zachowań opartych na stałej konsumpcji budzić może sprzeciw określonych spo-

[202] M.L. Weiss, E. Newman, I. Abraham, *Introduction*…, *op.cit.*, s. 7.
[203] P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 332.
[204] A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2012, s. 498.
[205] P. Sztompka, *Socjologia*, *op.cit.*, s. 332.
[206] B. Szacka, *Wprowadzenie*…, *op.cit.*, s. 277.

łeczności. Dostrzegając szerzące się zjawisko konsumpcjonizmu, starając się mu przeciwstawić, mogą odwołać się do radykalnych metod, w tym przemocy.

2. Władza – wiąże się z nią potrzeba posiadania siły i znaczenia, możliwości wywierania wpływu na drugiego człowieka oraz na całe grupy społeczne. Oferuje poczucie bezpieczeństwa z przynajmniej dwóch powodów: posiadania kontroli nad kreowaniem własnego losu i otoczenia oraz ze względów ekonomicznych. Daje także możliwości kształtowania bezpieczeństwa zawodowego nie tylko własnego, ale także członków rodziny poprzez zapewnienie im lukratywnych stanowisk. Stanowi to wyrwanie się ze swoistej pułapki przymusu ekonomicznego i czyni przyszłość pewniejszą.
3. Prestiż – oznacza przede wszystkim szacunek i uznanie społeczne. Jest on cenionym dobrem choćby dlatego, że człowiek kreuje zdanie o sobie na podstawie opinii innych ludzi, toteż lubi być chwalony i podziwiany[207]. Dołożywszy wspomniane osobowości narcystyczną lub typu A dostrzec można, że niezaspokojenie potrzeby cieszenia się prestiżem prowadzić może do zachowań agresywnych mających na celu wymuszenie ekspresji uznania i podziwu.

Wymienione powyżej dobra nie funkcjonują niezależnie od siebie, a zazębiają się i wzajemnie nakładają. Posiadanie władzy wiąże się z wieloma możliwościami wzbogacenia się. Społeczne uznanie, bez względu na to, czy człowiek jest idolem czy autorytetem, oznacza choćby większe szanse na znalezienie dobrze płatnej pracy, co z kolei wiąże się z większą zamożnością i dalszym gromadzeniem dóbr.

Zauważa się, szczególnie w społeczeństwach nowoczesnych, że wykonywany zawód i pełnienie związanych z nim funkcji są podstawowym czynnikiem sytuującym ludzi w układzie nierówności społecznych. Dzieje się tak, ponieważ wraz z rosnącą liczbą ludności w skupiskach nasila się także skala anonimowości. W małych społecznościach, dla odmiany, priorytetowe są cechy osobiste decydujące o prestiżu i autorytecie. Inaczej jest w dużych miastach, ponieważ „o prestiżu człowieka w kręgu znajomych decyduje to, jaki on jest, o prestiżu wśród nieznajomych to, kim jest”[208].

Warto zwrócić uwagę na ustalenia Gunnara Heinsohna, który stwierdził, że liczba stanowisk odpowiadających aspiracjom poszczególnych przedstawicieli danej grupy społecznej jest ograniczona, tym samym nie wszyscy mają realne szanse te aspiracje zaspokoić. Brak zatrudnienia odpowiadającego zdolnościom czy wykształceniu prowadzi zaś do narastającego uczucia frustracji. Dlatego też

---

[207] P. Sztompka, *Socjologia*, *op.cit.*, s. 334.

[208] B. Szacka, *Wprowadzenie…*, *op.cit.*, s. 293.

w państwach o wysokim wskaźniku przyrostu naturalnego, gdzie żyje wielu ambitnych mężczyzn, wielu z nich pozostaje z uczuciem rozczarowania i frustracji[209].

Pod koniec lat 70. XX w. w literaturze socjologicznej pojawił się termin „podklasa" (*underclass*). U swych początków dotyczył on „społeczności gett czarnej ludności miast amerykańskich. Były to zbiorowości wyłączonych z głównego nurtu życia społecznego. Złe warunki ekonomiczne utrudniały powrót do niego zarówno im samym, jak i ich dzieciom"[210]. Zauważa się, że zjawisko podklasowości jest formą marginalizacji i wykluczenia zauważalną we wszystkich typach społeczeństw, jednak w każdym z nich rządzi się ona innymi prawami.

Podklasowość dotyczy wyłonienia się określonej kultury przetrwania, oznaczającej wypracowanie nowych systemów wartości i wzorców zachowań, organizacji rodziny, funkcjonowania w życiu społecznym. W skupisku ludności zmarginalizowanej społecznie kultura ta ulega utrwaleniu i cechuje się dziedzicznością. Tym samym każde kolejne pokolenie przejawia podobny brak aspiracji zawodowych czy edukacyjnych oraz powiela przyjęte zachowania patologiczne, to jest związane np. z narkomanią czy przestępczością[211].

Wskazuje się na dwa kluczowe zjawiska spychające ludzi na margines społeczny: bezrobocie i biedę.

Bezrobocie i jego skala powiększa się w społeczeństwach ponowoczesnych i dotyka szczególnie słabo wykształconych grup społecznych. Postępująca technicyzacja w przemyśle sprawia, że człowieka coraz częściej zastępuje maszyna, skuteczniejsza i tańsza w eksploatacji. Utrata pracy wiąże się także z konsekwencjami ekonomicznymi (ograniczenie zasobów finansowych) i społecznymi. Po pierwsze, oznacza pozbawienie możliwości odgrywania określonej roli w społeczeństwie, co może powodować kryzys tożsamości i poczucie zagubienia. Ponadto przerwane zostają specyficzne kontakty społeczne związane z wykonywaniem zawodu, a towarzysząca temu sieć relacji zostaje rozbita[212]. Tym samym dostrzega się pewną zależność między czasem spędzonym na bezrobociu a szansami na znalezienie nowej pracy, ponieważ sieć kontaktów i możliwości z czasem ulegają erozji. „Zatrudnienie uzyskują przede wszystkim ci, którzy

---

[209] Zob. szerz.: G. Heinsohn, *Synowie i w*ładza nad światem, Warszawa 2009.

[210] B. Szacka, *Wprowadzenie…*, *op.cit.*, s. 310.

[211] S.L. Myers, *The Economics of Crime in the Urban Ghetto*, „The Review of Black Political Economy" 1978, t. 9, nr 1, s. 43–59; L.E. Pettiway, *The Internal Structure of the Ghetto and the Criminal Commute*, „Journal of Black Studies" 1985, t. 16, nr 2, s. 189–211.

[212] B. Szacka, *Wprowadzenie…*, *op.cit.*, s. 312.

już je mają, następnie ci, którzy byli krótko bezrobotni i tak dalej… Można by nawet uporządkować prawdopodobieństwo znalezienia pracy w bezpośredniej zależności od stosunku między okresem zatrudnienia i okresem bezrobocia"[213]. Brak pracy prowadzi w konsekwencji do postępującego ubóstwa[214].

Dostrzec też można charakter wykluczenia społecznego na przykładzie sektora mieszkaniowego. Zamożniejsi członkowie społeczeństwa przeważnie przenoszą się do dzielnic uznawanych za bardziej prestiżowe i droższe, podczas gdy ubodzy pozostają w dzielnicach uznawanych za biedne i niebezpieczne. Dostrzega się swoisty *exodus* zamożnych na przedmieścia. W ten sposób przejawia się przestrzenna postać wykluczenia: dzielnice da się podzielić na bezpieczne i niebezpieczne, o lepszych lub gorszych warunkach środowiskowych, o ułatwionym lub utrudnionym dostępie do różnych usług, a także na podstawie stanu okolicznej infrastruktury[215].

Wraz z kształtowaniem się nowoczesnych społeczeństw zrodziła się idea (czy wzorzec) społeczeństwa merytokratycznego, „to jest takiego, w którym miejsce człowieka w hierarchii społecznej zależy od niego samego i nie ma żadnych przeszkód, aby każdy mógł zająć takie, jakie mu się należy stosownie do wyposażenia intelektualnego i cech osobowości"[216]. Wzorzec ten, będący pewnym stanem idealnym, ma wartość normatywną w państwach rozwiniętych i stabilnych, gdzie społeczeństwo cechuje się stosunkowo wysokim poziomem wykształcenia. Istotną rolę zdaje się też tutaj odgrywać kultura kładąca nacisk na pracowitość i zdolności człowieka, a nie na aspekty biologiczne jako czynniki sytuujące człowieka w hierarchii wartości. Ten wzorzec jednak nie sprawdza się w neoliberalnej rzeczywistości. Zauważa się rosnącą współcześnie przepaść majątkową między bogatymi a biednymi. Zachodzi polaryzacja społeczna wbrew głoszonym mitom równych szans.

---

[213] J.P. Fitoussi, P. Rosanvallon, *Czas nowych nier*ówności, Kraków 2000, s. 85.

[214] Pośród elementów świadczących o ubóstwie danej jednostki wymienić należy m.in.: niespożywanie śniadania na ciepło przez większość dni tygodnia; brak urlopu lub wakacji w ciągu minionych dwunastu miesięcy; brak lodówki w gospodarstwie domowym; brak wyłącznego dostępu do udogodnień, takich jak toaleta ze spłuczką, zlew lub umywalka z kranem z zimną wodą, wanna lub prysznic, kuchenka gazowa lub elektryczna; brak łóżka i pościeli dla wszystkich członków gospodarstwa domowego; brak lekarstw przepisanych przez lekarza; mniej niż dwa posiłki dziennie, A. Giddens, *Socjologia*, *op.cit.*, s. 486, 488.

[215] *Ibidem*, s. 501.

[216] B. Szacka, *Wprowadzenie*…, *op.cit.*, s. 278.

Aspekt religijny

Pośród wskazanych zjawisk zewnętrznych sprzyjających wystąpieniu przemocy na szczególną uwagę zasługuje religia. Stanowi ona zarówno czynnik społeczny, jak i polityczny przemocy, ponieważ związana jest z hierarchią, czy pełnieniem określonego rodzaju władzy.

Przede wszystkim jednak religia to jeden z najważniejszych aspektów kultury człowieka. Jest nieodłącznym elementem tożsamości większości ludzi na świecie, ponieważ liczba osób niedeklarujących przynależności do żadnej religii oscyluje wokół ośmiuset pięćdziesięciu milionów, co stanowi raptem kilkanaście procent ludności kuli ziemskiej[217].

Religia zdaje się również towarzyszyć człowiekowi od początków kształtowania się jego świadomości jako bytu śmiertelnego. Uważa się, że pierwsze wierzenia religijne powstać mogły około osiemdziesięciu tysięcy lat p.n.e., gdzie w kulturze żyjącego wówczas człowieka neandertalskiego zauważono ślady celowego chowania ciał zmarłych. Dowodzić to może występowania wyobrażeń na temat losów człowieka po śmierci[218]. To, co następuje po życiu, stanowi tajemnicę, której wyjaśnienie człowiek odnajduje w religii: „religia jest to zorganizowana wspólnota duchowa w obliczu śmierci (…), by jej jakoś stawić czoła" i „religia będzie istnieć, póki ludzie będą musieli umierać"[219].

Poza śmiercią istnieją także inne zjawiska stanowiące wyzwanie dla psychicznego samopoczucia człowieka. Jednym z kluczowych problemów jest niepewność, przygodność ludzkiego istnienia i związane z nią zdarzenia losowe (choroby, kataklizmy, doświadczenie porażki). Religia w obliczu licznych wyzwań staje się absolutnym i ostatecznym oparciem[220]. Istotę tej funkcji oddaje „Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich", w której jest mowa o tym, że „ludzie oczekują od różnych religii odpowiedzi na głębokie tajemnice ludzkiej egzystencji, które jak niegdyś, tak i teraz do głębi poruszają ludzkie serca: czym jest człowiek, jaki jest sens i cel naszego życia, co jest dobrem, a co

---

[217] J. Wojtysiak, *Filozofia i* życie, Kraków 2007, s. 351.

[218] J. Bohdanowicz, *Wierzenia religijne w dziejach ludzkoś*ci, Gdańsk 2006, s. 16.

[219] B. Wolniewicz, *O istocie religii*, [w:] *Filozofia i wartoś*ci. Rozprawy o wypowiedzi, B. Wolniewicz (red.), Warszawa 1993, s. 179, 197.

[220] J. Wojtysiak, *Filozofia*…, *op.cit.*, s. 361; zob.: Z. Zdybicka, *C*złowiek i religia, [w:] *Wprowadzenie do filozofii*, M.A. Krąpiec i in. (red.), s. 469–513.

grzechem, jakie jest źródło i jaki jest cel cierpienia, na jakiej drodze można osiągnąć prawdziwą szczęśliwość, czym jest śmierć, sąd i wymiar sprawiedliwości po śmierci, czym wreszcie jest owa ostateczna i niewysłowiona tajemnica, ogarniająca nasz byt, z której bierzemy początek i ku której zdążamy"[221].

Religia stanowi „most" łączący człowieka oraz to, co nadludzkie i niezrozumiałe, „to nie tylko poszerzenie i pogłębienie ludzkiego życia do granic możliwości, a nawet poza te granice, aż do osiągnięcia czegoś nowego, ale przede wszystkim jest wtargnięciem w nasze życie tego, co do niego nie należy"[222].

Wspólnoty – szczególnie w przeszłości – budowane były na podstawie kultu religijnego, na czele którego stali kapłani odpowiedzialni za należyte oddawanie czci *sacrum*, odprawianie modłów (stanowiących rodzaj kontaktu z danym bogiem[223]), realizowali praktyki religijne itd. Niegdyś jedyna znana forma moralności wiązana była właśnie z przykazaniami religijnymi. Przekładały się one na postępowanie człowieka w życiu codziennym. Religia dostarcza zatem form i struktur pozwalających interpretować ludzkie doświadczenia odnoszące się do niewyjaśnionego, ostatecznego, określanego mianem „religijnego" lub „duchowego". Religia dostarcza narzędzi, symboli wypełniających psychologiczną i duchową potrzebę tożsamości, władzy, przynależności do wspólnoty, nadaje znaczenia w obliczu ostateczności. Pomaga ludziom w doświadczaniu tajemnicy[224].

Religię należy postrzegać jako jedno z najważniejszych źródeł porządku i solidarności społecznej. Stanowi ona zespół podzielanych przez grupę społecznych norm i wartości, a członkowie owej grupy dysponują zasadami postępowania

---

[221] *Deklaracja o stosunku Kościoła* do religii niechrześcijańskich, „Nostra Aetate" 1966, nr 3–4, s. 641–743.

[222] Cyt. za: Z. Pawłowicz, *Człowiek a religia*, Gdańsk 1986, s. 14.

[223] Istota religii zawiera się w trzech łacińskich określeniach: *religare* – wiązać, związywać, spajać. Oznacza to wiązanie z bogami lub Bogiem, bytem przerastającym człowieka i zasługującym na cześć. Człowiek nie musi zmagać się z poczuciem porzucenia czy samotności, gdyż ostatecznie związany jest istotą boską; *relegere* – zbierać, czytać na nowo. To, co ma związek z kultem Boga, podlega rytualizacji, przywoływaniu nauk, pism, odtwarzaniu ceremonii. Powtarzalność wiąże się ze stałym podtrzymaniem więzi z bogami lub Bogiem; *religere* – obrać sobie ponownie (Boga za przedmiot czci); S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, *Definicja religii a typy nauk o religii*, [w:] Światopogląd, religia, teologia. Zagadnienia filozoficzne i metodologiczne, S. Kamiński (red.), Lublin 1998, s. 75; J. Wojtysiak, *Filozofia*…, *op.cit.*, s. 355.

[224] *Ibidem*, s. 355–356; L. Steffen, *Holy War, Just War: Exploring the Moral Meaning of Religious Violence*, Maryland 2007, s. 16.

obowiązującymi w trakcie wzajemnych interakcji. Istotnym jednak warunkiem zachowania wewnętrznej stabilności jest występowanie jednej tylko religii we wspólnocie. W przeciwnym wypadku wewnątrz społeczeństwa dochodzić może do ścierania się różnych systemów wartości, co grozi konfliktami[225].

Jednocześnie dostrzega się jej funkcję stabilizującą i sankcjonującą nierówności społeczne. Rezygnacja z aspiracji oraz akceptowanie własnego miejsca w hierarchii społecznej osiągane są poprzez obietnicę lepszego życia po śmierci, otrzymanie nagrody za znoszenie niesprawiedliwości i nierówności było narzędziem przywódców religijnych, którzy w ten sposób dokonywali skanalizowania radykalnych energii przybierających postać społecznie akceptowalną i niegroźną. Wskazuje się jednak drugą stronę idei religijnych, które „były inspiracją do rewolucji, a poprzez szerzony pogląd, że istnieje władza wyższa ponad władzę monarchów i sędziów tego świata, religia od zawsze dysponowała zdolnością zachwiania istniejącym ładem kulturowym, społecznym i politycznym"[226].

Religia może stanowić także motor napędowy rozwoju gospodarczego. Na przykład protestantyzm stał się źródłem systemu kapitalistycznego, gdzie ciężka praca oraz osiągany przez nią sukces materialny utożsamiany był z łaską bożą. Odnośnie do religii Wschodu zauważa się, że „stworzyły one niemożliwe do obalenia bariery na drodze postępu kapitalizmu przemysłowego, który rozwinął się na Zachodzie. Odpowiedzialności za tę sytuację nie należy przypisywać rzekomemu zacofaniu cywilizacji niezachodnich. Po prostu obowiązują w nich inne wartości niż te dominujące w Europie"[227]. Ponadto chrześcijaństwo okazało się instytucją dynamiczną przez zdolność do wywoływania czy dawania impulsu prowadzącego do zmian struktury społecznej czy politycznej. Idea „zbawienia" bowiem, które zyskuje się poprzez postępowanie wedle określonych reguł, a szczególnie nieustanna walka z grzechem, stanowi siłę nakłaniającą do buntu przeciw zastanemu porządkowi rzeczy[228].

Współcześnie jednym z najistotniejszych zjawisk odróżniających Zachód od innych cywilizacji jest jego świeckość. W wyniku zamachów z 11 września 2001 r. zaczęto dostrzegać głęboką przepaść dzielącą Europę (chrześcijańską bądź

---

[225] A. Giddens, *Socjologia*, *op.cit.*, s. 678.

[226] S. Bruce, *Fundamentalizm*, Warszawa 2006, s. 7; A. Giddens, *Socjologia*, *op.cit*., s. 682.

[227] *Ibidem*, s. 683.

[228] *Ibidem*, s. 684.

świecką) i świat islamu. Odmienne wartości, ale też zewnętrzne przejawy różnic kulturowych, jak zakryte twarze u kobiet, wywołują obawy, niechęć, strach, a także agresję[229].

Sekularyzacja zachodząca na Zachodzie w innych rejonach na świecie kojarzona jest z zagrożeniem dla tradycji. W konserwatywnych kulturach odcięcie wiary od spraw publicznych uchodzi za niebezpieczne. Postulaty usunięcia wartości religijnych z życia publicznego i zastąpienie ich świeckimi i praktycznymi spowodowały, że religia straciła zdolność do kształtowania polityki czy zmuszania ludzi do podporządkowania się boskim prawom. Dlatego sekularyzacja rzuca wyzwanie tradycyjnym wierzeniom, spychając je do przestrzeni wyłącznie prywatnej. Sekularyzacji towarzyszą też zjawiska i procesy pokrewne, takie jak:

1. pluralizm – oznacza przyjęcie reguły, że żadna religia ani żaden system wartości moralnych nie są jedynymi słusznie obowiązującymi, dając możliwość wyboru preferowanych wartości. Jest to wyraźna opozycja wobec uznawania „wyjątkowości" boga w danej religii, sprzyjająca występowaniu wielu równorzędnych systemów wartości;
2. indywidualizm – jest naturalną konsekwencją sekularyzacji i pluralizmu. Stanowi, że jednostka jest wolna i ma prawo wybierać preferowane wartości, karierę, styl życia itd. W przeciwieństwie do tradycjonalizmu, który nakazuje jednostce podporządkowanie prawu religijnemu czy zwyczajowi, nowoczesność zachęca do indywidualnych wyborów, nawet radykalnych co do pracy, etyki, seksualności itd. Zmiany te przyczyniły się również do postępującej zmiany roli kobiet;
3. status kobiet – w tradycyjnych religiach status płci był rozróżniony, przypisując kobietom rolę podległą wobec mężczyzn[230]. Nowoczesność wiąże się z odrzuceniem tego porządku i daje kobietom swobodę wyboru, akcentując

[229] Francja stała się pierwszym europejskim państwem, w którym zakazano całkowitego zasłaniania twarzy w miejscach publicznych; *Veiled women arrested at Paris protest*, CBC News, https://www.cbc.ca/news/world/veiled-women-arrested-at-paris-protest-1.1004020 [dostęp: 13.02.2020]; *Women in face veils detained as France enforces ban*, BBC News, https://www.bbc.com/news/world-europe-13031397 [dostęp: 13.02.2020].

[230] Nie jest to, oczywiście, wyłącznie domena religii. Podległość taka wynika z przyjętych i kultywowanych wartości uznawanych za oczywiste, jest dobitnym przejawem funkcjonowania przemocy symbolicznej dostrzeżonej przez Pierre'a Bourdieu.

ich równowartość względem mężczyzn, zachęcając do podejmowania wyzwań zawodowych i porzucania tradycyjnych ról[231].

Źródłem zachodzących procesów sekularyzacji jest oświecenie, stanowiące w swej istocie bezpośrednie wyzwanie rzucone podstawowym naukom i doktrynom Kościoła[232]. Oświeceniowi myśliciele, jak Voltaire, Rousseau czy Hume, stawiali pytania, które czyniły religie niechrześcijańskie, a także postawy odrzucające religię w ogóle, intelektualnie akceptowalnymi. Społeczne i ekonomiczne zmiany – kapitalizm, rozwój technologii i ruchy demokratyczne – podważyły społeczne struktury utrzymywane dotychczas przez tradycyjną religię. W efekcie doszło do rozwoju tolerancji religijnej w Europie i Stanach Zjednoczonych. Postawa ta reprezentowała etyczny postęp, ale oznaczała, że prawda religijna traciła na znaczeniu. Wierzenia i praktyki religijne oznaczały wyłącznie wyraz osobistych przekonań[233].

Oddzielenie religii od państwa spowodowało, że tradycyjny społeczny i moralny porządek uległ rozsadzeniu, a zastąpiony został ogromnym zbiorem indywidualnie interpretowanych zasad moralnych i wartości. W zachodniej perspektywie ów porządek kojarzony jest z wolnością i demokracją, jednak w perspektywie innych, tradycyjnych kręgów cywilizacyjno-kulturowych wartości te kojarzone są przede wszystkim z grzechem i chaosem społecznym, odwróceniem się od porządku ustanowionego przez boga. W interpretacji cywilizacji niezachodnich oznaczać to może porzucenie pewności i wpadnięcie w rodzaj religijnej i duchowej bezdomności. Bez boskich praw rozpadają się więzi lojalności, a w ich miejsce wkraczają doraźne korzyści. Porzucenie tradycyjnych ról społecznych i życia rodzinnego definiowanego przez religijne przykazania skutkuje rozprzestrzenianiem się przestępczości, niemoralności oraz odchyleń seksualnych[234].

Nie dziwi zatem, że przejawy obecności państw Zachodu na obszarach przynależących do innych kręgów cywilizacyjno-kulturowych postrzegane są jako zagrożenie dla tradycyjnych wartości i porządku społecznego. Rodzi to po-

---

[231] C. Selengut, *Sacred Fury: Understanding Religious Violence*, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Plymouth 2003, s. 157–158.

[232] B. Girvin, *The political culture of secularisation: European trends and comparative perspectives*, [w:] *Religion and Mass Electoral Behaviour in Europe*, D. Broughton, H.M. ten Napel (red.), London 2000, s. 7–27.

[233] G. Gutting, *How Religion Can Lead to Violence*, New York Times, https://www.nytimes.com/2016/08/01/opinion/how-religion-can-lead-to-violence.html [dostęp: 21.03.2018].

[234] C. Selengut, *Sacred*…, *op.cit.*, s. 158.

trzebę obrony przez zagrożeniem – czy to pod postacią wyborów, demonstracji czy przez brutalne konfrontacje. Tego typu reakcje dostrzec można było już w przeszłości, gdy rozdzielność religii i polityki implementowano na terytoriach zależnych. W koloniach postrzegano sekularyzm jako produkt importowany i odrzucano go jako nienaturalny. Niemal w każdym regionie na świecie, gdzie rządy świeckie próbowały rozdzielić religię od polityki, ujawniał się ruch kontrkulturowy będący odpowiedzią na tę politykę i zdeterminowany do przywrócenia religii do życia publicznego. Fundamentalizm zawsze współistniał z sekularyzacją, postrzegając ją jako okrutną i inwazyjną. Agresywny sekularyzm popychał religie do brutalnej odpowiedzi. Każdy ruch fundamentalistyczny zakorzeniony jest w strachu przed anihilacją, w przekonaniu, że liberalne państwo i jego idee chcą go zniszczyć[235].

Teorie sekularyzacji głoszą, że odejście od religii jest kwestią czasu, ponieważ proces ten postępuje wraz z modernizacją. Nowoczesność związana jest z racjonalizmem odrzucającym byty abstrakcyjne i niewytłumaczalne. Oznacza to, że odejście od religii w życiu publicznym jest naturalną konsekwencją rozwoju cywilizacyjnego Zachodu. Nie oznacza to jednak zaniku religii, a jedynie przeniesienie jej do sfery spraw osobistych i prywatnych. Większa część społeczeństwa wciąż pozostaje „religijna", jednak sfera tego *sacrum* ograniczona zostaje do środowiska domowego, związana jest z intymnością[236].

Krytycy teorii sekularyzacji zauważają jednak, że religia wciąż odgrywa ważną rolę w życiu publicznym i wpływa na przemiany społeczne i polityczne. Tendencje do radykalizacji ruchów religijnych (szczególnie podkreśla się rolę islamu) oraz rosnąca popularność egzotycznych, mistycznych religii Wschodu wskazują, że współczesny człowiek wciąż szuka odpowiedzi na fundamentalne pytania w religii[237].

Teoria sekularyzacji została niejako wywrócona do góry nogami. Podkreśla się, że stanowi ona raczej wyjątek w obliczu znaczenia religii. Jest tak, ponieważ nowoczesność cechuje się wzrostem ruchów ortodoksyjnych i fundamentali-

---

[235] K. Armstrong, *The myth of religious violence*, The Guardian, https://www.theguardian.com/world/2014/sep/25/-sp-karen-armstrong-religious-violence-myth-secular [dostęp: 21.03.2018].

[236] Y. Esmer, T. Pettersson, *Wp*ływ religii i religijności na zachowania wyborcze, [w:] *Zachowania polityczne*, t. 2, R.J. Dalton, H.D. Klingemann (red.), Warszawa 2010, s. 79–81.

[237] *Ibidem*, s. 82.

stycznych, gdyż „podważa wszystkie dawne pewniki", a stan ów oznacza dyskomfort psychiczny i poszukiwanie utraconej pewności. „Modernizacja wzmaga uczucie niepewności, które z kolei wytwarza zapotrzebowanie na ortodoksyjne religie, a te nie pozostawiają miejsca na wątpliwości lub niepewność. Innymi słowy, modernizacja prowadzi do wzrostu fundamentalizmu, konserwatyzmu i ortodoksji"[238]. Podkreślić należy, że „odrodzenie religii nie jest domeną tylko islamu, ale obserwuje się to zjawisko w innych głównych tradycjach religijnych. Po dekadach przebywania w sferze prywatnej, religijni aktywiści próbują ustanowić religię centralnym punktem życia publicznego"[239].

Wskazuje się również na korelację sekularyzmu z zamożnością. Religia odgrywa bowiem współcześnie nieproporcjonalnie większą rolę wśród społeczeństw narażonych na szereg zagrożeń w państwach biednych i dotykanych konfliktami, co wiąże się ze stawaniem w obliczu ryzyka utraty życia[240]. Tam, gdzie brak zasobów, wiara stanowi niewyczarpane źródło pewności.

W postępującej sekularyzacji Zachodu doszukiwać się można także źródeł niezrozumienia i napięć międzycywilizacyjnych. Odsunięcie religii z życia instytucji publicznych spowodowało, że rządzące elity utraciły zdolność „do rozpoznania religijnej natury i nadnaturalnych aspektów wiary innych cywilizacji. Zachód błędnie założył, że ludzie wszystkich cywilizacji mają podobne, jak on, spojrzenie na rzeczywistość, traktując priorytetowo wzrost ekonomiczny, skuteczność, biznes, racjonalny kompromis polityczny zamiast oddania celom religijnym"[241].

Dlatego też Zachód odmawiał wielokrotnie dostrzegania religijnego pierwiastka w wielu wojnach czy konfliktach, ponieważ dominująca w nim perspektywa materialistyczna wskazuje, że za wybuchy przemocy odpowiadają czynniki ekonomiczne: to bieda i nierówności popychają ludzi ubogich i niewykształconych do przemocy. Twierdzenie to jest prawdziwe tylko połowicznie (przykładem może być Ameryka Łacińska i tamtejsze ruchy rewolucyjne i marksistowskie

---

[238] *Ibidem*, s. 82–83; P.L. Berger, *The Desecularization of the World: a global overview*, [w:] *The Desecularization of the World: Resurgent Religion and World Politics*, P.L. Berger (red.), Washington 2005, s. 6.

[239] G. ter Haar, *Religion: Source of Conflict or Resource for Peace?*, [w:] *Bridge or Barrier: Religion, Violence, and Visions for Peace*, G. ter Haar, J.J. Busuttil (red.), Leiden–Boston 2005, s. 4.

[240] P. Norris, R. Inglehart, *Sacrum i profanum: religia i polityka na* świecie, Kraków 2006, s. 29.

[241] C. Selengut, *Sacred*…, *op.cit.*, s. 144.

nieodwołujące się w swej przemocy do religii). Z drugiej strony jednak posłużyć się można przykładem autora zamachów na World Trade Center w 2001 r.: Mohammed Atta był dobrze wykształconym architektem studiującym w Kairze i Hamburgu. Pochodził z wykształconej rodziny i uchodził za osobę umiarkowaną i wycofaną[242].

Powszechne potępianie religii za skłonność do przemocy wydaje się szczególnie przydatnym instrumentem na zachodzie. Rządy starają się usunąć religie ze sfery publicznej. Państwa liberalne nauczyły się powstrzymywać niebezpieczne podziały poprzez redukcję religii do sfery prywatnej. Implikuje to charakter stosunków międzynarodowych – państw Zachodu z niezachodnim światem, szczególnie muzułmańskim. Najważniejszą różnicą między nimi jest fakt, że muzułmanie odrzucają ideę wyparcia religii ze sfery publicznej. Praktyka Zachodu wcale nie jest mniej brutalna, jednak fakt odsunięcia religii służy tłumaczeniu, że przemoc jest czyniona w imię dobra i pokoju, jest racjonalna, podczas gdy przemoc muzułmańska jest absolutystyczna i nieracjonalna[243].

Sekularyzm nie jest prawem uniwersalnym. Wyłonił się jako specyficzna i unikalna forma w rozwoju historycznym Europy, stanowił ewolucyjną adaptację do specyficznych warunków społeczno-politycznych. Sekularyzacja wdrażana siłą prowadzi do wyłaniania się ruchów fundamentalistycznych i radykalizm ruchów tych zwiększa się, im bardziej czują się atakowane.

Poszukując przyczyn wyłaniania się fundamentalizmów we współczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej, wskazuje się przede wszystkim na gwałtownie zachodzące w przeszłości i obecnie procesy modernizacji[244]. Stanowią one wyzwanie dla tradycyjnych systemów społecznych. Nowoczesność płynąca z Zachodu została wielu społeczeństwom, w tym muzułmańskim, narzucona siłą. Islamski fundamentalizm stanowi zatem odpowiedź na to zjawisko postrzegane jako „dramatyczne skurczenie się szans kulturowej samoreprodukcji tradycyjnego środowiska w warunkach gwałtownej urbanizacji, uprzemysłowienia

---

[242] J. Cloud, *Atta's Odyssey*, Time, http://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,1101011008-176917,00.html [dostęp: 16.04.2018].

[243] W.T. Cavanaugh, *Does Religion Cause Violence?*, https://bulletin.hds.harvard.edu/articles/springsummer2007/does-religion-cause-violence [dostęp: 21.03.2018].

[244] Pojęcie „fundamentalizm" pojawiło się pierwszy raz w latach 20. XX w. w Stanach Zjednoczonych wraz z publikacją szeregu pamfletów pod tytułem „The Fundamentals of the faith". W tekstach tych konserwatywni ewangelicy sprzeciwiali się postępowemu duchowi czasu i sytuowali się w ramach antymodernistycznych protestantów; S. Bruce, *Fundamentalizm*, *op.cit.*, s. 19.

i sekularyzacji”[245]. Termin „fundamentalizm” dotyczyć będzie ruchów, które poszukują i proponują odpowiedzi na problemy ujawniające się wraz z procesami modernizacji. Ruchy te będą odwoływały się i próbowały narzucić posłuszeństwo wobec tekstu lub tradycji uznawanych za nieomylne[246]. „W globalnym świecie, który domaga się racjonalnych argumentów, fundamentalizm obstaje przy twierdzeniach opartych na wierze i prawdzie rytuału: fundamentalizm to tradycja, która broni się w sposób tradycyjny. Sednem fundamentalizmu jest nie to, w co człowiek wierzy ale to, jak broni swoich poglądów i jak je uzasadnia”[247].

Wyłonienie się fundamentalizmów stanowi wypadkową wielu zmiennych. Nie bez znaczenia jest świadomość historyczna i kreowana na jej podstawie tożsamość. Na przykład muzułmanie poprzez swoje podboje stanowili niegdyś potęgę, która z czasem została złamana. Poczucie upokorzenia, a może marzenie o powrocie do czasów dawnej chwały, „złotej ery”, stanowi jeden z impulsów dla ruchów fundamentalistycznych.

W XVIII i XIX w. Europa stanowiła potęgę, która zdołała skolonizować większość obszarów na świecie. Celami jej podbojów stały się także ziemie opanowane dotychczas przez muzułmanów. Niepowodzenia w konfrontacji ze światem Zachodu oznaczały cios dla dumy, samooceny i tożsamości muzułmańskiej. Porażki te doprowadziły do powstania ruchów reformatorskich, których głosiciele postulowali powrót do korzeni, czystości pierwotnego islamu, a ten „powinien stawić czoła Zachodowi, utwierdzając tożsamość swoich przekonań i praktyk”[248]. Pamięć historyczna odgrywa zatem istotną rolę w powstawaniu ruchów fundamentalistycznych. Stałe przypominanie o doznanych krzywdach, bez względu na to, czy były one prawdziwe czy nie, służy kreowaniu relacji między muzułmanami a nie-muzułmanami na obszarze kontynentalnej Azji[249].

Błędem jednak jest uznawanie, że muzułmańskie ruchy fundamentalistyczne, stanowiące czy głoszące o „islamskim odrodzeniu”, mają wyłącznie wymiar religijny – nie należy pomijać elementów narodowej i kulturowej afirmacji, elementów nacjonalistycznych.

---

[245] *Ibidem*, s. 52; M. Riesebrodt, *Pious Passion: The Emergence of Modern Fundamentalism in the United States and Iran*, Berkeley–Los Angeles 1993, s. 9.

[246] S. Bruce, *Fundamentalizm*, *op.cit.*, s. 119–120.

[247] A. Giddens, *Socjologia*, *op.cit.*, s. 710.

[248] *Ibidem*, s. 711.

[249] G. ter Haar, *Religion…*, *op.cit.*, s. 5.

Podobnie fundamentalizmy nie oznaczają forsowania powrotu do przeszłości. Stanowią one „radykalną rewizję przeszłości wywołaną zmianami zagrażającymi ciągłości tradycji. W tym sensie fundamentalizmy mają charakter reakcyjny. Ich konserwatyzm nie jest konserwacją, chęcią zachowania starego porządku, lecz twórczym przepracowaniem przeszłości dla teraźniejszych celów”[250]. Fundamentalizm jest zatem ruchem z każdej strony nowoczesnym, który próbuje rewitalizować dziedzictwo i historyczne tradycje poprzez umieszczenie ich w nowym etosie[251].

Religie monoteistyczne, ze względu na swój dogmatyzm, stanowią szczególnie podatny grunt dla ruchów fundamentalistycznych. Monoteizmy tworzą również bardziej spójne grupy społeczne. Wskazuje się, że im większa spójność, tym większe prawdopodobieństwo wyłonienia się fundamentalizmu jako odpowiedzi na modernizację. Łatwiej jest bowiem dokonać podziału obserwowanej rzeczywistości na „dobro” i „zło”, gdy decyduje o tym jeden Bóg, a jego wola zawarta jest w jednej tylko świętej księdze[252].

Bez względu na religijny rdzeń, fundamentalizmy u swoich podstaw cechują się podobnymi celami. Zasadniczo domagają się one przywrócenia zachowań opartych na prymacie wiary. Jednakże same metody stosowane przez różne grupy fundamentalistyczne różnią się między sobą. Wynika to m.in. z gruntu, na którym dany ruch wyrósł, z uwarunkowań społecznych, ekonomicznych, a także systemu oraz kultury politycznej. Tym samym afirmacja przymusu lub przemocy cechować będzie fundamentalistów islamskich, co wynika z trudności rozwojowych w danym państwie, problemów społecznych, charakteru rządów, poczucia doznanej krzywdy i przekonaniem, że zakładanych celów nie da się osiągnąć drogą pokojową. Przeciwnie fundamentaliści amerykańscy funkcjonujący w stabilnej i zamożnej demokracji, dającej im sposobność do pokojowego realizowania celów, a ich radykalizm przejawia się częściej na poziomie dyskursu niż faktycznie podejmowanych działań[253].

Tym, co łączy fundamentalistów, jest odrzucenie idei „niezamierzonych skutków”. Wszystkie zdarzenia mają swoje uzasadnienie, a wynika ono przeważnie z intencji podmiotu, który dane zdarzenie zainicjował. „Złe rzeczy dzieją się

---

[250] S. Bruce, *Fundamentalizm*, *op.cit.*, s. 23.
[251] G. ter Haar, *Religion…*, *op.cit.*, s. 4.
[252] S. Bruce, *Fundamentalizm*, *op.cit.*, s. 123.
[253] *Ibidem*, s. 126–138.

dlatego, że pragną ich źli ludzie. Drugą cechą charakterystyczną myśli fundamentalistycznej jest to, że łączy ona w jedną całość wszystkich złych ludzi"[254].

Wskazuje się, że religia może pełnić funkcję konsolidacyjną i stabilizującą porządek społeczny. Środowiska liberalne wskazują jednak, że bywa ona „absolutystyczna, arogancka, dogmatyczna i niechętna kompromisom. Wywołuje silne i czasem nieracjonalne impulsy destabilizujące społeczeństwo. Często rodzi nietolerancję wobec innych religii i skłania do przemocy"[255]. Tym samym i ślepy zelotyzm i świecki nacjonalizm wydają się do siebie podobne: łączy je roszczenie jedynego prawa do prawdy, posłuszeństwo, odniesienia do „złotych czasów" a także deklaracje „świętej wojny" artykułowane na różne sposoby[256]. Wyłonienie się grup interesu, które wykorzystują przemoc i inspirowane są jakąś ideologią religijną, kusi, by łączyć religię ze zjawiskiem przemocy. Współcześnie częściej patrzy się na religię jako źródło konfliktu niż jako zasób sprzyjający pokojowi[257].

Religię postrzegać należy jako jeden z instrumentów walki o władzę i jej utrzymanie, ale też jako zjawisko z polityką tożsame. Religia i polityka zawsze trwają w trudnych relacjach, ponieważ są rywalizującymi siłami. Stanowią dwa alternatywne źródła władzy, ulokowane w sferze materialnej i duchowej. Religia i polityka dzielą bowiem cechy, które mogą przyczyniać się do wybuchów przemocy:

4. deklaracje rozwiązania ostatecznego problemu, jakim jest ludzkie szczęście;
5. budowanie ekskluzywnej wspólnoty;
6. odwołania do mitologii i symboli (w świecie polityki przedmiotem mitologii i symboli będzie szacunek dla flagi, miejsca pamięci poległych itd.);
7. rytuały i ceremonie;
8. potrzeba posiadania zwolenników zachowujących się w określony sposób[258].

W stosunkach międzynarodowych religia wydaje się mieć istotne znaczenie dynamizujące. Szczególnie zachodnie państwa liberalne zdają się przyjmować rolę strażników pokoju światowego, przeciwstawiających się fanatyzmowi religijnemu. Domniemana racjonalność zachodu staje w sprzeczności ze światem niezachodnim odwołującym się znacznie częściej do religii. Dochodzi do wyraźnej dychotomii między „rozsądnym" Zachodem a „emocjonalnymi hordami

---

[254] *Ibidem*, s. 139.

[255] B. Parekh, *The Voice of Religion in Political Discourse*, [w:] *Religion, Politics, and Peace*, L. Rouner (red.), Paris 1999, s. 72.

[256] C. Kimball, *When Religion Becomes Evil*, New York 2002, s. 36–38.

[257] G. ter Haar, *Religion…*, *op.cit.*, s. 6.

[258] W.T. Cavanaugh, *Does Religion…*, *op.cit.*

fanatyków" żyjących głównie w świecie islamu. W dyskursie zachodnim podkreśla się, że przemoc religijna jest nieracjonalna, dzika i wiedzie jedynie do zguby. Przemoc Zachodu (a raczej wspomniane wcześniej „zastosowanie siły") jest natomiast racjonalna i konieczna do ustanowienia pokoju[259].

Tym samym religia jest elementem dzielącym, tłumaczącym złożoną rzeczywistość społeczno-polityczną prostym kontrastem: przyjaciele i wrogowie, dobro i zło, czarne i białe. Konflikty oparte na uczuciach religijnych urastają do poziomu ostatecznego, kosmicznego. Konflikty toczone na świecie stają się bardziej przyziemne, natomiast przemoc religijna cechuje się absolutem, jest nieograniczona czasem historycznym[260].

Trudno jednak dokonać jasnego rozróżnienia: konflikty mają złożone przyczyny, toteż uznanie, że dany spór jest z natury religijny bądź etniczny, polityczny czy ekonomiczny wydaje się zadaniem niewykonalnym. Wskazuje się jednak, że religia odgrywa rolę katalizatora i zachęca do toczenia konfliktów politycznych (a także świeckich) poprzez zapewnienie religijnej legitymizacji i moralnego usprawiedliwienia dla konfliktu, definiując działania grupy jako walczącej dla boga, podczas gdy opozycja identyfikowana jest jako walcząca po stronie zła; a także poprzez zaangażowanie kleru i elit religijnych w konflikt by pokazać publiczności wagę i znaczenie danej sprawy[261].

Skala oddziaływania religijnej tożsamości i legitymizacji jest tak duża, że nawet ludzie dalecy od wiary mogą być zmotywowani do kontynuowania odwiecznych bitew w imię religii. Wydaje się, że prawdziwe historyczne, psychologiczne, ekonomiczne niesprawiedliwości doświadczane przez te grupy są wyrażane pod jej sztandarem. Przyczynia się to do ucementowania stronnictw i poczucia, że kompromis oznacza w rzeczywistości poddanie się i porażkę[262]. Idea doskonałości i wszechmocności boga powoduje, że sfera ludzkich zachowań przesunięta zostaje do kategorii posłuszeństwa. Podejmowanie działań w imię woli boga oznacza, że nie może być w nich błędu. Wola boska jest wystarczającym usprawiedliwieniem moralnym podjętych działań[263].

---

[259] *Ibidem.*

[260] M. Juergensmeyer, *Terror in the Mind of God: The Global Rise of Religious Violence*, California 2000, s. 146, 153, 154, 217.

[261] J. Fox, *The Ethnic-Religious Nexus: The Impact of Religion on Ethnic Conflict*, „Civil Wars" 2000, nr 3, s. 1–22.

[262] C. Selengut, *Sacred*…, *op.cit.*, s. 170.

[263] L. Steffen, *Holy*…, *op.cit.*, s. 19.

Po upadku Związku Radzieckiego Stany Zjednoczone zostały jedyną superpotęgą militarną i polityczną zdolną do kreowania, inicjowania i wpływania na toczące się procesy na świecie. W konsekwencji społeczeństwa zmagające się z niesprawiedliwością, konfliktami i biedą chętnie zaczęły obarczać to państwo winą za wszelkie zło. „Satanizacja" Stanów Zjednoczonych Ameryki oznacza nałożenie na nie kategorii nadludzkiego wroga w wojnie ostatecznej[264].

Religia powoduje, że człowiek zachowuje się w określny sposób – wchodzi w relacje ze światem w sposób religijny zgodnie z religijną motywacją. Przemoc religijna odzwierciedla sposób, w jaki ludzie wybrali rozumienie religijności. A rozumienie to kreowane jest przez tradycje, wspólnotę, praktyki, wierzenia i doświadczenia[265]. Zarówno przemoc, jak i brak przemocy mogą być behawioralnymi trybami ekspresji religijnej.

Etyczne tradycje większości religii jasno wypowiadają się na temat fizycznej przemocy. Przykazanie „nie zabijaj" jest podstawowym nakazem moralnym tradycji religijnych i humanistycznych[266]. Próżno jednak szukać religii, które zachowałyby konsekwencję w stosowaniu tego imperatywu. Związki religii z przemocą nie są automatyczne i natychmiastowe. Nie ma nieuchronnego powiązania między monoteizmem a usprawiedliwieniem przemocy. Ujawnia się ono w określonych historycznych uwarunkowaniach i wobec towarzyszących im wyzwań. Przemoc motywowana religijnie warunkowana jest zatem szeregiem czynników[267].

Wskazuje się, że nie sama prawda głoszona przez religię jest motorem przemocy, a raczej ekskluzywizm religii. Uwidacznia się on szczególnie w ruchach fundamentalistycznych i postulowanej przez nie odnowy religijnej. Fundamentalizm jest odpowiedzią na problemy generowane przez modernizację i globalizację: rozpad tradycyjnych form solidarności i płynność kulturową. Tym samym religia w ogóle, a w szczególności monoteizm nie gwarantują ani konsekwentnego pacyfizmu, ale też nie czynią go niemożliwym. Gdy pacyfizm odnosi się nie tylko do indywidualnych przekonań, ale też oznacza odpowiedzialność za ochronę i wolność innych, kluczowym pytaniem jest, czy praktyka nonviolence zostanie przykryta praktyką przemocy z drugiej strony[268].

---

[264] M. Juergensmeyer, *Terror*…, *op.cit.*, s. 180–182.

[265] L. Steffen, *Holy*…, *op.cit.*, *s.* 17.

[266] W. Huber, *Religion and violence in a globalized world*, „Verbum et Ecclesia" 2011, t. 32, nr 2, s. 2.

[267] *Ibidem*, s. 6.

[268] *Ibidem*, s. 7.

Wskazuje się, że czynniki religijne w wąskim sensie być może nie mają znaczącego wpływu na odwoływanie się do przemocy. Zamiast tego wskazuje się na szerzej rozumiane czynniki kulturowe. Przykładem może być konserwatywna turecka rodzina, gdzie kultywuje się jej maskulinistyczny model, w którym mężczyźnie przysługuje prawo stosowania przymusu czy przemocy. Wydaje się, że trudno oddzielić religię od innych tradycji wynikających z samej kultury, gdyż te często wzajemnie się przeplatają[269].

Związki religii z przemocą szczególnie obserwowane są od 2001 r. Wówczas w wyniku zamachów na World Trade Center dostrzeżona została szczególna relacja między religią a przemocą, które razem stanowią charakterystyczną cechę ery globalizacji. Wyjątkowo popularnym wówczas poglądem była teza Samuela Huntingtona o „zderzeniu cywilizacji", mówiąca o tym, że nowoczesne konflikty nie będą konfliktami o zasoby, a konfliktami wartości toczącymi się w miejscach styku różnych cywilizacji, różnych systemów wartości[270]. Nie mniej jednak zderzenie cywilizacji Huntingtona nie ma empirycznego potwierdzenia. W rzeczywistości dziś większość militarnych konfliktów źródła czerpie z innych powodów niż z różnic religijnych. Często walczą ze sobą współwyznawcy.

Nie mniej jednak roszczenia cywilizacji samousprawiedliwiają się, jako że wyłaniają się z historii, tradycji religijnej i zbiorowej tożsamości. Nie dotyczy ich kwestia legalności czy usprawiedliwienia[271]. Przemoc w konflikcie międzycywilizacyjnym rozumiana jest jako odpowiedź na to, co postrzegane jest jako zagrożenie dla kultury, religii, ziemi uznawanej za świętą czy tożsamości. Przemoc jest uznawana za usprawiedliwioną próbę utrzymania integralności grupy wobec prawdziwego czy wyobrażonego wroga cywilizacji[272].

W świetle powyższych ustaleń, czy istnieje powiązanie między przemocą a religią? Na przestrzeni dziejów w historii zapisywali się przecież także fanatyczni ateiści, poświęcający życie własne lub innych w imię swojej sprawy[273].

---

[269] *Ibidem*, s. 3.

[270] Zob. szerz.: S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształ*t ładu światowego, Warszawa 2004.

[271] C. Selengut, *Sacred*…, *op.cit.*, s. 142.

[272] *Ibidem*, s. 143.

[273] Wskazuje się na działalność Armii Czerwonej, komunistycznych ochotników w hiszpańskiej wojnie domowej czy Wietkongu. Liczne zamachy terrorystyczne przeprowadzane w latach 70. XX w. nie miały nic wspólnego z religią: grupa Baader-Meinhof, Montoneros w Argentynie czy Czerwone Brygady we Włoszech; A. Brown, *Why are religion and violence now so closely linked?*, The Guardian, https://www.theguardian.

Wybuchająca rebelia będzie poszukiwała ideologii stojących w silnej opozycji do zastanego porządku. W Europie silnie chrześcijańskiej ideologie te były ateistyczne i nacjonalistyczne. Od 1980 r. wskazuje się, że porządek światowy nabiera charakteru świeckiego. W odpowiedzi na taki stan rzeczy ruchy kontestacyjne będą motywowane religijnie[274].

Religie często regulują zakres prawomocności stosowania przemocy, jednakże współcześnie linia między ruchami wyzwolenia narodowego (postrzeganymi raczej jako uprawnione inicjatywy) a organizacjami terrorystycznymi często jest rozmyta i zależna od politycznego punktu widzenia.

Religia jest narzędziem ekspresji moralnego gniewu z powodu doznanych krzywd: inwazji, okupacji muzułmańskiego terytorium, represji ze strony nieislamskich rządów. Mimo to profile wyłaniających się w ciągu ostatnich dekad zbrojnych grup muzułmańskich wskazują na różne osobowe, religijne oraz socjoekonomiczne motywacje ich powołania. W ciągu kilku tygodni po 11 września 2001 r. spostrzeżono, że sprawcy zamachu nie byli koniecznie ubodzy, bez edukacji czy wywodzący się z uciskanych sektorów społecznych, a nawet nie wszyscy byli szczególnie religijni. Profile sprawców ataków na WTC czy w Londynie wskazują, że wielu z nich wywodziło się z klasy średniej i posiadało dobre wykształcenie. Co więcej, część terrorystów regularnie bywała w barach czy korzystała z płatnych usług seksualnych. Większość zamachowców nie była absolwentami madras, a prywatnych lub publicznych szkół i uniwersytetów[275].

Religia sama w sobie nie jest głównym motywatorem do posługiwania się przemocą. Źródła przemocy są złożone i wielokontekstowe. Na przykład większość muzułmanów w Europie należy do wyraźnej etnicznej mniejszości, a ich narracja kształtowana jest także doświadczeniami ksenofobii czy rasizmu, bezrobociem i brakiem wykształcenia, poczuciem utraconej godności i własnej wartości. Poczucie marginalizacji, alienacji oraz poszukiwanie nowej tożsamości czy sensu życia na tle tych problemów mogą zwiększać ryzyko zwrócenia się ku radykalnym poglądom[276].

---

com/commentisfree/andrewbrown/2013/apr/25/religion-violence-why-closely-linked [dostęp: 21.03.2018].

[274] *Ibidem*.

[275] J.L. Esposito, *Islam and Political Violence*, „Religions" 2015, nr 6, s. 1077.

[276] *Ibidem*, s. 1077. Zauważa się, że muzułmanie odwołujący się do przemocy częstokroć cechują się niewielką religijnością. Z kolei młodzi Europejczycy pragnący dołączyć do ISIS i walczyć w Syrii często kierują się poszukiwaniem emocji i przygody. Dobrym

Podsumowanie

Przemoc okazuje się zjawiskiem wieloaspektowym. O ile jej zastosowanie, w zakresie działania politycznego, stanowi określoną strategię, o tyle prawdopodobieństwo jej zastosowania uzależnione jest od szeregu czynników wywoławczych.

Doświadczenie pokazuje, że przemoc nie ujawnia się w obliczu pojedynczych takich czynników. Występują one w grupach, a ich kumulacja, choć nie stanowi gwarancji użycia przemocy, pozwala na prognozowanie określonych zdarzeń na scenie politycznej rywalizacji.

---

tego przykładem jest przypadek Yusufa Sarwara i Mohammeda Ahmeda, którzy przed opuszczeniem Birmingham zamówili online dwie książki: *Islam for dummies* oraz *The Koran for dummies*; M. Hasan, *What the Jihadists Who Bought 'Islam for Dummies' on Amazon Tell Us about Radicalisation*, Huffington Post, http://www.huffingtonpost.co.uk/mehdi-hasan/jihadist-radicalisation-islam-for-dummies_b_5697160.html [dostęp: 05.03.2018].

Rozdział 4.
Instrumentarium przemocy w działaniach politycznych

Wstęp

W rozdziale tym zaprezentowane zostanie instrumentarium przemocy pozostające w dyspozycji państwa lub aktorów niepaństwowych. Zakres możliwości, potencjału i kapitału implikuje możliwości oraz pole manewru wskazanych podmiotów.

Państwo, dysponując rozbudowanym aparatem przemocy oraz dostępem do określonego kapitału, charakteryzuje się wieloma instrumentami przemocy w zakresie instytucji oraz sposobów działania.

Wskazane w rozdziale elementy nie wyczerpują długiej listy instrumentarium przemocy. Stanowią one raczej próbę ukazania określonych mechanizmów występujących w instytucjach, metodach i narzędziach stosowanej przemocy.

Zinstytucjonalizowane formy przemocy

Policja jako aparat przymusu i przemocy

Policja stanowi zaledwie jeden z wielu składników aparatu przymusu państwa. Pod wieloma względami inne formacje, nawet o charakterze militarnym, wykazują wiele podobieństw. Funkcje tej instytucji oraz metody jej postępowania dostrzega się w jej historycznym rozwoju. Wskazać należy przede wszystkim na powołanie policji w Anglii w 1797 r., jako instytucji odpowiedzialnej za utrzyma-

nie porządku społecznego. Bezpośrednim impulsem do jej utworzenia była fala kradzieży dokonywanych w portach ulokowanych na Tamizie. Twórca angielskiej policji, sir Robert Peel, wymieniał dziewięć zasad, które miały jej przyświecać:

1. powstrzymywanie przestępczości i nieporządku;
2. zdolność policji do wykonywania obowiązków zależna jest od publicznej akceptacji jej działań;
3. policja musi zapewnić współpracę obywateli w dobrowolnym przestrzeganiu prawa, zdobywając w ten sposób społeczne uznanie;
4. stopień współpracy społeczeństwa zmniejsza się wraz ze wzrostem użycia siły fizycznej;
5. policja zdobywa przychylność publiczną nie poprzez służenie jej, ale przez ciągłe demonstrowanie absolutnej, bezstronnej służby prawu;
6. policja używa siły fizycznej w zakresie niezbędnym do zapewnienia przestrzegania prawa lub przywrócenia porządku tylko wtedy, gdy okazanie perswazji, zalecenia i ostrzeżenia okażą się nieskuteczne;
7. policja powinna cały czas utrzymywać relacje z opinią publiczną poprzez nieustanne podkreślanie, że policjant jest obywatelem, a opinia publiczna – policją. Policjant jest jedynie obywatelem, który otrzymuje wynagrodzenie za poświęcenie pełnej uwagi obowiązkom przynależnym każdemu obywatelowi;
8. policja powinna podejmować działania ściśle wynikające z jej funkcji i nigdy nie uzurpować sobie władzy sądowniczej;
9. testem skuteczności policji jest brak przestępczości i nieporządku, a nie widoczne dowody działania policji w związku z tym[277].

Przedstawione w ten sposób zasady stanowią idealistyczne postrzeganie roli policji w społeczeństwie. Ochrona przed przestępczością towarzyszy tej formacji od samego jej początku, jednak nasuwa się myśl, że to państwo (a w gruncie rzeczy uosabiające je elity polityczne) decyduje o tym, co jest przestępstwem, a co nie. Cele i metody działania policji różnią się zatem w zależności od uwarunkowań politycznych i społecznych danego państwa. Warto zwrócić uwagę na ewolucję sił policyjnych w Stanach Zjednoczonych, by dostrzec jej związki z władzą.

W Stanach Zjednoczonych siły policyjne zostały powołane w celu utrzymania konkretnego porządku, hierarchii społecznej opartej na dominacji białej mniejszości nad sprowadzanymi z Afryki niewolnikami. Innymi słowy, zadaniem policji była ochrona białego *establishmentu* i niedopuszczanie margina-

[277] B. Emesowum, *Identifying Cities or Countries at Risk for Police Violence*, „Journal of African American Studies" 2017, t. 21, nr 2, s. 270.

lizowanej większości do sąsiedztw zamieszkanych przez białych. W tym celu ustanawiano tzw. *slave patrols* tam, gdzie biali stanowili wyraźną mniejszość. Na południu USA policja wyłoniła się z takich patroli, których zadaniem było ściganie zbiegłych niewolników oraz wymierzanie im kar na tyle brutalnych, by zniechęcić innych do wszczęcia buntu. Tego typu postawa jest głęboko zakorzeniona w świadomości także współczesnej amerykańskiej policji, na co wskazuje częstotliwość legitymowania Afroamerykanów[278].

Rozwój technologii przyczynił się do ewolucji metod i zadań współczesnej policji. Ujawniające się wyzwania ze strony ugrupowań przestępczych, coraz lepiej zorganizowanych i zaopatrzonych, grożą poniesieniem śmierci czy to przez osoby postronne, czy funkcjonariuszy. W odpowiedzi na nowe wyzwania August Vollmer, szef policji w Berkeley (stan Kalifornia) w latach 1905–1932, rozpoczął proces profesjonalizacji tej formacji. Wprowadził wówczas pojazdy, radia, a także różne techniki śledcze. Doprowadziło to do sytuacji, w której policjanci wyekwipowani byli w instrumenty o charakterze militarnym, np. w latach 60. XX w., w okresie masowych protestów na rzecz praw obywatelskich i zakończenia wojny w Wietnamie pokojowe demonstracje często zamieniały się w starcia protestujących z policją zmuszoną do sięgania po niezabójcze środki służące rozpędzaniu tłumów (np. gaz łzawiący). Pojawienie się uzbrojonych grup sprzeciwu czy strzelaniny z udziałem cywilów doprowadziły do utworzenia w Los Angeles pierwszego oddziału SWAT (*Special Weapons and Tactics*)[279]. Z powodu wskazanych procesów doszło do swoistej militaryzacji policji. Pierwotna jej rola zanika – dawne relacje sąsiedzkie, utrzymywanie stałych stosunków ze społeczeństwem ustępują miejsca bardziej anonimowemu aparatowi przymusu.

Funkcjonowanie nadmiernie uzbrojonej policji wywołuje uczucie zastraszenia. Użycie oddziałów SWAT upowszechniło się i zaczęło służyć głównie działaniom związanym z walką z narkotykami. Powszechny strach przed prze-

---

[278] *Ibidem*, s. 271; N. Hannah-Jones, *Taking Freedom: Yes, Black America Fears the Police. Here's Why*, Pacific Standard, https://psmag.com/social-justice/why-black-america-fears-the-police [dostęp: 17.01.2020]; C. Hassett-Walker, *The racist roots of American policing: From slave patrols to traffic stops*, The Conversation, http://theconversation.com/the-racist-roots-of-american-policing-from-slave-patrols-to-traffic-stops-112816 [dostęp: 17.01.2020]; P. Butler, *US justice is built to humiliate and oppress black men. And it starts with the chokehold*, The Guardian, https://www.theguardian.com/us-news/2017/aug/11/chokehold-police-black-men-paul-butler-race-america [dostęp: 17.01.2020].

[279] J. Fortenbery, *Police Militarization in a Democratic Society*, „FBI Law Enforcement Bulletin", June 2018, s. 1–4.

stępczością w USA przyczynił się do wzmocnienia legitymacji przepisów poszerzających zakres prawnego funkcjonowania tej formacji, ale jednocześnie uderzającego w wolności obywatelskie[280].

SWAT, jednostka pierwotnie interweniująca w sytuacjach zakładniczych, zaczęła być wykorzystywana w działaniach rutynowych. Ze społecznego punktu widzenia to przesunięcie środków jest niepożądane, jednak perspektywa policji jest inna: funkcjonariusz będzie preferował podejście radykalne, ponieważ metoda ta jest efektywniejsza i gwarantuje dostrzegalne efekty szybciej niż mniej inwazyjne działania oraz zwiększa poczucie bezpieczeństwa samego policjanta[281].

Podobny związek specyficznych uwarunkowań społeczno-politycznych z militaryzacją policji zachodzi w Izraelu (ponadto podkreślić należy istnienie oraz powszechne akceptowanie Gwardii Cywilnej, liczącej około 50 tysięcy ochotników, uzbrojonej w karabiny szturmowe) czy Turcji, ale nie w Anglii, gdzie funkcjonariusze przeważnie są nieuzbrojeni i stosują doktrynę minimalnego użycia siły[282].

Policja oraz inne instytucje aparatu przymusu stanowią element legalnego użycia siły przez państwo. Jej funkcjonowanie ograniczone jest przepisami prawa, jednak pamiętać należy, że prawo to dyktowane jest przez rządzące elity polityczne. Jednocześnie granica między legalnością i nielegalnością stosowa-

---

[280] Także postępująca „wojna" z narkotykami przyczyniła się do zmiany perspektywy policji: zaczęto postrzegać obywateli coraz mniej w kategoriach grupy, którą należy chronić, a częściej w kategoriach wroga. Wskazuje się, że zatrzymania i rewizje stały się rodzajem nękania. W Nowym Jorku w latach 2002–2014 dokonano 5 milionów zatrzymań, z czego 82–90% odbyło się bez wyraźnej przyczyny. Zaledwie 9–12% zatrzymanych stanowiły osoby o białym kolorze skóry. Ta wyraźna dyskryminacja przyczynia się do narastającego braku zaufania do policji oraz do aktów nieposłuszeństwa. Zob. szerz.: H. Cooper, *War on Drugs Policing and Police Brutality*, „Substance Use & Misuse" 2015, t. 50, nr 8/9, s. 1192; J. Fortenbery, *Police…*, *op.cit.*, s. 4.

[281] J. Fortenbery, *Police…*, *op.cit.*, s. 7.

[282] S. Herzog, *Militarization and demilitarization processes in the Israeli and American police forces: Organizational and social aspects*, „Policing and Society" 2001, t. 11, nr 2, s. 181–208; D. Ghanem, *Why We Should Be Alarmed That Israeli Forces and U.S. Police Are Training Together*, Foreign Policy in Focus, https://fpif.org/why-we-should-be-alarmed-that-israeli-forces-and-u-s-police-are-training-together/ [dostęp: 17.01.2020]; P. Wilkinson, *Terrorism and the Liberal State*, London 1986; A. Smith, *The Vast Majority of U.K. Police Don't Carry Guns. Here's Why*, NBC News, https://www.nbcnews.com/news/world/why-london-won-t-arm-all-police-despite-severe-terror-n737551 [dostęp: 17.01.2020].

nej siły jest płynna, toteż w interpretacji wielu obserwatorów takie, a nie inne działania policji cechować się mogą mniej lub bardziej wyraźną brutalnością.

Brutalność policji, według Światowej Organizacji Zdrowia, oznacza celowe użycie siły fizycznej lub władzy przeciwko osobie, grupie lub społeczności, którego skutkiem jest wysokie prawdopodobieństwo doznania obrażeń, krzywdy psychicznej lub nawet śmierć[283]. Pojęcia brutalności oraz przemocy policji są niekiedy niesłusznie używane jako synonimy. Stosowanie brutalnych metod jest jedną z wielu form przemocy, do jakiej odwołać się może policja[284]. Zatem przemoc w jej wykonaniu może być definiowana jako każde nieuzasadnione lub celowe nękanie, napaść werbalna, niszczenie mienia lub spowodowanie bolesnych urazów oraz śmierci w wyniku interakcji z policją lub sytuacji, w której zaniechuje ona podejmowania działań. Są to działania wykraczające poza sformułowane w prawie dopuszczalne metody interwencji.

Policja w imię utrzymania porządku społecznego może zagrozić aresztowaniem lub publicznym „napiętnowaniem". Wyraźna groźba bólu, ran czy śmierci jest przeważnie ostatecznym argumentem. Z drugiej strony opinia publiczna stanowi istotną siłę mogącą wpływać na prestiż i zaufanie wobec instytucji policji poprzez działania prawne lub nagłaśnianie jej działań pozaprawnych[285]. Działania wykraczające poza pewien zakres prawnie określonych i prawem dopuszczonych metod uznawać należy za przestępstwo. Ma ono szeroki zakres znaczeniowy, ale jego rdzeniem jest bezprawność podejmowanych czynności: aresztowania i pobicia dla utrzymania „społecznej dyscypliny", tortury, branie udziału w „społecznych czystkach" oznaczających usuwanie z danej okolicy osób niechcianych lub marginalizowanych[286].

Zakłada się, że pewien zakres użycia siły przez policję, wyszczególniony i opisany prawnie, jest dopuszczalny. Nadmierne użycie siły stanowi zatem przekroczenie wyznaczonych ram, zastosowanie metod przerastających minimum potrzebne do zapewnienia bezpieczeństwa i posłuszeństwa, nieproporcjonalnych do skali zagrożenia[287]. Można domyślać się, że niekiedy, poza pewnymi

---

[283] Za: H. Cooper, *War…*, *op.cit.*, s. 1188.

[284] B. Emesowum, *Identifying…*, *op.cit.*, s. 269.

[285] P. Green, T. Ward, *State Crime: Governments, Violence and Corruption*, Michigan 2004 s. 69.

[286] *Ibidem*, s. 68.

[287] D. Speetzen, *Just War Perspectives on Police Violence*, „Value Inquiry Book Series" 2018, t. 316, s. 172.

indywidualnymi cechami funkcjonariuszy czy charakteru formacji aparatu przymusu, stosowanie niewspółmiernej przemocy pełnić może określoną funkcję polityczną, np. wyraźne zaznaczenie dominacji oraz odstraszenie od podejmowania prób kontestacji władzy.

Rozwój policji w XIX w. motywowany był bardziej strachem elit przed klasami „niebezpiecznymi" niż prewencją i dobrobytem społecznym[288]. Przemoc tej instytucji wzrasta wraz z obawami elit przed naruszeniem dotychczas obowiązującego układu sił. Im bardziej „nierówne" jest społeczeństwo, tym większe są te obawy. Taka sytuacja wywołuje wzrost skłonności do poszerzania form opresji, a tym samym do tolerowania pozaprawnych działań wobec grup stanowiących potencjalne zagrożenie.

Narastaniu przemocy policji sprzyjają takie czynniki, jak zróżnicowana struktura społeczna ze względu na pochodzenie etniczne czy narodowościowe. Jeśli zasady zatrudnienia w policji nie odzwierciedlają społecznego układu, istnieje ryzyko wyłonienia się grupy podejmującej działania na bazie określonych, niesprawiedliwych kryteriów (np. rasowych). Nie bez znaczenia pozostaje poczucie bezkarności funkcjonariuszy, wynikające np. z nieskutecznego działania komisji dyscyplinarnych, braku transparentności oraz zasady wiarygodności zeznań policjanta względem zeznań innego obywatela[289].

Warto także zwrócić uwagę na segmenty społeczne szczególnie narażone na przemoc ze strony policji. Są to grupy „odporne" na tradycyjne elementy przymusu, takie jak:

1. pozbawieni własności – niemający nic do stracenia;

---

[288] S. Box, *Power, crime, and mystification*, London–New York 1983, s. 111–113.

[289] O przykłady powiązania kwestii rasowych z brutalnością policji nie jest trudno. Doniesienia o zamieszkach wywołanych pozaregulaminowym użyciem broni wobec czarnoskórych obywateli czy nawet łamania przepisów prawa dotyczących własności prywatnej częstokroć pojawiają się w mediach. Zob. szerz.: I.O. Onyemaobim, *The Michael Brown Legacy: Police Brutality and Minority Prosecution*, „Civil Rights Law Journal" 2016, t. 26, nr 2, s. 163; A.P. Freeman, *Unscheduled Departures: The Circumvention of Just Sentencing for Police Brutality*, „Hastings Law Journal" 1996, t. 47, nr 3, s. 677, 693; C. Meyerson, *When Protesting Police Violence Puts you in the Crosshairs*, „Nation" 2017, t. 305, nr 16, s. 17; D. Von Drehle, *The Roots of a Riot*, „Time" 2015, t. 185, nr 17, s. 36; L. Buchanan i in., *What Happened in Ferguson?*, New York Times, https://www.nytimes.com/interactive/2014/08/13/us/ferguson-missouri-town-under-siege-after-police-shooting.html [dostęp: 12.11.2018].

2. nieprzywiązani do własności (*detached*) – ci, którym nie zależy na tym, co mogą stracić;
3. nieracjonalni – nierozumiejący lub niezdający sobie sprawy z zagrożenia.

Grupom tym przypisuje się marginalne znaczenie i wiarygodność[290]. Niski status społeczny powoduje, że dana osoba niewiele ma do stracenia poza integralnością cielesną. Ponadto w interakcji z osobami marginalizowanymi policjanci częstokroć wyrażają przekonanie, że przemoc jest jedynym językiem, jaki rozumieją ubodzy[291]. Ponadto osoba o niskim statusie społecznym nie cieszy się wiarygodnością w oczach reszty społeczeństwa, brak jej również środków oraz możliwości do podjęcia czynności prawnych wobec nadużyć policji.

Siłę wykorzystuje się często wobec osób pod wpływem narkotyków, alkoholu czy chorych psychicznie, które mogą nie być świadome zagrożeń i ryzyka. Brak właściwej „diagnozy" ze strony policji może prowadzić do eskalacji przemocy wobec takich osób.

Wobec ludzi mających niewiele do stracenia policja przyjmuje często perspektywę cyniczną. Ewentualne skargi, np. dotyczące złego traktowania w areszcie, są zbywane. Osoby używające narkotyków częściej zgłaszały brutalne przypadki pobicia przez policjantów oraz praktyki naruszające ich godność[292].

Nie bez znaczenia pozostaje problem utrzymania prestiżu danej formacji. W ramach zachodzących tarć, a nawet starć między policją a obywatelami, formacja ta nie może pozwolić sobie na przegranie „konfrontacji", szczególnie przy świadkach. W sytuacji niepodporządkowania się cywila, gdy wokół znajdują się inni obserwatorzy (obywatele, ale także inni funkcjonariusze), zwiększa się prawdopodobieństwo użycia niemiarkowanej siły. W takich przypadkach policja priorytetowo traktuje krótkoterminowe względy zachowania twarzy nad długoterminowe względy wizerunku profesjonalnej i prestiżowej instytucji[293]. Wtedy ujawnia się również tzw. paradoks twarzy, tłumaczący, dlaczego przemoc wydaje się atrakcyjnym instrumentem działań policyjnych. Oznacza on, że im

---

[290] J.H. Skolnick, J.J. Fyfe, *Above the Law: Police and the Excessive Use of Force*, New York 1993, s. 19.

[291] A. Harriott, *Police and Crime Control in Jamaica*, Kingston 2000, s. 64.

[292] Osoby zażywające narkotyki często ukrywają je w bieliźnie oraz w ciele. Policja w odpowiedzi przeprowadza coraz dokładniejsze i upokarzające przeszukania, niejednokrotnie odbywające się w miejscach publicznych. Na obszarach o wysokim wskaźniku przestępczości policja często nie reaguje lub reaguje zbyt późno na zgłoszenie; H. Cooper, *War*…, *op.cit.*, s. 1192.

[293] P. Green, T. Ward, *State*…, *op.cit.*, s. 72.

gorsza reputacja danego funkcjonariusza, tym mniejsza potrzeba, by faktycznie odwoływał się do przemocy. Im gorsza reputacja, tym poważniejsze wydaje się zagrożenie skłaniające obywatela do pożądanego przez policję zachowania[294].

W takim ujęciu nie bez znaczenia pozostaje osobowość samego policjanta oraz kwestia świadomości przynależności do danej formacji. W zakresie indywidualnych cech osobowościowych wskazuje się np. na tzw. typ „egzekutora" (*enforcer*), czyli policjanta, który czuje się komfortowo, realizując cele policji przy użyciu przemocy oraz przyjmując postawę cyniczną wobec obywateli. Hipoteza ta wydaje się jednak trudna do zweryfikowania, gdyż policjanci rzadko wykazują się konsekwencją między głoszoną postawą a zachowaniem lub między zachowaniem w dwóch różnych sytuacjach[295].

Wskazuje się także, że policja, jako formacja, może dysponować pewnymi uniwersalnymi przymiotami, pośród których wymienia się:

1. poczucie misji (pełnienie określonej funkcji w instytucji uznawanej za ważną, a zatem i przekonanie, że podejmowane działania są szczególnie zasadne i niepodlegające dyskusji);
2. pożądanie akcji i ekscytacji (traktowanie służby jako swoistej przygody oraz możliwość bezkarnej redukcji napięcia psychicznego);
3. szczególna gloryfikacja przemocy, nadawanie jej niekiedy charakteru *sacrum* (jest ona niejako wpisana w charakter aparatu przymusu);
4. podział na „swoich" i „obcych" oraz wewnątrzgrupowa izolacja i solidarność;
5. autorytarny konserwatyzm (aparat przymusu jest ze swej natury strukturą hierarchiczną, cechującą się określonymi i niezmiennymi zasadami działania);
6. podejrzliwość i cynizm wobec prawa i procedur prawnych (poczucie, że sam funkcjonariusz stanowi prawo lub je uosabia, a zatem traktowanie procedur ograniczających jako bezcelowych)[296].

Policjanci „absorbują" przekaz publiczny dotyczący działań tej formacji, co wpływa na ich postępowanie. Gdy jednak nie rozumieją swojej roli i moralnych ograniczeń użycia siły, ryzykują błędami w interakcji z innymi obywatelami.

---

[294] W. Muir, *Police: Streetcorner Politicians*, Chicago 1977, s. 41.

[295] Zob. szerz.: R. Worden, *Demeanor, crime, and police behavior: A reexamination of the police services study data*, „Criminology" 1996, t. 34, nr 1; *Idem*, *The 'causes' of police brutality: theory and evidence on police use of force*, [w:] *Criminal Justice Theory: Explaining The Nature and Behavior of Criminal Justice*, E.R. Maguire, D.E. Duffee (red.), London 2007.

[296] P. Green, T. Ward, *State…*, *op.cit.*, s. 74.

Jednocześnie opinia publiczna również wykazywać się może błędną percepcją i rozumieniem działań policji, co prowadzi do nakręcania spirali wzajemnego braku zaufania oraz poważnego lekceważenia lub wręcz legitymizowania nadmiernego użycia przemocy[297].

Tortury

Tortury pozostają jedną z metod działania politycznego. Mimo, zdawałoby się, postępującej świadomości zagadnienia praw człowieka i moralnych ograniczeń, tortury współcześnie nie tylko nie zostały zarzucone jako szeroko krytykowana praktyka, ale występują także w państwach demokratycznych, takich jak Stany Zjednoczone Ameryki, Izrael, czy Wielka Brytania. Podejrzewa się, że tortury lub przypadki złego traktowania podejrzanych lub więźniów zdarzyły się w ponad 150 państwach, a zadawanie bólu więźniom powszechne jest w ponad 70 z nich[298].

Upowszechnienie się tortur dostrzega się wraz z rozwojem instytucji policji politycznej w XX w., we wzroście roli armii kierującej się autonomicznymi zasadami i stosującej własne kary[299], a także w narodzinach ideologii totalitarnych w Europie i Rosji. Nie bez znaczenia pozostaje również doświadczenie kolonialne, np. Francja i Anglia wprowadziły i propagowały prawa obywatelskie, a jednocześnie ponosiły odpowiedzialność za tortury stosowane na obszarach skolonizowanych. Europejscy administratorzy, mierząc się z licznymi problemami i niepokojami lokalnymi w XX w., coraz częściej nadużywali władzy, zwracali się ku przemocy, by zapanować nad sprzeciwiającą im się ludnością. Powszechność i rutynowość tortur przyczyniła się do wtopienia tej metody w lokalną kulturę polityczną[300].

Współcześnie tortury stosowane są przeważnie jako metoda utajona przed opinią publiczną, ponieważ w większości społeczeństw stanowią tabu, czyli praktykę wyznaczającą granicę między tym, co akceptowalne, a tym, co potępiane i budzące wyjątkowo negatywne uczucia.

---

[297] D. Speetzen, *Just*…, *op.cit.*, s. 168.
[298] P. Green, T. Ward, *State*…, *op.cit.*, s. 124.
[299] E. Peters, *Torture*, Philadelphia 1996, s. 114.
[300] *Ibidem*, s. 138.

Istotny udział w poszerzaniu świadomości na temat tortur ma Amnesty International. W 1973 r. organizacja ta prowadziła kampanię przeciwko ich stosowaniu i zdołała nadać tej normie nową globalną pozycję. Praktyki, które dotychczas nie podlegały szczególnej krytyce, w nowym globalnym dyskursie nabrały wyjątkowo negatywnego wydźwięku. Amnesty International zebrała liczne zeznania ofiar tortur i opublikowała raport dotyczący rozpowszechnienia tej praktyki i zmusiła elity państwowe do debaty na temat jej akceptowalności[301].

Tortury uznać należy za proces stanowiący ograniczoną interakcję między torturującym a torturowanym. Jest ona ograniczona, ponieważ przedmiot tortur nie jest zdolny do wyrażenia refleksyjności, odmawia mu się możliwości podejmowania działań na podstawie własnych, autonomicznych decyzji[302].

Celem tortur jest zatem przede wszystkim złamanie woli ofiary i odebranie jej godności oraz człowieczeństwa. Richard Rorty stwierdził, że najgorszą rzeczą, jaką można komuś uczynić, to nie sprawić, że krzyczy w agonii, ale by użyć tej agonii w taki sposób, że nawet gdy się ona zakończy, ofiara nie będzie w stanie odtworzyć (*reconstitute*) siebie w społecznym otoczeniu[303]. Wskazać należy, że wydobywanie informacji nie jest najważniejszym ani najczęstszym powodem stosowania tortur. Ich celem jest milczenie, łamanie prawa do artykulacji pragnień, celów, krytyki. Jest to negacja człowieka i jego człowieczeństwa[304].

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że zadawanie bólu może być kategorią zbyt szeroką dla jasnego zdefiniowania tortur. Proponuje się, by centralnym elementem tego zjawiska był udział państwa jako sprawcy. Tym samym omawiany akt przemocy będzie charakteryzował się czynnym udziałem osób pracujących na rzecz państwa, czy precyzyjniej, reprezentujących je elit[305].

Pośród metod stosowanych w trakcie tortur wymienia się m.in.:

1. pobicia (uderzanie o ściany, skakanie po brzuchu), *falacca* lub *falanga* (bicie pałką spodu stóp ofiary);
2. *telephono* (uderzanie otwartymi dłońmi w uszy ofiary, co prowadzi do uszkodzenia membran i bębenków);
3. rażenie prądem;

---

[301] S. Moyn, *Torture and Taboo*, „Nation" 2013, t. 296, nr 8, s. 28.

[302] *The Breaking of Bodies and Minds: Torture, Psychiatric Abuse, and the Health Professions*, E. Stover, E.O. Nightingale (red.), Oxford 1985, s. 29.

[303] Za: S. Moyn, *Torture*…, *op.cit.*, s. 31.

[304] D. O'Byrne, *Human Rights: An Introduction*, Abingdon-on-Thames 2013, s. 191.

[305] P. Green, T. Ward, *State*…, *op.cit.*, s. 126.

4. przypalanie;
5. podtapianie (*submarino*, wkładanie głowy ofiary do brudnej wody i trzymanie do granicy uduszenia);
6. gwałt;
7. nagość;
8. brak snu;
9. długotrwałe podtrzymywanie w niewygodnej pozycji;
10. symulowanie egzekucji;
11. zmuszanie do przyglądania się torturom na członkach rodziny;
12. wstrzykiwanie substancji psychotropowych itp.[306].

Tortury, jako działanie polityczne, rozumiane będą zatem jako intencjonalne zadawanie drugiej, niezgadzającej się na to osobie, cierpień fizycznych i/lub psychicznych przez zaangażowanych pośrednio lub bezpośrednio urzędników państwowych w celu złamania woli ofiary i pozyskania konkretnej korzyści politycznej[307].

Co istotne, funkcjonariusze odpowiedzialni za tortury nie wyróżniają się na tle społeczeństwa szczególnym okrucieństwem lub odstającymi od normy zachowaniami. Częstokroć nie sposób odróżnić jednostek, które skłonne są stosować tortury od tych, które by tego nie zrobiły[308]. Doświadczenia wyniesione choćby z procedur powstałych w Trzeciej Rzeszy wskazują, że zwykli ludzie wykonujący swoją pracę mogą stać się elementem niezwykle destrukcyjnego procesu[309], jednak ci, którzy charakteryzują się posłuszeństwem wobec władzy oraz kierują się nakazami ideologicznymi (komunizm, antykomunizm, faszyzm itp.), mają większą szansę na zaangażowanie do roli torturujących w interesie organów państwowych[310]. Eksperymenty Stanleya Milgrama i Philipa Zimbardo wskazały także, jak istotne dla kształtowania brutalnych ludzkich zachowań jest działanie pod wpływem autorytetu (eksperyment Milgrama) oraz systemu, w ramach którego człowiek funkcjonuje. System bowiem kształtuje zachowania

[306] E. Peters, *Torture*, *op.cit.*, s. 169–171; P. Green, T. Ward, *State*…, *op.cit.*, s. 127.

[307] *Combating torture and other ill-treatment. A manual for action*, Amnesty International, London 2016, s. 65; S. Miller, *Torture*, Stanford Encyclopedia of Philosophy, http://plato.stanford.edu/archives/fall2008/entries/torture/ [dostęp: 02.11.2018].

[308] J.T. Gibson, *Factors contributing to the creation of torturer*, [w:] *Psychology and Torture*, P. Suedfeld (red.), New York 1990, s. 79.

[309] S. Milgram, *Obedience to authority*, New York 1974, s. 6.

[310] P. Green, T. Ward, *State*…, *op.cit.*, s. 141.

ludzkie i może przyczyniać się do ich brutalizacji w zależności od odgrywanej roli (eksperyment Zimbardo)[311].

Należy również zwrócić uwagę na znaczenie utajonych wewnętrznych struktur społecznych pośród funkcjonariuszy odpowiedzialnych za przeprowadzanie tortur. Niejawność jest korelatem despotyzmu i kontroli aparatu przymusu: z jednej strony funkcjonowanie tajnych grup w ramach aparatu państwowego chroni władzę przed krytyką i sprzeciwem opinii publicznej. Z drugiej strony grupy opozycyjne również często funkcjonują w ukryciu jako akt obrony przed represjami i naciskami ze strony władzy. W kontekście funkcjonowania tajnych komórek odpowiedzialnych za stosowanie przemocy zauważyć należy, że cechują się one radykalnym zerwaniem z moralnymi imperatywami. Tajność oraz konkretny cel (tortury) uznawać można za antytezę jawnie funkcjonującego świata, za zaprzeczenie jego zasad. Niejawność w pewnym sensie zapewnia szeroki zakres wolności jednostki, co przejawia się w odejściu od powszechnie przyjętych zasad moralnych[312].

Służy to również poczuciu bezpieczeństwa. Zachowanie działania tego typu komórek w tajemnicy wymaga wzajemnego zaufania, co przekłada się na indywidualne poczucie komfortu członka organizacji, a także na trwałość samej struktury. Sprzyja temu szereg działań. Na przykład wejściu w skład struktury towarzyszy przysięga, a czasem rytuał służące wzmocnieniu i potwierdzeniu zasadności istnienia organizacji. Przemoc niemal zawsze jest elementem rytuału inicjacyjnego. Ma ona strywializować tortury, nadać im charakteru rutynowego. Czyni się to poprzez degradację nowych członków organizacji oraz stosowanie wobec nich siły. Wiąże się to także z groźbami wobec członków ich rodzin – stanowi to element stabilizacji i zabezpieczenia tajnego stowarzyszenia; utrudnia również ewentualne wyłamanie się z ustanowionych struktur[313].

Kolejnym aspektem wzmacniającym strukturę oraz trwałość tak rozumianej tajnej organizacji jest jej elitaryzm. Ma on dwojakie działanie:

1. jest rodzajem gratyfikacji, wzmacniającym wzajemne więzi między członkami organizacji;
2. ułatwia degradację oraz dehumanizację ofiar, a także wzmacnia poczucie omnipotencji torturującego.

---

[311] Zob. szerz.: P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czyni*ą zło?, Warszawa 2007; S. Milgram, *Obedience*…, *op.cit*.

[312] J. Mackert, *The Secret Society of Torturers: The Social Shaping of Extremely Violent Behaviour*, „International Journal of Conflict and Violence" 2015, t. 9, nr 1, s. 110–111.

[313] *Ibidem*, s. 113.

Uczestnictwo we wszystkich tych procesach powoduje postępującą deindywidualizację członków organizacji, prowadząc do utraty tożsamości i indywidualności. Przekłada się to na pewniejsze działania z tytułu braku groźby konsekwencji za popełnione czyny, a także redukuje współczucie wobec ofiar. Jednocześnie torturujący postrzega swoje działania jako konieczne i usprawiedliwione, a doświadczenia w ramach organizacji oddzielone są od tych poza jej obrębem. Pozwala to na zachowanie obojętności i normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Członkowie tajnej organizacji mierzą się jednak z poczuciem czy ryzykiem „wyłączenia" ze świata zewnętrznego, wykorzenienia i brakiem stabilizacji. Mimo podjętych działań neutralizujących człowiek mierzy się z napięciem oraz tarciem między wolnością (możliwością podejmowania dowolnych działań) a moralnymi zobowiązaniami wynikającymi z nabytych wartości w procesie socjalizacji[314].

Liczność zapisów dotyczących zakazu tortur nie pozostawia wątpliwości, że intencją podmiotów tworzących prawo międzynarodowe jest całkowite i bezwzględne zniesienie jakichkolwiek przejawów tortur i okrutnego traktowania więźniów. Współczesna rzeczywistość charakteryzuje się jednak tym, że kwestia skuteczności prawa międzynarodowego weryfikowana jest przede wszystkim przez praktykę państw, grup i jednostek działających w zgodzie z literą prawa lub podejmujących działania bezprawne, jak przetrzymywanie w areszcie podejrzanych o terroryzm bez wcześniejszego procesu, wykorzystanie tortur w tzw. wojnie z terroryzmem. Z tego też powodu prawo międzynarodowe postrzegane jest jako nieskuteczne. Państwa lekceważą lub obchodzą przepisy dotyczące tortur. Ze względu na rozbieżności definicyjne rządy wskazywać mogą, że ich działania nie mieszczą się w zakresie pojęć takich jak „okrucieństwo" lub „nieludzkie traktowanie". Doprecyzowanie tych terminów oznacza jednakże zawężenie zakresu działań objętych zakazem. Wskazywano również, że rodzaj psychologicznego „ingerowania" także stanowi kategorię odrębną, gdyż nie odwołuje się do zadawania bólu fizycznego. Torturą zatem, w interpretacji niektórych państw, nie było wykorzystywanie fobii, seksualnych tabu, izolacja i pozbawianie snu. To maksymalne uproszczenie koncepcji okrutnego traktowania wykorzystywane było jako obejście zakazu tortur przez Stany Zjednoczone w Abu Ghraib czy Guantanamo[315].

---

[314] *Ibidem*, s. 112–116.

[315] J. Sutton, *Towards an 'absolute' prohibition on torture*, „New Zealand International Review" 2018, t. 43, nr 4, s. 25; S.M. Hersh, *Torture at Abu Ghraib*, The New

Początek XXI w. charakteryzował się uznaniem terroryzmu jako jednego z najważniejszych globalnych zagrożeń. Wpłynęło to na proces decyzyjny państw dążących do podniesienia bezpieczeństwa narodowego, stając się poważnym wyzwaniem dla prawa całkowitego zakazu stosowania tortur i innego okrutnego traktowania. Za przykład posłużyć mogą akty prawne wprowadzone w Wielkiej Brytanii i Australii, kolejno „Anti-terrorism Crime and Security Act 2001" oraz „Security Legislation Amendment (Terrorism) Act 2002". Pierwszy dokument pozwala na uwięzienie oraz deportację podejrzanego o terroryzm, nawet jeśli taka deportacja byłaby prawnie zakazana[316], drugi – na aresztowanie na potrzeby przesłuchania i zbierania danych wywiadowczych. Przepisy zezwalają także na aresztowanie dzieci w wieku 16–18 lat w sytuacji, gdy zachodzi podejrzenie, że będą planowały dokonanie aktu terroryzmu[317].

Walka z terroryzmem doprowadziła zatem do sytuacji, w której podstawowe prawa i wolności ulegają erozji w imię zachowania rzeczywistego lub wyobrażonego bezpieczeństwa. Państwa nie sprzeciwiają się przypadkom tortur, a częstokroć nawet nie podejmują się ich kryminalizacji jako wyraźnego łamania przepisów prawa międzynarodowego. Brak wyraźnego sprzeciwu i wprowadzenia adekwatnych sankcji powoduje zaistnienie dogodnych warunków do występowania bezkarności, gdzie sprawcy nie są pociągani do odpowiedzialności za swoje czyny, a ofiarom odmawia się odpowiedniej pomocy prawnej w obliczu

---

Yorker, https://www.newyorker.com/magazine/2004/05/10/torture-at-abu-ghraib [dostęp: 17.01.2020]; M. Hilal, *Abu Ghraib: The legacy of torture in the war on terror*, Al Jazeera, https://www.aljazeera.com/indepth/opinion/abu-ghraib-legacy-torture-war-terror-170928154012053.html [dostęp: 17.01.2020]; T. Davidson, *Guantanamo Bay: How using religion as torture tactic caused mass suicide attempt*, Mirror, https://www.mirror.co.uk/news/us-news/guantanamo-bay-how-using-religion-14994485 [dostęp: 17.01.2020]; T. Miles, *Torture still being carried out at Guantanamo Bay despite US denials, says UN investigator*, Independent, https://www.independent.co.uk/news/world/americas/torture-guantanamo-bay-detention-centre-9-11-conspirator-un-human-rights-investigation-pentagon-a8109231.html [dostęp: 17.01.2020].

[316] Anti-terrorism Crime and Security Act 2001, http://www.legislation.gov.uk/ukpga/2001/24/notes/division/4/14/5/data.xht?view=snippet&wrap=true [dostęp: 11.12.2019];

[317] Security Legislation Amendment (Terrorism) Act 2002, https://www.legislation.gov.au/Details/C2004C01314 [dostęp: 11.12.2019]; O.J. Anwukah, *The Effectiveness of International Law: Torture and Counterterrorism*, „Annual Survey of International & Comparative Law" 2016, t. 21, nr 1, s. 3.

doznanych krzywd. Z realistycznego punktu widzenia trudno oczekiwać innego zachowania państwa, skoro ewentualne tortury podejmowane są przez jego przedstawicieli w imię racji stanu[318].

W obliczu takiego podejścia do problemu tortur istnieje ryzyko, że państwa narodowe w swojej praktyce zejdą do poziomu organizacji terrorystycznych, jeśli nie będą przestrzegać zasad międzynarodowego prawa humanitarnego w podejmowaniu wysiłków na rzecz podniesienia poziomu bezpieczeństwa i zwalczania terroryzmu[319].

Współcześnie los torturowanych osób często pozostaje utajniony przez państwa. Za upublicznienie informacji o torturach odpowiadają organizacje takie jak Amnesty International, International Rehabilitation Council for Torture Victims (IRCT) czy Medical Foundation for the Treatment of Victims of Torture. Ofiary tortur przeważnie powiązane są z działalnością opozycyjną w państwie stosującym tortury lub przynależą do grup marginalizowanych[320].

Nawet po uwolnieniu torturowani zmagają się z poważnymi problemami zdrowotnymi i psychicznymi. Wskazuje się, że często spotykaną konsekwencją doznanych krzywd są uszkodzenia układu pokarmowego, mózgu, problemy dermatologiczne, sercowe, ginekologiczne, uszkodzony aparat ruchu, depresja, psychoza, bezsenność, koszmary senne, zaniki pamięci, halucynacje, problemy natury seksualnej, a także niezdolność do podjęcia pracy, negatywny obraz własnej osoby, nieustające napięcie psychiczne i niezdolność do relaksu, trudności z utrzymaniem kontaktów międzyludzkich. Ponadto wskazuje się, że tortury oddziałują destrukcyjnie także na rodzinę osoby torturowanej. Dzieci, nawet jeśli nie były torturami dotknięte, także mierzą się z traumami psychicznymi, koszmarami, stanami lękowymi, problemami emocjonalnymi, bezsennością, opóźnieniami w rozwoju, trudnościami w regulowaniu zachowań agresywnych oraz niezdolnością do wyrobienia podstawowego zaufania wobec innych członków społeczeństwa[321].

Tortury, po pierwsze, wpływają na godność jednostki i zakłócają jej relacje ze światem zewnętrznym, a po drugie, stanowią społeczny fenomen przyczyniający się do powstawania zbiorowej traumy, skutkującej zniszczeniem poczucia więzi

---

[318] *Ibidem*, s. 13.

[319] P. Wilkinson, *Terrorism Versus Democracy: The Liberal State Response*, London 2001, s. 125.

[320] Szerzej na ten temat: coroczne raporty publikowane przez IRCT, https://irct.org/media-and-resources/publications#annual-reports [dostęp: 11.12.2019].

[321] P. Green, T. Ward, *State*…, *op.cit.*, s. 139.

międzyludzkich, społecznych i rozsadzeniem poczucia wspólnoty. Tortury tym samym należy rozumieć jako akt kulturowej transformacji, kształtujące społeczeństwa w ramach okrucieństwa i tworzące populacje rozszczepione, apatyczne i żyjące w strachu, wycofujące się z życia publicznego[322].

Ludobójstwo

Ludobójstwo stanowi najpoważniejszą zbrodnię przeciwko ludzkości. Choć po II wojnie światowej wspólnota międzynarodowa podjęła kroki na rzecz jego zwalczania, zjawisko to nie zniknęło z zakresu praktyk stosowanych przez niektóre państwa. Zauważa się, że w latach 1955–2000 doszło do 36 przypadków ludobójstwa, z czego 80% miało miejsce w czasie toczących się wojen domowych. Oznacza to, że we wskazanych latach na 110 konfliktów wewnętrznych w 32 z walki eskalowały na tyle, by skutkować ludobójstwem[323].

Termin *genocide*, przetłumaczony później na „ludobójstwo", pierwszy raz został zaproponowany w 1944 r. przez Raphaela Lemkina[324]. Pojęcie to weszło do języka prawnego dzięki Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa przyjętej 9 grudnia 1948 r.

Definicja „ludobójstwa" od dekad stanowi przedmiot debat, szczególnie na temat jego zakresu znaczeniowego. Wskazuje się np., za Konwencją Genewską z 1948 r., że ludobójstwo to szereg akcji „popełnionych z intencją zniszczenia całości lub części narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej grupy jako takiej". Działania takie nie muszą wprost oznaczać zabijania. Jeśli wziąć pod uwagę ostateczny efekt, za ludobójstwo można uznać np. siłowe przenoszenie dzieci z jednej grupy do drugiej celem zniszczenia ich tożsamości i korzeni (np. w Australii lub w Kanadzie)[325].

---

[322] K. Erickson, *A New Species of Trouble: The Human Experience of Modern Disasters*, New York 1994, s. 233.

[323] A.D. Nichols, *The Origins of Genocide in Civil War*, „Trames: A Journal of the Humanities & Social Sciences" 2018, t. 22, nr 1, s. 94.

[324] Zob. szerz.: R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie*, Warszawa 2013.

[325] W państwach tych prowadzono działania wobec dzieci pochodzenia aborygeńskiego (Australia) oraz indiańskiego (Kanada). Dzieci odbierano rodzicom, często przemocą, w celu wychowania ich zgodnie z normami i wartościami chrześcijańskimi. Ten

Ponadto dochodzi do rozbieżności opinii w zakresie problemu intencjonalności zabójstw i czy przedmiot ludobójstwa musi być definiowany pod kątem etniczności oraz czy kryterium selekcji ofiar może być polityczne (np. komuniści w Indonezji)[326] albo ekonomiczne[327]. Artykuł 2 Konwencji definiuje ludobójstwo jako czyn „dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:

1. zabójstwo członków grupy;
2. spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy;
3. rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego;
4. stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy;
5. przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy"[328].

Podkreślić należy, że pierwotnie definicja obejmowała również zbrodnie popełnione w kontekście politycznym, tj. zabójstwa na grupach niekoniecznie stanowiących wspólnoty narodowej, etnicznej, rasowej albo religijnej, ale dającej się wyodrębnić ze względu na kryterium preferencji politycznych, ideologicznych i afiliację polityczną. Zapisy te zostały usunięte jednak ze względu na naciski Związku Radzieckiego.

Konwencja wskazuje ponadto, że karze podlega nie tylko sam czyn ludobójstwa, ale również zmowa, planowanie, podżeganie, współuczestnictwo, usiłowanie jego popełnienia. Zbrodnia ta zaliczana jest do grupy nieprzedawnialnych, a winni podlegają ściganiu bez względu na sprawowane przez nich funkcje państwowe.

Ponadto ludobójstwo cechuje się systematycznością i jednostronnością[329]. Nie są to zatem działania spontaniczne i niezorganizowane. Jednocześnie do ludobójstwa nie zalicza się ofiar poniesionych przez obie strony walczące ze sobą w konflikcie.

---

rodzaj przymusowej asymilacji kulturowej miał na celu ostateczne wykorzenienie i zanik zastanych kultur rdzennych, co wpisywać się może w politykę powolnego (pełzającego) ludobójstwa; zob. szerz. np.: J. Gierak-Onoszko, *27 śmierci Toby'ego Obeda*, Warszawa 2019.

[326] R. Cribb, *Genocide in Indonesia, 1965–1966*, „Journal of Genocide Research" 2001, t. 3, nr 2, s. 219–239.

[327] P. Green, T. Ward, *State*…, *op.cit.*, s. 166.

[328] Konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, art. 2.

[329] F. Chalk, K. Jonassohn, *The History and Sociology of Genocide: Analyses and Case Studies*, New Haven 1990; M. Lavene, *Is the Holocaust Simply Another Example of Genocide?*, „Patterns of Prejudice" 1994, t. 28, nr 2, s. 3–26.

Pośród innych kluczowych cech ludobójstw popełnionych w XX w. wymienić należy:

1. propagowanie przez elity ideologii wyłączającej ofiary z grupy należącej do „uniwersum zobowiązań";
2. elita postrzegająca grupę ofiar jako zagrożenie lub przeszkodę w kontekście ekonomicznego i politycznego kryzysu;
3. użycie psychologicznych mechanizmów zaprzeczenia i neutralizacji dla przełamania zachowań ukształtowanych przez bardziej solidarnościowe ideologie;
4. popełnienie czynów potwierdzających wyzbycie się zahamowań[330].

Wskazuje się na odrębne kategorie ludobójstwa (zgodnie z przytoczonymi wcześniej kryteriami) oraz masowych zabójstw ze względu na afiliację polityczną (jest to element wyłączony z klasycznej definicji ludobójstwa). Choć kategorie te powinny być traktowane oddzielnie i mają inną logikę, autor tej pracy przyjmuje, że dokonanie czystek ze względu na wyznawane poglądy polityczne lub przynależność frakcyjną winno być również traktowane jako ludobójstwo, jako że w efekcie takich działań dokonuje się eliminacji WSPÓLNOTY o charakterze politycznym, cechującą się wewnętrzną solidarnością, a często więzami przyjaźni.

Obie kategorie różnią się między sobą tym, że ludobójstwo dotyczy kryterium przynależności do określonej grupy etnicznej, narodowej i religijnej. Ludobójstwo następuje w efekcie stopniowego procesu dehumanizowania określonej wspólnoty. Władza kreuje i manipuluje nastrojami ludności celem przekierowania jej wrogości na konkretną grupę mającą stanowić potencjalne zagrożenie lub przyczynę wcześniejszych niepowodzeń czy kryzysów.

Czystki ze względu na afiliację polityczną stanowią zabójstwa o szerszym zasięgu. Wymierzone są w każdy fragment populacji, który władza postrzega jako zagrożenie. Celem są ci wszyscy, których uznaje się za wywrotowców. Poprzez czystki wprowadza się chaos w szeregach opozycji, nie dopuszcza do jej rozwoju i wzmocnienia oporu[331].

Ponadto często stosowane jest określenie „masowych morderstw" (masakr). Pod tym określeniem rozumieć należy wiktymizację ludności cywilnej, zabójstwa dokonane na dużej liczbie osób w tym samym lub podobnym czasie przez jedną osobę lub organizację. W tym kontekście określenie to może być stosowane zamiennie z „ludobójstwem", przy czym zaznaczyć należy, że o ludobójstwie

---

[330] P. Green, T. Ward, *State*…, *op.cit.*, s. 184.

[331] G. Uzonyi, *Domestic Unrest, Genocide and Politicide*, „Political Studies" 2016, t. 64, nr 2, s. 319.

mówić można także wtedy, gdy jeszcze nie doszło do faktycznego wyniszczenia wskazanej grupy, ale istnieje taki zamysł.

Na podstawie powyższych ustaleń autor skłania się ku wytypowaniu istoty ludobójstwa w zgodzie z definicją, którą zaproponował francuski politolog, Alain Besançon: „ludobójstwo w sensie właściwym, w odróżnieniu od zwykłej rzezi, żąda następującego kryterium: jest to rzeź zamierzona w ramach ideologii, stawiającej sobie za cel unicestwienie części ludzkości dla wprowadzenia własnej koncepcji dobra. Plan zniszczenia ma obejmować całość określonej grupy, nawet jeśli nie zostaje doprowadzony do końca w rezultacie niemożliwości materialnej czy zwrotu politycznego"[332].

Na potrzeby rozważań, autor proponuje odejście od formalnego, prawnego ujęcia ludobójstwa na rzecz szerszej koncepcji uwzględniającej także wspólnoty polityczne jako cel kampanii eliminacjonistycznych. Kluczowym kryterium uznania danego czynu za ludobójstwo będzie zatem poszerzona kategoria przynależności oraz koncepcja polityczna stojąca za planem eliminacji danej wspólnoty z dotychczasowego porządku społeczno-politycznego.

Zauważyć także należy, że ludobójstwo nie będzie obejmować wyłącznie fizycznych aktów bezpośredniego zadawania śmierci, ale również przyjęcie określonych strategii mających na celu stopniowe wyniszczenie fizyczne i psychiczne danej społeczności w sposób systemowy. Tego typu pełzające ludobójstwo nie będzie zatem odbywało się gwałtownie, a raczej w dłuższej perspektywie czasowej, jednak zarówno jej cel, jak i systematyczność realizowanego przedsięwzięcia pozostają takie same.

W analizach filozoficznych i socjologicznych wskazuje się również na fakt, że ludobójstwo od „zwykłych" morderstw odróżnia jego dążność nie tylko do wyeliminowania fizycznych bytów. Celem ludobójstwa jest bowiem eksterminacja całej tożsamości zbiorczej. Ludobójstwo jest odebraniem prawa do istnienia w ogóle. Tym samym np. kara śmierci jest niejako pogwałceniem prawa do życia, ale nie kwestionuje prawa do istnienia. Aby stracić prawo do życia, trzeba je najpierw posiadać, musi być ono rozpoznawane. Życie jest negowane przez śmierć, ale istnienie stanowi pewną cechę przedspołeczną. Istnienie jest negowane przez nicość, pustkę. Ludobójstwo stanowi więc akt zaprzeczenia istnienia całych społeczności[333].

---

[332] A. Besançon, *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, Warszawa 2000, s. 83.

[333] D. O'Byrne, *Human…*, *op.cit.*, s. 327.

Ludobójstwo należy uznać za efekt występowania wielu wzajemnie przeplatających się czynników. Wskazuje się, że występowanie różnorakich uwarunkowań stwarza odpowiednie środowisko do wystąpienia ludobójstwa, jednak ostatecznie o przystąpieniu do kampanii eliminacjonizmu decyduje tak naprawdę jednostka.

Istotnym wkładem w rozumienie mechanizmów eliminacjonizmu są badania Helen Fein oraz Barbary Harff. Fein obaliła pogląd, jakoby ludobójstwo miało być bardziej typowe dla państw zróżnicowanych etnicznie. Zamiast tego wytypowała cztery czynniki, które mogły zwiększyć ryzyko ludobójstwa:

1. wystąpienie ludobójstwa w przeszłości (historyczne doświadczenie);
2. autorytarne rządy;
3. występowanie polityki dyskryminacyjnej, ideologiczna orientacja rządzących elit;
4. doświadczenie wstrząsów politycznych i konfliktów.

Barbara Harff w swoich badaniach rozszerzyła ten model o kolejne dwa czynniki:

1. spór o pochodzenie etniczne osób u władzy, etniczny charakter rządzących elit;
2. niski stopień otwartości na handel[334].

Angela D. Nichols wskazuje natomiast na cztery czynniki związane z wystąpieniem ludobójstwa:

1. typ reżimu;
2. występowanie konfliktów w przeszłości;
3. poziom rozwoju państwa;
4. różnice etniczne, religijne, ideologiczne[335].

Wskazuje się, że poza wcześniejszym doświadczeniem ludobójstwa, wymienione czynniki tłumaczą również występowanie wojen domowych – brak im zatem mocy wyjaśniającej przyczyn ludobójstwa. Ponieważ zdarzyło się ono tylko w niektórych konfliktach wewnętrznych, należy domniemywać, że muszą istnieć jeszcze jakieś inne, dodatkowe zmienne[336].

---

[334] Za: H.N. Brehm, *Re-examining risk factors of genocide*, „Journal of Genocide Research" 2017, t. 19, nr 1, s. 62; A.D. Nichols, *The Origins…*, *op.cit.*, s. 91; B. Harff, *No Lessons Learned from the Holocaust? Assessing Risks of Genocide and Political Mass Murder since 1955*, „The American Political Science Review" 2003, t. 97, nr 1, s. 57–73.

[335] A.D. Nichols, *The Origins…*, *op.cit.*, s. 89.

[336] *Ibidem*, s. 90.

Ludobójstwo może mieć związek z takimi czynnikami, jak procesy państwotwórcze, upadek imperiów, wojna oraz globalizacja. Zwolennicy perspektywy podkreślającej rolę państwa przytaczają przykłady z Afryki, byty upadłe lub bliskie upadkowi jako czynniki sprzyjające masowej przemocy. Wskazuje się na niestabilność oraz brak mechanizmów kontroli.

Inne perspektywy podkreślają, że wielka władza prowadzi do zabijania ludzi na szeroką skalę. Państwa, które całkowicie podporządkowały sobie swoje społeczeństwa, których w ryzach nie trzymają żadne wewnętrzne mechanizmy kontrolne ani aktywne społeczeństwo obywatelskie, są w stanie zabijać ludzi, uznawanych za wrogów czy zbędnych obywateli, i tak też czynią[337].

Państwo jest kluczowym podmiotem w związku z wystąpieniem ludobójstwa. To ono, w ramach swych kampanii eliminacjonistycznych, przygotowuje albo dokładne strategie i nadzoruje proces eksterminacji, albo stwarza grunt pod tę działalność, zwalniając niejako emocjonalne mechanizmy w społeczeństwie i dając przyzwolenie na ustrukturyzowany proces mordowania jednej grupy społecznej przez drugą. „Zawsze jest to pewne połączenie centralnej kontroli i lokalnej inicjatywy"[338].

Choć metody eliminowania całych społeczności występowały od samego początku istnienia państwa, zakres i skala okrucieństw popełnianych od początku XX w. pozwalają na określenie ludobójstwa jako zbrodni nowoczesnej. Jest to efekt niszczycielskiego potencjału, jaki ludzkość osiągnęła poprzez rozwój technologii, transportu, a także biurokracji. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że nowoczesne państwo charakteryzuje się maksymalnym zracjonalizowaniem oraz centralizacją środków przemocy oraz dominacji. Podstaw ludobójstwa doszukiwać się można zatem, jak wskazywał Zygmunt Bauman, w aparacie biurokratycznym, centralizacji władzy i monopolu środków gospodarczych i wojskowych będących atrybutami nowoczesnego państwa[339]. „Zorganizowanie ludobójstwa i eliminacjonizmu wymaga przygotowania strategicznego i taktycznego, między innymi przekazania zadań różnym instytucjom i ludziom, stworzenia

---

[337] Na dowód tego, że chociaż władza zabija, to wielka władza zabija jeszcze bardziej, przytacza się masowe rzezie, jakich dopuszczały się nazistowskie Niemcy, Związek Radziecki, komunistyczne Chiny i Kambodża; D.J. Goldhagen, *Wiek ludobójstwa*, Kraków 2012, s. 98.

[338] *Ibidem*, s. 118.

[339] Z. Bauman, *Nowoczesność* i Zagłada, Kraków 2009; D. O'Byrne, *Human*…, *op.cit.*, s. 324–325.

planów operacyjnych określających kolejność działań, szczegółowo opisujących cele, przewidujących sposoby minimalizowania oporu ofiar, ustalających, w jaki sposób i w jakim czasie rozprawić się z wybraną grupą (lub grupami), oraz wskazujących w tych grupach rozmaite kategorie ludzi i wyznaczających sposób utrzymywania pożądanego stopnia tajemnicy lub nadania pożądanego rozgłosu"[340].

Nowoczesność państwa wiąże się z jego racjonalnością. Zakłada się, że aktorzy decydujący o ludobójstwie czynią to świadomie; myślą strategicznie i dążą do zwycięstwa, dokonując rachunku zysków i strat[341]. Tym samym rządy odwołują się do masowych mordów, gdy wierzą, że taka likwidacja zagrożenia jest konieczna do utrzymania kontroli nad państwem. Zauważa się jednak, że państwa i decydenci nie zawsze wykazują się maksymalną racjonalnością. Władza nie dysponuje bowiem zawsze pełną informacją i podejmuje decyzje także na podstawie wyobrażenia zagrożenia, które często jest wyolbrzymiane. Elity reagują przemocą na zagrożenia, które uznają za egzystencjalne. Dlatego też mogą odwołać się do ludobójstwa w sytuacji niepokojów społecznych grożących upadkiem reżimu[342].

Warto zwrócić uwagę na pogląd, według którego ludobójstwo powoduje utratę wkładu kulturowego określonej grupy na rzecz całej ludzkości. Dla Lemkina masowe mordy powodują konkretne straty cywilizacyjne pod postacią wkładu kulturowego, które wnieść mogą jedynie grupy czy wspólnoty zjednoczone poprzez elementy narodowe, rasowe lub kulturowe. Dla Hannah Arendt szkodliwość ludobójstwa nie jest moralna, ale egzystencjalna. Oznacza ona utratę całego potencjału i bogactwa poglądów, perspektyw i sposobów doświadczania świata[343]. Ludobójstwo dla Arendt jest zbrodnią przeciwko ludzkości, z faktu popełnienia masowego morderstwa. Tak zatem, jak morderca jest ścigany, ponieważ naruszył prawo wspólnoty, tak nowoczesne państwa i reprezentujący je masowi mordercy winni być ścigani, ponieważ naruszyli porządek ludzkości[344]. Porządek ludzkości oznacza pluralizm, mnogość jednostek i kolektywów. Ludobójstwo jest zbrodnią przeciwko ludzkości, ponieważ pozbawia ją wyjątkowego

[340] D.J. Goldhagen, *Wiek*…, *op.cit.*, s. 117.

[341] A.D. Nichols, *The Origins*…, *op.cit.*, s. 92.

[342] G. Uzonyi, *Domestic*…, *op.cit.*, s. 317–318.

[343] S. Lederman, *A nation destroyed: an existential approach to the distinctive harm of genocide*, „Journal of Genocide Research" 2017, t. 19, nr 10, s. 112.

[344] H. Arendt, *Eichmann in Jerusalem: a report on the banality of evil*, New York 1994, s. 272.

punktu widzenia i perspektywy, której ofiary nie mogą już dłużej oferować[345]. Tym samym Arendt zaproponowała unikalną koncepcję krzywdy ludobójstwa oznaczającą, że sam akt eliminacji danej wspólnoty jest ciosem wymierzonym w samą ludzkość. To pozbawienie możliwości zrozumienia świata poprzez wyjątkowe doświadczenia grup o wspólnej historii, języku czy kulturze.

Claudia Card proponuje inną koncepcję ludobójstwa: oznacza ono nie tylko fizyczną śmierć ofiar, ale niesie za sobą także śmierć społeczną tych, którzy przeżyli. Ludobójstwo, nawet jeśli niekompletne, powoduje wymazanie społeczne członków wyeliminowanej wspólnoty. „Śmierć społeczna pozwala nam odróżnić szczególne zło ludobójstwa od zła innych masowych morderstw (…) Witalność społeczna przejawia się poprzez związki, współczesne i międzypokoleniowe, które tworzą tożsamość nadającą sens życiu. Utrata tożsamości oznacza w konsekwencji utratę sensu własnego istnienia"[346].

Wskazuje się również, że ludobójstwo jako zbrodnia jest popełniane z powodów, na które ofiary nie mają wpływu. Nie mogą one opuścić grupy, do której przynależą. Jej członkowie są mordowani nie z powodu swoich działań, ale z powodu własnej tożsamości i przynależności[347].

Pamiętać należy, że ludobójstwo, dla części wspólnoty, która je przetrwała, stanowi rodzaj traumy kulturowej oraz przełomowe wydarzenie definiujące sposób prowadzenia narracji historycznej. Ocaleni organizują i porządkują swoje wspomnienia dotyczące okresu ludobójstwa i obwiniają nie konkretnych sprawców, ale raczej abstrakcyjne struktury i procesy historyczne[348].

Termin „pamięć zbiorowa", ukuty przez Maurice'a Halbwachsa na początku lat 90. XX w., pozwala zdefiniować wspólną, wzajemnie uznawaną i wzmacnianą przez zbiorowość wiedzę o przeszłości. Wspomnienia te konstruowane są społecznie i odbiegają zasadniczo od indywidualnych wspomnień przedstawianych choćby w autobiografiach. Nie mniej jednak te głęboko zindywidualizowane wspomnienia mogą zostać wykorzystane do definiowania i omawiania wydarzeń społecznie istotnych[349].

---

[345] *Ibidem*, s. 190.

[346] C. Card, *Genocide and social death*, [w:] *Genocide and human rights: a philosophical guide*, J.K. Roth (red.), New York 2005, s. 238.

[347] S. Lederman, *A nation*…, *op.cit.*, s. 116.

[348] H.N. Brehm, N. Fox, *Narrating Genocide: Time, Memory, and Blame*, „Sociological Forum" 2017, t. 32, nr 1, s. 116.

[349] *Ibidem*, s. 117.

Pamięć jest bowiem społecznie konstruowana, odtwarza się poprzez narrację przekazywaną z pokolenia na pokolenie, czy poprzez ceremonialne i rytualne praktyki. Trauma kulturowa także jest rodzajem pamięci zbiorowej. Rozumieć ją należy jako grupową pamięć o zdarzeniach, które są obciążone negatywnym afektem. Zdarzenia te zdają się być nieusuwalne i stanowią (lub stanowiły) szczególne zagrożenie dla istnienia społeczności lub jej kulturowych podstaw. Uczenie się pamięci zbiorowej jest częścią procesu nabywania tożsamości grupowej. Zauważa się także, że w przypadku odniesienia się do wyjątkowo traumatycznych zdarzeń, jak np. ludobójstwa, społeczności wycofują się w rodzaj „społecznej amnezji". Mechanizm ten stanowi sposób walki z traumą. Tym samym tłumacząc przyczyny ludobójstwa, ludzie bardziej skłonni są uwierzyć, że przemoc ujawniła się z niczego, zamiast zmierzyć się z rzeczywistością wskazującą na to, że została zorganizowana i jest egzekwowana przez ich sąsiadów, przyjaciół, a także reprezentujących ich przywódców. Społeczeństwa zapominają lub zaprzeczają niewygodnej wiedzy, która staje się „świadomie nieznana".

W szerszej narracji historycznej podkreśla się głównie politykę kolonialną Europejczyków jako źródło zła, niepowodzeń czy traum. Respondenci w trakcie badań w Rwandzie obwiniali kolonizatorów o stworzenie warunków do podziałów społecznych, co uznaje się za istotny warunek wstępny przemocy. Obwiniający mocarstwa kolonialne, ci, którzy przeżyli, doszukują się przyczyn ludobójstwa poza Rwandą i sugerują, że ludobójstwo czerpie źródła z instytucji zagranicznych, a nie rdzennych społeczności i ewoluujących w nich emocji czy perspektyw na „innego"[350].

Ideologia i propaganda jako strategia przemocy

Społeczeństwa na przestrzeni dziejów, wraz ze swym rozrostem i postępującą złożonością, stanęły przed wyzwaniem skutecznego zarządzania. Państwo, jako rodzaj organizacji politycznej zdolnej do ukierunkowywania działań swego społeczeństwa, również musiało wypracować metody skutecznej komunikacji, po-

[350] *Ibidem*, s. 128.

dejmowania decyzji i rozstrzygania sporów. Współczesne demokracje jako taką metodę wybrały perswazję[351].

Postęp technologiczny przyczynił się do znacznej ewolucji form perswazji. W XXI w. proces komunikacji przebiega inaczej, szybciej, jest bardziej zintensyfikowany i wsparty rozwijającą się wiedzą o procesach poznawczych człowieka. Stąd też coraz częściej, obok perswazji, stosuje się określenie „propaganda". Pierwszy raz słowo to pojawiło się w XVII w. wraz z decyzją papieża Grzegorza XV o ustanowieniu Kongregacji Rozkrzewiania Wiary (*Sacra Congregatio de Propaganda Fide*). Miał być to nowy, skuteczniejszy sposób na szerzenie wiary. I wojna światowa przyniosła upowszechnienie omawianego terminu. Wówczas mianem propagandy określano praktyki szerzenia idei metodą podstępu. Dokładniejsza analiza pozwoliła jednak na stwierdzenie, że propaganda nie jest wyłącznie rodzajem oszustwa, ale obejmuje także sposoby sugerowania i zaszczepiania określonych idei dzięki lepszemu poznaniu mechanizmów psychologicznych jednostki. Zaszczepienie w tym przypadku oznacza, że odbiorca komunikatu uznaje go za swój, a podejmowane w jego następstwie działania traktuje jako dobrowolne[352].

Dziś, mimo, zdawałoby się, dominującej świadomości odbiorców, propaganda stanowi jedno z najskuteczniejszych narzędzi kreowania rzeczywistości społeczno-politycznej. Odwołują się do niej nie tylko elity polityczne, ale także organizacje pozarządowe oraz przedsiębiorstwa reklamujące swoje produkty. Nadawcy określonych komunikatów korzystają z wiedzy ekspertów, starając się eksploatować ludzkie emocje poprzez odpowiednio skonstruowane komunikaty.

W kontekście interesujących nas działań politycznych należy wskazać na dwa zaproponowane przez Jasona Stanleya:

1. Propaganda w rozumieniu klasycznym, według niego, ma za zadanie stymulować ludzi i państwo do działania. Jej celem jest podgrzanie emocji do tego stopnia, by te zastąpiły racjonalną debatę, a proces decyzyjny oparty był na uczuciach, a nie racjonalnych przesłankach.
2. Propaganda jako rodzaj stronniczego dyskursu natomiast mniejszy nacisk kładzie na politycznym „call to action", a koncentruje się na swojej roli strukturyzowania debaty politycznej. Inaczej mówiąc, odpowiednio „skrojony"

---

[351] A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Warszawa 2013, s. 14.

[352] *Ibidem*, s. 17.

dyskurs i dobór słów zamykają w debacie określone opcje, które powinny być wzięte pod uwagę[353].

Stanley, należy zauważyć, przyjmuje wobec zjawiska propagandy stanowisko krytyczne. W swojej książce „How Propaganda Works" wskazuje, że propaganda stanowi egzystencjalne zagrożenie dla społeczeństw liberalnych demokracji. Dzieje się tak, ponieważ propaganda polega na zaszczepianiu w społeczeństwie wadliwych (*flawed*) ideologii. Wadliwych w tym sensie, że działają one niczym rodzaj bariery niepozwalającej nam zrozumieć prawdziwej natury społecznej rzeczywistości. Masowy odbiorca komunikatów w konsekwencji podejmuje decyzje na podstawie sfałszowanych lub przynajmniej niepełnych i wypaczonych danych, co nieuchronnie prowadzi do degradacji debaty politycznej[354].

Techniki propagandowe i odwołanie do przemocy

Propaganda zdaje się być silnie powiązana z przemocą. Nadawany komunikat, jak wspomniano, często opiera się na wypaczeniu rzeczywistości. W konsekwencji odbiorca traci tak naprawdę możliwość podejmowania samodzielnej decyzji wspartej racjonalnymi przesłankami.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów odebrania możliwości racjonalnego wyboru jest wywołanie określonych stanów emocjonalnych. W politycznej rzeczywistości szczególną wartość wobec tego ma kategoria strachu, czyli stanu psychicznego napięcia wynikającego z obiektywnego lub subiektywnego poczucia zagrożenia. Ma to tak silny wpływ, ponieważ lęk odbiera nam możliwość „starannego rozpatrzenia danego zagadnienia i skierowuje je ku planom uwolnienia się od niego"[355].

Wskazać należy, że strach okazuje się najskuteczniejszy, gdy rzeczywiście zdoła wywołać przerażenie. By jednak przekaz propagandowy zadziałał, niezbędne jest podanie „skutecznego" sposobu na zwalczenie zagrożenia. Jeśli sugerowany przez propagandzistę sposób działania będzie dla odbiorcy komunikatu możliwy

---

[353] J. Stanley, *How Propaganda Works*, New Jersey 2015, s. 49.

[354] I. Maitra, *Propaganda, Non-Rational Means, and Civic Rhetoric*, „An International Journal for Theory, History and Foundations of Science" 2016, t. 31, nr 3, s. 314.

[355] A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*…, *op.cit.*, s. 183.

do wykonania (a przynajmniej sprawiać będzie takie wrażenie), można mówić o sukcesie, gdyż najczęściej ten rodzaj działania od samego początku był tym, co propagandzista chciał osiągnąć[356].

Wywołanie strachu w grupie jest zadaniem stosunkowo łatwym. Henri Tajfel w swoich badaniach wskazał na tzw. technikę granfalonu. Odkryto bowiem, że człowiek w ramach swych procesów poznawczych dąży do porządkowania określonych faktów. Objawia się to m.in. poprzez kategoryzację ze względu na przynależność do określonej grupy. Poczucie przynależności pomaga dzielić i zrozumieć świat. Stwierdzenia „jestem w tej grupie" czy „tak postępują ludzie tacy jak my" służą wykreowaniu poczucia „ja". Jak wspomniano już wcześniej, „ja" nie może istnieć bez kategorii „innego", czy „obcego", wyraźnie odstającego od kryteriów opisujących daną grupę.

W kontekście propagandy niesie to zasadnicze zagrożenie. Odmienne kategoryzowanie grupy obcej podlegać może kategoriom dehumanizacyjnym: „są oni reprezentowani w naszym umyśle za pomocą prostych, często obraźliwych określeń czy etykietek (…), a nie jako jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne jednostki (…). Znacznie łatwiej jest źle traktować abstrakcję. Po drugie, grupy społeczne są źródłem dumy i poczucia własnej wartości (…). Aby uzyskać poczucie własnej wartości, które grupa ma do zaoferowania, członkowie zaczynają bronić grupy, a także przyjmują jej symbole, rytuały i przekonania"[357].

W historii świata propaganda wojenna często opierała się na dwóch wymienionych czynnikach. Uruchomienie procesów myślowych, których treść dałoby się sprowadzić do: „My jesteśmy dobrzy, a oni są źli", sprzyja dehumanizacji „wroga", a jednocześnie redukuje nieprzyjemny dysonans poznawczy. Sprawcy bowiem otrzymują wygodne wytłumaczenie, że ofiary przemocy – niebędące już przecież do końca ludźmi – otrzymały dokładnie to, na co zasłużyły[358].

Techniki propagandowe reżimów totalitarnych obecnie są dobrze udokumentowane. W ramach przykładu w odniesieniu do powyższych ustaleń przedstawiono kilka metod stosowanych w Trzeciej Rzeszy w trakcie rządów Adolfa Hitlera.

Hitler, rozgoryczony ustaleniami po I wojnie światowej, silnie godzących w gospodarkę niemiecką, szukał sposobu na rozbudzenie silnych emocji popychających ludzi do działania. Zdawał sobie sprawę, jakie panują w społeczeństwie nastroje: wysoka inflacja i bezrobocie, ubóstwo, głód, poczucie upokorzenia.

---

[356] *Ibidem*, s. 187.
[357] *Ibidem*, s. 190–191.
[358] *Ibidem*, s. 44.

Wówczas jego celem było wzbudzenie strachu przed dwoma zagrożeniami: Żydami oraz komunistami. Przytaczając jego przemówienia, obie te grupy przedstawiane były jako egzystencjalne zagrożenie dla narodu niemieckiego:

1. „Żyd uważa pracę za środek do wyzyskiwania innych ludzi. Żyd jest fermentem rozkładającym narody. To oznacza, że Żyd niszczy i musi niszczyć. Żyd jest dla nas szkodliwy… Jakie więc są specyficzne żydowskie cele? Rozprzestrzenić swoje niewidzialne państwo jako największą tyranię na wszystkie państwa na całym świecie".
2. „Komunizm jest zwiastunem śmierci, wyniszczenia i zagłady narodu… Czerwony motłoch zagraża Berlinowi… Dzisiaj możemy być przekonani, że w Berlinie jest więcej niż 600 do 700 tysięcy komunistów. Jak ludzie wyobrażają sobie przyszłość Niemiec, jeśli nie zahamuje się tego wzrostu? Musimy zwalczać do samego końca te tendencje, które wżarł się w duszę niemieckiego narodu"[359].

Charyzma oraz pewność siebie Hitlera nadawały jego komunikatom wiarygodności. Konkretne, racjonalne dane dotyczące wskazywanych przez niego zagrożeń nie były konieczne, gdyż swoimi metodami oddziaływał przede wszystkim na emocje odbiorców. Chodziło o wywołanie określonego stanu napięcia psychicznego. Naziści doskonale zdawali sobie sprawę, że same przemówienia nie wystarczą do osiągnięcia założonych celów – te wciąż pozostawały zbyt złożone i trudne do zapamiętania. Nadawane do mas komunikaty charakteryzowały się wobec tego widowiskowością: odpowiednio zaprojektowane plakaty i sensacyjne hasła, których krzykliwość przypominać może dzisiejsze brukowce.

Jednocześnie posługiwano się eufemizmami redukującymi znane nam poczucie dysonansu poznawczego. Społeczeństwo było wobec tego informowane nie o wtrącaniu obywateli do więzienia, lecz o zastosowaniu „aresztu prewencyjnego". Masowe egzekucje określano mianem „wzorowej akcji pacyfikacyjnej" lub „szczególnym traktowaniem", a postępującą zagładę Żydów nazywano „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej"[360].

Współcześnie zaś rozwój technologii komunikacyjnych podlega bezprecedensowo dynamicznym przemianom. Fakt ten dostrzegły także różne organizacje ekstremistyczne i terrorystyczne. Szacuje się, że liczba stron internetowych wykorzystywanych przez tego typu podmioty drastycznie wzrosła w ciągu ostatnich dwóch dekad. W 2011 r. zespół badawczy Uniwersytetu w Arizonie wskazał, że

---

[359] Za: *ibidem*, s. 182.
[360] *Ibidem*, s. 278.

pobrał zawartość 29 forów używanych przez grupy ekstremistyczne, co wiązało się z pozyskaniem ponad 1,5 miliona konwersacji stworzonych przez 350 tysięcy autorów, którzy napisali 14 milionów wiadomości[361].

Wśród przyczyn rozwoju tego zjawiska wymienić należy fakt, że możliwość publikacji dowolnych materiałów w sieci jest relatywnie tania, bezpieczna i wygodna. Internet pozostaje sferą często nieuregulowaną prawnie, trudną do cenzury i kontroli oraz zapewnia potencjalnie dużą publiczność. Jednocześnie nadawcy komunikatów mogą pozostawać anonimowi. Dostarczane przez nich treści natomiast stanowią przemyślany amalgamat tekstu, grafiki, dźwięku i video[362].

Internet okazuje się medium, z którego trudno usunąć szkodliwe treści. Mimo podejmowanych starań, na popularnych platformach, jak YouTube czy Twitter, pojawiają się nagrania przedstawiające komunikaty zawierające sceny przemocy lub do niej nawołujące. Nawet jeśli taki materiał zostanie skasowany, szybko okazuje się, że użytkownicy zdążyli go skopiować i opublikować na wielu innych platformach[363].

Badania przeprowadzone w 2011 r. wskazują na postępującą profesjonalizację w zakresie komunikowania grup ekstremistycznych i terrorystycznych. „Ekstremistyczne organizacje z Bliskiego Wschodu najbardziej aktywnie wykorzystują Internet. Wykazały najwyższy poziom technicznego wyrafinowania i zapewniały »najbogatsze« materiały multimedialne. Ze względu na swoje utajnienie, nie były tak skuteczne jak ekstremistyczne organizacje w USA"[364].

---

[361] C.E. Dauber, C.K. Winkler, *Radical Visual Propaganda in the Online Environment: an Introduction*, [w:] *Visual Propaganda and Extremism in the Online Environment*, Strategic Studies Institute 2014, s. 1.

[362] *Ibidem*, s. 1–2.

[363] *Ibidem*, s. 5.

[364] Jialun Qin, Yilu Zhou, Hsinchum Chen, *A Multi-Region Empirical Study of the Internet Presence of Global Extremist Organizations*, „Information Systems Frontiers 2011, t. 13, nr 1, s. 87.

Pozainstytucjonalne formy przemocy

Przemoc jako instrument aktorów niepaństwowych

Dynamicznie zachodzące procesy globalne ujawniły szereg zjawisk sprzyjających pojawianiu się nowych grup kontestujących istniejący porządek polityczny[365]. Dotychczas obowiązujące paradygmaty sytuujące państwo w centrum procesów politycznych zostają podważone. Państwa tracą do pewnego stopnia kontrolę nad swoim potencjałem, a także przebiegiem procesów społeczno-politycznych na własnym terytorium. W miejsce dotychczasowej władzy wkraczają inne podmioty niepaństwowe, swoiste nowe „ośrodki kierujące". Zachodzi wówczas konflikt, w którym państwo próbuje zachować swój monopol na kontrolę polityczną. Sprzyja to narastaniu chaotyczności i nieprzewidywalności zdarzeń społeczno-politycznych na określonym, kontestowanym obszarze[366].

Napięcia i konflikty zachodzące między państwami i aktorami niepaństwowymi w okresie pozimnowojennym stały się nową jakością rywalizacji o władzę. Konflikty międzynarodowe, wojny toczone między poszczególnymi państwami straciły na swej powszechności na rzecz nowego rodzaju konfliktów zbrojnych, czyli konfliktów wewnętrznych. Owe konflikty różnią się swoim charakterem i przebiegiem od tradycyjnych konfliktów międzynarodowych. Wskazuje się niekiedy, że są to wojny wspólnotowe (*communal wars*), powodowane przez czynniki takie jak etniczność, narodowość czy kultura. Czyni to nowy rodzaj konfliktów długotrwałymi i trudnymi do rozwiązania (ich trwanie może być rozciągnięte w czasie i podlegające różnym natężeniom)[367].

Ulrich Beck określa te „nowe wojny" jako formy sprywatyzowanej przemocy, „która zajmuje miejsce przemocy państwowej, zwalcza państwowy monopol przemocy, podkopuje go i zastępuje. Przywódczymi aktorami są tu niepaństwowi komendanci i lokalni dyktatorzy: często w jednej osobie religijni lub nacjonalistyczni fundamentaliści i chciwi przedsiębiorcy interesu opartego na przemocy, którzy organizują sieci mafijne, żyją z przemytu broni, handlu narkotykami

---

[365] R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2006, s. 275.

[366] M. Madej, *Zagroż*enia asymetryczne *bezpieczeń*stwa państw obszaru transatlantyckiego, Warszawa 2007, s. 91.

[367] *Ibidem*, s. 117.

i wymuszania haraczu, z kradzieży i plądrowania"[368]. Oznacza to postępującą brutalizację metod prowadzenia konfliktów wewnętrznych, a także kierowanie przemocy w ludność cywilną uznawaną za wrogą którejś z uczestniczących stron. Stosowane wówczas taktyki i metody walki określane są współcześnie jako asymetryczne.

Wydaje się, że w perspektywie czasowej konflikty wewnętrzne będą zyskiwały coraz większe znaczenie, czy to ze względu na upadek prestiżu państwa, brak zaufania wobec jego działań, czy związane z procesami globalizacji stopniowe zanikanie realnych granic. Tym samym rządy spotykać się będą z coraz większymi przeszkodami, by powstrzymywać, zniechęcać albo odstraszać potencjalnych aktorów niepaństwowych od stosowania przemocy[369].

Wzrost roli aktorów niepaństwowych o aspiracjach politycznych stanowi wyzwanie także dla badaczy. Zachodzi coraz większa potrzeba ścisłych ustaleń definicyjnych i doprecyzowania pojęć takich jak wojna nieregularna, wojna partyzancka, powstanie, rebelia, terroryzm itp. Wobec tego problemu ujawniają się także opinie przeciwne, wskazujące, że nie ma wojen regularnych i nieregularnych – istnieje tylko wojna. Przywołuje się słowa Carla von Clausewitza, mówiącego, że wojna to akt siły w celu przymuszenia przeciwnika do naszej woli[370]. Co więcej, wskazuje się także, że żaden konflikt nie przyjmuje *stricte* charakteru regularnego lub nieregularnego. Nawet w klasycznych konfliktach stosuje się metody typowe dla „nowych wojen", tj. metod i strategii nieograniczających się jedynie do regularnych formacji wojskowych.

Wojny nieregularne dotyczą jednak konfliktu między państwem a aktorem niepaństwowym. Nie mają one jasno określonego charakteru, a ponadto cechują się znaczną elastycznością i ewoluują wraz ze zmieniającymi się okolicznościami. Dodatkowo zauważa się, że:

1. wojna nieregularna charakteryzuje się stylem niestandardowym dla sił regularnych;
2. wojna nieregularna prowadzona jest w celu zdobycia aprobaty miejscowej ludności, jeśli nie wsparcia. Wojskowa porażka wroga nieregularnego jest pożądana z perspektywy państwa, ale nie niezbędna: kluczowa jest bowiem

---

[368] U. Beck, *Społeczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, Warszawa 2012, s. 214.

[369] J. Black, *Wojna po 1990 roku*, Warszawa 2011, s. 194.

[370] C.S. Gray, *Irregular Warfare: One Nature, Many Characters*, „Strategic Studies Quarterly" 2007, t. 1, nr 2, s. 40.

polityczna klęska wroga, jego delegitymizacja w oczach opinii publicznej. Oznacza to, że najistotniejsza jest walka „o rząd dusz". Wojna nieregularna jest przede wszystkim rywalizacją o lojalność cywilów, o reprezentowanie ich przekonań, wartości i oczekiwań. Dlatego też posiadanie statusu „obcego" stanowi najpoważniejszą przeszkodę w walce w konflikcie nieregularnym;
3. tak jak w przypadku tradycyjnych konfliktów dane wywiadowcze stanowią zasób krytyczny. Informacje pozyskuje się od uciekinierów lub sympatyzującej opinii publicznej;
4. wojna nieregularna różni się od zwykłego bandytyzmu potrzebą ideologii. Idee i kultura stanowią rodzaj paliwa dla mobilizacji i rozwoju powstania przeciw państwu.

Terroryzm

Idea stosowania terroru czy przeprowadzania zamachów na życie uczestników procesów politycznych istnieje od samych początków zjawiska władzy, polityki i państwowości. W Starym Testamencie, w Księdze Jozuego, znajdujemy informacje o Izreaelitach, którzy dopuścili się całkowitego zniszczenia miasta Jerycho. „Taka rzeź służyła przede wszystkim zastraszeniu sąsiadujących ludów i skłonieniu ich do szybszego poddania się, gdy one z kolei stawały się celem ataku"[371]. Natomiast w latach 50–70 n.e. Sykariusze w Palestynie posługiwali się metodami terrorystycznymi w walce z Rzymianami oraz kolaborującymi z nimi Żydami[372]. W okresie średniowiecza szczególnie znanym ugrupowaniem byli wojownicy tzw. Starca z gór, Hassana Ben Sabaha, posługujący się skrytobójstwem w walce z krzyżowcami w Ziemi Świętej[373].

Proces klaryfikacji pojęcia terroru rozpoczął się w Europie w trakcie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. *Regime de la Terreur* stanowiło określenie rządów Maksymiliana Robespierre'a. Terror był narzędziem umacniania władzy przez zastraszenie, był instrumentem zwalczania wrogów nowego aparatu państwo-

[371] *Encyklopedia terroryzmu*, B. Zasieczna (red.), Warszawa 2004, s. 25.

[372] *Sykariusze*, Żydowski Instytut Historyczny, http://www.jhi.pl/psj/sykariusze [dostęp: 26.01.2018].

[373] J. Wassermann, *Templariusze i asasyni. Dwa tajemne zakony – chrześcijańskich* templariuszy i muzułmańskich asasynów, Warszawa 2007, s. 67 i nast.

wego. Stąd też terror wywodzi swoje źródło jako sposób sprawowania władzy[374]. Określenie to stosowane było wówczas bez negatywnego zabarwienia i dopiero z czasem nabrało pejoratywnych konotacji[375].

Na przełomie XIX i XX w. doszło do pewnego odwrócenia podmiotów stosujących terror. Wówczas działanie to stało się elementem sprzeciwu wobec państwa, kojarzone było z ruchami narodowymi, anarchizmem czy rewolucją. Innymi słowy, terroryzm stał się narzędziem walki z państwem i jego strukturami. Po kilku dekadach jednak ponownie stał się domeną państwa, a szczególnie w przypadku reżimów faszystowskich czy stalinowskich[376].

Po II wojnie światowej na niepodległość – często w walce – wybijały się kolejne państwa. Ujawnił się wówczas terroryzm nacjonalistyczny. Palestyńczycy dostrzegli znaczenie opinii międzynarodowej i wykorzystali media do nagłośnienia swojej sprawy poprzez porwanie, a później rozstrzelanie jedenastu członków izraelskiej drużyny olimpijskiej w czasie letnich igrzysk olimpijskich w Monachium w 1972 r. Od lat 60. natomiast, gdy doszło do wybuchu buntu młodych, pokolenie, które mgliście pamiętało już koszmar wojny, zaczęło walczyć z niesprawiedliwym systemem społeczno-politycznym. Ujawniły się ugrupowania motywowane ideologicznie, takie jak grupa Baader-Meinhof czy Czerwone Brygady, szerzące strach w Europie. W Iranie natomiast, w efekcie rewolucji islamskiej, do głównych motywacji terrorystycznych dołączyła religia[377].

W trakcie zimnej wojny terroryzm stanowił dogodne narzędzie zastępcze, którym dwa supermocarstwa mogły prowadzić konflikty o niskim natężeniu. Pozwalało to wciąż na, choć bardziej skrytą, rywalizację bez ryzyka użycia broni jądrowej (wówczas obowiązywała już doktryna MAD – *Mutual Assured Destruction* – zakładająca, że w przypadku wybuchu konfliktu jądrowego wrogie państwa zniszczą się wzajemnie). Kreml i Waszyngton wspierały potajemnie różne ugrupowania uczestniczące w lokalnych konfliktach. Najlepszym chyba przykładem jest amerykańskie wsparcie dla mudżahedinów walczących z Rosja-

---

[374] T. Aleksandrowicz, *Terroryzm mi*ędzynarodowy, Warszawa 2008, s. 15.

[375] I. Primoratz, *Czym jest terroryzm?*, [w:] *Filozofia moralno*ści. Postanowienia i odpowiedzialność moralna, J. Hołówka (red.), Warszawa 1997, s. 245–246.

[376] T. Aleksandrowicz, *Terroryzm*…, *op.cit.*, s. 16.

[377] M. Madej, *Mi*ędzynarodowy terroryzm polityczny, Warszawa 2001, s. 11; zob. też: V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej. W imi*ę narodu i lepszej sprawy, Warszawa–Wrocław 1999.

nami w latach 80. XX w. Na początku XXI w. mudżahedini używali przeciwko Amerykanom tej samej broni, którą otrzymali od nich do walki z Rosjanami.

Istotnym, jeśli nie kluczowym wydarzeniem determinującym ujawnienie się terroryzmu jako jednego z najważniejszych problemów przełomu XX i XXI w. był rozpad bipolarnego ładu światowego oraz w konsekwencji zdezaktualizowanie się napięć na osi wschód–zachód. Terroryzm, uznawany dotychczas za problem drugorzędny, wysunął się na pierwszy plan. Rzeczywistość międzynarodowa po upadku Związku Radzieckiego istotnie się do tego przyczyniła: nastąpiła anarchizacja i niestabilność wielu państw, a także odrodziły się liczne tendencje nacjonalistyczne oraz dążenia separatystyczne. W nowej, wielobiegunowej rzeczywistości międzynarodowej Stany Zjednoczone Ameryki ujawniły się jako jedyny hegemon, który w konsekwencji stał się głównym celem ugrupowań terrorystycznych. Równocześnie zauważa się postępujące problemy definicyjne. Powstają określenia, takie jak ekoterroryzm, narkoterroryzm, terroryzm kryminalny, przyczyniające się do dalszego rozmycia omawianego pojęcia[378].

W rzeczywistości międzynarodowej bez wątpienia istotną cezurą czasową wskazującą na nową epokę rozwoju terroryzmu i walki z nim stanowią wydarzenia z 11 września 2001 r., to jest symultaniczne ataki na World Trade Center oraz Pentagon. Fanatyzm religijny stał się swoistym paliwem dla działań terrorystycznych na początku XXI w. i stanowił zupełnie nową jakość. Wynika ona przede wszystkim z nasilenia się ataków samobójczych. „Dotychczas śmierć sprawcy aktu terrorystycznego, jego zranienie czy pochwycenie przez siły policyjne było uwzględniane podczas konstruowania planów zamachu; zakładały one taką możliwość, bowiem ryzyka nie można całkowicie wyeliminować, jednak dążono do jego minimalizacji. Planowanie zamachów samobójczych oparte jest na zupełnie innej logice: śmierć sprawcy (sprawców) jest immanentną częścią planu, *conditio sine qua non* jego powodzenia, a więc zachowanie życia przez sprawcę jest tożsame z jego porażką"[379].

W świetle powyższego rysu historycznego terroryzm jest zjawiskiem dynamicznie ewoluującym, płynnym i wielopłaszczyznowym, toteż opracowanie jego jednoznacznej definicji wydaje się niemożliwe. Ujawniają się różnice definicyj-

---

[378] M. Madej, *Mi*ędzynarodowy…, *op.cit.*, s. 12; T. Aleksandrowicz, *Terroryzm*…, *op.cit.*, s. 18.

[379] T. Aleksandrowicz, *Cezura 11 wrze*śnia, [w:] *Bezpieczeń*stwo w XXI wieku. Asymetryczny świat, K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red.), Warszawa 2011, s. 64.

ne pośród badaczy terroryzmu, a także odmienne stanowiska reprezentowane przez organizacje międzynarodowe oraz instytucje rządowe.

Alex Schmid w swojej pracy poświęconej terroryzmowi przytacza ponad sto jego definicji, które sformułowano tylko w latach 1936–1981[380]. Wziąwszy pod uwagę liczbę definicji powstających przez kolejne dekady, dostrzec należy wyjątkowe trudności w rozumieniu tego zjawiska. Odmienne stanowiska dotyczące definiowania terroryzmu wynikają choćby z niechęci i obaw przedstawicieli niektórych państw (w szczególności afrykańskich i arabskich), że zbyt wąska definicja terroryzmu godziłaby w ruchy narodowowyzwoleńcze[381]. Ujawnia się tym samym znaczenie punktu widzenia oraz interesu, gdyż to, co jedne państwa uznają za terroryzm, inne nazywają walką narodowowyzwoleńczą. Dwie strony konfliktu wobec tego samego aktora stosować będą zatem odmienną, często nacechowaną emocjonalnie i wartościująco terminologię[382]. Wskazuje się na pochlebność, romantyzm czy zew przygody w określeniach takich jak „bojownik o wolność" czy „partyzant", natomiast „terrorysta" budzi skojarzenia związane z podstępem, tchórzostwem, przemocą i zastraszeniem[383]. Brunon Hołyst zauważa, że „przy naukowym podejściu pojęcie terroryzmu stanie się wówczas użyteczne, gdy uda się ustalić, jakie strategie przemocy określa się w ten sposób i na czym polega ich specyfika w stosunku do innych strategii politycznych"[384].

Pośród definicji terroryzmu wypracowanych przez instytucje międzynarodowe i rządowe wskazuje się m.in. na definicję Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ z 1986 r.: „podejmowanie, pomaganie i zachęcanie przez władze państwa do aktów terrorystycznych w innym państwie, albo tolerowanie przez te władze działalności organizowanej w celu przeprowadzenia aktów terrorystycznych w innym państwie". Za akty terrorystyczne w tym przypadku przyjmuje się „akty przestępcze, skierowane przeciwko innemu państwu lub ludności państwa oraz

---

[380] A. Schmid, *Political Terrorism: A Research Guide*, New Brunswick 1984, za: W. Laqueur, *Reflections on Terrorism*, „Foreign Affairs" 1986, t. 65, nr 1, s. 88.

[381] R. Borkowski, *Terroryzm…*, *op.cit.*, s. 38.

[382] E.O. Czempiel, *Is war making a comeback?*, „Goethe Merkur" 2003, nr 1, s. 13–22; I. Primoratz, *State Terrorism and Counter-terrorism*, [w:] *Terrorism. The Philosophical Issues*, I. Primoratz (red.), Basingstoke–New York 2004, s. 113.

[383] J.D. Kiras, *Wojna nieregularna: terroryzm i dzi*ałania partyzanckie, [w:] *Strategia we wsp*ółczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych, J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), Kraków 2009, s. 175.

[384] B. Hołyst, *Bezpieczeństwo. Ogólne problemy badawcze*, Warszawa 2014, s. 231.

te, które obliczone są na wywołanie stanu terroru w umysłach oficjalnych osobistości lub grup osób albo całego społeczeństwa"[385].

Pośród badaczy terroryzmu również brak pełnej zgody co do uniwersalnej definicji omawianego zjawiska. Boaz Ganor twierdzi, że terroryzm jest „zamierzonym użyciem przemocy lub groźbą jej użycia przeciwko ludności cywilnej lub celom cywilnym, stosowanej dla osiągnięcia politycznych postulatów"[386]. Istotny w tejże definicji jest fakt celowości terroryzmu (nie jest to działanie przypadkowe) oraz wskazanie na osoby i budynki cywilne (w przeciwieństwie do działań partyzanckich, które ze swej natury wymierzone są w cele wojskowe lub te o szczególnym znaczeniu strategicznym).

Marek Madej z kolei przez terroryzm rozumie „służącą realizacji określonego programu politycznego przemoc lub groźbę jej użycia, która ma wzbudzić strach w grupie (społeczeństwie) szerszej niż bezpośrednio zaatakowani i w ten sposób nakłonić rządzących do spełnienia żądań terrorystów lub też doprowadzić do zniszczenia dotychczasowego porządku politycznego"[387].

Ze względu na wspomnianą dynamikę i stałą ewolucję terroryzmu oraz problemy ze stworzeniem wspólnej, uniwersalnej jego definicji, wydaje się, że lepszym pomysłem byłoby wyszczególnienie immanentnych cech terroryzmu składających się na swego rodzaju „typ idealny" tego zjawiska.

Zasadniczą cechą terroryzmu, jak wskazuje Bruce Hoffman, jest jego polityczność, gdyż „w sposób nieuchronny wiąże się z władzą: z dążeniem do niej, jej zdobyciem i wykorzystaniem do przeprowadzenia politycznych zmian. Terroryzm jest więc przemocą lub – co równie istotne – groźbą przemocy zmierzającej do osiągnięcia celów politycznych lub służenia takim celom", a jednocześnie jest to czyn zaplanowany i dokonany z premedytacją[388].

Walter Laqueur zauważa natomiast, że terroryzm w przeciwieństwie do wojny domowej cechuje się całkowitą nieprzewidywalnością. Wojny w pewnym zakresie są skodyfikowane i przebiegają wedle ustalonych reguł (wiadomo kto bierze w niej udział; istnieje szereg norm prawnych regulujących prowadzenie działań wojennych), natomiast terroryzm wiąże się z anonimowością oraz po-

---

[385] Za: R. Borkowski, *Terroryzm*…, *op.cit.*, s. 38.

[386] B. Ganor, *Defining Terrorism – Is One Man's Terrorist another Man's Freedom Fighter?*, ICT, https://www.ict.org.il/Article/1123/Defining-Terrorism-Is-One-Mans-Terrorist-Another-Mans-Freedom-Fighter#gsc.tab=0 [dostęp: 26.01.2018].

[387] M. Madej, *Mi*ędzynarodowy…, *op.cit.*, s. 7.

[388] B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 12–13.

gwałceniem wszelkich norm[389]. Co więcej, poza porzuceniem wszelkich norm etycznych, wskazuje się na mglistość celów funkcjonowania organizacji terrorystycznych, które formułują je w taki sposób, „aby nie było możliwości ich osiągnięcia – dzięki temu zawsze będą miały one powód, aby istnieć"[390]. Zauważa się zatem, że kolejnym etapem ewolucji terroryzmu jest gdzieniegdzie jego odideologizowanie, to znaczy, że przemoc nie jest już wykorzystywana do osiągnięcia konkretnego efektu politycznego, ale stosuje się ją dla samej siebie.

Wskazana nieprzewidywalność i chaotyczność oznacza, że celem zamachu terrorystycznego może być każdy, gdyż kolejną zasadniczą cechą terroryzmu jest uderzanie w miękkie cele cywilne. Oznacza to, że terroryzm jest ślepy moralnie, „nie odróżnia się winnych od niewinnych, zaciera granicę między tymi dwoma grupami ludzi"[391]. Istnieją wątpliwości natomiast co do masowości terroryzmu. W przeszłości ugrupowania odwołujące się do przemocy wybierały za cel pojedyncze, wpływowe osoby, jednak współczesny terroryzm wiąże się z maksymalizacją ofiar. Nie mniej jednak wskazać należy także na strategię stosowaną choćby przez Irlandzką Armię Republikańską – ugrupowanie to uprzedzało o planowanym ataku, jak było w przypadku eksplozji w hotelu Brighton, w którym 1984 r. przebywała premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher. Tego typu wydarzenia dodają kolejnych wątpliwości, a zarazem trudności w formułowaniu uniwersalnej definicji terroryzmu. Czy ostrzeżenie o planowanym wybuchu, w wyniku którego nie ucierpiało życie ludzkie, to akt terroryzmu czy sabotaż? Czy akt ten należy uznać za terroryzm czy próbę zabójstwa[392]? Jaka jest między nimi różnica?

Wskazuje się również, że współcześnie terroryzm stanowi rodzaj spektaklu i swoją skuteczność zawdzięcza głównie medialności i rozgłosowi. Obecnie nie tylko telewizja jest mimowolnym sojusznikiem terrorystów, ale również Internet będący szczególną sceną trudnych do kontrolowania przez państwo czy służby działań propagandowych. Ugrupowania terrorystyczne są w stanie skutecznie obniżać autorytet władzy i obnażać jej bezradność. Celem nie jest zniszczenie władzy, a ukazanie jej słabości, a tym samym odebranie legityma-

---

[389] W. Laqueur, *Terrorism*, London 1980, s. 13.

[390] S. Wudarski, *Odideologizowanie „nowoczesnego terroryzmu"*, [w:] *Terroryzm. Anatomia zjawiska*, K. Liedel (red.), Warszawa 2006, s. 199.

[391] Za: P. Mazurkiewicz, *Przemoc*…, *op.cit.*, s. 61.

[392] R. Young, *Political Terrorism as a Weapon of Politically Powerless*, [w:] *Terrorism. The Philosophical*…, *op.cit.*, s. 56–57.

cji do sprawowania rządów[393]. Istotną cechą terroryzmu jest jego medialność, „akt terrorystyczny musi być na tyle spektakularny, aby wieść o nim dotarła do jak najszerszego grona odbiorców"[394]. Terroryści zdali sobie sprawę, że media mogą być ich sprzymierzeńcem, nawet mimo woli. Potrzeba medialnego szumu i dramatyzmu idzie w parze z interesem organizacji terrorystycznych chcących ogłosić światu swoje przesłanie. Carlos Marighella, brazylijski rewolucjonista, pisał, że „poprzez proste powiadamianie o tym, czego dokonali rewolucjoniści, stają się [media] potężnymi narzędziami naszej propagandy. Jednakże ich działanie nie zwalnia bojowników od zakładania własnych podziemnych drukarni i posiadania własnych kopiarek (…) Wojna nerwów – albo wojna psychologiczna – jest techniką walki opartą na bezpośrednim i pośrednim użyciu mass mediów. (…) Jej celem jest demoralizowanie władz. Poprzez nie możemy rozpowszechniać fałszywe lub nawet sprzeczne informacje oraz szerzyć lęk, niepewność wątpliwości wśród elit reżimu"[395]. Słuszne wydaje się zatem stwierdzenie, że „terroryzm przeznaczony jest dla tych, którzy patrzą, a nie dla tych, którzy stali się jego ofiarami. Terroryzm jest teatrem (…), przemocą dla efektu, ale nie dla wyniku: aktualnej ofiary. W rzeczywistości ofiara może być zupełnie niezwiązana z celem działania terrorystów"[396].

Ponieważ terroryzm jest zjawiskiem dynamicznie ewoluującym, istotna jest również refleksja nad przyszłością i kierunkami jego ewolucji. Wskazuje się, że największym zagrożeniem pozostanie światowy dżihad. Islam, ze względu na swoją specyfikę (ideologiczne i religijne ukorzenienie), oraz dominujące u wielu muzułmanów poczucie ekonomicznej deprywacji sprawiają, że organizacje takie jak Al-Kaida czy Państwo Islamskie będą mogły liczyć na lojalność i zaangażowanie kolejnych zwolenników. Jednocześnie ostro zarysowane podziały ze względu na różnice kulturowe nie ułatwią wspólnej kooperacji rządów w walce z terroryzmem. Wydaje się, że punktem wyjścia powinna być szeroka koalicja antyterrorystyczna, jednak jej istnienie czy zdolność do sprawnego działania

---

[393] Z. Cesarz, E. Stadtmuller, *Problemy polityczne wsp*ółczesnego świata, Wrocław 2002, s. 351–352.

[394] T. Aleksandrowicz, *Cezura*…, *op.cit.*, s. 70.

[395] Cyt. za: T. Goban-Klas, *Media i terroryś*ci. Czy zastraszą nas na śmierć?, Warszawa 2009, s. 188; treść *Minipodr*ęcznika partyzantki miejskiej autorstwa Carlosa Marighellego w języku angielskim znaleźć można także w Internecie: https://www.marxists.org/archive/marighella-carlos/1969/06/minimanual-urban-guerrilla/ [dostęp: 07.02.2018].

[396] B.M. Jenkins, *International Terrorism. A new Mode of Conflict*, Los Angeles 1975, s. 1.

jest ograniczona, jako że „Zachodowi trudno jest właściwie zrozumieć obecną ewolucję terroryzmu i działań powstańczych, ponieważ nie pojmuje on natury samego fundamentalizmu islamskiego. Zachodnia tradycja polityczna dokonuje rozdziału między religią a państwem, w przeciwieństwie do świata islamu, gdzie obie te rzeczywistości są nierozerwalne: „fundamentalizm islamski jest w całości polityką i w całości religią"[397].

W dłuższej perspektywie wskazuje się na tzw. terroryzm jednej sprawy, czyli odchodzenie od szerszego kontekstu ideologicznego czy całościowego programu przebudowania porządku społecznego na rzecz pojedynczych idei (np. terroryzm antyaborcyjny czy ekologiczny)[398].

Jednocześnie dostrzega się, że postęp technologiczny jest skutecznie wykorzystywany przez terrorystów – każda technologia może być wykorzystana w celu zastraszenia ludzi. Cyberprzestrzeń stała się nowym polem działania dla organizacji terrorystycznych sprawnie wykorzystujących ją do propagowania własnych idei[399].

To jednak nie wielkie organizacje terrorystyczne będą wiodły prym w stosowaniu przemocy politycznej. Dostęp do potrzebnych zasobów oraz przygotowanie odpowiednich urządzeń wybuchowych stają się coraz łatwiejsze. „Dzisiaj, a właściwie od początku wieku, notujemy coraz częściej incydenty i zamachy z udziałem osób niezorganizowanych, samotnych wilków, solo terrorystów"[400]. Równocześnie wskazać należy na postępującą „prymitywizację" metod czy narzędzi wykorzystywanych przez terrorystów. Przygotowanie i dostarczenie do celu urządzenia wybuchowego – owszem – staje się łatwiejsze, jednak o wiele trudniej jest służbom bezpieczeństwa wytropić i przeszkodzić terroryście, który przygotowując samodzielnie atak, wykorzysta nóż czy rozpędzoną furgonetkę, aby wjechać w tłum ludzi.

Ta „samodzielność" terrorystów jest oznaką jeszcze jednego charakterystycznego zjawiska. We współczesnej rzeczywistości, cechującej się systemem

---

[397] J. Jansen, *The Dual Nature of Islamic Fundamentalism*, New York 2005, s. 19; J.D. Kiras, *Wojna*…, *op.cit.*, s. 174.

[398] Wywiad z Krzysztofem Liedelem, [w:] K. Liedel, *Terroryzm. 10 wywiad*ów na 10-lecie Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas, Warszawa 2015, s. 19.

[399] Wywiad z Tomaszem Aleksandrowiczem, [w:] K. Liedel, *Terroryzm*…, *op.cit.*, s. 27; T. Aleksandrowicz, *Cezura*…, *op.cit.*, s. 65; zob. szerz.: J. Adamski, *Nowe technologie w s*łużbie terrorystów, Warszawa 2007, s. 7.

[400] Wywiad z Grzegorzem Cieślakiem, [w:] K. Liedel, *Terroryzm*…, *op.cit.*, s. 49.

funkcjonującym niekiedy na zasadach tworzonych w odmiennych realiach, państwa pozostają wyjątkowo mało elastyczne w stosunku do organizacji terrorystycznych. Przykładem tego jest sieciowa struktura tychże. Owa sieciowość charakteryzuje się trzema elementami: brak relacji hierarchicznych oraz koordynacji elementów systemu – ujawniają się one i ewoluują w zależności od konkretnego zadania; dochodzi do dynamicznie tworzonych i zmieniających się relacji obustronnych wykraczających poza daną organizację, nawet poza granice państw, zacierają się granice między poszczególnymi organizacjami; wzajemne powiązania między członkami czy organizacjami wynikają nie z odgórnych decyzji, a wspólnie podzielanych wartości czy interesów[401]. Ulrich Beck określił je „nowymi aktorami globalnymi, pozbawionymi korzeni terytorialnych i narodowych, pozarządowymi organizacjami przemocy"[402]. I choć, jak zauważa Manuel Castells, sieci społeczne istnieją od początków ludzkości, dopiero dynamiczne zmiany technologiczne pozwoliły na ich pełny rozwój i wykorzystanie tkwiących w nich możliwości[403]. Innymi słowy, sieciowy charakter organizacji terrorystycznych jest swego rodzaju konsekwencją postępu technologicznego ludzkości.

Ta nieprzewidywalność oraz łatwość dokonania ataku na cele cywilne powoduje, że już obecnie walka z terroryzmem nie może ograniczać się do pracy instytucji państwowych: do tworzenia odpowiedniego prawa czy funkcjonowania oddziałów kontrterrorystycznych. Jednym z najistotniejszych aspektów w chwili obecnej jest podjęcie skoordynowanych działań na rzecz niwelowania czynników zapalnych stanowiących bodźce do rozwoju zagrożeń terrorystycznych. Wraz z takim długofalowym planem działania podjęte muszą zostać inicjatywy stanowiące w całokształcie edukację dla bezpieczeństwa rozpoczynaną już od wczesnych lat dziecka i odbywające się na każdym etapie jego edukacji. Zrozumienie złożoności współczesnej rzeczywistości oraz towarzyszącego jej szeregu zjawisk patologicznych, a więc i zagrożeń istotne jest dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju zarówno pojedynczego człowieka, jak i całego społeczeństwa[404].

---

[401] Zob. B. Bolechów, *Sieci przeciwko hierarchiom – wyzwanie dla suwerenności państw*, [w:] *Wybierz czerwoną pigułkę*, G. Yeffeth (red.), Gliwice 2003, s. 209.

[402] U. Beck, *W*ładza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej, Warszawa 2005, s. 31 i nast.

[403] M. Castells, *Siła* tożsamości, Warszawa 2008, s. 85.

[404] Zob. szerz.: K. Bielawski, *Znaczenie edukacji dla bezpieczeń*stwa we współczesnym społeczeństwie, „Cywilizacja i Polityka" 2016, nr 14, s. 299–307.

Terroryzm stał się zjawiskiem na tyle codziennym, że obecnie stanowi immanentny element dyskursu publicznego. Ze względu na swoje negatywne konotacje, jest określeniem stygmatyzującym, ale i nadużywanym. „Gdy opisuje się pewne działania jako »terrorystyczne«, chce się zwykle pozbawić je wszelkiej politycznej legitymizacji. Określenie «terrorystyczny» funkcjonuje w międzynarodowej polityce jako pojęcie wykluczające. Tak nazwanym podmiotom daje się do zrozumienia, że ich sprawa jest nienegocjowalna – w każdym razie dopóki będą posługiwać się określonymi formami użycia przemocy"[405]. Zauważa się jednak, że „terrorystą" może być nazwany przeciwnik polityczny nieodwołujący się wcale do przemocy. Język i stygmatyzacja, nadużywanie terminu „terroryzm" i „terrorysta" spowodowały postępujące rozmycie i nieostrość znaczenia omawianego zjawiska. Zbigniew Brzeziński pisał, że „identyfikacja terrorystów z wszelkiego rodzaju «złoczyńcami» i przypisywanie im satanistycznych motywacji, jak ma to miejsce w przypadku znanego powiedzenia «osi zła», powoduje, że »złoczyńcy« w rzeczywistości pozostają niezidentyfikowani. Ludzie, w tym także członkowie tak zwanych elit władzy, wiedzą wprawdzie, że należy się bać, ale niewiele wiedzą na temat tego, czego naprawdę należy się obawiać. Zdają sobie sprawę, że istnieje poważne zagrożenie, ale nie całkiem zdają sobie sprawę z tego, z której strony ono nadchodzi. Utożsamienie niebezpieczeństwa z terroryzmem pomija fakt, że terroryzm jest jedynie specyficzną techniką walki stosowaną przez jednostki, grupy czy państwa"[406].

Terroryzm we współczesnym dyskursie i powszechnym rozumieniu jest zatem kojarzony negatywnie i cechuje się dalece posuniętym stopniem ogólności i nieprecyzyjności. Podmioty odwołujące się do przemocy w walce z państwem nazywać siebie będą „bojownikami o wolność" czy „partyzantami". Jednakże moralne usprawiedliwienie terroryzmu jest przedmiotem kontrowersji. Michael Walzer odrzuca pogląd, jakoby przemoc była ostatecznym argumentem w sytuacji, gdy słabym nie zostaje już nic innego. Twierdzi, że zawsze będzie istniała inna metoda walki politycznej[407].

---

[405] H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004, s. 129; zob. też: B. Hołyst, *Bezpieczeństwo*…, *op.cit.*, s. 230.

[406] Z. Brzeziński, *The Choice: Global Domination or Global Leadership*, New York 2004, s. 28, za: P. Mazurkiewicz, *Przemoc*…, *op.cit.*, s. 53.

[407] M. Walzer, *Terrorism: A Critique of Excuses*, [w:] *Problems of International Justice*, S. Luper-Foy (red.), Abingdon-on-Thames 1988, s. 239.

Wskazuje się, że grupa przejawiająca aspiracje polityczne (czy to pod postacią reprezentacji politycznej czy szerzej, domagająca się prawa do własnej państwowości) w walce z państwem jest bezsilna i brak jej zdolności do zorganizowania ruchu mogącego cieszyć się szerszym poparciem społecznym. Robert Young zauważa, że póki będą istnieć grupy, które nie będą w stanie radzić sobie ze swoim nieszczęściem po wykorzystaniu wszystkich możliwych pokojowych metod, póty będą się one w ostateczności odwoływać do przemocy[408].

Bardziej radykalne spojrzenie przejawiają Virginia Held i Uwe Steinhoff, twierdzący, że na gruncie sprawiedliwości lepiej jest zrównywać „naruszane prawa", niż utrzymywać istniejące dysproporcje między grupami uprzywilejowanymi a grupami nieposiadającymi żadnych praw[409]. Równa dystrybucja owych naruszeń miałaby stanowić sposób na ograniczenie terroryzmu. Zauważa się również, że „uciskani nie tylko muszą znosić nierówną dystrybucję naruszania praw; wymaga się od nich także większego współczucia dla tych, którzy są beneficjentami nierówności, podczas gdy uprzywilejowani nie muszą okazywać podobnych uczuć względem uciskanych"[410]. Dotyczy to np. „wagi" czy znaczenia ofiar zamachów terrorystycznych przeprowadzonych w państwach Zachodu, podczas gdy pomija się i zapomina znacznie większą liczbę ofiar takich zamachów przeprowadzanych w państwach muzułmańskich najbardziej dotkniętych terroryzmem.

Równocześnie zwrócić należy uwagę na metody, jakimi posługuje się państwo w walce z grupami występującymi przeciwko niemu. O ile rządy tworzą prawo, w ramach którego definiują terroryzm zgodnie ze swoim interesem, ta typowo państwowa interpretacja w zestawieniu z metodami walki niekoniecznie idzie w parze z prawomocnością, szczególnie brak jej w oczach występujących przeciw państwu. „W walce z siłami nieregularnymi państwo nie może rezygnować z rządów prawa, jeśli ma zachować legitymację do sprawowania władzy i roszczenie do moralnej wyższości nad powstańcami czy terrorystami"[411].

---

[408] R. Young, *Political…*, *op.cit.*, s. 58–61.

[409] V. Held, *Terrorism, Rights and Political Goals*, [w:] *Terrorism. The Philosophical…*, *op.cit.*, s. 74–75.

[410] U. Steinhoff, *How Can Terrorism Be Justified?*, [w:] *Terrorism. The Philosophical…*, op.cit., s. 99.

[411] J.D. Kiras, *Wojna…*, *op.cit.*, s. 188, za: R. Clutterbuck, *Terrorism and Guerilla Warfare: Forecasts and Remedies*, London 1990, s. 10–11; P. Wilkinson, *Terrorism and the Liberal State*, London 1986, s. 127.

Ocena moralna stosowania przemocy jest zatem zadaniem trudnym. Wskazuje się na trzy sposoby tej oceny. Pierwszy z nich – pacyfistyczny – opiera się na całkowitym odrzuceniu przemocy, gdyż wykorzystanie jej jako instrumentu w dążeniu do zmiany (nawet chwalebnej) nigdy nie będzie uprawnione moralnie. Drugim sposobem – utylitarystycznym – jest ocena przemocy pod kątem jej przyczynienia się do osiągnięcia dobrych celów. Trzeci sposób oceny (tzw. wewnętrzny) opiera się częściowo na kategoriach skuteczności, ale zwraca uwagę również na rodzaj stosowanej przemocy oraz cel, przeciwko któremu została wymierzona. Oznacza to, że przemoc, aby być uprawomocniona, musi zostać ograniczona: przede wszystkim nie może być niewspółmierna, a jednocześnie winna być wymierzona w cel uprawniony moralnie. W ujęciu tym uwzględnia się pogląd, że niewalczącym przysługuje nietykalność moralna[412].

Rewolucję czy powstanie można uznać za sprawiedliwe, o ile te w swym działaniu dokonają samoograniczenia, gdyż „(…) jeżeli możliwe jest moralne usprawiedliwienie niektórych wojen, to trudno oponować przeciwko rozciągnięciu schematu tego usprawiedliwienia na przypadek rewolucji”[413]. Rewolucjoniści wymierzą przemoc w tych, którzy używają jej w celu popełnienia niesprawiedliwości, to jest w wojsko, policję, tajną policję, ale też donosicieli, polityków kierujących zastanym uciskiem czy wszystkich tych, którzy w jakimś zakresie będą współpracować z aparatem państwowym dla utrzymania status quo i zwalczenia rewolucji[414].

Tym zatem, co odróżnia terroryzm od przemocy rewolucyjnej czy powstańczej, jest rodzaj „ślepoty” nie tylko moralnej, ale ślepoty przemocy samej w sobie, oznaczającej brak selekcji w doborze celów. Takie ujęcie pozwala uchwycić terroryzm szeroko, jako wszelkie naruszenie prawa wojny (*ius in bello*). Oznacza to, że „za akt terrorystyczny poczytałoby się wszelkie polityczne użycie przemocy, które potępia się moralnie nie z powodu celów politycznych wykonawców, lecz z powodu rodzaju tej przemocy”[415].

Podejmując w końcu próbę wytypowania szczególnych cech terroryzmu odróżniających go od innych form przemocy politycznej, należy stwierdzić, że:

---

[412] C.A.J. Coady, *Moralność* terroryzmu, [w:] *Etyka wojny*, T. Żuradzki, T. Kuniński (red.), Warszawa 2009, s. 302.

[413] *Ibidem*, s. 311.

[414] *Ibidem*, s. 313.

[415] *Ibidem*, s. 306–307.

1. terroryzm opiera się na strachu, na zastraszeniu. Celem jest wywołanie pożądanego stanu napięcia psychicznego pośród ludności cywilnej i decydentów;
2. terroryzm jest działaniem celowym, zaplanowanym, nieprzypadkowym;
3. terroryzm jest z natury polityczny. Jest metodą osiągania i realizowania celów politycznych;
4. terroryzm jest przeważnie wymierzony w cele cywilne[416];
5. terroryzm wiąże się z nieprzewidywalnością i łamaniem norm etycznych celem wywołania jak największego szoku;
6. terroryzm jest medialny.

Podsumowanie

Przemoc manifestuje się poprzez określone czyny oraz ich konsekwencje. Realizowana jest ona przez różne instrumentarium. W tym kontekście to państwo ujawnia się jako podmiot doskonale wyposażony we wszelkie środki, narzędzia i metody przemocy – zarówno tej uznawanej za legalną, jak i nielegalną. Rozbudowany aparat przymusu i przemocy niekiedy operuje zarówno jawnie, jak i niejawnie, w sferze utajonej, gdzie podejmuje się działań na granicy prawa lub poza nią.

Nie oznacza to, że państwa są jedynymi depozytariuszami przemocy. Ci spośród aktorów niepaństwowych, którzy kontestują władzę innego podmiotu, w pewnych wskazanych wcześniej okolicznościach również sięgają po przemoc. Ograniczenia kapitałowe odgrywają wówczas decydującą rolę w wyborze narzędzi i strategii: aktorzy niepaństwowi, z powodu takich dysproporcji, zmuszeni są do toczenia konfliktów asymetrycznych, przejawiających się najczęściej poprzez działania partyzanckie i zamachy terrorystyczne. Te zaś dowodzą współcześnie słabości instytucji państwa, które mimo przewagi potencjału militarnego i logistycznego często wciągane są w wieloletnie konflikty o niskim natężeniu.

---

[416] Zdarzały się wszakże ataki terrorystyczne na cele wojskowe, jak np. 23 października 1983 r. samobójczy atak na koszary międzynarodowych sił rozjemczych w Libanie. W jego wyniku śmierć poniosło 241 amerykańskich marines oraz 58 żołnierzy Legii Cudzoziemskiej. Innym przykładem jest przeprowadzony 12 października 2000 r. atak przez członków Al-Kaidy na amerykański niszczyciel USS Cole, stacjonujący u wybrzeży Jemenu. W ataku tym zginęło 17 żołnierzy, a 39 zostało rannych.

Rozdział 5.
Normatywne dylematy wobec zagadnienia przemocy

Wstęp

W opozycji do pragmatycznego realizmu, w którym przemoc nie podlega ocenom moralnym, kształtują się liczne dyskursy normatywne wskazujące na konieczność redukcji lub eliminacji przemocy z życia człowieka. W ostatnim rozdziale książki autor pragnie zwrócić uwagę na kilka dylematów związanych z postrzeganiem, mówieniem i stosowaniem lub niestosowaniem przemocy.

Wobec tego wyszczególnione zostaną trzy aspekty: problemu użycia języka oraz zakamuflowanej w nim przemocy oraz potrzebie aktywnej krytyki dyskursów władzy; problemu niewydolności prawa międzynarodowego i jego norm wobec rzeczywistej praktyki politycznej oraz nonviolence jako strategia działania politycznego, sytuująca się na przeciwległym biegunie działania politycznego.

Język jako instrument przemocy

Złożony aparat mowy, jakim posługuje się człowiek, bez wątpienia stanowi jeden z najważniejszych jego atrybutów – ponieważ homo sapiens, w odróżnieniu od dzikich zwierząt, nie mogli pochwalić się szybkością, siłą czy naturalnym orężem w postaci kłów czy szponów, w imię przetrwania zmuszeni byli wykorzystać swoje zdolności intelektualne i komunikacyjne.

Życie myśliwych wymagało zatem posługiwania się nie tylko tradycyjnie rozumianymi narzędziami, ale też instrumentem mowy pozwalającym koor-

dynować odpowiednie działania. To dzięki niemu możliwa stała się współpraca, a także dystrybucja i podział zadań, bez których niemożliwe byłoby choćby upolowanie wielkiej zwierzyny.

Następnie język oraz forma jego utrwalenia na piśmie były istotnymi, jeśli nie najważniejszymi czynnikami państwotwórczymi. Wówczas to rodziły się zręby administracji publicznej w pierwszych bytach państwowych. Bez wątpienia zatem język i mowa są nieodłącznymi elementami polityki – bez nich nie sposób uprawiać polityki, nie sposób realizować zadań organizacyjnych. W obliczu braku mowy jedynie przemoc fizyczna może pełnić funkcję porządkującą.

W dobie gwałtownego rozwoju technologii i towarzyszącemu jej zjawisku komunikacji masowej nikt nie ma wątpliwości, że komunikat i informacja są elementem kreującym współczesną rzeczywistość społeczno-polityczną. Wobec tego „zainteresowanie dyskursem wiąże się z głębokimi przemianami społecznymi i wizją współczesnego społeczeństwa jako społeczeństwa zdominowanego przez praktyki komunikacyjne oraz przekonaniem, że rzeczywistość jest konstruowana w procesie komunikacji”[417].

O potrzebie prowadzenia krytycznej analizy dyskursu

Wobec stale postępującej dynamizacji przekazów, swoistego „zagęszczania” się wszelakich dyskursów, często wzajemnie kolidujących, coraz częściej mówi się o potrzebie prowadzenia krytycznej analizy dyskursu. Choć metoda ta wciąż u niektórych badaczy budzi wątpliwości, coraz częściej staje się ona kwestią świadomego wyboru, gdyż dostrzega się rolę „dyskursywnego przetwarzania i wytwarzania rzeczywistości”[418].

Krytyczna analiza dyskursu ma doniosłe zadanie, jakim jest „demaskowanie przemocy językowej i ukrytych stosunków władzy. Zatem, analiza dyskursu to

[417] A. Grzymała-Kazłowska, *Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, t. 48, nr 1, s. 13.

[418] C. Trutkowski, *Wybór czy konieczność – o potrzebie wykorzystania analizy dyskursu w socjologii*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, t. 48, nr 1, s. 35.

poważne wyzwanie dla badacza, wymaga bowiem, jak już wspomniano, podejścia interdyscyplinarnego, ukazującego relacje między tekstem, mową, poznaniem społecznym, władzą, społeczeństwem i kulturą[419]. Co więcej, badacz nie tylko opisuje i wyjaśnia interesujące go zjawiska, lecz także przyjmuje postawę aktywnego rzecznika i obrońcy tych, którzy podlegają działaniom ukrytej często nieuświadomionej władzy przybierającej formę przemocy o charakterze symbolicznym[420].

Wobec tak przyjętej perspektywy formułuje się często zarzut pułapki wartościowania, która wypacza faktyczny obraz rzeczywistości. W obliczu takich zarzutów istotne jest zwrócenie uwagi na właściwość nauk społecznych, czyli „normatywny, wartościujący punkt widzenia, a także ambicja formułowania wskazówek i zaleceń praktycznych czy politycznych"[421]. Podobnie twierdzi van Dijk, podkreślając, iż analiza dyskursu w odmianie krytycznej z definicji nie może być neutralna, bowiem jej fundamentalną zasadą jest „zajęcie stanowiska"[422].

Podobnie na ten temat wyrażał się Habermas, zajmujący się wszakże problematyką dyskursu. Uważał on, że podstawowym celem nauk społecznych jest „rozpoznawanie ukrytych, ale realnie istniejących form zniewolenia społecznego i przymusu, które badacz społeczny powinien ujawniać. Identyfikacja owych przymusów ma na celu umożliwienie obywatelom wyzwolenie się spod ich wpływu, czyli emancypację. Nauka społeczna przekłada się więc na cele praktyczne, zaś badacz świadomie staje po stronie krzywdzonych"[423].

Język diaboliczny wg Foucaulta i Bourdieu

Poza wspomnianym Habermasem zagadnienie dyskursu zajmowało także francuskich myślicieli – Michela Foucaulta oraz Pierre'a Bourdieu. W przeciwień-

---

[419] T. van Dijk, *Principles of critical discourse analysis*, „Discourse and Society" 1993, t. 4, nr 2, s. 253.

[420] B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej" 2006, t. 2, nr 1, s. 58.

[421] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 20.

[422] T. van Dijk, *Principles*…, *op.cit*, s. 270.

[423] B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu*…, *op.cit.*, s. 59.

stwie jednak do niemieckiego filozofa Francuzi twierdzili, że język ma charakter „diaboliczny", co znaczy, że jest źródłem przemocy. Oznacza to, że „w języku zawsze tkwią ukryte stosunki władzy, zawsze istnieje asymetria, prowadząca do narzucania znaczeń"[424]. Tocząc telewizyjną debatę z Noamem Chomskim, Foucault stwierdził: „Sądzę, że rzeczywiste zadanie polityczne w społeczeństwie, takim jak nasze, polega na krytyce działań instytucji, które wydają się zarówno neutralne, jak i niezależne: krytykować i atakować je tak, by polityczna przemoc, zawsze przez nie realizowana w utajony sposób, została zdemaskowana, tak więc można będzie walczyć przeciw niej"[425].

„W gruncie rzeczy, każdy dyskurs jest zarazem systemem władzy, oznacza bowiem narzucenie pewnej liczbie ludzi jakiejś definicji prawdy i fałszu, dobra i zła, normalności i patologii, a wiec i »ujarzmienie« tych, którzy granicę między nimi chcieliby przeprowadzić w jakiś inny sposób. Samo istnienie jakiegoś dyskursu jest w istocie odmową zgody na istnienie innych dyskursów. Ich całkowita likwidacja nie jest wprawdzie nigdy możliwa, ale z reguły zostają one zepchnięte na margines czy w podziemie, skąd stawiają beznadziejny opór dyskursowi panującemu"[426].

Trop ten, jak się zdaje, podejmuje van Dijk, wskazując, że jednym z kluczowych założeń krytycznej analizy dyskursu jest zrozumienie natury władzy i dominacji. Jego zdaniem władza opiera się na uprzywilejowanym dostępie do społecznych zasobów, powszechnie uważanych jako wartościowe, takich jak: bogactwo, dochód, pozycja, status, przynależność grupowa, wykształcenie oraz wiedza. Natomiast dominacja definiowana jest jako posługiwanie się społeczną władzą przez elity, instytucje bądź grupy, przyczyniającą się do powstawania społecznych nierówności (w tym – w wymiarze politycznym, kulturowym, klasowym, etnicznym, rasowym oraz płciowym). Zadaniem krytycznej analizy dyskursu jest więc „ukazywanie roli dyskursu w (re)produkowaniu dominacji"[427].

Bourdieu, formułując swoją kategorię przemocy symbolicznej, również wskazywał, jak posiadanie odpowiedniego kapitału symbolicznego, społecznego i kulturowego przekłada się na sprawowanie władzy. „Ów symboliczny wymiar sprowadza się do założenia, iż każda wymiana językowa zawiera teoretyczną

---

[424] *Ibidem*, s. 58.

[425] Cyt. za: S. Michalik, *Przemoc i mowa w nowoczesnej myśli społecznej*, Warszawa 2014, s. 44.

[426] J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2012, s. 907.

[427] B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu…*, *op.cit.*, s. 60.

możliwość aktu władzy i to tym bardziej, jeśli angażują się w nią podmioty zajmujące asymetryczną pozycję w dystrybucji odpowiedniego kapitału"[428].

„Nowoczesna i efektywna władza to ta, która opiera się na elementach poznawczych, mentalnych, językowych, czyli symbolicznych. Ma więc charakter kognitywny, sprawowana jest ona bowiem za pomocą takich technik jak perswazja, manipulacja, dysymulacja, po to, by zmienić umysły innych na rzecz wizji świata prezentowanej przez daną grupę, zgodnie z jej interesem"[429].

Mając na uwadze fakt, że owe nierówne kapitały możliwości kreowania dyskursu, skutkujące choćby wykluczeniem, oznaczają możliwość tworzenia mitów i stereotypów zgodnie z wolą grupy uprzywilejowanej, postulowana krytyczna analiza dyskursu ma za zadanie demaskowanie „ukrytych stosunków władzy i dominacji, jakie pojawiają się w polu politycznym za pośrednictwem i przy współudziale mediów, które stanowią informacyjny łącznik pomiędzy instytucjami politycznymi i obywatelami, i najczęściej to one odpowiedzialne są za jakość dyskursu politycznego, dominującego w danym społeczeństwie"[430].

Niewydolność prawa międzynarodowego wobec problemu przemocy

Państwo uznaje się za podstawowy podmiot stanowiący prawo. Odbywa się to zarówno w sferze wewnątrzpaństwowej w celu regulacji procesów życia społecznego i zapewnienia bezpieczeństwa obywateli, jak i w sferze zewnętrznej, w ramach szerszych struktur kreujących prawo międzynarodowe. Dla gwarancji skutecznego funkcjonowania państwo stanowi jedyny podmiot dysponujący prawem do legalnego użycia przemocy fizycznej[431]. Tylko poprzez zachowanie tego monopolu jest ono w stanie utrzymać swoją istotę i skuteczność[432]. Sytuacja taka przeważnie traktowana jest jako słuszna, gdyż zapewnia trwanie, rozwój

[428] *Ibidem*, s. 60.
[429] *Ibidem*, s. 61.
[430] *Ibidem*, s. 63.
[431] M. Weber, *Racjonalność*, władza, odczarowanie, Poznań 2011, s. 266.
[432] *Idem*, *The Theory of Social and Economic Organization*, New York 1964, s. 154.

i przewidywalną przyszłość. Legalne użycie siły „łagodzi obyczaje, jest wyrazem cywilizacyjnego postępu zwłaszcza wtedy, gdy państwo stosuje przymus na podstawie prawa w zgodzie z prawem"[433]. Wraz z wyłonieniem się innych podmiotów roszczących sobie prawo do użycia siły staje ono w obliczu groźby rozprzestrzenienia się przemocy i anarchii.

Przymus stosowany w zgodzie z ramami prawnymi może służyć także ochronie norm demokratycznych[434]. Jednocześnie wskazuje się, że demokracja pluralistyczna sama w sobie również nosi znamiona przymusu – uznawana jest ona niekiedy za „dyktaturę większości", gdzie prawa mniejszości mogą być pomijane w efekcie przeprowadzonych wyborów. W obliczu zachodzących nierówności i frustracji swoją funkcję pełnią instytucje społeczno-kulturowe, np. szkoły czy Kościół, kanalizujące negatywne nastroje i przekazujące odpowiednią interpretację rzeczywistości[435].

Dualistyczny podział na prawo międzynarodowe i wewnętrzne prowadzić może do poczucia pewnej prawnej hipokryzji. Stosowanie siły regulowane jest przez prawo międzynarodowe, które dostarcza rozwiązań sprzyjających ograniczeniu konfliktów między państwami. Jednocześnie każdemu z państw przysługuje prawo do suwerennego kreowania przepisów w ramach własnego terytorium.

Odwieczne współistnienie państw i nieustannie zachodzące między nimi relacje o różnej dynamice wymusiły potrzebę wypracowania ogólnie przyjętych norm postępowania. Przepisy prawa międzynarodowego mają przede wszystkim ograniczyć ryzyko wybuchu konfliktu między dwoma podmiotami. Nie oznacza to jednak, że państwa gotowe są zrezygnować z utrzymywania sił zbrojnych, gdyż te pozostają niezbędne do samoobrony przed ewentualną agresją lub utrzymywania wewnętrznej stabilności. Siły zbrojne, poza tym, pełnią funkcję instrumentu politycznego, są emanacją siły i zdolności mobilizacyjnych państwa (przejawia się to poprzez kontrowersyjne ćwiczenia przygraniczne czy parady wojskowe), celem zastraszenia lub odstraszenia potencjalnego rywala.

---

[433] M. Antosz, *Przemoc w pa*ństwie demokratycznym, „Wrocławskie Studia Politologiczne" 2017, nr 23, s. 60; por.: W. Lamentowicz, *Pa*ństwo współczesne, Warszawa 1993, s. 19.

[434] Ujawnia się w tym aspekcie swoisty paradoks, jako że reżimy demokratyczne ze swej natury potępiają stosowanie przemocy.

[435] S. Žižek, *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, Warszawa 2010, s. 31; M. Antosz, *Przemoc*…, *op.cit.*, s. 61.

Cechą charakterystyczną systemu międzynarodowego jest jego anarchiczność. Wszelkie umowy, pakty i zobowiązania są przejawem dobrej woli państw. Mogą one, ale nie muszą, podpisywać porozumienia międzynarodowe, a pewnym rodzajem gwarancji ich dotrzymania jest zasada *pacta sund servanda*. Rzecz jasna na decyzje polityczne państw wpływać można np. poprzez wprowadzanie sankcji, jednak ta nie musi być skuteczną metodą egzekucji.

Współcześnie prawo do użycia sił zbrojnych (jako nośnika przemocy) regulowane jest przede wszystkim przez Kartę Narodów Zjednoczonych (dalej: KNZ) oraz prawo zwyczajowe, do którego ona się odwołuje. Fundamentalnym zapisem jest zasada zakazująca stosowania siły i groźby jej użycia przeciwko terytorium albo niepodległości politycznej któregokolwiek z państw lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z zasadami Narodów Zjednoczonych[436]. KNZ gwarantuje państwom prawo do zachowania integralności terytorialnej, będącą kluczowym aspektem współczesnych stosunków międzynarodowych[437].

Użycie sił zbrojnych jest dopuszczalne w sytuacjach:

1. gdy państwo zmuszone jest do samoobrony;
2. gdy użycie sił zbrojnych jest autoryzowane przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Prawo do użycia sił zbrojnych w ramach samoobrony wskazuje KNZ: „Nic w niniejszej Karcie nie może uchybiać niepozbywalnemu prawu do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej w przypadku napaści zbrojnej na któregokolwiek członka Narodów Zjednoczonych, zanim Rada Bezpieczeństwa nie podejmie niezbędnych zarządzeń w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa"[438].

Każdemu państwu przysługuje prawo do samoobrony, rozumianej jako odpowiedź na „zbrojną napaść" dokonaną przez inne państwo, a także przez aktora niepaństwowego, który operuje z terytorium innego państwa[439]. Samo prawo do samoobrony podlega jednak dalszym regulacjom:

---

[436] Karta Narodów Zjednoczonych z dnia 24 października 1945 r., art. 2 pkt. 4.

[437] *Ibidem*, art. 2 pkt. 7.

[438] *Ibidem*, art. 51.

[439] Wynika to z rezolucji Rady Bezpieczeństwa ws. ataku na World Trade Center z 11 września 2001 r., dokonanego przecież przez podmiot pozapaństwowy; P. Grzebyk, *Ramy prawne użycia siły*, [w:] R. Kuźniar i in., *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 127; Rezolucja Rady Bezpieczeństwa, nr 1368 z 2001 r., https://undocs.org/S/RES/1368(2001) [dostęp: 17.12.2019]; Rezolucja Rady Bezpieczeństwa, nr 1373 z 2001 r., https://undocs.org/S/RES/1373(2001) [dostęp: 17.12.2019].

1. musi być odpowiedzią na zbrojną napaść i zachować zasadę proporcjonalności – inaczej mówiąc, zakres użytych środków obrony musi być adekwatny do skali agresji;
2. musi nastąpić niezwłocznie po zbrojnej napaści, nie może zostać odłożona w czasie;
3. środki wykorzystane do realizacji prawa do samoobrony powinny być natychmiast podane do wiadomości Radzie Bezpieczeństwa;
4. prawo do samoobrony przysługuje danemu państwu do momentu przyjęcia przez Radę odpowiednich zarządzeń w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Innymi słowy, państwo zobowiązane jest do zaprzestania swoich działań obronnych, gdy Rada podejmie odpowiednie działania. Samoobrona oznacza więc jedynie tymczasową odpowiedź na zagrożenie czy użycie sił zbrojnych innego państwa lub aktora niepaństwowego[440].

Stale zachodzące zmiany na arenie międzynarodowej, proces dekolonizacji czy wskazywane niekiedy malejące znaczenie państw narodowych sprzyjają ujawnianiu się aktorów niepaństwowych aspirujących do utworzenia własnej państwowości, argumentując to innym pochodzeniem i tożsamością, odrębną kulturą (w tym język), wartościami czy dyskryminacyjną polityka państwa macierzystego. Grupy te mogą zrealizować swoje aspiracje państwotwórcze w wyniku plebiscytu, wyborów powszechnych lub walki narodowoniepodległościowej. Swobodna interpretacja zasady samostanowienia prowadzić może jednak do „całkowitego zatomizowania niektórych państw o złożonej strukturze narodowościowej"[441].

Tym samym, w trakcie prac ONZ nad omawianym problemem, postulowano wyraźną werbalizację terminu „narody ujarzmione", celem zawężenia stosowania prawa do samostanowienia. Ostatecznie w Deklaracji zasad prawa międzynarodowego z 1970 r. wskazano, że nic, co zostało ujęte w tym dokumencie, „(…) nie powinno być interpretowane jako upoważniające lub zachęcające do jakiejkolwiek działalności, która by rozbijała lub naruszała w całości lub w części integralność terytorialną lub jedność polityczną suwerennych i niepodległych państw, postępujących zgodnie z zasadą równouprawnienia i samostanowienia ludów (…) a zatem rządzonych przez rząd reprezentujący cały lud należący do

[440] P. Grzebyk, *Ramy*…, *op.cit.*, s. 126; A.S. Knottnerus, *International Law and the Use of Armed Force by States*, [w:] *State Terror, State Violence*, B. Koch (red.), Wiesbaden 2016, s. 16.

[441] W. Malendowski, *Samostanowienie*, [w:] *Leksykon współczesnych* międzynarodowych stosunków politycznych, C. Mojsiewicz (red.), Wrocław 2000, s. 353.

danego terytorium, bez względu na rasę, wyznanie lub kolor skóry"[442]. Oznacza to, że dążenie do utworzenia odrębnej państwowości uznane byłoby za bezprawne, o ile dany rząd faktycznie reprezentuje cały lud na danym terytorium i nie stosuje polityki dyskryminującej jakąkolwiek grupę społeczną. Tak się jednak przeważnie nie dzieje. Próżno szukać władzy zdolnej zaspokoić potrzeby absolutnie wszystkich grup społecznych na swoim terytorium, a podmioty manifestujące pragnienie secesji przeważnie informują o licznych przypadkach łamania swoich praw, podważając reprezentatywność i prawomocność rządu.

W przypadku zachodzących konfliktów asymetrycznych o kontrolę nad danym terytorium zwraca się uwagę, że brak linii frontu i nieklarowność „pola walki" znacznie tego typu zmagania przedłużają, powodując narastającą frustrację obu stron. Dla większej efektywności dopuszczają się one działań uznawanych za zbrodnie (ludobójstwo, przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne, tortury, niewolnictwo itp.). Ujawnia się wówczas problematyczność odpowiedzialności za przestępstwa popełnione w imię samostanowienia. Wskazuje się, że podmioty pozapaństwowe mające pewne cechy państw (kontrola sprawowana nad określonym terytorium i jego populacją, zdolność do kreowania własnej polityki itd.) powinny być pociągane do odpowiedzialności za bezprawne działania. Z drugiej strony natomiast ujawnia się pogląd, że państwo – jako w pełni zorganizowany byt zdolny do zapewnienia przestrzegania praw człowieka w czasie konfliktu – powinno ponosić większą odpowiedzialność za popełnione zbrodnie[443].

Kontrowersje budzi również zagadnienie wspierania walk narodowo-niepodległościowych. Wskazuje się bowiem na obowiązującą zasadę nieinterwencji i poszanowania suwerenności drugiego państwa oraz nieingerowania w jego sprawy wewnętrzne. Nieklarowność tego zagadnienia pogłębiają dokumenty wspierające walkę o samostanowienie aspirujących do własnej państwowości podmiotów[444]. Interwencja bowiem oznaczałaby faktyczną ingerencję w inte-

---

[442] Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 2625(XXV) z 24 października 1970 r.

[443] M.C. Bassiouni, *Crimes of State and Other Forms of Collective Group Violence by Nonstate Actors*, [w:] *State Crime: Current Perspectives*, D.L. Rothe, C.W. Mullins (red.), New Brunswick 2010, s. 2; K. Czubocha, *Separatyzm etniczny w dobie praw c*złowieka – *nowe wyzwanie dla państwa narodowego i społeczności międzynarodowej*, Toruń 2012, s. 203–204.

[444] Przykładem tego może być Rezolucja 3314 ZO z 1974 r., w której pojawia się stwierdzenie: „Nic w definicji (agresji) (…) nie ma wpływu na prawo do samostanowienia, wolności i niezawisłości, określone w Karcie (Narodów Zjednoczonych), ludów siłą pozbawionych tego prawa, o których mowa w Deklaracji zasad prawa międzynaro-

gralność terytorialną państwa, na terytorium którego toczą się walki niepodległościowe[445].

Wskazuje się, że zorganizowana grupa zbrojna występująca przeciwko państwu macierzystemu może podlegać uznaniu za powstańców lub za stronę walczącą. W pierwszym etapie prowadzenia walk o charakterze separatystycznym grupa uznawana jest za powstańców. W późniejszych etapach natomiast, wraz z osiągnięciem pewnego stopnia efektywności i stabilności na określonym terytorium, o ile separatyści zdolni będą utworzyć własny rząd, a prowadzone przez nich działania wojenne będą zgodne z przyjętymi zasadami międzynarodowego prawa wojennego, uzyskać mogą status strony walczącej. Oznacza to ponoszenie odpowiedzialności międzynarodowej za swoje działania[446].

Na temat legalności interwencji humanitarnej, rozumianej jako użycie siły zbrojnej w celu powstrzymania ciężkich i masowych naruszeń praw człowieka w danym państwie, które na tego typu interwencję nie wyraża zgody, toczy się zacięta debata. Podlegającą dyskusji kwestią jest pytanie, czy sprawy związane z ochroną i przestrzeganiem praw człowieka należą wyłącznie do kompetencji wewnętrznej państwa? „Zakaz interwencji przez Organizację dotyczy bowiem – zgodnie z ust. 7 art. 2 Karty – tylko spraw należących do kompetencji wewnętrznej państwa", tak też traktowano w czasie konferencji założycielskiej ONZ w San Francisco prawa człowieka: leżały one w zakresie kompetencji wewnętrznej państwa. Jednakże wraz z utworzeniem i rozwojem międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka doszło do zawężenia „zakresu kompetencji wewnętrznej państwa, i to nie tylko w wyniku wiążących je umów, lecz także w wyniku tworzenia się norm zwyczajowych"[447].

---

dowego dotyczącej przyjaznych stosunków i współpracy między państwami w zgodzie z KNZ, w szczególności ludów pod kolonialnym lub rasistowskim reżimem lub inną formą obcej dominacji; a także dla prawa tych ludów do walki o wyżej wymienione cele, do zwracania się o pomoc i otrzymania jej w zgodzie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i z wymienioną wyżej Deklaracją". Wskazuje się, że „zgodnie z orzecznictwem MTS, państwo trzecie może udzielić narodowi walczącemu o samostanowienie wsparcia moralnego, politycznego i humanitarnego, natomiast nie powinno zbrojnie interweniować", zob. szerz.: Rezolucja 3314 ZO z 1974 r., art. 7.

[445] P. Grzebyk, *Ramy*…, *op.cit.*, s. 129.

[446] K. Czubocha, *Separatyzm*…, *op.cit.*, s. 205–206; J. Crawford, *The Creation of States in International Law*, Oxford 2006, s. 252–255.

[447] R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo mi*ędzynarodowe publiczne, Warszawa 2005, s. 269.

Współcześnie więc ujawniają się opinie, że dotychczasowa interpretacja zakazująca interwencji w sprawy wewnętrzne innego państwa stojącego w obliczu kryzysu humanitarnego powinna ulec zmianie, jako że „zasada suwerenności musi być interpretowana w kontekście obowiązywania praw człowieka oraz z uwzględnieniem faktu, iż prawom państwa odpowiadają jego obowiązki. Suwerenne państwo ma obowiązek zapewnić przestrzeganie praw człowieka. Jeżeli państwo nie wywiązuje się z tego obowiązku, to nie może powoływać się na zasadę suwerenności lub nieinterwencji"[448].

Wciąż jednak zauważa się, że status prawa do interwencji humanitarnej jest niepewny, jako że użycie sił zbrojnych w celu ochrony ludności przed masowymi naruszeniami praw człowieka przez inne państwa lub aktora niepaństwowego jest niemożliwe do pogodzenia z art. 2 ust. 4 KNZ[449].

Interwencja humanitarna zatem, definiowana jako „działanie podjęte przez jedno państwo lub grupę państw w celu złagodzenia lub położenia kresu naruszeniom praw człowieka, okrucieństwu albo konfliktowi zbrojnemu"[450], uznawana jest za akt władczy danego państwa ingerującego w kompetencje wewnętrzne drugiego państwa. Tym samym byłaby ona zakazana przez prawo międzynarodowe[451].

Zgodnie z dotychczasową praktyką interwencja humanitarna uznawana jest za legalną wyłącznie za zgodą Rady Bezpieczeństwa ONZ. W sytuacji kryzysu humanitarnego grożącego także międzynarodowemu pokojowi stali członkowie Rady Bezpieczeństwa mogą podjąć decyzję o przeprowadzeniu interwencji humanitarnej. Kwestia ta podlega jednak interesom politycznym członków

---

[448] K. Czubocha, *Separatyzm…*, *op.cit.*, s. 219; H. Shinoda, *Re-examining Sovereignty: From Classical Theory to the Global Age*, Houndmills 2000, s. 160.

[449] „Wszyscy członkowie powstrzymają się w swych stosunkach międzynarodowych od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości któregokolwiek państwa"; Karta Narodów Zjednoczonych, art. 2 ust. 4.

[450] J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Olsztyn 2003, s. 315.

[451] Zakaz interwencji w sprawy wewnętrzne państw wynika z Karty Narodów Zjednoczonych (art. 2), Deklaracji zasad prawa międzynarodowego, Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2625 (XXV) z 24 października 1970 r., A/RES/2625 (XXV) oraz Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2131 (XX) z 21 grudnia 1965 r., A/RES/2131 (XX). Podobnie Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wypowiedział się w 1986 r. w sprawie Nikaragui, że jednostronna interwencja humanitarna jest nielegalna; zob. szerz.: *Case Concerning Military and Paramilitary Activities in and Against Nicaragua*, https://www.icj-cij.org/files/case-related/70/070-19860627-JUD-01-00-EN.pdf [dostęp: 02.10.2018].

Rady (najczęściej sprzecznym), co przeważnie prowadzi do paraliżu decyzyjnego tego organu[452].

Nie mniej jednak w raporcie „Odpowiedzialność za ochronę" Międzynarodowej Komisji ds. Interwencji i Suwerenności Państwowej stwierdza się, że jeśli państwo nie chce lub nie może zapobiec sytuacji, w której ludność ponosi istotne szkody czy to w efekcie konfliktu, powstania, represji, czy upadku państwa, zasada nieinterwencji ustępuje międzynarodowej odpowiedzialności za ochronę. Wskazuje się, że interwencja humanitarna, wiążąca się z użyciem sił zbrojnych, może być dopuszczalna po spełnieniu szeregu warunków:

1. zachodzi poważne naruszenie prawa międzynarodowego, zaistniała sytuacja pozbawienia życia lub czystek etnicznych na szeroką skalę, a państwo objęte kryzysem nie zapobiega naruszeniom praw człowieka, a nawet się do nich przyczynia;
2. państwa interweniujące kierują się sprawiedliwym powodem i prawą intencją, tzn. interweniują w celu poszanowania fundamentalnych zasad prawa międzynarodowego i nie kierują się własnymi interesami;
3. interwencja humanitarna jest środkiem ostatecznym wynikającym z braku możliwości działań dyplomatycznych lub niepowodzenia takich działań;
4. siły wykorzystane w interwencji są proporcjonalne i nie mogą przyczyniać się do naruszenia integralności terytorialnej państwa objętego kryzysem;
5. ONZ powinna nadzorować taką interwencję[453];
6. istnieje realna szansa na powodzenie interwencji[454].

Wśród filozofów prawa panuje niezgoda co do wdrażania i realizowania prawa służącego ograniczaniu przemocy oraz ściganiu i pociąganiu do odpowiedzialności sprawców przestępstw państwowych. Wskazuje się w tym przypadku na znaczącą rolę pozytywistów, których idea stanowienia prawa pozbawiona jest problemu motywacji ludzkiego zachowania i wpływu na nią poprzez kontrolę społeczną i prawną, rozgranicza zatem prawo i moralność[455].

Przestępstwa państwowe zadają rozległe szkody całym społeczeństwom. Fakt ten powinien zachęcić znawców prawa, zarówno na poziomie krajowym, jak

---

[452] K. Czubocha, *Separatyzm*…, *op.cit.*, s. 213.

[453] Nie mniej jednak zwraca się uwagę, że początkowo nielegalna interwencja może zostać zalegalizowana przez Radę Bezpieczeństwa. Jednocześnie interwencja powinna być przynajmniej milcząco popierana przez społeczność międzynarodową.

[454] P. Grzebyk, *Ramy*…, *op.cit.*, s. 130; K. Czubocha, *Separatyzm*…, *op.cit.*, s. 215.

[455] M.C. Bassiouni, *Crimes*…, *op.cit.*, s. 10.

i międzynarodowym, do zajęcia się tym zjawiskiem przy pomocy jasnych i precyzyjnych norm prawnych oraz skutecznych środków egzekwowania prawa. Tak się jednak nie stało ze względu na niechęć aktorów państwowych, którzy tym samym przyczyniliby się do „skręcenia bata" na samych siebie, czy to w obliczu już dokonanych przestępstw, czy tych, które mogą zostać dopiero popełnione. Nie należy jednak tego typu rozważań ograniczać do najcięższych zbrodni. Fragmentaryczność i niekonsekwencja prawa międzynarodowego, a co za tym idzie – istnienie wielu luk prawnych – dostrzegalne jest choćby w karaniu działań sprzyjających dewastacji środowiska naturalnego. Podczas gdy istnieją przepisy chroniące zagrożone gatunki, np. zwalczanie kłusownictwa, szkodliwe zachowania państwowe niosące problemy takie jak globalne ocieplenie czy tworzenie niebezpiecznych odpadów pozostają poza sferą międzynarodowej kryminalizacji[456]. Należy zwrócić uwagę, że kreowanie środowiska niesprzyjającego życiu interpretować można jako rodzaj przemocy systemowej.

Wydaje się, że jednym z pierwszych kroków ku wzmocnieniu egzekwowania prawa międzynarodowego jest demokratyzacja i rządy prawa. Służą one wzmocnieniu kontroli i równowagi oraz powinny doprowadzać do szybkiego zatrzymywania przestępczych działań głów państw, czy elit politycznych. Zakłada się bowiem, że demokracje eliminują tyranów i zapewniają realizację woli większości. Tym samym przejawy nadużyć władzy są zredukowane, choć trudno mówić o całkowitej ich eliminacji. Demokracja nie jest jednak normą na arenie międzynarodowej[457], a poza reżimami niedemokratycznymi występują także państwa upadłe, w których rządy prawa nie występują. Jednak nawet w stosunkowo łatwych przypadkach, w których interwencja zewnętrzna mogłaby przynieść pewne skutki, społeczność międzynarodowa zachowuje bierność[458].

---

[456] *Ibidem*, s. 15.

[457] Według badań wskaźnika demokracji, w 2018 r. funkcjonowały 52 reżimy autorytarne, 38 reżimów hybrydowych, 75 reżimów demokratycznych, w tym 54 kategoryzowane jako demokracje wadliwe; zob. szerz.: *Democracy Index 2018: Me too? Political participation, protest and democracy*, The Economist Intelligence Unit, https://www.eiu.com/public/topical_report.aspx?campaignid=democracy2018 [dostęp: 17.12.2019].

[458] M.C. Bassiouni, *Crimes*…, *op.cit.*, s. 18.

Istota nonviolence jako działania politycznego

Nonviolence to rodzaj strategii działania politycznego, opartej na odrzuceniu stosowania przemocy lub groźby jej użycia w okolicznościach występowania konfliktu. Strategia ta składa się ze zbioru metod odmiennych od zbrojnego oporu i instytucjonalnej polityki – to działanie poza instytucjami i procedurami państwowymi[459]. Wskazać jednak należy, że nonviolence, jako strategia, nie jest jednoznaczna z pacyfizmem. Ten bowiem ujawnia się jako pewna postawa, filozofia i zbiór wartości, a odrzucenie przemocy może być decyzją czysto pragmatyczną, a nie popartą aspektami moralnymi. Oba określenia (pacyfizm i nonviolence), jak się wskazuje, mogą mieć różne źródła. Mogą mieć „naturę religijną, gdy to wiara i niesione przez nią przesłanie zabrania wojowania, przelewania krwi, a nawet stosowania przemocy fizycznej, ale równie dobrze może wynikać z oświeceniowego nurtu racjonalizmu humanistycznego"[460].

W sferze moralnej i jej przełożenia na rozwój politycznych zmagań bez przemocy swój niewątpliwy wkład mieli tacy myśliciele i działacze, jak Mahatma Gandhi, Bertrand Russell czy Martin Luther King Jr. Gandhi np. wskazywał, że *ahimsa*, postulowana przez niego naczelna zasada etyczna, oznacza brak krzywdy wobec wszystkich żyjących istot w sferze myśli, słów i czynów[461]. Martin Luther King natomiast akcentował znaczenie miłości w strategii nonviolence, wyróżniając jej trzy biblijne określenia: *eros*, *philia* i *agape*. Odwołując się do myśli platońskiej, wskazywał, że *eros* oznacza tęsknotę duszy za królestwem boskim, rodzaj estetycznej lub romantycznej miłości. *Philia* natomiast oznacza intymną czułość. Najistotniejszym rodzajem miłości mającym zastosowanie w działaniach bez użycia przemocy jest zaś *agape* – bezwarunkowa, uniwersalna miłość zapewniająca inspirację i motywację dla pokojowego oporu wobec niesprawiedliwości. *Agape*, jako podstawowa zasada pokojowego oporu, przypomina rozumienie *ahimsy* Gandhiego[462].

---

[459] I. Atack, *Nonviolence in Political Theory*, Edinburgh 2012, s. 8.

[460] M.M. Baran, *Znaczenie wojny. Pytając* o wojnę sprawiedliwą, Łódź 2018, s. 85; T.A. Kamiński, *Myśl* pacyfistyczna Bertranda Russella, Piotrków Trybunalski 1998, s. 16–17.

[461] M. Gandhi, *Selected Writings of Mahatma Gandhi*, Boston 1951, s. 69.

[462] I. Atack, *Nonviolence*…, *op.cit.*, s. 14.

Tym samym rdzeniem etycznego rozumienia nonviolence jest miłość i wywodząca się z niej bezinteresowna życzliwość. Wobec tego ujawnia się, że brak tu rozróżnienia między politycznymi przeciwnikami i sojusznikami, między przyjaciółmi i wrogami. Problematyka rozróżnienia dwóch przeciwstawiających się sobie tożsamości/przynależności zastępowana jest wysunięciem na pierwszy plan fundamentalnej potrzeby człowieka, tj. poczucia przynależności i wspólnoty. Dlatego w strategii nonviolence za jedno z najważniejszych wyzwań przyjmuje się tworzenie i przywracanie jedności podzielonej wspólnoty. Dzieje się tak, ponieważ w takim ujęciu rozłam jest krzywdzący nie tylko dla grupy uciskanej, ale także uciskającej. Tak przesunięte akcenty pozwalają tym samym na skoncentrowanie się na problemie niesprawiedliwości systemu (struktury), a nie tych, którzy zostali w ów system złapani (ci, którzy stosują przemoc, przeważnie w imieniu państwa, tj. reprezentanci aparatu przymusu: policja, wojsko itp.). Przemoc stosowana w odwecie mierzy w człowieka, a nie w niesprawiedliwy system, który wytworzył warunki nierówności czy ucisku (segregacja rasowa, kolonializm, dyktatury)[463].

Tak przyjęta perspektywa ma także inną istotną konsekwencję, najlepiej dostrzegalną w przypadku Mahatmy Ghandiego: jest to akceptacja cierpienia bez woli odwetu. Ta zgoda na ewentualność aresztowania, pobicia, a nawet śmierci dowodzić miała szczerości intencji i zaangażowania dla sprawy, stanowiła najsilniejszy impuls do zmiany status quo. Cierpienie jednak, jak wskazywał Gene Sharp, ma również wymiar pragmatyczny – stanowi bowiem rodzaj mechanizmu perswazji i konwersji przeciwnika, będącej najważniejszym warunkiem sukcesu strategii nonviolence. Cierpienie zatem staje się ostatecznie nie tylko ryzykiem, ale również bronią w walce z niesprawiedliwym systemem[464].

Z praktycznego punktu widzenia nonviolence uchodzić może za strategię atrakcyjną ze względu na swoją efektywność w czasie określonych kampanii politycznych. Podkreślić należy, że tego typu działanie nie musi zakładać głębszego moralnego zaangażowania. Oznacza natomiast stosowanie określonych pokojowych metod w danym czasie i miejscu. Ich efektywność ma szansę zrealizować się pod warunkiem zachowania dyscypliny i konsekwencji. Gene Sharp wskazywał, że nonviolence koncentruje się na działaniach, a nie na przekonaniach[465].

---

[463] *Ibidem*, s. 20.
[464] *Ibidem*, s. 19.
[465] *Ibidem*, s. 24.

Trwałość ruchów nonviolence

Jak wskazuje doświadczenie historyczne, ruchy nonviolence mają pewne przełożenie na zmianę struktur politycznych i dystrybucji władzy. Ich skuteczność jednak ograniczona jest do samego procesu „stawania się", natomiast zdecydowanie słabnie w procesie ugruntowywania własnych zdobyczy politycznych. Warto wskazać na losy takich ugrupowań, jak New Forum w Niemczech, Otpor w Serbii czy Kmary w Gruzji. Protesty w Niemczech w 1989 r. przyczyniły się do otwarcia przestrzeni społecznej i triumfu społeczeństwa obywatelskiego, ale przedstawiciele ruchu nonviolence jako działacze polityczni nie przetrwali. New Forum i inne grupy, występujące w koalicji pod nazwą Alliance-90, zdobyły tylko 3% głosów w wyborach[466]. Otpor otrzymał 1,76% głosów w wyborach do serbskiego parlamentu w grudniu 2003 r.[467]. W Gruzji uczestnicy Rewolucji Róż od 2003 r. zajęci byli tworzeniem i wzmacnianiem gruzińskiej armii. W 2007 r. ideały obywatelskiego oporu w tym kraju były zmarginalizowane przez rząd i inspirowane przez niego idee wojującego patriotyzmu. Oznacza to, że spuścizna skutecznego obywatelskiego oporu i jego wpływ na następujące po nim rządy jest raczej ograniczona[468].

Wskazuje się, że ruchy nonviolence napotykają trudności w wewnętrznym przekształceniu, gdyż po osiągnięciu celu (doprowadzeniu do zmiany status quo) zabrakło im ideologicznych innowacji i atrakcyjnych propozycji programowych innych niż sama zmiana. Nonviolence zatem ujawnia znaczącą słabość, ponieważ zdaje się być tylko strategią bieżącą, niezawierającą w sobie realnych postulatów. Jednocześnie w pełni demokratycznym systemie ten rodzaj społecznego nieposłuszeństwa traci swoje uzasadnienie ze względu na istnienie innych mechanizmów pozwalających na skuteczne wprowadzanie zmian. To nieposłuszeństwo cieszy się uzasadnieniem tylko w kontekście generalnego posłuszeństwa wobec

---

[466] C.S. Maier, *Civil resistance and civil society: Lessons from the collapse of the German Democratic Republic in 1989*, s. 272.

[467] D. Nandic, N. Belcevic, *Serbia – Nonviolent struggle for democracy: The role of Otpor*, [w:] *People Power: Unarmed Resistance and Global Solidarity*, H. Clark (red.), London 2009, s. 34.

[468] S. Jones, *Georgia's "Rose Revolution" of 2003: Enforcing peaceful change*, [w:] *Civil resistance and power politics; the experience of non-violent action from Gandhi to the present*, A. Roberts, T. Garton Ash (red.), Oxford 2009, s. 333.

prawa. Ten swoisty paradoks oznacza, że celem działań nonviolence jest zmiana konkretnych niesprawiedliwych zapisów, a nie rzucenie wyzwania całemu zastanemu systemowi prawnemu czy rządom prawa jako całości. Nieposłuszeństwo obywatelskie służy wskazaniu specyficznych, niesprawiedliwych i dyskryminujących praw w systemie demokratycznym, gdzie konstytucyjne metody zawiodły lub są niedostępne z innego powodu. Nie następuje wówczas kontestacja całości systemu czy rządu. W konsekwencji ten rodzaj bojkotu ma wydźwięk prodemokratyczny, jako że pełni funkcję naprawczą wobec pojedynczych „niedostatków" systemu. W dyktaturach czy reżimach niedemokratycznych nieposłuszeństwo może jednak posłużyć do walki z całym systemem[469].

Jeden z najważniejszych wzorców obywatelskiego nieposłuszeństwa, Henry David Thoreau, stawiał pytanie, jak postępować w obliczu niesprawiedliwego prawa. Czy należy mu się podporządkować, czy walczyć. A jeśli walczyć, to w jaki sposób? „Skoro prawo ma taką naturę, że wymaga od człowieka, aby się stał narzędziem niesprawiedliwości wobec drugiego człowieka, to, powiadam, należy prawo naruszać. Niech życie nasze będzie jak hamulec zatrzymujący machinę. W każdym razie obowiązkiem naszym jest się upewnić, czy nie spełniamy roli narzędzi niesprawiedliwości, którą potępiamy"[470]. W ten sposób Thoreau dochodzi do wniosku, że obywatelskie nieposłuszeństwo jest jedną z najskuteczniejszych metod walki z niesprawiedliwością, gdyż państwo nie dysponuje skuteczną i przemyślaną na nie odpowiedzią. Metoda ta ma jednak szansę zadziałać tylko wówczas, gdy przerodzi się w szeroki ruch społeczny. Nie jest to jednak zadanie łatwe, ponieważ istnieją segmenty społeczne będące beneficjentami takiej, a nie innej polityki państwowej.

Thoreau wskazywał, że niektóre segmenty społeczeństwa – w obliczu intratnych ofert – godzą się na pełnienie funkcji uciskającej. „Wielu zatem obywateli, ofiarowując swoje ciało państwu, służy mu nade wszystko jako maszyny, nie jako ludzie. Mam na myśli stałą armię, milicję, strażników więziennych, posterunkowych (…)"[471]. Uznaje on, że prawdziwym bohaterstwem i przejawem patriotyzmu jest służenie państwu sumieniem, a to w konsekwencji oznacza przeciwstawianie mu się w obliczu niesprawiedliwości, jakich się dopuszcza. Poważną przeszkodą jest jednak, jak zauważa, deprawująca rola bogactwa i władzy. Pieniądze mają bowiem zdecydowany wpływ na postępowanie człowieka,

---

[469] I. Atack, *Nonviolence…*, *op.cit.*, s. 84.

[470] H.D. Thoreau, *Obywatelskie niepos*łuszeństwo, Poznań 2006, s. 33.

[471] *Ibidem*, s. 20.

dając mu poczucie komfortu i bezpieczeństwa, ale wymagają w zamian działań moralnie sprzecznych. Thoreau dostrzegał znaczenie swego rodzaju „politycznego przekupstwa" i podkreślał wagę moralnego postępowania – jego źródła natomiast upatrywał w ubóstwie. „Najlepsza rzecz, jaką może zrobić bogaty człowiek dla kultury swego wnętrza, to usiłować wprowadzić w życie zamiary z czasów, kiedy był ubogi"[472].

Niedoskonałość stosowania przemocy jako strategii politycznej

W dobie zaostrzających się relacji międzynarodowych panować może przekonanie o nieefektywności metod nonviolence. Na gruncie refleksji semantycznej problematyczne okazuje się samo określenie „nonviolence" (bez przemocy), które wskazuje na samą jego esencję: przemoc. Brak pogłębionej refleksji (czy to na gruncie praktycznym, czy badawczym) co do istoty nonviolence powoduje, że jedyną odpowiedzią na przemoc jest albo poddać się, albo walczyć: czyli fight-or-flight. Wskazuje się jednak, że z perspektywy nonviolence nie jest to żaden wybór. Zarówno bowiem pasywne zezwolenie na przemoc (czy to wobec nas, czy wobec kogoś innego), jak i odpowiedzenie przemocą na przemoc przyczyniają się tylko do nakręcania spirali brutalności. Nonviolence jest odrzuceniem obu alternatyw. Określenie „bierny opór" stwarza fałszywe wrażenie, że jest to metoda oparta na bezczynności, w której stawiający opór po cichu akceptuje zło. Jest to twierdzenie nieuzasadnione. O ile stawiający opór faktycznie jest bierny w tym sensie, że nie stosuje fizycznej agresji wobec przeciwnika, jego umysł i emocje są zawsze aktywne, poszukujące drogi do przekonania przeciwnika, że jest w błędzie[473]. Wskazuje się zatem, że brak aktywnego oporu nie jest tożsamy z pacyfizmem i nonviolence. Jest on aktywny i pozytywny. Poszukuje sposobów na czynienie pokoju, a nie wyłącznie na jego utrzymanie. Jedno-

[472] *Ibidem*, s. 40.

[473] M.N. Nagler, *Nonviolence Handbook. A Guide for Practical Action*, San Francisco 2014, s. 5–6.

cześnie wzywa do tworzenia i przestrzegania konstruktywnego, jednoczącego, sprawiedliwego prawa[474].

Poddając krytyce metody oparte na przemocy, wskazuje się, że państwo ma zdecydowaną przewagę w potencjale siłowym nad obywatelami. „Uciekając się do przemocy, wybieramy dokładnie ten rodzaj walki, w jakiej ciemiężcy prawie zawsze będą mieli nad nami przewagę"[475]. Choć zbrojne wystąpienie przeciwko państwu nie musi od razu oznaczać porażki, prowadzenie długiej i wyczerpującej walki partyzanckiej niesie poważne i negatywne konsekwencje strukturalne. Odpowiedzią na zbrojny opór bowiem jest natężenie przemocy ze strony państwa. „Jeśli partyzanci ostatecznie zwyciężą, nowopowstały rząd będzie często nawet bardziej brutalny niż poprzedni, ze względu na scentralizowany wpływ zwiększonych sił militarnych oraz osłabienie lub zniszczenie – w miarę trwania walk – niezależnych grup i instytucji społecznych – instytucji niezbędnych do budowy i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego"[476]. W istocie Gene Sharp wskazywał na nieskuteczność nie tylko zbrojnego wystąpienia przeciwko państwu, ale także na tego typu pomoc otrzymywaną z zewnątrz w formie interwencji międzynarodowej. Tylko wewnętrzny silny ruch oporu jest w stanie doprowadzić do realnej zmiany politycznej, której efektem będzie trwałe, pokojowe społeczeństwo obywatelskie[477].

Według postulatów nonviolence przemoc rozpoczyna się w chwili odmowy lub nieumiejętności rozpoznania człowieczeństwa w przeciwniku politycznym. Nonviolence zakłada zatem przebudzenie tej zdolności. Dostrzeżenie człowieczeństwa stanowi pierwszy krok do odbudowy więzi społecznych. W przeciwnym wypadku zachodzący proces dehumanizacji pogłębia konflikt i utrudnia procesy rekoncyliacji i odbudowy. Tym samym nie jest istotne, ile broni i osób jest zaangażowanych w konflikt, ale to, jak dalece zaszedł proces dehumanizacji i jakie narzędzia będą potrzebne, by tendencję tę odwrócić[478]. Wskazuje się na trzy etapy odpowiedzi na eskalację konfliktu metodami nonviolence:

1. rozwiązywanie konfliktu pokojowymi metodami komunikacji, odwołanie się do negocjacji, mediacji i arbitrażu. Na tym etapie bowiem proces dehu-

---

[474] J.W. Buckham, *The Principles of Pacifism*, „The Biblical World" 2016, t. 48, nr 2, s. 89.

[475] G. Sharp, *Od dyktatury do demokracji. Drogi do wolno*ści, Warszawa 2013, s. 18.

[476] *Ibidem*.

[477] *Ibidem*, s. 21.

[478] M.N. Nagler, *Nonviolence Handbook*…, *op.cit.*, s. 22.

manizacji nie zaszedł jeszcze za daleko i obie strony są skłonne do prowadzenia rozmów;
2. opór bez użycia przemocy, np. strajki, bojkoty i obywatelskie nieposłuszeństwo;
3. samopoświęcenie; działanie lub śmierć, czyli gotowość do zaryzykowania życia na rzecz walki z niesprawiedliwością[479].

Pokojowa walka o zmianę rzeczywistości społeczno-politycznej wymaga przede wszystkim samodzielności, to znaczy oddolnego i zdyscyplinowanego działania. Wymaga również wyraźnego skonceptualizowania celów, jakie ruch zamierza osiągnąć. Wskazuje się, że naczelnymi i niepodważalnymi zasadami, którymi winien kierować się ruch nonviolence, jest przede wszystkim wyznaczenie problemów, co do których nie ma miejsca na kompromis: wolność czy demokracja, twierdził Sharp, nie mogą być przedmiotem handlu politycznego. Jednocześnie wykazywał się on wysoce pragmatycznym ujęciem. O ile ideały, o które toczy się walkę, mogą być wzniosłe, tak druga strona konfliktu niekoniecznie będzie je podzielać, a najwyżej inaczej interpretować. Tym samym „w negocjacjach nie liczy się – i nie prowadzi do ugody – ocena moralnych aspektów dyskutowanego zagadnienia. Można się o nie spierać, ale prawdziwy rezultat negocjacji wynika z oceny absolutnej bądź względnej przewagi oponentów"[480].

Wobec tego Sharp wskazywał na cztery podstawowe zadania w organizacji ruchu oporu:
1. wzmocnienie determinacji, wiary w siebie i umiejętności sprzeciwu;
2. wzmocnienie niezależnych grup i instytucji społecznych;
3. stworzenie silnego wewnętrznego ruchu oporu;
4. opracowanie rozsądnego, strategicznego planu wyzwolenia i umiejętne wprowadzenie go w życie[481].

Podstawowym zadaniem w stosowaniu metod bez użycia przemocy jest odcięcie władzy od zasobów, które przyczyniają się do jej trwałości. Kapitał stanowiący o trwałości władzy dyktatorskiej to:
1. zwierzchnictwo – powszechne przekonanie, że dany reżim funkcjonuje legalnie, a obowiązkiem obywatela jest mu się podporządkować. Wraz z pojawieniem się odwrotnej tendencji łatwiej jest o masowe zorganizowanie działań opartych na obywatelskim nieposłuszeństwie;

---

[479] *Ibidem*, s. 23–24.
[480] G. Sharp, *Od dyktatury do demokracji…*, *op.cit.*, s. 26–27.
[481] *Ibidem*, s. 22.

2. zasoby ludzkie – reżim, by funkcjonować, potrzebuje swoich funkcjonariuszy czy to w strukturach administracyjnych, czy w formacjach aparatu przymusu;
3. umiejętności i wiedza – reżim, by funkcjonować, potrzebuje funkcjonariuszy o określonych umiejętnościach;
4. czynniki niematerialne – głównie psychologiczne i ideologiczne. Z jednej strony reżim jest w stanie za pomocą swoich zasobów przekonywać obywateli o słuszności podejmowanych przez siebie decyzji. Z drugiej strony reżim odwołać się może do użycia lub groźby użycia siły celem odstraszenia obywateli i zniechęcenia ich do jawnego wyrażania sprzeciwu;
5. zasoby materialne – służą do zapewnienia ciągłości funkcjonowania systemu, a także odgrywają rolę motywatora do podejmowania odpowiednich działań;
6. sankcje – zdolność do skutecznego nakładania sankcji i kar na występujących przeciwko systemowi, pełni funkcję zarówno odstraszającą (zniechęcającą), jak i eliminującą (skazywanie liderów ruchów opozycyjnych na kary więzienia)[482].

Wycofane poparcie obywateli oraz instytucji dla dyktatora czy całego reżimu skutkuje ograniczeniem jego źródeł władzy. „Jeśli władza totalitarna musi występować nieprzerwanie przeciwko całej ludności, nie pozostanie silna zbyt długo. Ponieważ reżimy totalitarne potrzebują więcej władzy w relacjach z poddanymi niż inne formy rządów, stają przed koniecznością zapewnienia sobie maksymalnego posłuszeństwa obywateli"[483]. Z samej zresztą natury reżimów niedemokratycznych wynikają ich słabości: systemy te są wewnętrznie niewydolne i nieudolne, cechują się, często ukrywanymi, konfliktami i animozjami. W obliczu dynamiki zmieniających się okoliczności i oporu społeczeństwa reżim staje się tym bardziej nieskuteczny i bezradny[484].

Nieposłuszeństwo polityczne obywateli stawiających opór wobec niesprawiedliwego systemu charakteryzuje się tym, że reżimowi trudno jest z nim walczyć. Masowe działania oparte o nonviolence mogą odbywać się na szeroką skalę i stopniowo odcinają reżim od jego zasobów. Jednocześnie brak zgody, by o wyniku konfliktu decydował sposób walki wybrany przez reżim, powoduje, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że użycie przemocy przez państwo będzie miało dla niego o wiele gorsze konsekwencje (potępienie na arenie międzyna-

[482] *Ibidem*, s. 33.
[483] Cyt. za: *Ibidem*, s. 34.
[484] *Ibidem*, s. 41.

rodowej, ostracyzm, a nawet interwencja międzynarodowa). Ten rodzaj presji powoduje, że reżim podejmuje błędne decyzje i działania[485].

Gene Sharp proponował całe spektrum metod toczenia pokojowej walki o zmiany społeczno-polityczne. Wśród głównych pryncypiów przyczyniających się do skuteczności ruchów nonviolence wymieniał takie jak:

1. dobrze przemyślana i rozwinięta strategia walki bez użycia przemocy na rzecz wolności oraz wizja społeczeństwa, do którego ruch zdąża;
2. pokonywanie strachu poprzez małe akty oporu;
3. posługiwanie się kolorami i symbolami, by zademonstrować jedność i opór. Kolory te stać się mogą znakiem rozpoznawczym i swego rodzaju marką;
4. uczenie się o historycznych przykładach sukcesów ruchów nonviolence;
5. identyfikacja filarów wsparcia dyktatury i rozwinięcie strategii ich osłabienia. Z reguły takim filarem są np.: aparat przymusu, formacje policji lub wojska. Wówczas celem jest dotarcie do funkcjonariuszy i stopniowe przekonywanie ich o niesprawiedliwości systemu, by dokonali konwersji;
6. wykorzystywanie brutalnych działań reżimu jako narzędzia rekrutacji nowych członków ruchu nonviolence;
7. izolowanie lub usuwanie z ruchu nonviolence tych, którzy odwołują się do przemocy lub swoją postawą szkodzą wiarygodności ruchu[486].

W ten sposób zmiany społeczno-polityczne mogą zostać osiągnięte w wyniku czterech mechanizmów:

1. konwersja – następuje wówczas, gdy jednostki dotychczas opowiadające się po stronie reżimu w wyniku działań nonviolence dokonują reorientacji poglądów. Taki przypadek zachodzi np. w chwili, kiedy funkcjonariusze aparatu przymusu odmawiają strzelania do protestujących;
2. porozumienie – następuje w wyniku negocjacji, kiedy dyktator lub grupa osób utrzymujących władzę za odstąpienie od niej zapewnia sobie szereg zasobów lub gwarancję bezpieczeństwa, np. możliwość wyjechania z kraju;
3. pokojowy przymus – następuje wówczas, gdy dyktator lub grupa osób utrzymujących się przy władzy zostaje odcięta od zasobów i nie ma innego wyjścia, jak poddać się woli społeczeństwa;
4. dezintegracja – następuje wówczas, gdy aparat władzy ulega załamaniu mimo podejmowanych prób pokonania przeciwnika. Jest to sytuacja cechująca się

---

[485] *Ibidem*, s. 42–43.

[486] R. Arrow, *Gene Sharp: Author of the nonviolent revolution rulebook*, BBC, https://www.bbc.com/news/world-middle-east-12522848 [dostęp: 04.10.2018].

pewnymi zagrożeniami dla przyszłości danego systemu, zachodzi m.in. ryzyko wystąpienia próżni władzy oraz tymczasowej anarchii[487].

Nonviolence wobec problemu terroryzmu

Istotnym wyzwaniem, wobec którego staje współczesna strategia nonviolence, jest terroryzm. Metoda ta ma w długoterminowej strategii nie tyle niszczenie mienia i zabijanie cywili, co zaszczepienie w wybranych społeczeństwach strachu i głęboko zakorzenionego poczucia zagrożenia, które miałoby przekładać się na odpowiednie zachowania polityczne obywateli, wobec których stosuje się terroryzm. To, co współcześnie uchodzi za jeden z najważniejszych problemów, jest odpowiedź zaatakowanych państw oraz społeczeństw. Terroryści zamierzają wygenerować tyle strachu, nienawiści i pragnienia odwetu u wroga, że jego odpowiedź będzie oznaczała intensywne użycie sił zbrojnych, które niemal na pewno uderzą także w niewinnych cywili, co z kolei przysporzy terrorystom dodatkowego wsparcia.

Według zwolenników nonviolence odpowiedź taka będzie bezproduktywna zarówno na terytorium zaatakowanego przez terrorystów państwa, jak i na terytorium, na którym oni operują. Wprowadzenie praw i regulacji w imię bezpieczeństwa uderzających w wolności obywatelskie oznacza zatem sukces terroryzmu. Wskazuje się, że podstawową słabością takiej strategii jest sytuacja, w której zaatakowana wspólnota odmawia gwałtownej odpowiedzi. Terror jest przynętą ściągającą społeczeństwo w pułapkę bezmyślnego strachu, gdzie impuls do zaatakowania i odwetu staje się nie do powstrzymania[488].

Odpowiedź społeczeństw zaatakowanych podzielić można na trzy kategorie: militarną, prawną oraz pokojową.

Odpowiedź militarna oznacza zaangażowanie zbrojne państwa, którego celem jest pokonanie lub zapobieżenie działaniom terrorystycznym globalnie i lokalnie. Państwa adaptują i wprowadzają nowe przepisy prawne celem ochrony

---

[487] G. Sharp, *Od dyktatury do demokracji…*, *op.cit.*, s. 50.

[488] S. Ram, R. Summy, *Nonviolent Counter to Global Terror(ism) and Paradigms of Counter-terrorism*, [w:] *Nonviolence: An Alternative for Defeating Global Terror(ism)*, S. Ram, R. Summy (red.), 2008, s. 4.

cywilów oraz mobilizują zasoby ludzkie do podjęcia fizycznych, militarnych działań zarówno na swoim terytorium, jak i na terytorium stanowiącym matecznik terroryzmu. Metoda ta obłożona jest jednak wysokimi kosztami materialnymi, finansowymi i ludzkimi. Oznacza cięcia budżetowe w innych, żywotnych dla społeczeństwa obywatelskiego sferach. Takie podejście przyczynia się do erozji wolności obywatelskich, ustępujących pierwszeństwa pożądanemu, choć niekoniecznie realnemu poczuciu bezpieczeństwa. Nie mniej jednak krótkoterminowo działania militarne mogą (choć nie muszą) przyczynić się do redukcji częstotliwości i niszczycielskości działań terrorystycznych. Na poziomie międzynarodowym rządy angażują się w walkę celem zniszczenia terrorystów, ich baz i sieci. Perspektywa zwycięstwa z terroryzmem jest znikoma, natomiast późniejsze wycofanie się koalicji z rejonu operacji militarnych może zostać propagandowo wykorzystane przez terrorystów jako akt zwycięstwa i ukazania słabości przeciwnika[489].

W modelu prawnym terroryzm traktowany jest jako przestępstwo – jest to podejście szczególnie typowe dla liberalnych demokracji, gdzie łamanie prawa (a zatem i terroryzm) zwalcza się metodą odstraszania (nieuchronność poniesienia kary). W ujęciu tym rządy prawa oraz prawa człowieka stają się fundamentem, na którym buduje się systemy reagowania na zagrożenia terrorystyczne. Nie mniej jednak istnieje również ryzyko, że państwo wciągnięte w walkę z terroryzmem zacznie odwoływać się do metod pozaprawnych, oznaczających funkcjonowanie w „szarej strefie", w której operują także terroryści. Postrzegane może to być jako zarzucenie podstawowych wartości, którymi kierują się społeczeństwa zachodnie. Ukazanie bezprawności działań państw stanowi propagandowy sukces ugrupowań terrorystycznych[490].

Model pokojowy natomiast zakłada, że do problemu terroryzmu podchodzi się jako do efektu historycznych konfliktów i głęboko zakorzenionego poczucia upokorzenia. Podejście pokojowe jako priorytet stawia sobie nie fizyczną walkę z ugrupowaniami terrorystycznymi, a budowanie warunków sprzyjających prewencji oraz wykorzenianiu terroryzmu u jego podstaw. Oznacza to, że prewencja możliwa jest tylko poprzez rozwój społeczny i ekonomiczny w społeczeństwach i państwach ubogich, charakteryzujących się podwyższonym ryzykiem wystąpienia terroryzmu. W myśl idei Ghandiego celem walki powinien być sam akt terroryzmu, a nie terrorysta. Tym samym państwa podejmują starania, aby nie

[489] *Ibidem*, s. 7.
[490] *Ibidem*, s. 8.

wpaść w pułapkę przemocy – w takiej sytuacji podstawowym zadaniem jest zrozumienie źródeł i motywacji terrorystów do podejmowania ataków. Strach można zwalczać poprzez edukację oraz profesjonalne media odpowiedzialne za właściwy, merytoryczny, a nie emocjonalny przekaz informacji. Na poziomie międzynarodowym podejście pokojowe oznacza stworzenie i wdrożenie strategii pomocowych w społeczeństwach, gdzie występuje terroryzm. Stworzenie warunków, w których zminimalizowane będą poczucia upokorzenia i zagrożenia, może przyczynić się do ewolucji, demokratyzacji oraz „debrutalizacji" społeczeństw charakteryzujących się wysokim współczynnikiem występowania przemocy[491].

Podsumowanie

W dominujących na świecie systemach aksjologicznych przemoc uchodzi za zjawisko niepożądane. Praktyka polityczna wskazuje jednak, że o ile w sferze deklaratywnej faktycznie zauważamy akty potępienia przemocy, tak w sferze praktycznej taka metoda wywierania wpływu pozostaje w zakresie stosowanego repertuaru metod. Ten rodzaj bezradności dostrzec można szczególnie w nasyconym normami prawie międzynarodowym, które „lekceważy" przemoc zachodzącą w polityce wewnętrznej państw.

Na przeciwległym biegunie stosowanych strategii działań politycznych, w całkowitej opozycji do przemocy, leży zbiór strategii nonviolence, polegających nie tylko na świadomym, celowym odrzuceniu przemocy, ale też na gotowości stania się przedmiotem przemocy w wykonaniu przeciwnika, najczęściej państwa. Strategia ta, jak pokazują doświadczenia historyczne, może okazać się skuteczna w ramach politycznej rywalizacji.

Ostatecznie postulaty całkowitego odrzucenia przemocy zawsze będą wchodziły na kurs kolizyjny z praktyką polityczną. Ten rodzaj nieustannego napięcia towarzyszy, jak się zdaje, ludzkości od początków snucia świadomej refleksji politycznej, naznaczonej i kształtowanej duchem czasów.

---

[491] *Ibidem*, s. 9.

Zakończenie

Będąca przedmiotem uwagi poznawczej przemoc okazuje się zjawiskiem niezwykle obszernym. Próby uchwycenia prawidłowości jej występowania pozwalają jedynie na wskazanie pewnych czynników jej sprzyjających, ale niedających całkowitej pewności jej przewidzenia. Należy zatem uznać przemoc za zjawisko o charakterze syndromatycznym.

Stosowanie przemocy jest w naturze powszechne. Zwierzęta walczą głównie o dostęp do pożywienia czy partnerek seksualnych, co stanowi istotny warunek przetrwania. Także *homo sapiens*, jako element świata natury, nosi w sobie pewien potencjał agresji, ujawniający się szczególnie w obliczu braku nadrzędnych instytucji przymusu, na co zwracali uwagę już starożytni myśliciele. Wydarzeniem, które miało wpływ na uregulowanie skali przemocy w życiu codziennym człowieka, było pojawienie się państwa przejmującego odtąd wyłączne prawo do stosowania siły. Rzecz jasna roszczenia do tej wyłączności nie zawsze są w pełni uznawane przez ujawniające się nowe podmioty polityczne, co przeważnie zwiastuje kolejne konflikty.

Poza państwem, uznawanym za twór sztuczny, wskazać należy na inne czynniki kulturowe regulujące skalę, zakres i częstotliwość stosowanej przemocy. Szczególną rolę odgrywają tutaj dwie sfery: kultury masowej oraz kultury politycznej.

W przypadku tej pierwszej zwraca się uwagę na powszechność brutalnych obrazów, scen gwałtu czy śmierci w sztuce rozrywkowej. Sprzyja to trywializacji przemocy, a normatywne ujmowanie jej jako czegoś jednoznacznie negatywnego ulega osłabieniu. Dzieje się tak za sprawą sensacyjnego charakteru przekazów medialnych, atrakcyjności przemocy w filmach, a także w grach komputerowych. Nie sposób jednak wskazać, by przemoc w kulturze miała jednoznaczne przełożenie na brutalne zachowania. O ile znane są pojedyncze przypadki przemocy powiązanej z filmem czy grą komputerową, o tyle trudno mówić o powszechności takiego zjawiska. Druga sfera dotyczy kultury politycznej. Dostrzega się, że na jej kształt w danej wspólnocie wpływają m.in. doświadczenia historyczne oraz preferowane wartości. Władza, by zachować spójność społeczną, odwołuje się do wspólnej tożsamości i doświadczeń historycznych, nierzadko dokonując

gloryfikacji, a nawet sakralizacji określonych wydarzeń, szczególnie tych powiązanych ze śmiercią i wojną. W poszczególnych państwach na świecie zatem kultura może w mniejszym lub większym stopniu przemoc akceptować.

Wyjątkową rolę w tworzeniu warunków sprzyjających bądź niesprzyjających przemocy odgrywa religia. Zauważa się, że na gruncie społecznym jej zadaniem jest kanalizowanie frustracji niższych warstw społecznych poprzez obietnicę lepszego życia po śmierci. Ponadto religia dostarcza reguł postępowania w życiu codziennym oraz pełni funkcję eksplanacyjną wobec pytań ostatecznych. Narracja przywódców duchowych przyczynia się do podejmowania takich, a nie innych działań wiernych. W państwach zachodnich dostrzega się związek wiary z ciężką pracą, co stanowić miało zalążki kapitalizmu. W świecie islamu natomiast w narracji niektórych radykałów dostrzega się uczucie upokorzenia i gniewu, związane czy to z historycznymi porażkami w konfrontacji z Zachodem, czy poczuciem niesprawiedliwości wynikającym ze współczesnej dominacji Zachodu na świecie.

Ujęcie behawioralne pozwala dostrzec dodatkowe czynniki modyfikujące, czy też skłaniające do przemocy. Zwraca się przede wszystkim uwagę na indywidualne cechy osobowościowe reprezentantów elit politycznych. Ich skłonność do popadania w gniew, narcyzm czy osobowość typu A decydować mogą o bardziej zdecydowanych i radykalnych działaniach politycznych. Niezwykle istotna, w kontekście badań dotyczących przemocy, jest zatem pogłębiona analiza indywidualności u władzy. Ponadto wskazać należy na czynniki wywoławcze przemocy: społeczne, ekonomiczne i polityczne. Sfery te są ze sobą ściśle powiązane i częstokroć wzajemnie się przeplatają, nie występując jako oddzielne, niezależne byty.

Dostrzega się zatem wpływ globalizacji pozbawiającej współczesnego człowieka poczucia pewności czy swoistego zakotwiczenia w rzeczywistości, w której żyje. Bez elementarnego poczucia bezpieczeństwa skłonny jest podejmować radykalne działania na rzecz przywrócenia komfortu psychicznego. Pośród podstawowych potrzeb człowieka wymienia się także pragnienie przynależności, co wiąże się z posiadaniem wyjątkowej tożsamości. Współwystępujące ze sobą grupy definiujące się jako odmienne na podstawie różnorodnych kryteriów w nieunikniony sposób wchodzą ze sobą w relacje. Choć odmienność nie implikuje automatycznie wrogich stosunków, dostrzega się znaczenie podstawowych emocji, np. strachu przed Obcym, będącym wszakże nośnikiem niewiadomych, a zatem i potencjalnych zagrożeń.

W sferze politycznej podkreślić należy natomiast znaczenie typu reżimu politycznego. O ile ryzyko wystąpienia przemocy ujawnić się może wszędzie,

szczególny potencjał dostrzega się w państwach słabych, upadłych, niedojrzałych demokracjach lub w bytach, w których dokonuje się istotna transformacja systemowa. Niestabilność i idące z nią w parze zjawisko próżni władzy (*power vacuum*) tworzą warunki dla ujawniania się nowych podmiotów roszczących sobie prawo do sprawowania władzy. Przemoc w działaniach politycznych w mniejszym stopniu ujawnia się w reżimach autorytarnych i dojrzałych demokracjach. W pierwszym przypadku wiąże się to z zakończonym procesem eliminacji opozycji oraz zanikiem aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, czy to poprzez promocję bierności politycznej, czy zastraszenie. W tym przypadku jednak konieczne jest utrzymywanie kosztownego, rozbudowanego aparatu represji. W przypadku państw o ugruntowanych wartościach demokratycznych konflikty polityczne rozwiązywane są metodami pokojowymi. Aktywne społeczeństwo obywatelskie gwarantuje metody i instrumenty pokojowego zabiegania o realizację interesów politycznych poszczególnych grup społecznych. Nawet potencjalne niepowodzenie w realizacji danego interesu nie musi zwiastować przemocy, ponieważ w dojrzałych demokracjach podstawowe potrzeby człowieka wciąż pozostają zrealizowane.

W kontekście ekonomicznym o zwiększonym ryzyku wystąpienia przemocy decydować może zjawisko deprywacji, tj. pozbawienia jednostki lub grupy społecznej pewnego istotnego, wysoko cenionego dobra lub zasobu, częstokroć niezbędnego do przetrwania. W obliczu takiej sytuacji dostrzega się odwołanie do przestępczości (czasem z użyciem przemocy) celem zdobycia pożądanego dobra. Gdy ten rodzaj zjawiska nabiera natomiast charakteru bardziej systemowego, z aktywnym i celowym działaniem państwa, mogą ujawnić się grupy podejmujące starania na rzecz zmiany całej struktury, w ramach której zmuszone są funkcjonować.

Przemoc w działaniach politycznych jest metodą wykorzystywaną zarówno przez państwo, jak i podmioty niepaństwowe. O ile cele obu grup są zbieżne (wszak chodzi o zdobycie lub utrzymanie władzy), sposoby odwoływania się do przemocy są różne, co wynika przede wszystkim z zaplecza organizacyjnego oraz dysponowanych zasobów. Państwo utrzymuje tym samym dobrze zorganizowane i sformalizowane instytucje przymusu i przemocy, takie jak policja czy siły zbrojne, a także formacje działające w sposób niejawny i, niekiedy, na pograniczu prawa lub poza nim.

Pośród szczególnie widocznych metod stosowanych przez państwo wyróżnić należy tortury oraz masową eksterminację z ludobójstwem jako jej ekstremalną formą. Tortury mają głównie charakter tajny i wyjątkowo trudno jest

o pozyskanie materiału empirycznego w tym zakresie. Ludobójstwo natomiast cechuje się systematycznością i wymogiem nadania inicjującego impulsu przez jakiś ośrodek decyzyjny. Trudno bowiem o przypadek spontanicznej kampanii eksterminacjonistycznej.

Wskazać należy ponadto na instrumentalną funkcję przemocy, jej pośredniość i rozmycie między celowymi, planowymi działaniami a spontanicznością i emocjonalnością. Państwo bowiem nie zawsze odwołuje się do przemocy w sposób jawny, korzystając np. z usług prowokatorów. Wybuch przemocy w odpowiednim miejscu i czasie może służyć jako metoda odwrócenia uwagi od innych problemów, a także jest sposobem na uniknięcie niewygodnych oskarżeń. Państwa, bez względu na swój ustrój polityczny, niechętnie przyznają się do stosowania przemocy, która w oczach międzynarodowej opinii publicznej ma wydźwięk wyjątkowo pejoratywny i podlega zmasowanej krytyce. Aktorzy niepaństwowi, ze względu na ograniczone zasoby, odwołują się natomiast do strategii charakteryzowanych ogólnie w konfliktach asymetrycznych: działań partyzanckich lub terroryzmu.

Odnosząc się do postawionych we wstępie hipotez, stwierdzić należy, że przemoc w działaniach politycznych uwarunkowana jest szeregiem czynników. Po pierwsze, do pewnego stopnia determinowana jest uwarunkowaniami naturalnymi, których obserwacja jest zadaniem trudnym i niepewnym. Istotny czynnik w regulowaniu przemocy stanowi kultura, będąca zjawiskiem płynnym, ewoluującym w czasie. Po drugie, przemoc stanowi uniwersalny instrument wywierania wpływu. Stosowana jest zarówno przez państwo roszczące sobie monopol na stosowanie siły, jak i przez podmioty niepaństwowe. Podmioty te odwołują się do przemocy z powodów takich jak kontestacja zwierzchnictwa państwa (ruchy separatystyczne), strach przed Obcym i jego władzą, czy w celu stworzenia nowej rzeczywistości politycznej opartej np. na prymacie wiary. Wspólnym mianownikiem owych działań jest dążenie do utrzymania, pozyskania lub zwiększenia zdolności oddziaływania politycznego.

Podjęta w książce próba holistycznego ujęcia przemocy w działaniach politycznych z całą pewnością nie stanowi ostatecznych rozstrzygnięć związanych z mechanizmami występowania przemocy i jej funkcjami. Ze względu na syndromatyczny charakter zjawiska konieczne są dalsze pogłębione obserwacje i poszukiwania prawidłowości, dzięki którym możliwe będzie pełniejsze doteoretyzowanie przemocy jako zjawiska politycznego.

Bibliografia

Dokumenty

Anti-terrorism Crime and Security Act 2001, http://www.legislation.gov.uk/ukpga/2001/24/notes/division/4/14/5/data.xht?view=snippet&wrap=true [dostęp: 11.12.2019].

Karta Narodów Zjednoczonych z dnia 24 października 1945 r.

Konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z dnia 9 grudnia 1948 r.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr 1368 z dnia 12 września 2001 r., https://undocs.org/S/RES/1368(2001) [dostęp: 17.12.2019].

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr 1373 z dnia 28 września 2001 r., https://undocs.org/S/RES/1373(2001) [dostęp: 17.12.2019].

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2131 (XX) z dnia 21 grudnia 1965 r., A/RES/2131 (XX).

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2625 (XXV) z dnia 24 października 1970 r., A/RES/2625 (XXV).

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 3314 (XXIX) z dnia 14 grudnia 1974 r., A/RES/3314 (XXIX)

Security Legislation Amendment (Terrorism) Act 2002, https://www.legislation.gov.au/Details/C2004C01314 [dostęp: 11.12.2019].

Opracowania

Adamski J., *Nowe technologie w s*łużbie terrorystów, Warszawa 2007.

Advances in experimental social psychology, L. Berkowitz (red.), Orlando 1965.

Aggression and peacefulness in humans and other primates, J. Silverberg, J.P. Gray (red.), New York 1992.

Aggression in Humans and Other Primates, H.H. Kortüm, J. Heinze (red.), Regensburg 2012.

Aleksandrowicz T., *Terroryzm mi*ędzynarodowy, Warszawa 2008.

Appadurai A., *Strach przed mniejszoś*ciami. Esej o geografii gniewu, Warszawa 2009.

Arendt H., *O rewolucji*, Kraków 1991.

Arendt H., *Eichmann in Jerusalem: a report on the banality of evil*, New York 1994.
Arendt H., *O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Warszawa 1998.
Argyle M., *Psychologia szczęścia*, Wrocław 2004.
Atack I., *Nonviolence in Political Theory*, Edinburgh 2012.
Baldwin E., Longhurst B., McCracken S., Ogborn M., Smith G., *Wstęp do kulturoznawstwa*, Poznań 2007.
Baran M.M., *Znaczenie wojny. Pytając* o wojnę sprawiedliwą, Łódź 2018.
Barber B., *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2007.
Baron R.A., *Human Aggression*, New York–London 1977.
Bauman Z., *Nowoczesność* i Zagłada, Kraków 2009.
Beck U., *W*ładza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej, Warszawa 2005.
Beck U., *Spo*łeczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa, Warszawa 2012.
Berkowitz L., *Aggression: Its causes, consequences, and control*, New York 1993.
Besançon A., *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, Warszawa 2000.
*Bezpieczeń*stwo w XXI wieku. Asymetryczny świat, K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red.), Warszawa 2011.
Białocerkiewicz J., *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Olsztyn 2003.
Bierzanek R., Symonides J., *Prawo mi*ędzynarodowe publiczne, Warszawa 2005.
Black J., *Wojna po 1990 roku*, Warszawa 2011.
Blacksell M., *Geografia polityczna*, Warszawa 2008.
Blok Z., *O polityczno*ści, polityce i politologii, Poznań 2009.
Bohdanowicz J., *Wierzenia religijne w dziejach ludzkoś*ci, Gdańsk 2006.
Borkowski R., *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2007.
Bourdieu P., Wacquant L.J.D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001.
Box S., *Power, crime, and mystification*, London–New York 1983.
Bridge or Barrier: *Religion, Violence, and Visions for Peace*, G. ter Haar, J.J. Busuttil (red.), Boston 2005.
Bruce S., *Fundamentalizm*, Warszawa 2006.
Brzeziński Z., *The Choice: Global Domination or Global Leadership*, New York 2004.
Budyta-Budzyńska M., *Socjologia narodu i konflikt*ów etnicznych, Warszawa 2010.
Carrithers M., *Dlaczego ludzie mają* kultury, Warszawa 1994.
Cassirer E., *Esej o cz*łowieku, Warszawa 1998.
Castells M., *Si*ła tożsamości, Warszawa 2008.
Cesarz Z., Stadtmuller E., *Problemy polityczne wsp*ółczesnego świata, Wrocław 2002.
Chalk F., Jonassohn K., *The History and Sociology of Genocide: Analyses and Case Studies*, New Haven 1990.
Chmaj M., Żmigrodzki M., *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 1998.

Civil resistance and power politics; the experience of non-violent action from Gandhi to the present, A. Roberts, T. Garton Ash (red.), Oxford 2009.
Clutterbuck R., *Terrorism and Guerilla Warfare: Forecasts and Remedies*, London 1990.
Combating torture and other ill-treatment. A manual for action, Amnesty International, London 2016.
Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają*, Warszawa 2012.
Crawford J., *The Creation of States in International Law*, Oxford 2006.
Criminal Justice Theory: Explaining The Nature and Behavior of Criminal Justice, E.R. Maguire, D.E. Duffee (red.), London 2007.
Czubocha K., *Separatyzm etniczny w dobie praw człowieka – nowe wyzwanie dla państwa narodowego i społeczności międzynarodowej*, Toruń 2012.
Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego, E. Olszewski (red.), Lublin 2004.
Donnan H., Wilson T.M., *Granice tożsamości*, narodu, państwa, Kraków 2007.
Drabik K., *Zagadnienia ontologiczne wojny, bezpieczeństwa* i pokoju w poglądach wybranych myślicieli, Warszawa 2011.
Driessen H., *On the Spanish-Moroccan Frontier: A Study in Ritual, Power and Ethnicity*, Oxford 1992.
Eklöf S., *Power and Political Culture in Suharto's Indonesia. The Indonesian Democratic Party (PDI) and Decline of the New Order (1986–98)*, Copenhagen 2003.
Elementy teorii socjologicznych, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), Warszawa 1975.
Erickson K., *A New Species of Trouble: The Human Experience of Modern Disasters*, New York 1994.
Erner G., *Kozioł* ofiarny? Genealogia modelu wyjaśniającego antysemityzm, Warszawa 2016.
Etyczny wymiar tożsamości kulturowej. Studia z antropologii społecznej, M. Flis (red.), Kraków 2004.
Etyka wojny, T. Żuradzki, T. Kuniński (red.), Warszawa 2009.
Fein H., *Accounting for genocide: national responses and Jewish victimization during the Holocaust*, New York 1979.
Fitoussi J.P., Rosanvallon P., *Czas nowych nierówności*, Kraków 2000.
Filozofia i wartości. Rozprawy o wypowiedzi, B. Wolniewicz (red.), Warszawa 1993.
Filozofia moralności. Postanowienia i odpowiedzialność moralna, J. Hołówka (red.), Warszawa 1997.
Freud S., *Wstęp* do psychoanalizy, Warszawa 2004.
Freud S., *Poza zasadą* przyjemności, Warszawa 2019.
Fukuyama F., *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, Poznań 2018.
Gajda J., *Sofiści*, Warszawa 1989.
Genocide and human rights: a philosophical guide, J.K. Roth (red.), New York 2005.

Gandhi M., *Selected Writings of Mahatma Gandhi*, Boston 1951.
Ghiglieri M.P., *Ciemna strona człowieka*, Warszawa 2001.
Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2012.
Gierak-Onoszko J., *27 śmierci Toby'ego Obeda*, Warszawa 2019.
Goban-Klas T., *Media i terroryści*. Czy zastraszą nas na śmierć?, Warszawa 2009.
Goldhagen J.D., *Hitler's Willing Executioners: Ordinary Germans and the Holocaust*, New York 1997.
Goldhagen J.D., *Wiek ludobójstwa*, Kraków 2012.
Grabińska T., *Filozofia wojny, pokoju i bezpieczeństwa – od Platona do Clausewitza*, Wrocław 2012.
Green P., Ward T., *State Crime: Governments, Violence and Corruption*, Michigan 2004.
Grotowicz V., *Terroryzm w Europie Zachodniej. W imię* narodu i lepszej sprawy, Warszawa–Wrocław 1999.
Grzegorczyk A., *Etyka w doświadczeniu* wewnętrznym, Warszawa 1989.
Haidt J., *The Happiness Hypothesis: Finding Modern Truth in Ancient Wisdom*, New York 2006.
Harari Y.N., *Sapiens. Od zwierząt* do bogów, Warszawa 2018.
Harriott A., *Police and Crime Control in Jamaica*, Kingston 2000.
Heinsohn G., *Synowie i władza* nad światem, Warszawa 2009.
Heywood A., *Ideologie polityczne*, Warszawa 2007.
Historia idei politycznych. Wybór tekstów, Warszawa 2012.
Hobsbawm E., *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, Warszawa 2010.
Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001.
Holistyczna ocena bezpieczeństwa: aspekt współczesny, M. Będźmirowski, J. Zawadzki (red.), Gdańsk 2014.
Hołyst B., *Bezpieczeństwo. Ogólne problemy badawcze*, Warszawa 2014.
Human Aggression: Theories, Research, and Implications for Social Policy, E.I. Donnerstein, R.G. Green (red.), San Diego 1998.
Huntington S., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt* ładu światowego, Warszawa 2004.
Jansen J., *The Dual Nature of Islamic Fundamentalism*, New York 2005.
Jenkins B.M., *International Terrorism. A new Mode of Conflict*, Los Angeles 1975.
Johan Galtung. Pioneer of Peace Research, J. Galtung, D. Fischer (red.), Berlin 2013.
Juergensmeyer M., *Terror in the Mind of God: The Global Rise of Religious Violence*, California 2000.
Kamiński T.A., *Myśl* pacyfistyczna Bertranda Russella, Piotrków Trybunalski 1998.
Kimball C., *When Religion Becomes Evil*, New York 2002.
Kołakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach. Trzy serie*, Kraków 2003.
Kondziela J., *Badania nad pokojem. Teoria i jej zastosowanie*, Warszawa 1974.
Korab-Karpowicz W.J., *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke'a*, Kęty 2010.
Korzeniowski L.F., *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012.

Krahè B., *Agresja*, Gdańsk 2005.
Kształtowanie się Nowego Ładu Międzynarodowego, A. Chodubski, M. Malinowski, E. Polak, P. Trawicki (red.), Gdańsk 2007.
Kultura polityczna jako przedmiot badań, A. Sarnacki (red.), Kraków 2016.
Kuźniar R., *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2006.
Kuźniar R. i in., *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012.
Lamentowicz W., *Pa*ństwo współczesne, Warszawa 1993.
Laqueur W., *Terrorism*, London 1980.
Le Bon G., *Psychologia tłumu*, Kęty 2004.
*Leksykon wsp*ółczesnych międzynarodowych stosunków politycznych, C. Mojsiewicz (red.), Wrocław 2000.
Lemkin R., *Rz*ądy *państw Osi w okupowanej Europie*, Warszawa 2013.
Liedel K., *Terroryzm. 10 wywiad*ów na 10-lecie Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas, Warszawa 2015.
Madej M., *Mi*ędzynarodowy terroryzm polityczny, Warszawa 2001.
Madej M., *Zagro*żenia asymetryczne *bezpieczeń*stwa państw obszaru transatlantyckiego, Warszawa 2007.
Maslow A., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990.
Mazurkiewicz P., *Przemoc w polityce*, Wrocław 2006.
Michalik S., *Przemoc i mowa w nowoczesnej myśli społecznej*, Warszawa 2014.
Milgram S., *Obedience to authority*, New York 1974.
Moïsi D., *Geopolityka emocji*, Warszawa 2012.
Morgenthau H.J., *Polityka mi*ędzy narodami: walka o potęgę i pokój, Warszawa 2010.
Muir W., *Police: Streetcorner Politicians*, Chicago 1977.
Münkler H., *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004.
*My*śliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności, D. Boucher, P. Kelly (red.), Kraków 2008.
Nagler M.N., *Nonviolence Handbook. A Guide for Practical Action*, San Francisco 2014.
Nations and Households in Economic Growth, P.A. David, M.W. Reder (red.), New York 1974.
Nocoń J., Laska A., *Teoria polityki. Wprowadzenie*, Warszawa 2005.
Nonviolence: An Alternative for Defeating Global Terror(ism), S. Ram, R. Summy (red.), Hauppauge 2008.
Norris P., Inglehart R., *Sacrum i profanum: religia i polityka na* świecie, Kraków 2006.
O'Byrne D., *Human Rights: An Introduction*, Abingdon-on-Thames 2013.
Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1986.
O rewolucji. Obrazy radykalnej zmiany społecznej, K. Brzechczyn, M. Nowak (red.), Poznań 2007.
Pawłowicz Z., *Człowiek a religia*, Gdańsk 1986.
People Power: Unarmed Resistance and Global Solidarity, H. Clark (red.), London 2009.
Peters E., *Torture*, Philadelphia 1996.

Pinker S., *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, Warszawa 2005.
Podgórecki A., *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976.
Political Violence in South and Southeast Asia: Critical Perspectives, M.L. Weiss, E. Newman, I. Abraham (red.), Tokio 2010.
Potulski J., *Socjologia polityki*, Gdańsk 2007.
Potulski J., *Współczesne* problemy badawcze w politologii, Gdańsk 2015.
Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Warszawa 2013.
Problems of International Justice, S. Luper-Foy (red.), Abingdon-on-Thames 1988.
Przemoc. W poszukiwaniu interpretacji, W. Hanasz, G. Zalejko (red.), Toruń 1991.
Psychologia agresji. Wybrane problemy, M. Farnicka, H. Liberska, D. Niewiedział (red.), Warszawa 2019.
Psychology and Torture, P. Suedfeld (red.), New York 1990.
Riesebrodt M., *Pious Passion: The Emergence of Modern Fundamentalism in the United States and Iran*, Berkeley–Los Angeles 1993.
Religion and Mass Electoral Behaviour in Europe, Broughton D., H.M. ten Napel (red.), London 2000.
Religion, Politics, and Peace, L. Rouner (red.), Paris 1999.
State Crime: Current Perspectives, D.L. Rothe, C.W. Mullins (red.), New Brunswick 2010.
Schechner R., *Creativity/Anthropology*, Ithaca 1993.
Schmid A., *Political Terrorism: A Research Guide*, New Brunswick 1984.
Selengut C., *Sacred Fury: Understanding Religious Violence*, Lanham–Boulder–New York–Toronto–Plymouth 2003.
Sharp G., *Od dyktatury do demokracji. Drogi do wolności*, Warszawa 2013.
Shinoda H., *Re-examining Sovereignty: From Classical Theory to the Global Age*, Houndmills 2000.
Skinner Q., *Wizje polityki*, t. 1, Warszawa 2016.
Skolnick J.H., Fyfe J.J., *Above the Law: Police and the Excessive Use of Force*, New York 1993.
Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów, J. Bralczyk (red.), Warszawa 2005.
Smith A.D., *Etniczne źródła narodów*, Kraków 2009.
Smith A.D., *Kulturowe podstawy narodów*, Kraków 2009.
Smith D.L., *Najbardziej niebezpieczne ze zwierząt*, Warszawa 2011.
Sofsky W., *Traktat o przemocy*, Wrocław 1999.
Stanley J., *How Propaganda Works*, New Jersey 2015.
State Terror, State Violence, B. Koch (red.), Wiesbaden 2016.
Steffen L., *Holy War, Just War: Exploring the Moral Meaning of Religious Violence*, Maryland 2007.
Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych, J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), Kraków 2009.
Studia bezpieczeństwa, P.D. Williams (red.), Kraków 2012.

Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003.
Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2012.
Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
Światopogląd, religia, teologia. Zagadnienia filozoficzne i metodologiczne, S. Kamiński (red.), Lublin 1998.
Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 1 i 2, Warszawa 2007.
Terrorism. The Philosophical Issues, I. Primoratz (red.), New York 2004.
Terroryzm. Anatomia zjawiska, K. Liedel (red.), Warszawa 2006.
The Breaking of Bodies and Minds: Torture, Psychiatric Abuse, and the Health Professions, E. Stover, E.O. Nightingale (red.), Oxford 1985.
The Culture of Violence, K. Rupesinghe, M. Rubio (red.), Tokio 1992.
The Desecularization of the World: Resurgent Religion and World Politics, P.L. Berger (red.), Washington 2005.
The Science of Subjective Well-Being, M. Eid, R.J. Larsen (red.), New York 2008.
Thoreau H.D., *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, Poznań 2006.
Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2008.
Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym, E.H. Oleksy (red.), Warszawa 2008.
Tukidydes, *Wojna peloponeska*, ks. I.
Turner J., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2019.
Twain M., *Collected Tales, Sketches, Speeches and Essays, 1891–1919*, New York 1992.
Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. 6–10, Wrocław 1971.
Visual Propaganda and Extremism in the Online Environment, C.K. Winkler, C.E. Dauber (red.), Strategic Studies Institute, Carlisle 2014.
Waltz K., *Man, the State, and War: A Theoretical Analysis*, New York 2001.
Wassermann J., *Templariusze i asasyni. Dwa tajemne zakony – chrześcijańskich templariuszy i muzułmańskich asasynów*, Warszawa 2007.
Weber M., *The Theory of Social and Economic Organization*, New York 1964.
Weber M., *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2011.
Wilkinson P., *Terrorism and the Liberal State*, London 1986.
Wilkinson P., *Terrorism Versus Democracy: The Liberal State Response*, London 2001.
W kręgu zjawisk patologii kulturowej współczesnego Świata, K. Bielawski, J. Ślęzak, M. Żejmo (red.), Gdańsk 2015.
Wnuk-Lipiński E., *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Warszawa 2003.
Wojciszke B., *Psychologia społeczna*, Warszawa 2015.
Wojtysiak J., *Filozofia i życie*, Kraków 2007.
Woleński J., *Wykłady o naturalizmie*, Toruń 2016.
Wprowadzenie do filozofii, M.A. Krąpiec i in. (red.), Lublin 2012.
Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce, B. Szmulik, M. Żmigrodzki (red.), Lublin 2006.
Wybierz czerwoną pigułkę, G. Yeffeth (red.), Gliwice 2003.

Zachowania polityczne, t. 1 i 2, R.J. Dalton, H.D. Klingemann (red.), Warszawa 2010.
Zimbardo R., *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią* zło?, Warszawa 2007.
Ziółkowski J., *Autorytet polityczny*, Warszawa 2012.
Ziółkowski J., *Wrogość* w stosunkach politycznych. Modelowa analiza funkcjonalna, Warszawa 2013.
Žižek S., *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, Warszawa 2010.

Artykuły w czasopismach naukowych

Anderson C.A., Bushman B.J., *Hot Years and Serious and Deadly Assault: Empirical Tests of the Heat Hypothesis*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1997, t. 73, nr 6.
Antosz M., *Przemoc w pa*ństwie demokratycznym, „Wrocławskie Studia Politologiczne" 2017, nr 23.
Anwukah O.J., *The Effectiveness of International Law: Torture and Counterterrorism*, „Annual Survey of International & Comparative Law" 2016, t. 21, nr 1.
Bielawski K., *Znaczenie edukacji dla bezpieczeń*stwa we współczesnym społeczeństwie, „Cywilizacja i Polityka" 2016, nr 14.
Bielawski K., *W stronę naturalizacji przemocy w polityce*, „Teoria Polityki" 2021, nr 5.
Brehm H.N., Fox N., *Narrating Genocide: Time*, *Memory, and Blame*, „Sociological Forum" 2017, t. 32, nr 1.
Brehm H.N., *Re-examining risk factors of genocide*, „Journal of Genocide Research" 2017, t. 19, nr 1.
Buckham J.W., *The Principles of Pacifism*, „The Biblical World" 2016, t. 48, nr 2.
Carlson M., Marcus-Newhall A., Miller N., *Effects of Situational Aggression Cues: A Quantitative Review*, „Journal of Personality and Social Psychology" 1990, t. 58, nr 4.
Caspi N. i in., *Pindolol augmentation in aggressive schizophrenic patients: a double-blind crossover randomized study*, „International Clinical Psychopharmacology" 2001, t. 16, nr 2.
Cohen D., Vandello J., *Meanings of Violence*, „The Journal of Legal Studies" 1998, t. 27, nr S2.
Cooper H., *War on Drugs Policing and Police Brutality*, „Substance Use & Misuse" 2015, t. 50, nr 8/9.
Craig I.W., *The importance of stress and genetic variation in human aggression*, „Bio Essays" 2007, t. 29, nr 3.
Cribb R., *Genocide in Indonesia, 1965–1966*, „Journal of Genocide Research" 2001, t. 3, nr 2.
Czempiel E.O., *Is war making a comeback?*, „Goethe Merkur" 2003, nr 1.
*Deklaracja o stosunku Ko*ścioła do religii niechrześcijańskich, „Nostra Aetate" 1966, nr 3–4.

Dijk T. van, *Principles of critical discourse analysis*, "Discourse and Society" 1993, t. 4, nr 2.
Elkins D.J., Simeon R.E.B., *A Cause in Search of Its Effect, or What Does Political Culture Explain?*, „Comparative Politics" 1979, t. 11, nr 2.
Emesowum B., *Identifying Cities or Countries at Risk for Police Violence*, „Journal of African American Studies" 2017, t. 21, nr 2.
Esposito J.L., *Islam and Political Violence*, „Religions" 2015, nr 6.
Fearon J., Laitin D., *Ethnicity, Insurgency, and Civil War*, „American Political Science Review" 2003, t. 97, nr 1.
Fortenbery J., *Police Militarization in a Democratic Society*, „FBI Law Enforcement Bulletin", June 2018.
Fox J., *The Ethnic-Religious Nexus: The Impact of Religion on Ethnic Conflict*, „Civil Wars" 2000, nr 3.
Freeman A.P., *Unscheduled Departures: The Circumvention of Just Sentencing for Police Brutality*, „Hastings Law Journal" 1996, t. 47, nr 3.
Gallup G.H., *Human Needs and Satisfaction: A Global Survey*, „Public Opinion Quarterly" 1976, nr 41.
Galtung J., *Violence, Peace, and Peace Research*, „Journal of Peace Research" 1969, t. 6, nr 3.
Galtung J., *Cultural Violence*, „Journal of Peace Research" 1990, t. 27, nr 3.
Galtung J., Höivik T., *Structural and Direct Violence: A Note on Operationalization*, „Journal of Peace Research" 1971, t. 8, nr 1.
Gómez J.M., Verdú M., González-Megías A., Méndez M., *The phylogenetic roots of human lethal violence*, „Nature" 2016, nr 538.
Gray C.S., *Irregular Warfare: One Nature, Many Characters*, „Strategic Studies Quarterly" 2007, t. 1, nr 2.
Grzymała-Kazłowska A., *Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem*, „Kultura i Społeczeństwo" 2004, t. 48, nr 1.
Harff B., *No Lessons Learned from the Holocaust? Assessing Risks of Genocide and Political Mass Murder since 1955*, „The American Political Science Review" 2003, t. 97, nr 1.
Herzog S., *Militarization and demilitarization processes in the Israeli and American police forces: Organizational and social aspects*, „Policing and Society" 2001, t. 11, nr 2.
Huber W., *Religion and violence in a globalised world*, „Verbum et Ecclesia" 2011, t. 32, nr 2.
Inglehart R., *The Renaissance of Political Culture*, „The American Political Science Review" 1988, t. 82, nr 4.
Jabłońska B., *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej" 2006, t. 2, nr 1.
Laqueur W., *Reflections on Terrorism*, „Foreign Affairs" 1986, t. 65, nr 1.
Lavene M., *Is the Holocaust Simply Another Example of Genocide?*, „Patterns of Prejudice" 1994, t. 28, nr 2.

Lederman S., *A nation destroyed: an existential approach to the distinctive harm of genocide*, „Journal of Genocide Research" 2017, t. 19, nr 10.
Lenkiewicz T., *Wieloaspektowość* definiowania kategorii „wartość", „Cywilizacja i Polityka" 2010, nr 8.
Mackert J., *The Secret Society of Torturers: The Social Shaping of Extremely Violent Behaviour*, „International Journal of Conflict and Violence" 2015, t. 9, nr 1.
Maitra I., *Propaganda, Non-Rational Means, and Civic Rhetoric*, „An International Journal for Theory, History and Foundations of Science" 2016, t. 31, nr 3.
Marcus-Newhall A., W. Pedersen, M. Carlson, N. Miller, *Displaced Aggression Is Alive and Well: A Meta-Analytic Review*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2000, nr 78(4).
Meyer J., *The Concealed Violence of Modern Peace(-Making)*, "Millennium" 2008, t. 36, nr 3.
Meyerson C., *When Protesting Police Violence Puts you in the Crosshairs*, „Nation" 2017, t. 305, nr 16.
Miller N.E., *The frustration-aggression hypothesis*, „Psychological Review" 1941, nr 48 (4).
Moyn S., *Torture and Taboo*, „Nation" 2013, t. 296, nr 8.
Myers S.L., *The Economics of Crime in the Urban Ghetto*, „The Review of Black Political Economy" 1978, t. 9, nr 1.
Nayar-Akhtar M.C., *Do We Glorify Violence in Our Culture? Psychoanalytic Perspectives on Media and Violence*, „Psychoanalytic Inquiry" 2016, t. 36, nr 6.
Nichols A.D., *The Origins of Genocide in Civil War*, „Trames: A Journal of the Humanities & Social Sciences" 2018, t. 22, nr 1.
Onyemaobim I.O., *The Michael Brown Legacy: Police Brutality and Minority Prosecution*, „Civil Rights Law Journal" 2016, t. 26, nr 2.
Qin J., Zhou Y., Chen H.,, *A Multi-Region Empirical Study of the Internet Presence of Global Extremist Organizations*, „Information Systems Frontiers" 2011, t. 13, nr 1.
Pettiway L.E., *The Internal Structure of the Ghetto and the Criminal Commute*, „Journal of Black Studies" 1985, t. 16, nr 2.
Snyder J., *One World, Rival Theories*, „Foreign Policy" 2004, nr 145.
Speetzen D., *Just War Perspectives on Police Violence*, „Value Inquiry Book Series" 2018, t. 316.
Sutton J., *Towards an 'absolute' prohibition on torture*, „New Zealand International Review" 2018, t. 43, nr 4.
Thomas C., *Why don't we talk about 'violence' in International Relations?*, „Review of International Studies" 2011, nr 4.
Trutkowski C., *Wybór czy konieczność – o potrzebie wykorzystania analizy dyskursu w socjologii*, „Kultura i Społeczeństwo" 2004, t. 48, nr 1.
Uzonyi, G. *Domestic Unrest, Genocide and Politicide*, „Political Studies" 2016, t. 64, nr 2.
Von Drehle D., *The Roots of a Riot*, „Time" 2015, t. 185, nr 17.
Worden R., *Demeanor, crime, and police behavior: A reexamination of the police services study data*, „Criminology" 1996, t. 34, nr 1.

Young J.K., *Repression, Dissent, and the Onset of Civil War* „Political Research Quarterly", 2012, nr 66.

Leksykony, encyklopedie, przewodniki

Encyclopedia of Crime and Justice, J. Dressler (red.), New York 2002.
Encyklopedia politologii. Teoria polityki, t. 1, W. Sokół, M. *Żmigrodzki (red.),* Zakamycze 1999.
Encyklopedia terroryzmu, B. Zasieczna (red.), Warszawa 2004.
Leksykon pojęć politycznych, M. Karwat, J. Ziółkowski (red.), Warszawa 2013.
Leksykon politologii, A. Antoszewski, R. Herbut (red.), Wrocław 2004.
Scruton R., *A Dictionary of Political Thought*, London 1983.
The Gale Encyclopedia of Psychology, B. Strickland (red.), Detroit 2000.

Źródła internetowe

Armstrong K., *The myth of religious violence*, The Guardian, https://www.theguardian.com/world/2014/sep/25/-sp-karen-armstrong-religious-violence-myth-secular [dostęp: 21.03.2018].
Arrow R., *Gene Sharp: Author of the nonviolent revolution rulebook*, BBC, https://www.bbc.com/news/world-middle-east-12522848 [dostęp: 04.10.2018].
Bendix A., *If India and Pakistan have a nuclear war, scientists say it could trigger Ice--Age temperatures, cause global famine, and kill 125 million people*, Business Insider, https://www.businessinsider.com/india-pakistan-nuclear-war-death-famine-2019--10?IR=T [dostęp: 11.02.2020].
Brown A., *Why are religion and violence now so closely linked?*, The Guardian, https://www.theguardian.com/commentisfree/andrewbrown/2013/apr/25/religion-violence-why-closely-linked [dostęp: 21.03.2018].
Buchanan L. I in., *What Happened in Ferguson?*, New York Times, https://www.nytimes.com/interactive/2014/08/13/us/ferguson-missouri-town-under-siege-after-police--shooting.html [dostęp: 12.11.2018].
Butler P., *US justice is built to humiliate and oppress black men. And it starts with the chokehold*, The Guardian, https://www.theguardian.com/us-news/2017/aug/11/chokehold-police-black-men-paul-butler-race-america [dostęp: 17.01.2020].
Cavanaugh W.T., *Does Religion Cause Violence?*, Harvard Divinity Bulletin, https://bulletin.hds.harvard.edu/articles/springsummer2007/does-religion-cause-violence [dostęp: 21.03.2018].
Cloud J., *Atta's Odyssey*, Time, http://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,1101011008-176917,00.html [dostęp: 16.04.2018].

Davidson T., *Guantanamo Bay: How using religion as torture tactic caused mass suicide attempt*, Mirror, https://www.mirror.co.uk/news/us-news/guantanamo-bay-how--using-religion-14994485 [dostęp: 17.01.2020].

Democracy Index 2018: Me too? Political participation, protest and democracy, The Economist Intelligence Unit, https://www.eiu.com/public/topical_report.aspx?campaignid=democracy2018 [dostęp: 17.12.2019].

Eakin E., *How Napoleon Chagnon Became Our Most Controversial Anthropologist*, New York Times, https://www.nytimes.com/2013/02/17/magazine/napoleon-chagnon--americas-most-controversial-anthropologist.html [dostęp: 21.10.2021].

Edmonds D., Warburton N., *Big Ideas in Social Science: an Interview with Steven Pinker on Violence and Human Nature*, Pacific Standard, https://psmag.com/news/big-ideas--in-social-science-an-interview-with-steven-pinker-on-violence-and-human-nature [dostęp: 30.12.2018].

Fletcher H., *Aum Shinrikyo*, Council on Foreign Relations, https://www.cfr.org/backgrounder/aum-shinrikyo [dostęp: 11.02.2020].

Fuentes A., *Bad to the Bone: Are Humans Naturally Aggressive?*, Psychology Today, https://www.psychologytoday.com/intl/blog/busting-myths-about-human-nature/201204/bad-the-bone-are-humans-naturally-aggressive [dostęp: 30.12.2018].

Gabbatiss J., *Are Humans Inherently Violent?*, The Perspective, https://www.theperspective.com/debates/living/humans-inherently-violent [dostęp: 30.12.2018].

Gabbatiss J., *Is Violence Embedded in Our DNA?*, Sapiens, https://www.sapiens.org/evolution/human-violence-evolution/ [dostęp: 30.12.2018].

Ganor B., *Defining Terrorism – Is One Man's Terrorist another Man's Freedom Fighter?*, ICT, https://www.ict.org.il/Article/1123/Defining-Terrorism-Is-One-Mans-Terrorist--Another-Mans-Freedom-Fighter#gsc.tab=0 [dostęp: 26.01.2018].

Ghanem D., *Why We Should Be Alarmed That Israeli Forces and U.S. Police Are Training Together*, Foreign Policy in Focus, https://fpif.org/why-we-should-be-alarmed-that--israeli-forces-and-u-s-police-are-training-together/ [dostęp: 17.01.2020].

Gutting G., *How Religion Can Lead to Violence*, New York Times, https://www.nytimes.com/2016/08/01/opinion/how-religion-can-lead-to-violence.html [dostęp: 21.03.2018].

Hannah-Jones N., *Taking Freedom: Yes, Black America Fears the Police. Here's Why*, Pacific Standard, https://psmag.com/social-justice/why-black-america-fears-the-police [dostęp: 17.01.2020].

Hasan M., *What the Jihadists Who Bought 'Islam for Dummies' on Amazon Tell Us about Radicalisation*, Huffington Post, http://www.huffingtonpost.co.uk/mehdi-hasan/jihadist-radicalisation-islam-for-dummies_b_5697160.html [dostęp: 05.03.2018].

Hassett-Walker C., *The racist roots of American policing: From slave patrols to traffic stops*, The Conversation, http://theconversation.com/the-racist-roots-of-american--policing-from-slave-patrols-to-traffic-stops-112816 [dostęp: 17.01.2020].

Helliwell J.F., Layard R., Sachs J.D., *World Happiness Report 2019*, https://s3.amazonaws.com/happiness-report/2019/WHR19.pdf [dostęp: 12.02.2020].

Hersh S.M., *Torture at Abu Ghraib*, The New Yorker, https://www.newyorker.com/magazine/2004/05/10/torture-at-abu-ghraib [dostęp: 17.01.2020].

Hilal M., *Abu Ghraib: The legacy of torture in the war on terror*, Al Jazeera, https://www.aljazeera.com/indepth/opinion/abu-ghraib-legacy-torture-war-terror-170928154012053.html [dostęp: 17.01.2020].

Miles T., *Torture still being carried out at Guantanamo Bay despite US denials, says UN investigator*, Independent, https://www.independent.co.uk/news/world/americas/torture-guantanamo-bay-detention-centre-9-11-conspirator-un-human-rights-investigation-pentagon-a8109231.html [dostęp: 17.01.2020].

Miller S., *Torture*, Stanford Encyclopedia of Philosophy, http://plato.stanford.edu/archives/fall2008/entries/torture/ [dostęp: 02.11.2018].

Pacewicz P., *Pracę nad swym wezwaniem do obrony polskiej wolności Piotr S. zaczął pół roku przed samospaleniem*, oko.press, https://oko.press/niedokonczona-rozmowa-przerwala-ja-wiadomosc-o-smierci-piotra/ [dostęp: 11.02.2020].

Podpalił się w centrum Warszawy, mówią jego bliscy. „To, co zrobił, przemyślał", TVN24, https://tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/piotr-szczesny-podpalil-sie-przed-pkin-rodzina-i-przyjaciele-wspominaja,788134.html [dostęp: 11.02.2020].

Przemoc symboliczna, Encyklopedia PWN, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/przemoc-symboliczna;3963484.html [dostęp: 25.02.2019].

Ryan Y., *The tragic life of a street vendor*, Al Jazeera, https://www.aljazeera.com/indepth/features/2011/01/201111684242518839.html [dostęp: 11.02.2020].

Smith A., *The Vast Majority of U.K. Police Don't Carry Guns. Here's Why*, NBC News, https://www.nbcnews.com/news/world/why-london-won-t-arm-all-police-despite-severe-terror-n737551 [dostęp: 17.01.2020].

Sykariusze, Żydowski Instytut Historyczny, http://www.jhi.pl/psj/sykariusze [dostęp: 26.01.2018].

Teen killed mother in Halo 3 row, BBC News, http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/7826663.stm [dostęp: 03.01.2020].

The Seville Statement on Violence, Unesdoc, https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000094314 [dostęp: 02.01.2019].

Tunisia events turning point in Arab world, Gulf News, https://gulfnews.com/opinion/editorials/tunisia-events--turning-point-in-arab-world-1.746884 [dostęp: 11.02.2020].

Veiled women arrested at Paris protest, CBC News, https://www.cbc.ca/news/world/veiled-women-arrested-at-paris-protest-1.1004020 [dostęp: 13.02.2020].

Wheeling K., *The Nature of Human Violence*, Pacific Standard, https://psmag.com/news/the-nature-of-human-violence [dostęp: 30.12.2018].

Women in face veils detained as France enforces ban, BBC News, https://www.bbc.com/news/world-europe-13031397 [dostęp: 13.02.2020].